

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II
W KRAKOWIE
WYDZIAŁ TEOLOGICZNY

ANNA GŁADKOWSKA

DUCHOWOŚĆ KATECHETY ŚWIECKIEGO
NA PODSTAWIE CZASOPISMA „KATECHETA”

Praca doktorska
przygotowana na seminarium z teologii duchowości
pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Wojciecha Zyzaka

Kraków 2023

Autor: Anna Gładkowska

Tytuł: Duchowość katechety świeckiego na podstawie czasopisma „Katecheta”

Promotor: ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Kraków 2023

Stron 170

ABSTRAKT

Niniejsza rozprawa doktorska zatytułowana *Duchowość katechety świeckiego na podstawie czasopisma „Katecheta”* ma na celu wypełnienie luki w badaniach dotyczących duchowości świeckiego katechety, analizując pod wybranym kątem szczególne źródło, którym jest czasopismo „Katecheta”.

SŁOWA KLUCZOWE

Imienne: św. Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek, Święta Rodzina, ks. Jan Bosko.

Rzeczowe: katecheta, świecki, potrójny urząd Chrystusa, katecheza, formacja duchowa, świętość.

SPIS TREŚCI

BIBLIOGRAFIA.....	3
WYKAZ SKRÓTÓW.....	13
WSTĘP.....	14

ROZDZIAŁ I

Definicja pojęć: świecki, katecheta, duchowość.....	21
1.1. Świeckość w kościele.....	22
1.2. Funkcje katechety.....	26
1.3. Pojęcie duchowości.....	41
1.4. Duchowość świeckich katechetów.....	46

ROZDZIAŁ II

Katecheta świecki w nauczaniu kościoła.....	53
2.1. Jezus z Nazaretu jako wzór dla katechetów.....	54
2.2. Aktualność nauczania świętego Augustyna na temat katechezy.....	60
2.3. Św. Jan Paweł II do katechetów i nauczycieli religii.....	62
2.4. Jorgego Bergoglia/papieża Franciszka myśl o edukacji a wychowawcza rola nauczyciela.....	70

ROZDZIAŁ III

Realizacja zadań świeckiego katechety jako wyraz udziału w potrójnej misji Chrystusa.....	78
3.1. Udział świeckich katechetów w potrójnej misji Chrystusa ze szczególnym uwzględnieniem misji prorockiej.....	79
3.2. Wychowawcza rola katechety.....	90
3.3. Formacja sfery duchowej ludzi młodych.....	98

ROZDZIAŁ IV

Powołanie do świętości jako istotny wymiar tożsamości katechety świeckiego....	106
4.1. Oczekiwania wobec szkolnego katechety.....	106
4.2. Tożsamość katechety.....	123
4.3. Świętość darem Ducha Świętego.....	128

ROZDZIAŁ V

Wymogi formacji.....	145
5.1. Charakterystyka formacji świeckich katechetów.....	146
5.2. Wymiary i środki służące formacji świeckich katechetów.....	153
5.3. Szczególne znaczenie formacji do modlitwy.....	161

ZAKOŃCZENIE.....	171
-------------------------	------------

BIBLIOGRAFIA

1. LITERATURA ŹRÓDŁOWA

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia.* W przekładzie z języków oryginalnych, red.naukowa A. Jankowski, Wydawnictwo PALLOTTI-NUM, Poznań 2003.
- Augustyn J., „*Jedno ostatnie, ale ... wybrane zagadnienia z duchowej formacji katechetów*”, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6 (2007), s. 52-58.
- Bachurek B., *Katechizuję, więc jestem....*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 12 (2002), s. 57-58.
- Bałoniak A., *Być świadkiem*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 2 (1998), s. 56-62.
- Barczewski M., *Zaproszenie do świętości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 2 (2004), s. 62-65.
- Chmielewski M., *Katecheta – tożsamość ducha. Kilka „zagrabionych” spostrzeżeń – „z boku” i „ze środka”*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8 (2005), s. 86-90.
- Cogiel M., *Funkcja formacyjna w kształceniu religijnym w zmieniającym się czasie*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2007, s. 78-82.
- Długosz A., *Katecheza w kościele partykularnym*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6-7 (1998), s. 40-41.
- Durnaś K., „*Otwórz serce dla ucznia i daj mu schronienie w nim...*”. *Tożsamość katechety w rzeczywistości szkoły*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8 (2005), s. 95-97.
- Dziadkowiak K., *Katecheza szkolna bez porażek*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3 (2010), s. 81-85.
- Dziekoński S., *Dwadzieścia lat katechezy w szkole*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1 (2010), s. 8-10.
- Dziewiecki M., *Cele i metody wychowania*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 12 (2004), s. 54-66.
- Dziewiecki M., *Formacja sfery duchowej*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6 (2005), s. 65-69.
- Dziewiecki M., *Komunikacja wychowawcza według Ewangelii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 6 (2004), s. 64-73.

- Dziewiecki M., *Obojętność na katechezie czy zobojętnienie egzystencjalne*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8 (2004), s. 68-70.
- Dziewiecki M., *Rola duchowości w życiu chrześcijanina*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 1 (2001), s. 60-65.
- Dziuba A. F., *Modlitwa jako relacja osobowa*, „Katecheta. dwumiesięcznik poświęcony zagadnieniom nauczania religii”, 5 (1982), s. 199-202.
- Filipiak A., *Być dzisiaj świadkiem Miłości. Katechetyczne refleksje po lekturze nowego programu duszpasterskiego*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11 (2009), s. 61-65.
- Głoszenie Chrystusa Waszym powołaniem. Homilia Ojca Świętego z okazji Jubileuszu katechetów i nauczycieli religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4 (2001), s. 6-8.
- Gołąbek E., *Modlitwa jako tożsamość ludzkiego doświadczenia*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8 (2005), s. 69-71.
- Górska A., *Katecheta, ale jaki?*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 2 (1998), s. 55-57.
- Grabijas K., *Pokochaj katechezę. Święty Augustyn do współczesnych katechetów*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6 (2008), s. 43-44.
- Hadrys J., *Aby lepiej modlić się ...*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5 (2000), s. 18-21.
- Hadrys J., *Warunki dobrej modlitwy*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9 (2000), s. 23-24.
- Jak formować siebie? Słowo na dobry początek roku szkolnego*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9 (2004), s. 47-50.
- Jan Paweł II do katechetów. Fragmenty Przemówienia z okazji jubileuszu katechetów i nauczycieli religii (10.12.2000)*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5 (2005), s. 4-5.
- Kamiński R., *Cele i zadania katechezy według ks. Franciszka Blachnickiego (cz. IV)*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 4 (1997), s. 203-205.
- Karczewska J., *Proces kształtowania i przemiany postaw moralnych w katechezie*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 1 (2004), s. 59-62.
- Kądziaława F., *Praktyka towarzyszenia duchowego. Część I: Cisi towarzysze*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3 (2012), s. 69-72.
- Kiciński A., *Indywidualny program katechetyczny (IPK) dla osób z niepełnosprawnością intelektualną i autyzmem. Studium przypadku*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1 (2011), s. 5-6.

- Kiciński A., *Katechetyka na KUL-u*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11 (2009), s. 16-21.
- Kochel J., *Jezus „Kathegetes”*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5 (2006), s. 6-8.
- Kochel J., *Kryzys katechetycznego przekazu wiary*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9 (2000), s. 18-21.
- List Jana Pawła II do przełożonego generalnego Towarzystwa Salezjańskiego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko (fragment), „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 3 (1988), s. 97-101.
- Łabuda P., *Aby czytać Biblię ... część I: Pismo Święte w moim życiu*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11 (2006), s. 46-49.
- Łuczak H., *Rola katechety w przekazie słowa*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony zagadnieniom nauczania religii”, 1 (1982), s. 22-25.
- Maciejewski Z. P., *O karnawale śnię ... w poszukiwaniu świeckiej katechetycznej duchowości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 1 (2004), s. 42-45.
- Marek Z., *Pedagogika i duchowość - wsparcie dla ludzkich poszukiwań*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3 (2016), s. 96-100.
- Mazur P., *Podstawy formacji ludzi świeckich*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9 (2010), s. 62-65.
- Mąkosa P., *„Dziś Kościele żyjącego Boga, wstań!” Refleksje o wychowaniu eklezjalnym młodzieży ponadgimnazjalnej*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12 (2005), s. 64-66.
- Młyńska E., *Ksiądz Michał Sopoćko jako wychowawca*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11 (2008), s. 67-70.
- Murawski R., *Cechy charakteryzujące postawy „sług słowa”. Tożsamość katechety w świetle tekstów biblijnych*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11 (2005), s. 5-8.
- Murawski R., *Duszpasterstwo katechetyczne przygotowujące do sakramentów bierzowania i małżeństwa*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9 (2005), s. 11-13.
- Murawski R., *Jan Paweł II o katechetach - nauczycielach religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12 (2009), s. 53-55.
- Murawski R., *Jan Paweł II o katechezie*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 5 (1987), s. 217-220.
- Murawski R., *Jan Paweł II o katechezie naszych czasów (II)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 2 (1988), s. 49-52.
- Murawski R., *Jan Paweł II o szkolnej katechezie*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10 (2009), s. 62-63.
- Nadolski B., *Udział w Chrystusowej misji profetycznej (I)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony zagadnieniom nauczania religii”, 5 (1980), s. 199-201.

- Nagel J., *Samowychowanie efektem aktywności, myślenia i kontemplacji*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9 (2007), s. 74-78.
- Niparko R., *Potrzeba nowego modelu katechezy*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9 (2000), s. 7-10.
- Ochenbauer F., *Duchowość nauczyciela religii. Biblijne poszukiwania*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10 (2008), s. 52-53.
- Orczyk A., *Pedagogia wiary*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6-7 (1998), s. 31-33.
- Osiał W., *Inspiracje dla katechezy płynące z adhortacji Franciszka Evangelii gaudium*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9 (2014), s. 15-17.
- Orzechowska E., *Miłość - jedyne lekarstwo na obojętność*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8 (2004), s. 115-117.
- Panuś T., *Wyzwania stojące przed wychowaniem młodzieży. Analiza problemu w świetle metody JOC*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4 (2001), s. 16-24.
- Pikus T., *Ścieżka duchowości biblijnej*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4 (2007), s. 57-60.
- Piwowar K., *Elementy wychowania chrześcijańskiego w nauczaniu Papieża Jana Pawła II*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 11 (2004), s. 53-61.
- Polak M., *Katecheta - lekarz duszy czy terapeuta duchowy?*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4 (2008), s. 51-55.
- Polak M., *Tożsamość szkolnego katechety w świetle oczekiwań różnych środowisk*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8 (2005), s. 121-125.
- Potrzebujemy dobrych katechetów. Przemówienie papieża Franciszka do uczestników Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego. Rzym, 26-28 wrzesień 2013 r.*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11 (2013), s. 4-8.
- Rząsa E., *Zadania wychowawcze katechezy*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3 (1993), s. 145-150.
- Siemieński K., *Aby wielomówny katecheta nie gubił spraw istotnych*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3 (1996), s. 144-147.
- Siemieński K., *Gdy katecheza idzie nam opornie*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4 (1989), s. 169-171.
- Siemieński K., *Katecheta człowiekiem dobrego promieniowania*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1 (1997), s. 12-13.

- Siemieński K., *O potrzebie usprawnienia wiary katechetów*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5 (1989), s. 213-215.
- Siemieński K., *Pseudokatecheza jest niemal katogą*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3 (1994), s. 172-175.
- Siemieński K., *Spojrzenie katechety z „lotu ptaka”*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 2 (1987), s. 65-67.
- Słotwińska H., *Aktualny i idealny obraz katechety*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9 (1998), s. 69-70.
- Smoleń J., *Formacja ludzka katechetów*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4 (2010), s. 48-50.
- Sobczyk A. J., *Wychowanie w szkole Świętej Rodziny*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4 (2008), s. 48-51.
- Sobieraj A., *Na trzecie dziesięciolecie katecheta - świadkiem w świecie nauki*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8 (2010), s. 108-110.
- Stala J., *Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji katechetycznej „Kreatywny katecheta” – Łomża, 19-21 IX 2009*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12 (2009), s. 69-71.
- Suwart A., *Nadgryziony owoc wolności. O nauczaniu religii w szkołach powszechnych po 1989 roku słów kilka....*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9 (2009), s. 53-55.
- Szpet J., *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10 (2010), s.3-4.
- Szpet J., *Katecheta - świadkiem i przyjacielem (Charakterystyka osobowości)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 1 (1986), s. 15-18.
- Sztaba M., *Jorgego Bergoglia/Papieża Franciszka myśl o edukacji*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8 (2013), s. 115-117.
- Tomasik P., *Encyklika Fides et ratio jako inspiracja dla wychowania katolickiego*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 2 (1999), s. 13-15.
- Tomasik P., *Formacja wychowawców katolickich. Uwagi o przygotowaniu kleryków do pracy nauczyciela religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3 (2005), s. 6-10.
- Tomasik P., *Kształtowanie postaw społecznych na lekcjach religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 9 (2000), s. 9-18.
- Tomasik P., *Misja kanoniczna nauczyciela religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8 (2006), s. 123-125.
- Tomasik P., *Tożsamość narodowa katechety*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8 (2005), s. 5-6.

- Wejman H., *Człowieczeństwo katechety - dar zadany*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 2 (1998), s. 13-15.
- Wejman H., *Duchowość posłannictwa królewskiego katechetów świeckich*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12 (2000), s. 13-15.
- Wejman H., *Natura i misja kapłaństwa*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4-5 (1998), s. 44-48.
- Wejman H., *Powinność troski katechety o swoją duchowość*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1 (1998), s. 14-15.
- Wistuba H., *Świętość: miejsca - czasy - osoby - czynności - rzeczy święte*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/1994, s. 162-165.
- Wistuba H., *Wychowanie katolików świeckich*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4 (1991), s. 220-221.
- Włosiński M., *Przesłanie orędzia ewangelicznego „Dyrektorium ogólnego o katechizacji” dla współczesnego katechety*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6-7 (1998), s. 23-25.
- Wrońska H., *Środowisko oratoryjne św. Jana Bosko inspiracją dla katechezy współczesnej. Pojęcie środowiska oratoryjnego*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6 (1989), s. 248-250.
- Zima B. S., *Rola profetyczna katechety*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 1 (1986), s. 21-25

2. NAUCZANIE KOŚCIOŁA

- Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła, Kraków 2010.
- Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Wrocław 2005.
- Benedykt XVI, *Kościół istnieje po to, by ewangelizować. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. na rozpoczęcie Synodu Biskupów*, „L'Osservatore Romano” (wersja polska) 2012, nr 11, s.18-20.
- Benedykt XVI, *Święci ukazują prawdziwe oblicze Kościoła. Przemówienie do postulatorów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, „L'Osservatore Romano” (wersja polska), nr 2, s. 45-46.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, Kraków 2013.
- Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*. Światło wiary, Katowice 2013.
- Franciszek, *Homilia podczas Mszy Świętej z nowymi kardynałami, plac św. Piotra, 23 lutego 2014*, (w:) *Papież Franciszek i Duch Święty*, red. S. Martinez, Radom 2015.
- Franciszek, *Medytacja. Dom św. Marty*, 3 czerwca 2013, (w:) *Papież Franciszek i Duch Święty. Nowość, harmonia, misja, aby zawsze była Pięćdziesiątnica*, red. S. Martinez, Radom 2015.

- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska, *Catechesi tradendae*, Warszawa 1979.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici. O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, Wrocław 1999.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Kraków 2003.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, Warszawa 1981.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata* o życiu konsekrowanym, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Duch Święty Boskim mieszkańcem duszy*, (10.03.1991), (w:) *Wierzę w Ducha Świętego*, Watykan 1992.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*. O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata, Poznań 1997.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Warszawa 1979.
- Jan Paweł II, *Kim są świeccy?* „L'Osservatore Romano” (wersja polska) 8 (1987), s. 30-33.
- Jan Paweł II, List apostolski *Parati semper* do młodych całego świata, Warszawa 1985.
- Jan Paweł II, *Uczestnicy potrójnego urzędu Chrystusa*, „L'Osservatore Romano” (wersja polska) 8(1987), s. 18-21.
- Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół - jeden, święty, powszechny i apostolski. Przemówienia na audiencjach generalnych w latach 1993-1994*, red. S. Dziwisz, Watykan 1996.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1998.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2001.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium Ogólne o Katechizacji*, Poznań 1998.
- Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* o ewangelizacji w świecie współczesnym, Warszawa 1975.
- Pius XI, Encyklika *Rerum omnium* o świętym Franciszku Salezycznym, Warszawa 1923.
- Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam Actuositatem*.
- Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, (w:) *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 2008.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*.

3. LITERATURA POMOCNICZA

- Arends R.I., *Uczymy się nauczać*, Warszawa 1994.

- Balter L., *Powszechne powołanie do świętości*, „Communio” 23 (2003) nr 2 (134), s. 3-6.
- Balthasar Von H.U., *Kim jest laik ?*, „Communio” 7 (1987) nr 3 (39), s. 38-42.
- Bartnik Cz.S., *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003.
- Borutka T., *Zadania społeczne laikatu*, Bielsko – Biała 1996.
- Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, przeł. G. Sowiński, Kraków 2005.
- Cantalamesa R., *Pieśń Ducha Świętego*, Warszawa 2002.
- Chmielewski M., *Vademecum duchowości katolickiej*, Lublin 2004.
- Dyduch J., *Kim jest wierny świecki?*, „Ateneum Kapłańskie” 487(1990), s. 366-370.
- Dyduch J., *Wezwani do winnicy i wszczepieni w Chrystusa. Komentarz do adhortacji apostolskiej „Christifideles laici”*, Kraków 1989.
- Garrigou – Lagrange R., *Trzy okresy życia duchowego*, t.1, Poznań 1960.
- Grabowski J., *Tożsamość Eklezjalna chrześcijan świeckich*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, XXX, Częstochowa 2002, s. 74-77.
- Gręś S., *Misja Ducha Świętego w prowadzeniu Kościoła do Paruzji Chrystusa. Studium pneumatologiczno-mariologiczne*, Niepokalanów 2009.
- Irek W., *Swoistość duchowości apostołstwa świeckich*, (w:) *Kultura życia wewnętrznego*, pr.zb.pod red. J. Krucina, Wrocław 1983.
- Kiciński J., *Duchowość misji współdzielonej. Studium w świetle współczesnego Magisterium Kościoła*, Wrocław 2013.
- Konarzewski K., *Szkoła*, Warszawa 1995.
- Lazzati G., *Duchowość świecka*, Kraków 1993.
- Lazzati G., *Modlitwa człowieka świeckiego*, Kraków 1993.
- Lazzati G., *Świeccy a chrześcijańskie zaangażowanie w sprawy doczesne*, Warszawa 1988.
- Lazzati G., *Życie świeckie a ewangelizacja*, Kraków 1993.
- Langkammer H., *Teologia Biblijna Starego i Nowego Testamentu*, Legnica 2007.
- Liedmann Z., *Apostolat wiernych a wartości ziemskie w świetle uchwał Soboru Watykańskiego II*, „Studia Warmińskie”, t. VIII, 1971, s. 89-92.
- Macharski F., *Przewodnie myśli teologii laikatu, Idee przewodnie soborowej konstytucji o Kościele*, Kraków 1971.
- Macharski F., *Z problematyki duchowości laikatu*, „Homo Dei” 34, 1965, s. 168-173.
- Majka J., *Świętość czyli sens życia. Obraz świętości w adhortacji Christifideles laici*, „Znaki czasu” 1991 nr 23, s. 119-125.
- Majewski J., *Świecki czy po prostu chrześcijanin*, „Więź” 47 (2003) nr2 (542), s. 28-34.
- Majewski J., *Teologia na rozdrożach*, Kraków 2005.
- Majewski M., *Pedagogiczno-dydaktyczne wartości katechezy integralnej*, Kraków 1995.
- Majewski M., *Tożsamość katechezy integralnej*, Kraków 1995.

- Nadolski B., *Liturgika. Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, t. 3, Poznań 1992.
- Nichols A., *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tł. D. Chabrajka, Kraków 2006.
- Nowak S., *Duchowość kapłańska w świetle pism Karola Wojtyły*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (1979) nr specjalny 2-10.VI.1979, s. 30-32.
- Paszkowska T., *Ciało*, (w:) *Leksykon duchowości katolickiej*, (red.) M. Chmielewski, Lublin 2002, s. 134-138.
- Piasecki P., *Duchowość nowego człowieka w perspektywie tajemnicy sakramentu chrztu*, (w:) *Teologia i Moralność*, 10/2015.
- Przygoda W., *Zadania katolików świeckich w Polsce przełomu tysiącleci*, „Biuletyn Akcji Katolickiej”, Radom 1997, s. 68-70.
- Qualizza M., *Inicjacja chrześcijańska: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia*, Kraków 2002.
- Salezcy F., *OEuvres Complètes*, Annecy 1983, t. III.
- Santorski A., *Duchowość sakramentów chrześcijańskiej inicjacji*, (w:) *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1993.
- Schillebeeckx E., *Nowy typ człowieka świeckiego*, (w:) red. B. Lambert, *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1968.
- Słomka W., *Pogłębienie duchowości katechetów*, (w) *Formacja katechetów*, (red.) M. Majewski, Kraków 1990.
- Słomka W., *Świętość*, (w:) red. M. Chmielewski, *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002, s. 868-870.
- Słomka W., *Świętość na świeckiej drodze życia*, Poznań-Warszawa 1981.
- Słomka W., *Świecka droga świętości*, (w:) *Drogi świętości*, Lublin 1980.
- Stachel G., *Duchowość biblijna jako doskonałe skupienie się na obecności Boga*, Seminarium, Kraków - Łódź 1983, s. 11-119.
- Strzeszewski Cz., *Chrześcijanin świecki w życiu społecznym i gospodarczym*, „Communio” (Międzynarodowy Przegląd Teologiczny. Wydanie polskie), 6, 1981, s. 54-60.
- Tatar M., *Duchowość świeckich oraz formy jej realizacji*, „Studia Diecezji Radomskiej” 7 (2005), s. 34-36.
- Urbański S., *Etapy rozwoju życia duchowego*, (w:) *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1995.
- Urbański S., *Odkrywanie modlitwy*, Kielce 2008.
- Walaszek L., *Powołanie przez Pana do życia w świecie. Teologiczna struktura życia duchowego ludzi świeckich w świetle nauki Soboru Watykańskiego II*, Katowice 1993.
- Warzeszak J., *Działanie Ducha Świętego w świecie i w Kościele według średniowiecznej szkoły franciszkańskiej*, Niepokalanów 1992.
- Weron E., *Budzenie olbrzyma*, Poznań 1995.
- Weron E., *Laikat i apostołstwo*, Poznań 1999.

- Weron E., *Teologia laikatu po Soborze Watykańskim II*, „Collectanea Theologica” 40, 1997, s. 159-162.
- Wojtyła K., *Konsekracja świata, granice autonomii doczesności*, (w:) red. Z. Walkiewicz, *Odpowiedzialni za świat*, Poznań-Warszawa 1982.
- Zbiciak J., *Życie świeckie poświęcone Bogu*, (w:) *Drogi świętości*, Lublin 1980.
- Zyzak W., *Co mam zrobić, aby osiągnąć życie wieczne?*, Kraków 2008.

WYKAZ SKRÓTÓW

- AA** - Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicum actuositatem*
- ChL** - Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II, Rzym, 30 grudnia 1988
- CT** - Jan Paweł II, Adhortacja apostolska, *Catechesi tradendae*, Rzym, 16 października 1979
- DOK** - Kongregacja ds. Duchowieństwa, Dyrektorium Ogólne o Katechizacji, Poznań 1998
- DV** - Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivicantem* o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata, Rzym, 18 maja 1986
- EE** - Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Rzym, 28 czerwca 2003
- EG** - Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, Rzym, 24 listopada 2013
- EN** - Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* o ewangelizacji w świecie współczesnym, Rzym, 8 grudnia 1975
- FC** - Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, Rzym, 22 listopada 1981
- KDK** - Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*
- KK** - Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*
- KKK** - Katechizm Kościoła Katolickiego
- OsRomPol** - *L'Osservatore Romano* wydanie polskie, Citta del Vaticano, 1980 -
- PDK** - Konferencja Episkopatu Polski, Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce, Kraków 2001
- PO** - Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*
- PS** - Jan Paweł II, List apostolski *Parati semper* do młodych całego świata, Rzym, 31 marca 1985
- RH** - Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Rzym 4 marca 1979
- RO** - Pius XI, Encyklika *Rerum omnium* o świętym Franciszku Salezym, Rzym, 26 stycznia 1923
- VC** - Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata* o życiu konsekrowanym, Rzym, 25 marca 1996

- VD** – Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła, Rzym, 11 listopada 2010

WSTĘP

Każda sytuacja posiada swój własny kontekst historyczny. Przeszłość zawiera się w teraźniejszości, która będzie niezrozumiała, jeśli nie cofniemy się wstecz. Podobnie jest z katechezą, która pomimo upływu kolejnych lat wciąż jest tą samą katechezą Kościoła. Zmianie, na przełomie kolejnych wieków ulegała jedynie jej forma, funkcje i sposoby realizacji¹.

Od samego początku istnienia Kościoła posługa katechetyczna stanowiła jeden z istotnych elementów wtajemniczenia chrześcijańskiego, którego celem było przyjęcie chrztu. Najwyraźniej widać to we wczesnochrześcijańskim katechumenacie, którego zadaniem było nie tylko przygotowanie kandydatów do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, lecz także pełne wprowadzenie w życie chrześcijańskie. Z kolei w średniowieczu mamy do czynienia z katechezą dorosłych realizowaną w parafii, a także z katechizacją dzieci i młodzieży w rodzinie, która stanowiła główne miejsce przekazywania i praktykowania chrześcijaństwa (katechumenat rodzinny funkcjonował przez całą epokę). W XVI wieku, wraz z narodzinami oddolnych inicjatyw katechizacji dla dzieci i młodzieży, szczególnie w północnych Włoszech („szkoły chrześcijańskie”), które przez Sobór Trydencki zostały rozszerzone na cały Kościół z zaleceniem wprowadzenia niedzielnej i świątecznej katechezy dla wspomnianej grupy, miejscem jej realizacji stała się parafia. Sytuacja uległa zmianie dopiero w okresie oświecenia, a konkretnie w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy to w wielu państwach Europy organizacja szkolnictwa znalazła się w rękach władz państwowych wprowadzając powszechny obowiązek podstawowego nauczania. Wtedy też katecheza została przeniesiona z kościoła do szkół publicznych i przekształcona w przedmiot szkolny, czyli naukę religii, która pozostawała pod nadzorem państwa. Skutkiem tego był zanik katechezy zarówno dla osób dorosłych, jak i dla rodzin, a parafialna katecheza przyjęła charakter krótkiego przygotowania do pierwszej spowiedzi, Komunii Świętej czy sakramentu bierzmowania. Od tego czasu zaczęto powszechnie używać określenia «nauka religii», jako równorzędnego dla «katechezy», a w umysłach osób duchownych, jak i wiernych świeckich utrwaliło się przekonanie, według którego nauczanie religii jest zdolne przejąć i wypełnić funkcje i zadania katechezy. Na czoło wysunęła się nauka religii a ci, którzy podlegali

¹Por. R. Murawski, *Duszpasterstwo katechetyczne przygotowujące do sakramentów bierzmowania i małżeństwa*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2005, s. 11.

obowiązkowi szkolnemu, czyli dzieci i młodzież zaczęto traktować jako głównych odbiorców posługi katechetycznej Kościoła².

Po II wojnie światowej polska szkoła została podporządkowana ideologii, która zwalczała zarówno religię, jak i Kościół. Pod koniec lat 50. (4.08.1958r.), władze reżimowe wyłączyły osoby zakonne z grona nauczycieli, a także opublikowały okólnik odnoszący się do szkół i klas pozbawionych religii (14.04.1959r.). Ponadto duchownych zobowiązano do złożenia ślubów lojalności wobec państwa (25.02.1959r.) a sejm uchwalił pełną świeckość szkoły (14.07.1962r.), czego skutkiem było usunięcie z niej religii a także zamknięcie jedenaście tzw. niższych seminariów (08.1962r.)³. W pamiętny Czarny Czwartek, w czerwcu 1956 roku, miało miejsce pierwsze - po II wojnie światowej - wystąpienie społeczeństwa przeciwko dyktaturze komunizmu. W Poznaniu, demonstranci obok wolności, prawa i chleba domagali się powrotu religii do szkół i osiągnęli swój cel. W październiku 1956 roku Wiesław Gomułka rozpoczął prześladowanie Kościoła, a ostrze jego ofensywy zostało skierowane również przeciwko katechizacji. W efekcie religia została ponownie wyrugowana ze szkół publicznych a władza zaczęła prowadzić wojnę podjazdową także z katechezą, która była organizowana w salkach katechetycznych przy parafiach⁴.

Edukacja szkolna, która była realizowana w ramach kół, ruchów i stowarzyszeń znacznie odbiegała od chrześcijańskiej koncepcji wychowania, co podkreślały w swoich wystąpieniach autorytety. Na szczególną uwagę zasługuje Prymas Tysiąclecia, Stefan kardynał Wyszyński, który w 1953 roku zabrał głos uwypuklając problem likwidacji przez władze komunistyczne szkół katolickich i narzucenie pozostałym placówkom oświatowym programu o ideologii antychrześcijańskiej. Taka sytuacja trwała niezmiennie aż do lat 80. XX wieku, kiedy to w Polsce nastąpiły zmiany polityczne a na Stolicę Piotrową został wybrany kardynał Karol Wojtyła, który zajął się zagadnieniem katechety w Polsce, gdyż bardzo dobrze zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego młodym ludziom, którzy bez odpowiedniego przygotowania duchowego, formacji i wychowania mogli - wychodząc z jednego totalitaryzmu - wpaść w szpony kolejnych, którymi były konsumpcjonizm i złudne poczucie wolności pozbawione jakichkolwiek ograniczeń. Ksiądz Jerzy Stroba, arcybiskup metropolita poznański w latach 1978 -

²Por. Tamże, s. 12.

³Por. S. Dziekoński, *Dwadzieścia lat katechezy w szkole*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1/2010, s. 8.

⁴Por. A. Suwart, *Nadgryziony owoc wolności. O nauczaniu religii w szkołach powszechnych po 1989 roku słów kilka...*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2009, s. 53.

1996, również miał świadomość grożących niebezpieczeństw. Będąc odpowiedzialnym za katechizację doprowadził do zabezpieczenia prawa ludzi wierzących do nieskrępowanego praktykowania swojej wiary, w szczególności w odniesieniu do katechezy. To właśnie między innymi dzięki jego przenikliwości, możemy dziś w Polsce cieszyć się tym rodzajem swobody wyznaniowej, której wyrazem jest możliwość nauki religii w szkołach⁵.

Powrót katechezy do szkół lub inaczej powrót nauczania religii do szkół (gdyż oba te sformułowania, zarówno w języku potocznym, jak również w naukowej refleksji są używane zamiennie, co jest uzależnione od postrzegania katechezy i związane z celami i zadaniami jakie są przed nią stawiane w formowaniu wiary, czyli na ile jest ona jedynie procesem dydaktycznym, a na ile kształtuje nie tylko umysł, ale i serce wychowanków) wpisał się w odnowę polskiej edukacji, wywołując szereg dyskusji związanych z przyjęciem określonej koncepcji szkolnej katechezy. Powstały wówczas dwa przeciwstawne stanowiska: jedni uważali, że szkolna katecheza czyni zadość katechezie w ogóle, tym bardziej, że została zwiększona do dwóch godzin tygodniowo. Ta grupa, powołując się na doświadczenia sprzed II wojny światowej twierdziła, że wystarczy przekazać wiedzę, która automatycznie przełoży się na kształtowane postawy. Na drugi plan zeszła chrześcijańska inicjacja domagająca się wspólnoty o żywej wierze, przestrzeni dzielenia się słowem Bożym i karmienia łaską płynącą z sakramentów.

Drugą grupę stanowiły osoby, według których w ramach lekcji w szkole można jedynie zrealizować jakąś część katechezy, która jest związana z przekazem treści lub dydaktyką nauczania, co wypływa z natury katechezy i celu ostatecznego. Katecheza bowiem, w swej istocie jest przede wszystkim wychowaniem w wierze i ma na względzie doprowadzenie katechizowanych do osobistej więzi z Chrystusem, a nawet głębokiej z Nim zażyłości. Skuteczność tak rozumianej katechezy zależy od wielu warunków, w tym od świadectwa katechety i wspólnoty, w której żyją uczniowie.

Wówczas zostały sformułowane postulaty mające na uwadze nową rzeczywistość katechezy. Pierwszym z nich było rozwijanie w parafiach istniejących form pracy z dziećmi i młodzieżą, i tworzenie nowych. Została również uwzględniona katecheza dorosłych. Podkreślono konieczność prowadzenia katechezy wtajemniczenia, która jest związana z przyjmowaniem sakramentów inicjacji chrześcijańskiej i liturgicznej celebracji z udziałem dzieci. Inne zadania dotyczyły obecności katechety w szkole, a konkretnie chodziło o jej duszpasterskie oddziaływanie na innych nauczycieli i istniejące w

⁵Por. S. Dziekoński, *Dwadzieścia lat katechezy w szkole*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1/2010, s. 8.

szkole organizacje, jak również o tworzenie szkolnej atmosfery przenikniętej wartościami chrześcijańskimi⁶.

Historia zatoczyła koło, a powrót religii do szkół spowodował, że nastąpiło zapotrzebowanie na katechetów w szkolnych klasach. Osiągnięcia współczesności z jednej strony znacznie poprawiły warunki materialno-socjalne wielu osób, z drugiej osłabiły kondycję moralno-duchową człowieka, który stał się towarem rozprowadzanym na targowisku osobowości. Wartości, które jeszcze do niedawna były priorytetami w ludzkim życiu wraz ze wspomnianym postępem straciły na znaczeniu (np. pracowitość, uczciwość, religijność), gdyż człowiek zaczął opowiadać się za tym, co do tej pory stanowiło antywartości (np. brak tolerancji, wygodnictwo, nieposłuszeństwo). Gdzie była przyczyna takich zachowań? Na to pytanie szukał odpowiedzi św. Jan Paweł II w encyklice *Dominum et Vivificantem* (dalej: DV), a jako odpowiedź wskazał zakłamanie prawdy o Stwórcy i Jego stworzeniu, którym jest człowiek. Zaowocowało to brakiem kadry katechetycznej, czyli takiej, która będzie dobrze przygotowana pod względem dydaktycznym, pedagogicznym i teologicznym w zgodzie z nauczaniem Kościoła a także świadoma powierzonych jej misji. Brakowało również podręczników i programów do katechezy uwzględniających specyfikę nauczania w szkole⁷.

Rola świeckich w katechezie przedsoborowej zależała przede wszystkim od duszpasterzy, którzy posiadali prawo do jej stanowienia i realizacji. Oni też powoływali, kierowali i mieli wpływ na formację ludzi świeckich. Natomiast po Soborze Watykańskim II zaangażowanie świeckich w tworzenie katechezy i jej realizacja wynikała z natury Kościoła będącego Ludem Bożym. Nie byli oni traktowani jako czynnik drugorzędny czy podporządkowany, ale razem z osobami duchownymi tworzyli wspólnotę katechetyczną. Uwypukla to *Dekret o posłudze i życiu kapłanów*: „Niech prezbiterzy szczerze uznają i popierają godność świeckich i właściwy im udział w posłannictwie Kościoła. (...) Niech chętnie słuchają świeckich, rozpatrując po bratersku ich pragnienia i uznając ich doświadczenia i kompetencje w różnych dziedzinach ludzkiego działania, by razem z nimi mogli rozpoznać znaki czasu”⁸.

⁶Por. H. Wrońska, *Środowisko oratoryjne św. Jana Bosko inspiracją dla katechezy współczesnej. Pojęcie środowiska oratoryjnego*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6/1989, s. 248.

⁷Por. H. Wejman, *Powinność troski katechety o swoją duchowość*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1/1998, s. 14-15.

⁸Por. H. Wrońska, *Środowisko oratoryjne św. Jana Bosko inspiracją dla katechezy współczesnej. Pojęcie środowiska oratoryjnego*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6/1989, s. 248.

Powrót katechezy do szkół w 1990 roku i stopniowe zwiększenie się liczby nauczycieli w poszczególnych diecezjach przyniosło ze sobą zapotrzebowanie na profesjonalne pismo dla katechizujących. Chociaż już 22. października 1957 roku ukazał się pierwszy numer dwumiesięcznika „Katecheta”, to jednak z czasem, pod wpływem wspomnianego zapotrzebowania, stał się kwartalnikiem (1990-1997), by od 1 marca 1998 roku przekształcić się w ogólnopolski miesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu, a także intelektualnej, metodycznej i duchowej formacji katechetów. Czasopismo zaczęło pełnić rolę doradcy i informatora dla osób katechizujących, którzy byli zapraszani do współpracy. Nie tylko podawało wiedzę naukową, ale również sposób jej zastosowania w dydaktyce. Nie ograniczało się wyłącznie do zagadnień związanych z katechezą, ale prezentowało także kwestie odnoszące się do innych dziedzin nauki, w szczególności tych, które dla katechetyki stanowiły bazę źródłową (teologia, filozofia, psychologia, a także pedagogika i socjologia). Ze względu na swój dydaktyczno-formacyjny charakter każda osoba będąca w jakiś sposób związana z katechezą (również nauczyciele innych przedmiotów) mogli w „Katechecie” znaleźć pomoc w postaci praktycznych materiałów, metod aktywizujących czy duchowej formacji. 31 stycznia 2017 roku Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wypuściła na rynek ostatni numer opisywanego czasopisma. Fakt zakończenia publikowania drukiem po tak wielu latach sprawia, że „Katecheta” stanowi interesujące i bogate źródło badań osób podejmujących się katechizacji dzieci i młodzieży w kontekście życia duchowego. Dlatego też w niniejszej pracy zostanie zastosowana metoda teologiczna pozytywna z uwzględnieniem analizy, a następnie zostanie dokonana synteza. Ponadto zostaną wykorzystane elementy metody historycznej, która umożliwi całościowe spojrzenie na zagadnienie zawarte w tytule dysertacji w perspektywie zmieniających się czasów.

Badaniom podmiotu katechetycznego poświęcono wiele rozpraw naukowych. Wystarczy wymienić omawiane w „Katechecie” wyniki badań przeprowadzanych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim: ks. S. Jackowski, *Katecheta młodzieży jako wychowawca w posoborowej odnowie katechetycznej*, 1974; ks. J. Pichorz, *Formacja świeckich katechetów w ich opinii*, 1975; K. Czerwińska, *Katecheta świecki w literaturze posoborowej*, 1979; ks. M. Gałęziewski, *Koło Katechetek w Archidiecezji warszawskiej w latach 1918-1939*, 1980; ks. J. Górecki, *Katecheta w świadomości młodzieży dorastającej na przykładzie parafii Sulejówek*, 1980; s. K. Szweda, *Postawy katechetów wobec katechezy. Studium teoretyczno – empiryczne na podstawie badań własnych katechetów w Ośrodku Katechetycznym w Bydgoszczy*, 2001; ks. D. Pudęłko, *Katecheta współczesny*

w stylu systemu prewencyjnego św. Jana Bosko, 2003; o. A. Bochm, *Formacja katechetów we Włoszech na podstawie dokumentów Kościoła i literatury w latach 1984-2002*, 2004; ks. K. Zegan, *Posługa wybranych grup katechetów w diecezji kieleckiej, w środowisku szkolnym. Studium teoretyczno-empiryczne na podstawie badań własnych*, 2004; ks. J. Czerkawski, *Liturgiczna formacja katechetów*, 2005; s. G.W. Dryl, *Duchowa formacja katechetów*, 2006; ks. K. Dyrda, *Modlitewna formacja katechetów*, 2007.

Obraz katechety w większości tych prac badawczych był rozpatrywany w kluczu retrospektywnym, aktualnym i postulowanym, a wymienione rozprawy w różnym stopniu lecz nigdy wyczerpująco odnosiły się do kwestii duchowości katechety świeckiego⁹.

Celem niniejszej dysertacji jest wypełnienie luki w badaniach naukowych analizując pod wybranym kątem szczególne źródło, bowiem została ona poświęcona *Duchowości katechety świeckiego na podstawie czasopisma „Katecheta”*. Rozprawa składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym zaprezentowano krótkie wyjaśnienie pojęć: świecki, katecheta i duchowość, które zostały ujęte w tytule pracy. Drugi rozdział odnosi się do zagadnienia świeckiego katechety w nauczaniu Kościoła, rozpoczynając od Jezusa, który stanowi wzór dla każdego katechizującego. Następnie omówione zostanie nauczanie Biskupa Hippony dotyczące świeckich katechetów, by wreszcie zaprezentować to, co na ich temat znalazło się w nauczaniu św. Jana Pawła II i papieża Franciszka. Papież Jan Paweł II zwłaszcza w adhortacji *Christifideles laici* wezwał do aktywnego udziału w potrójnej misji Chrystusa, co było przedmiotem jego nauczania od początku pontyfikatu. Ojciec Święty podkreślił jednak, że celem dokumentu nie było wyłożenie nauki o potrójnym urzędzie Chrystusa, ale wskazanie na bogate nauczanie Soboru Watykańskiego II na ten temat. Potrójny urząd Syna Bożego, to Jego posłannictwo Kapłana, Proroka i Króla, o czym traktuje trzeci rozdział niniejszej pracy. Przeanalizowano w nim także zadania świeckiego katechety w ramach realizacji funkcji prorockiej. Przedostatni rozdział dotyczy kwestii powołania katechetów do świętości, które wypływa niejako z ich tożsamości. Realizowany przez nich ideał świętości, jest bliski wielu osobom świeckim, co budzi nadzieje, na pogłębianie przez katechetów życia duchowego. Ostatni rozdział dysertacji jest poświęcony formacji, która powinna zmierzać do tego, by katecheta był profesjonalistą, który często komunikuje się z Chrystusem, wsłuchuje w Jego słowo, poznaje prawdy objawione i osobiście je przyjmuje.

⁹A. Kiciński, *Katechetyka na KUL-u*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11/2009, s. 16.

ROZDZIAŁ I

DEFINICJA POJĘĆ: ŚWIECKI, KATECHETA, DUCHOWOŚĆ

Na początku pierwszego rozdziału, który składa się z czterech punktów koniecznością jest wyjaśnienie pojęć zawartych w tytule rozprawy doktorskiej. W pierwszym punkcie pokrótce została przedstawiona historia pojęcia «świecki», który - jak czytamy w podręczniku dogmatyki katolickiej autorstwa księdza Czesława Bartnika - posiadał charakter negatywny: „(...) *świecki* (gr. *kat'aiona*, łac. *saecularis*), brany etymologicznie od słowa «świat» ma wydźwięk pejoratywny, oznaczał bowiem człowieka należącego do tego «świata», złego rzekomo i potępianego, a więc piastun urzędu w Kościele był jakby «z innego świata», a świecki z «innego». Na dodatek dobry chrześcijanin nie mógł być «świecki» w dosłownym znaczeniu, bo nie należał już duchem do «tego świata». Toteż pierwotnie na oznaczenie zwykłego członka Kościoła Chrystusowego używano innych nazw: chrześcijanie, zwolennicy drogi, święci, bracia i siostry, uczniowie i uczennice, pobożni, katolicy”¹⁰. W dalszej części pracy oprócz terminu «świecki» będą zamiennie pojawiały się określenia takie jak: wierny świecki, osoba świecka, laik, aby w ten sposób zaznaczyć różnicę pomiędzy osobami duchownymi i zakonnymi, a świeckimi (zgodnie z kanonem 107).

W katechetycznych dokumentach Kościoła, a także w literaturze pedagogiczno-katechetycznej, znajdziemy informacje odnoszące się do kompetencji, które musi posiadać katechizujący, pełnionych przez niego funkcji w placówce, w której uczy, jak również różnic pomiędzy katechetą a nauczycielem religii. To wszystko stara się przybliżyć drugi punkt niniejszego rozdziału rozprawy doktorskiej.

Czynnikiem inspirującym do refleksji nad ludzkim życiem, jest rozwijana w człowieku duchowość, którą rozumie się jako określony styl życia, o który troska przyczynia się do nabywania określonych postaw, sięgania po tradycje i wybierania konkretnych wartości. Z tego powodu niezwykle ważne jest promowanie nie tylko duchowości naturalnej, ale przede wszystkim duchowości inspirowanej chrześcijaństwem, ponieważ na tej drodze człowiek jest w stanie odkryć ostateczny sens swojego życia. Temu zagadnieniu poświęcony jest punkt trzeci¹¹.

¹⁰Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003, s. 193.

Ostatni punkt dotyczy znaczenia omawianych pojęć łącznie i został poświęcony obecności osób świeckich w świecie, a także powierzonym im zadaniom i duchowości, które zostały zaprezentowane głównie w oparciu o nauczanie zawarte w posynodalnej adhortacji *Christifideles laici*. Jednak by duchowość osób świeckich, w szczególności katechetów umożliwiała spełnianie wyznaczonych im przez Boga zadań, musi być duchowością trynitarną, czyli teocentryczną, chrystologiczną i pneumatologiczną¹². Dopiero w takim ujęciu duchowości uwidacznia się prawdziwa tożsamość katechety świeckiego, o której będzie mowa w dalszej części dysertacji.

1.1. ŚWIECKOŚĆ W KOŚCIELE

Polskie słowo «świecki» ukazuje szczególną więź człowieka ze światem i odpowiada używanemu w innych językach terminowi «laik», które od III wieku przed Chrystusem pojawiało się na papirusach i inskrypcjach, a w II wieku posługiwano się nim na określenie tych, którzy nie otrzymali inicjacji. W Starym Testamencie słowo to miało znaczenie pozytywne i określało członka narodu wybranego, w przeciwieństwie do tych, którzy pochodzili z ludów pogańskich. Z kolei w Nowym Testamencie nie znajdziemy ani słowa «laik», ani «świecki», ponieważ do Ludu Bożego należą na równi wszyscy członkowie. Pierwszy z wymienionych powyżej terminów w języku chrześcijańskim pojawia się po raz pierwszy około 95 roku w *Pierwszym liście do Koryntian* (40,5n) Klemensa Rzymskiego na oznaczenie człowieka świeckiego, lub rzeczy świeckich. Laik to ten, który nie był ani kapłanem, ani lewitą. Rozróżnienie na zwykłych ludzi i tych, piastujących urząd, staje się powszechne w III wieku. Ostatecznie określenie «świecki» rozumiane etymologicznie posiada podwójne znaczenie: bycie częścią ludu, a w jego ramach przynależność do niższej kategorii osób, nie będących na kierowniczych stanowiskach¹³.

Św. Jan Paweł II, w adhortacji *Christifideles laici* napisał, że refleksja o świeckich wymaga: „(...) ścisłej definicji, którą należy ustalić na podstawie wnikliwej analizy nauczania Soboru Watykańskiego II, w świetle zarówno późniejszych dokumentów *Magisterium*, jak doświadczeń z życia Kościoła, którym kieruje Duch Święty”¹⁴. Dlatego opierając się na nauczaniu ostatniego Soboru Powszechnego, papież odrzucił rozumie-

¹¹ Por. Z. Marek, *Pedagogika i duchowość – wsparcie dla ludzkich poszukiwań*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2016, s. 96.

¹² Por. Z. Liedmann, *Apostolat wiernych a wartości ziemskie w świetle uchwał Soboru Watykańskiego II*, „Studia Warmińskie” (dalej: SW), t. VIII, 1971, s. 89.

¹³ Por. W. Zyzak, *Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Duchowość chrześcijańska na świeckiej drodze życia*, Kraków 2008, s. 1-2.

nie świeckich, które miało charakter pejoratywny i polegało na jednostronnym ujmowaniu ich istoty, w odniesieniu do stanu kapłańskiego i zakonnego. Kim są świeccy? – pytał papież w katechezie z 22 lutego 1987 roku, „w odpowiedzi na to pytanie Sobór nie wymienienia po prostu osób nie będących kapłanami, zakonnikami czy zakonnicami, nie twierdzi – jakby z pewnym zabarwieniem negatywnym – że świeccy to ci, którzy nie należą do powyższych kategorii. Nie. Sobór ukazuje wizję jak najbardziej pozytywną”¹⁵.

Ojciec Święty skupiając się na tym, co pozytywne zacytował we wspomnianej adhortacji konstytucję *Lumen gentium* (dalej: KK): „Pod nazwą świeckich rozumie się (...) wszystkich wiernych chrześcijan nie będących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele, mianowicie wiernych chrześcijan, którzy jako wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i uczynieni na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie”¹⁶. Zatem udział w posłannictwie Chrystusa przynależy do definicji osób świeckich, a także określa ich tożsamość.

Papież Jan Paweł II potwierdził zaprezentowane wyżej rozumienie w katechezach ogłoszonych podczas audiencji generalnych na przełomie 1993 i 1994 roku podejmując tematykę obecności osób świeckich w życiu, i posłannictwie Kościoła¹⁷. Podczas pierwszej audiencji poświęconej tej tematyce powiedział: „(...) pewną liczbę zakonników lub osób konsekrowanych, które składają śluby, lecz nie przyjmują święceń, z tego punktu widzenia należy zaliczyć do świeckich. Ze względu jednak na swój stan konsekracji zajmują oni specjalne miejsce w Kościele tak, że odróżniają się od pozostałych świeckich. Sobór ze swej strony wołał zająć się nimi oddzielnie i do kategorii świeckich zaliczył tych, którzy nie są ani duchownymi, ani zakonnikami”¹⁸.

W adhortacji *Christifideles laici* papież pochylając się nad terminem «świecki» połączył go z biblijnym obrazem winnicy, który „użyty jest w Biblii w wielu ujęciach

¹⁴Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici. O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* (dalej: ChL), (30 grudnia 1988 r.) Wrocław 1999, nr 9.

¹⁵Jan Paweł II, *Kim są świeccy?* „L'Osservatore Romano” (wersja polska) (dalej: OsRomPol) 8 (1987), s. 30. Zob. J. Grabowski, *Tożsamość Eklezjalna chrześcijan świeckich*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” (dalej: CzST), XXX, Częstochowa 2002, s. 74.

¹⁶ChL, nr 9.

¹⁷Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół – jeden, święty, powszechny i apostolski*. Przemówienia na audiencjach generalnych w latach 1993–1994, red. S. Dziwisz, Watykan 1996, s. 367–477.

¹⁸Jan Paweł II, *Kościelna tożsamość świeckich*. Katecheza podczas audiencji generalnej (27.10.1993), (w:) Tenże, *Świeccy we wspólnocie chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 8.

i w różnych znaczeniach. Przede wszystkim wyraża on tajemnice Ludu Bożego. W tej, poniekąd bardziej wewnętrznej perspektywie, świeccy są nie tylko robotnikami pracującymi w winnicy, ale stanowią jej organiczną część¹⁹. Obraz winnicy pozwala określić zespolenie każdego wiernego świeckiego z Kościołem: „Jako odrodzeni «synowie w Synu», ochrzczeni są nieodwołalnie - jak uczy Sobór Florencki - członkami Chrystusa i członkami Ciała Kościoła²⁰. Ojciec Święty zauważył, że: „Tylko w tajemnicy Kościoła, jako tajemnicy komunii, objawia się «tożsamość» świeckich, ich autentyczna godność²¹. Co oznacza, jak naucza papież: „świeccy tworzą wspólnie z hierarchią, z duchowieństwem i zakonnikami jeden Lud Boży (...) są pełnoprawnymi członkami tego uprzywilejowanego ludu (...)”²².

Obraz winnicy użyty w odniesieniu do laikatu wskazuje także na jedność, czyli «communio» z Chrystusem, w którym trwanie - jak zauważył św. Jan Paweł II opierając się na soborowej konstytucji *Lumen gentium* - daje życie i jest źródłem egzystencji przynoszącej owoce. Dlatego, że to właśnie Chrystus jest „Winoroślą prawdziwą (...) życie i urodzajności udzielający pędowi, to znaczy nam, którzy przez Kościół w Nim samym trwamy, a bez Niego nic uczynić nie możemy²³. Dlatego też świeccy powinni być określani poprzez ich odniesienie do Chrystusa, który stanowi fundament ich egzystencji i jest źródłem skutecznego działania. W ten sposób Ojciec Święty zaznaczył, iż w określeniu tożsamości świeckich ważniejsze od zadań i zewnętrznych przejawów przynależności do tego stanu w Kościele, jest ukazanie wewnętrznej rzeczywistości odpowiadającej osobom świeckim: „Wcielenie w Chrystusa przez wiarę i sakramenty chrześcijańskiej inicjacji jest dla człowieka początkiem jego nowej chrześcijańskiej kondycji, która włącza go w tajemnicę Kościoła, kształtuje jego duchowe «oblicze», stoi u podstaw wszystkich powołań i jest punktem wyjścia dla dynamizmu chrześcijańskiego życia świeckich²⁴. Człowiek ukształtowany na podobieństwo Chrystusa, pozostając z Nim w relacji, zostaje napełniony przez Ducha Świętego obecnością Boga. Przez chrzest, świecki otrzymuje godność duchową, która go odróżnia, lecz nie odgradza od prezbitera, czy osoby zakonnej²⁵. Zatem w świetle nauczania św. Jana Pawła II można,

¹⁹Jan Paweł II, *Kim są świeccy?* OsRomPol 8 (1987), s. 30.

²⁰ChL, nr 8.

²¹Tamże.

²²Jan Paweł II, *Kim są świeccy?* OsRomPol 8 (1987), s. 30.

²³ChL, nr 8; por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (dalej: KK), (w:) *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 2008, nr 6.

²⁴Por. ChL, nr 9.

²⁵Por. W. Przygoda, *Zadania katolików świeckich w Polsce przełomu tysiącleci*, „Biuletyn Akcji Katolickiej”, Radom 1997, s. 68.

obok posłania do świata, wyróżnić dwa aspekty charakteryzujące egzystencję wiernych świeckich, którymi są: osoba Jezusa Chrystusa i Kościół²⁶.

Ojciec Święty - w tak zarysowanej perspektywie teologicznej - nawiązał do nauczania papieża Piusa XII, który 20 lutego 1946 roku, w przemówieniu do kardynałów powiedział, że: „świeccy, zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła. Dla nich Kościół stanowi życiową zasadę ludzkiej społeczności. Dlatego to oni i przede wszystkim oni winni uświadamiać sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem Papieża, oraz pozostających z nim w łączności Biskupów. Oni są Kościołem”²⁷. Zdaniem św. Jana Pawła II świeccy są „pełnoprawnymi członkami Kościoła objętymi jego tajemnicą i obdarzonymi specyficznym powołaniem, którego celem w sposób szczególny jest szukanie Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej”²⁸. W dalszej części dokumentu czytamy: „Życ w świecie, znaczy żyć pośród wszystkich razem, poszczególnych spraw i obowiązków świata w

²⁶J. Dyduch, *Wezwani do winnicy i wszczepieni w Chrystusa. Komentarz do adhortacji apostolskiej „Christifideles laici”*, Kraków 1989, s. 12.

²⁷ChL, nr 9.

²⁸Tamże; por. KK, nr 31. Świecki charakter ukryty pod określeniem specyficznego powołania świeckich, rozumie się jako właściwość, która posiada odniesienie do całego świata, do wszystkich, którzy w nim żyją, a więc fundamentalny nie tylko dla świeckich. Zatem można postrzegać go jako czynnik nie spełniający swej funkcji w określeniu części Ludu Bożego jaką są wierni świeccy. Na tej podstawie powstaje szczególna teza: „Opisany przez Sobór i Jana Pawła II «świat», w którym wierzącego spotyka Boże powołanie, nie określa istotnej wyjątkowości osób świeckich, nie wskazuje na znamiona typowe dla nich”. J. Majewski, *Teologia na rozdrożach*, Kraków 2005, s. 153. Co za tym idzie rodzi się konkluzja, iż zastosowane pojęcie na oznaczenie charakteru świeckiego jest niepotrzebne, ponieważ nie wnosi ono żadnego nowego merytorycznego aspektu do określenia wiernych świeckich. Spojrzenie to, charakteryzujące się stwierdzeniem, że Synod nie zbudował definicji wiernych świeckich rodzi dwie skrajnie odmienne od treści zawartej w adhortacji postawy. Pierwsza z mnich domaga się rezygnacji z takiej definicji, co ma swoje źródło w niesłusznym podziale w teologii na duchownych i świeckich. Wyjaśnienie roli wiernego w Kościele ma następować poprzez zbudowanie odmiennej eklezjologii, nie uwzględniającej takiego podziału. „Trwała niemoc teologii co do pozytywnego definiowania laikatu prowadzi dziś wielu teologów i wiele teolożek (...) do wniosku, że pytanie o pozytywną naturę laikatu jest pozostałością eklezjologii o charakterze skleralizowanym. W poprawnej koncepcji Kościoła pytanie to nie powinno się pojawić”. J. Majewski, *Świecki czy po prostu chrześcijanin*, „Więź” 47 (2003) nr 2 (542), s. 29. Nie neguje się przy tym potrzeby opisu tej grupy ludzi, będącej konsekwencją wymagań praktycznych. Taki opis ma wynikać nie z definicji świeckich, ale z przesłania, wypracowanego przez eklezjologię o wiernych świeckich. Byłby on wówczas opisem mającym swe zastosowanie wyłącznie w celach socjologicznych, z pominięciem treści teologicznych. Druga postawa podkreślająca nierealistyczność pominięcia budowy terminu „świecki” w znaczeniu teologicznym, nie widzi źródła tego określenia w Kościele, ale w szczególnym charyzmie Ducha Świętego, co prowadzi do spojrzenia na wszystkich wiernych: duchownych i świeckich, z tego samego punktu widzenia, czyli obdarowania ich darami Ducha Świętego dla dobra całego Kościoła. Natomiast rozróżnienie wynikałoby z różnorodności owych darów i możliwości przeniesienia ich na różnorodne posługi. Por. J. Majewski, *Świecki czy po prostu chrześcijanin*, „Więź” 47(2003) nr2 (542), s. 30; zob. E. Schillebeeckx, *Nowy typ człowieka świeckiego*, (w:) red. B. Lambert, *Nowy obraz Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1968, s.128. Obie postawy stanowią zaprzeczenie słuszności sformułowań użytych przez św. Jana Pawła II, traktują je jako nie podające istoty świeckich. Należy jednak zaznaczyć, że adhortacja *Christifideles laici* podaje definicje, co potwierdza przytoczone w tekście pracy stwierdzenie o potrzebie definicji świeckich, umieszczone w kontekście podania odpowiedzi na pytanie: kim są świeccy. Por. ChL, nr 9.

zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z którego niejako utkana jest ich egzystencja”²⁹.

*

Definicja osób świeckich zawarta w posynodalnej adhortacji *Christifideles laici* stanowi najpełniejsze ich określenie, ponieważ posiada wszystkie elementy składające się na ontologiczną tożsamość tych osób. Są oni Kościołem, gdyż stanowią jego członki; uczestniczą w jego tajemnicy; poprzez chrzest są wcieleni w Mistyczne Ciało Chrystusa i na kształt latorośli trwających w Chrystusie, wraz z hierarchią kościelną budują wspólnotę Ludu Bożego, realizując w ten sposób Boży plan zbawienia. Źródłem chrześcijańskiego zaangażowania świeckich w sprawy doczesne jest wola Boga, który pragnie, by człowiek był na ziemi Jego współpracownikiem w dziele stwarzania i ku Bożej chwale, oraz dla dobra wszystkich ludzi rozwijał powierzony mu świat.

1.2. FUNKCJE KATECHETY

Katecheta to osoba duchowna lub świecka, która w imieniu Kościoła dokonuje chrześcijańskiego wtajemniczenia, kształcenia i wychowania. Przeżywa i głosi doświadczenie Ewangelii urzeczywistniającej się w Kościele, którego jest oficjalnym świadkiem wiary. Na podstawie misji kanonicznej i posiadając odpowiednie wykształcenie teologiczne, a także przygotowanie pedagogiczno-dydaktyczne i psychologiczne jest głosi-cielem Dobrej Nowiny³⁰. Jest to również człowiek powołany i posłany. Powołanie - według Pisma Świętego - jest szczególnym zwróceniem się Boga do konkretnego człowieka, którego celem jest chęć współpracy w dziele zbawienia. W powołaniu katechetów widoczna jest misja pochodząca od samego Chrystusa, która wymaga odpowiedzi, zaangażowania i odpowiedzialności ze strony człowieka³¹.

Adhortacja *Catechesi tradendae* (dalej: CT) zwraca uwagę, że w Kościele partykularnym pierwszym katechetą jest biskup diecezjalny (CT 63), który kieruje katechezą, co stanowi jedno z podstawowych zadań jego posługi (CT 12), dlatego powinien on czuwać nad jakością tekstów i pomocy, które są wykorzystywane przez katechetów (CT 63). Biskupi powinni także wzbudzać i podtrzymywać szczery zapał katechetyczny, troszczyć się o odpowiednie przygotowanie katechetów, a także ustalić w diecezji pro-

²⁹ChL, nr 15.

³⁰Por. A. Kiciński, *Katechetyka na KUL – u*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu, 11/2009”, s. 16; Por. J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s.3.

³¹Por. H. Słotwińska, Aktualny i idealny obraz katechety, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/1998, s. 69-70.

gram katechezy, który będzie spójny z potrzebami wiernych i skoordynowany z planami Konferencji Episkopatu Polski. W diecezji, w łączności z biskupem katechezę realizują: kapłani, diakoni, zakonnicy oraz świeccy i to na nich wszystkich spoczywa odpowiedzialność za jej prowadzenie. Kapłani są wychowawcami w wierze, pobudzają powołanie i pracę katechetów niosąc im pomoc w realizacji misji katechetycznej. Na proboszczach spoczywają szczególne zadania, którymi są: budzenie wspólnej odpowiedzialności w odniesieniu do katechezy, jak również dowartościowywanie katechetów i troska o ich formację (CT 64), a także o gruntowne przygotowanie katechezy i utrzymywanie więzi między katechezą wspólnoty parafialnej i diecezjalnymi programami duszpasterskimi. Również osoby zakonne są powołane do posługi katechetycznej (CT 65), co wypływa ze świadectwa ich konsekracji, a także z charyzmatu założycieli zakonów. Z kolei posługa katechetyczna realizowana przez osoby świeckie wynika z sakramentu chrztu i bierzmowania, które powołują do udziału w misji kapłańskiej, królewskiej i prorockiej Chrystusa³². Biskup Jacek Kiciński zwraca uwagę, że „Duchowość misji współdzielonej wymaga stałej troski, by wszelkie działania podejmować w klimacie współuczestnictwa i współodpowiedzialności wszystkich należących do wspólnoty Kościoła”³³.

W zależności od sytuacji i potrzeb jakie przeżywa dana wspólnota można wyróżnić katechetów: misyjnych, młodzieżowych, dla dorosłych i dzieci, prowadzących przygotowania przed sakramentalne, dla osób trzeciego wieku, nieprzystosowanych i niepełnosprawnych, emigrantów i osób zepchniętych na margines. Lista ta może zostać powiększona w zależności od sytuacji kulturowej i religijnej³⁴.

Oficjalne wypowiedzi Kościoła skoncentrowały się wokół trzech, podstawowych funkcji katechety, który powinien być świadkiem, nauczycielem i wychowawcą. Literatura katechetyczno-pedagogiczna dodaje do nich kolejne: animator wspólnoty, terapeuta duchowy, prorok, rzecznik wspólnoty kościelnej. Jednak sprostanie tym wszystkim zadaniom i towarzyszącym im oczekiwaniom jest niezwykle trudne³⁵.

Wielu katechetów zadaje dziś sobie pytanie: co zrobić, aby ich katecheza była skuteczna? Wiedzę zdobytą podczas studiów teologicznych można przekazać w różny, nie-

³²Por. A. Długosz, *Katecheza w kościele partykularnym*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6-7/1998, s. 40.

³³Jacek Kiciński CMF, *Duchowość misji współdzielonej. Studium w świetle współczesnego Magisterium Kościoła*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2013, s. 235.

³⁴Por. A. Długosz, *Katecheza w kościele partykularnym*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6-7/1998, s. 40.

³⁵Por. M. Polak, *Katecheta – lekarz duszy czy terapeuta duchowy?*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2008, s. 51.

jednokrotnie bardzo prosty sposób, ale w katechezie trzeba być świadkiem. Świadczyć, znaczy budować swój autorytet na Chrystusie, którego należy przyjąć jako jedyne, życiowego Przewodnika wskazującego właściwą drogę³⁶. To On będąc treścią i celem katechezy uświadamia katechizującym, że wprawdzie chodzi w niej o wiarę, czyli zawierzenie Synowi Bożemu. Zatem katecheza musi interpretować prawdy wiary jako bliskie życiu konkretnego człowieka. Ten proces dokonuje się przez wspólne życie i współdziałanie z wierzącymi. W szkolnych warunkach jest to ograniczone do dwóch godzin w tygodniu i często niewystarczające, dlatego konieczna jest również katecheza parafialna. Oczywiście należy poszukiwać metod, które pozwolą uczniom doświadczyć czym jest życie wiarą sięgając do praktyki życia Jezusa z Nazaretu, który dzielił się z ludźmi opowiadając historię i wspólnie z nimi świętując. Opowiadanie umożliwia dzielenie się własnym doświadczeniem życiowym wtedy, gdy wspólne życie jest utrudnione lub niemożliwe. To, co zostało opowiedziane zaczyna żyć tu i teraz a ten, który opowiada musi sięgnąć do swojego życia by obraz móc wyrazić słowami. Zanim jednak zacznie się opowiadać, należy wsłuchać się w to, co mówią uczestnicy katechezy. W ten sposób można połączyć opowiadanie z tym, czym dzielą się katechizowani. Opowiedziana historia sprawia, że dziecko nie pozostaje obojętne, a jednocześnie nie traci swojej wolności. Z kolei świętowanie dotyka i przenika całego człowieka za pomocą słowa, obrazu i dźwięku. Katecheza powinna stać się miejscem doświadczenia wiary, a nie jedynie takim, w którym się o niej opowiada, dlatego ważne jest wprowadzenie elementów celebracji i wspólnej modlitwy. W ten sposób dochodzi do konfrontacji z życiem, a także procesu uczenia się wiary³⁷.

Katecheza zmierza do tego, by szczególnie wiara młodego człowieka oświeconego nauką stawiała się coraz bardziej żywa, świadoma, wyraźna i czynna. Czy wystarczy jedynie właściwe wykształcenie katechety, odpowiednia formacja i misja od biskupa ordynariusza? Czy to zagwarantuje katechezie skuteczność? Nie, jeśli katecheta nie będzie prawdziwym uczniem Chrystusa i świątynią Ducha Świętego. Syn Boży nigdy nie obiecywał uczniom, że będzie łatwo, wielokrotnie mówił o prześladowaniach i trudnościach, które mogą ich spotkać, lecz jednocześnie zapewniał o swojej nieustannej obecności i opiece. Taką drogą i w takiej rzeczywistości musi umieć żyć, i nauczać katecheta, który jest niewyczerpalnym źródłem wiary, z którego mogą zaczerpnąć spragnieni

³⁶Por. A. Bałoniak, *Być świadkiem*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 2/1998, s. 56.

³⁷Por. A. Filipiak, *Być dzisiaj świadkiem Miłości. Katechetyczne refleksje po lekturze nowego programu duszpasterskiego*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11/2009, s. 61.

uczniowie³⁸. Musi on być człowiekiem świadectwa, pokory i posłuszeństwa; osobą o wysokim poziomie moralnym; człowiekiem modlitwy i prawdy, otwartym na doświadczenie i dającym się prawdzie prowadzić; świadkiem żywej wiary własnej i wiary wspólnoty Kościoła. Powinien być przygotowany do dawania świadectwa także wtedy, gdy na drodze pojawiają się trudności i piętrzą problemy. Ważne jest również aby był dobrą i mądrą osobą, zaangażowaną w rozwój intelektualno-duchowy powierzonych sobie uczniów, jak i swój własny. Musi być autorytetem, przekazicielem fundamentalnych, chrześcijańskich wartości. To wszystko decyduje o wiarygodności i skuteczności szkolnej katechezy³⁹.

Wymagania wobec katechetów wynikające z celu i natury katechezy, są inne i pełniejsze niż te, które pedagogika i psychologia stawiają nauczycielowi i wychowawcy⁴⁰. Zadaniem katechety jest budzenie i rozwijanie cnoty wiary otrzymanej na chrzcie poprzez nieustanne wzywanie do osobowej decyzji wiary. Chodzi tutaj o doprowadzenie wychowanka do pełnego przyłgnięcia do Boga. Katecheta jako ten, który jest dojrzały w wierze, który usłyszał i uznał za wartość, a następnie przyjął prawdę przez słowo i styl życia przekazuje ją innym. Dąży w ten sposób do zbawczego dialogu Boga z katechizowanymi przez siebie dziećmi i młodzieżą; do ożywiania dialogu i jego pogłębiania, co wymaga zaangażowania i wciąż na nowo rodzącej się fascynacji Chrystusem, który jest najwyższą wartością. To, czym katechizujący żyje, powinien przekazywać innym. Nie może ograniczać się jedynie do przekazywania informacji lecz musi formować; nieść pomoc w podejmowaniu decyzji wiary i chrześcijańskiego sposobu życia. Aby działanie katechetyczne było skuteczne konieczna jest żywa wiara tego, który katechizuje codziennie dając przykład chrześcijańskiego życia swoim uczniom. To właśnie jego wiara, jako świadka musi stanowić oparcie dla katechizowanych, których życie religijne rozwija się w oparciu o przykład czerpany ze świata dorosłych⁴¹. Katecheta jako świadek wiary i do niej wychowujący a swoim życiem dający przykład jest dziś jednym z głównych źródeł żywej, skutecznej i dynamicznej katechezy⁴². Tym źródłem staje się

³⁸Por. A. Bałoniak, *Być świadkiem*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 2/1998, s. 56.

³⁹Por. A. Sobieraj, *Na trzecie dziesięciolecie...katecheta – świadkiem w świecie nauki*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2010, s. 108.

⁴⁰Por. J. Szpet, *Katecheta – świadkiem i przyjacielem (Charakterystyka osobowości)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 1/1986, s. 15.

⁴¹ Por. Tamże, s. 17.

⁴² Por. A. Sobieraj, *Na trzecie dziesięciolecie...katecheta – świadkiem w świecie nauki*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2010, s. 108.

dzięki modlitwie, życiu sakramentalnemu i głębokiej wierze. Katecheta to świadek wiary nie tylko wśród uczniów, ale również w gronie pedagogicznym i wobec rodziców⁴³.

Program duszpasterski *Bądźmy świadkami Miłości* realizowany w latach 2005-2009 stał się inspiracją do spojrzenia na katechizujących również jako na świadków Miłości Bożej. Świadczyć o niej oznacza przekazywać z radością na katechezie wszystko to, co Duch Święty pozwala mówić i wyjaśniać, a co jest dziełem Boga i człowieka. Nie da się świadczyć o miłości uobecnionej w Chrystusie, jeśli nie żyje się Jego życiem bardziej niż swoim⁴⁴.

Będąc świadkiem Bożej miłości należy zwrócić uwagę na podmiotowe traktowanie adresatów katechezy, którymi są dzieci i młodzież. Katecheta nie tylko za pośrednictwem słów, ale całą swoją osobą powinien wyrażać wobec nich miłość. Cechą, która charakteryzuje dzieci jest ich własna religijność, którą należy traktować poważnie. Dlatego zadaniem katechizującego jest zachęcać uczniów do zadawania pytań, a także towarzyszyć im podczas poszukiwania odpowiedzi w sposób dla nich właściwy lecz zależny od wieku. Zatem traktowanie dziecka w sposób podmiotowy będzie oznaczało, że samodzielne, dziecięce wyobrażenia nawet jeśli błędne nie muszą być natychmiastowo korygowane czy krytykowane, gdyż młody człowiek ma prawo do własnej religijności i do popełniania błędów. Jednak miłość domaga się jasnych kryteriów, które umożliwiają budowanie bezpiecznego dla dziecka świata. Interwencja katechety jest konieczna jeśli wytworzony przez ucznia obraz Boga zdradza cechy patologiczne. Dlatego znalezienie złotego środka między akceptacją dziecięcej wiary, a obowiązkiem wierności nauczaniu Kościoła jest sztuką niezwykle trudną⁴⁵.

Od najmłodszych lat dzieci są zasypywane treściami, których celem jest przyciągnięcie ich uwagi, a przed którymi nie potrafią samodzielnie się bronić. I tutaj otwiera się przestrzeń do działania ze strony katechety uczącego skupienia uwagi i ciszy, które są koniecznym warunkiem rozmowy z Bogiem. Kolejnym zadaniem, jakie stoi przed katechizującym jest rozwinięcie w uczniach umiejętności odróżniania tego, co ważne, od tego, co nieistotne; prawdy od fałszu co ma znaczenie w odniesieniu do korzystania z mediów. Katecheza ma stać się znakiem sprzeciwu wobec coraz powszechniej lansowanej mentalności człowieka sukcesu i jego wszechmocy, w efekcie czego uczniowie

⁴³ Por. A. Bałoniak, *Być świadkiem*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 2/1998, s. 56.

⁴⁴ Por. A. Filipiak, *Być dzisiaj świadkiem Miłości. Katechetyczne refleksje po lekturze nowego programu duszpasterskiego*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11/2009, s. 62.

⁴⁵ Por. Tamże, s. 58.

zaczynają myśleć, że wartość osoby ludzkiej zależy wyłącznie od tego, co posiada; że człowiek jest coś wart, gdy w szkole otrzymuje dobre oceny; że na miłość trzeba zasłużyć. W takich sytuacjach nie wystarczy moralizowanie, co stanowi jedną z chorób katechezy w Polsce⁴⁶.

Zarówno dzieci, jak i dorośli nie potrafią wyzwolić się ze standardów myślenia czy zachowania, które są im narzucane i mimo iż nie czują się z tym dobrze nie mają siły, by żyć inaczej. Dlatego pilnym zadaniem katechezy jest wskazywanie na Chrystusa, jako tego, który wyzwał człowieka, kochając go niezależnie od jego zasług. Można to wyrazić nie tyle słowami ile postawą pełną miłości i akceptacji wobec dzieci. Pisał o tym św. Jan Paweł II: „(...) na tym ostatecznie polega Ewangelia, radosna nowina dla każdego człowieka: Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4,10.19); Jezus do końca nas umiłował (por. J 13,1). Dzięki darowi Ducha miłość Boża zostaje dana wierzącym, przez co oni również stają się zdolni do takiej miłości; przynagla ona serce każdego ucznia Chrystusa i całego Kościoła (por. 2 Kor 5,14). Właśnie dlatego, że została nam dana przez Boga, miłość staje się przykazaniem dla człowieka (por. J 13,34). Życie w miłości staje się zarazem radosną nowiną dla każdego człowieka, ukazuje bowiem miłość Boga, która nikogo nie opuszcza. Ostatecznie oznacza to dawać zagubionemu człowiekowi rzeczywiste powody, by nie tracił nadziei” (*Ecclesia in Europa*, 84; dalej: EE)⁴⁷. Podstawową treścią i centrum każdej katechezy - jak pisał Ojciec Święty w *Catechesi tradendae* - jest żywa osoba, „Jezus (...) z Nazaretu”, który stanowi ostateczny cel katechezy (por. CT 5), którego katecheta nigdy nie powinien stracić z oczu mimo iż wymyka się on ludzkiemu planowaniu, gdy katechizujący rozpisuje cele szczegółowe, plany wynikowe i określa kryteria oceniania. Cele katechezy są bowiem szersze niż to, co podlega ocenie i kontroli⁴⁸.

By katecheza w dobie rozwoju innych dyscyplin naukowych mogła odegrać istotną rolę w procesie edukacyjnym musi podjąć współpracę na polu merytorycznym i dydaktycznym, a co za tym idzie koniecznym warunkiem owej współpracy jest otwartość i wymiana wzajemnych doświadczeń. Jednak wbrew pozorom otwartość katechezy na naukę nie musi stać się źródłem sukcesu i metodą realizacji Chrystusowego posłannictwa w świecie. Katecheta jest istotnym ogniwem realizacji misji wychowania do wiary

⁴⁶ Por. M. Majewski, *Tożsamość katechezy integralnej*, Kraków 1995, s. 128-130.

⁴⁷ A. Filipiak, *Być dzisiaj świadkiem Miłości. Katechetyczne refleksje po lekturze nowego programu duszpasterskiego*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11/2009, s. 59.

⁴⁸ Por. M. Majewski, *Pedagogiczno – dydaktyczne wartości katechezy integralnej*, Kraków 1995, s. 84.

i w wierze, a przez to do miłości będącej fundamentem chrześcijańskiej egzystencji. To on głosi ludziom słowo Boże, a w nim Syna Bożego; to on przynosi, objaśnia i wpisuje w życiową przestrzeń młodych ludzi Dobrą Nowinę; to on w systemie edukacji pozostaje odpowiedzialnym za wychowanie do wiary. Dlatego właśnie metoda katechezy, która jest otwarta na naukę i z nią współpracuje, a w pewnych obszarach również tą naukę interpretuje w duchu tożsamości chrześcijańskiej wiąże się z właściwym poziomem intelektualnym posłanej osoby. Katecheta oprócz funkcji bycia świadkiem, musi być również nauczycielem, czyli powinien spełniać warunki, które pozwolą mu aktywnie i efektywnie uczestniczyć w procesie dydaktyczno-wychowawczym i kerygmatyczno-katechetycznym. Powinna cechować go głęboka wiara i właściwe wykształcenie teologiczne, a także ogólna orientacja w świecie współczesnej nauki, w której powinien jawić się jako teolog i człowiek nauki co zostało wyjaśnione poniżej⁴⁹.

Katecheta winien wpisać się w proces rozwoju innych dyscyplin naukowych, a tym samym umieć wyjść poza zadanie polegające na przekazie wiedzy religijnej. Współczesna nauka i wychowanie wymagają od nauczycieli systematycznego rozwoju i ciągłej edukacji. Dlatego też katecheta nie może pozwolić sobie na nieustanne odtwarzanie raz zdobytej wiedzy, gdyż nauki teologiczne ciągle się rozwijają w oparciu o nowe dokumenty z nauczania Kościoła. Wynika to z dynamiki odkryć naukowych i z konieczności podążania za nimi. Z tego powodu nie można być dobrym katechetą a już na pewno ciężko jest realizować powierzona misję, kiedy za rozwojem wiary nie podąża rozwój wiedzy. Nie negując pierwszeństwa wiary i świadectwa nie można zignorować potrzeby inteligencji i odnajdywania się w bieżących badaniach teologicznych, gdyż katecheza jest miejscem przekazywania - począwszy od Pisma Świętego, poprzez Tradycję i historię chrześcijaństwa, zasady moralne i liturgikę - całej spuścizny Kościoła. Skoro teologia kroczy drogą rozwoju, to i katecheta winien nią podążać, gdyż nie będzie potrafił zorientować się w tym co nowe, ważne i niezbędne w procesie edukacji tych, których katechizuje. Konsekwencją mogą być błędy w nauczaniu, niewłaściwe odpowiedzi na pytania uczniów bardziej zorientowanych w świecie niż ich nauczyciel. W efekcie może to wywołać podważenie kompetencji, obniżenie autorytetu i wpłynąć na skuteczność katechezy⁵⁰.

W związku z tym oczywiste staje się głębokie, permanentne i ciągłe kształcenie się katechety na różnych płaszczyznach teologicznych, jak również systematyczne do-

⁴⁹Por. A. Sobieraj, *Na trzecie dziesięciolecie...katecheta – świadkiem w świecie nauki*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2010, s. 107-108.

⁵⁰Por. Tamże, s. 108-109.

kształcanie się w zakresie przedmiotów szkolnych a także adekwatne do nich formy metodyczne. Koniecznym jest ogląd głównych dyscyplin naukowych, zaś w szczególności tych, które są bezpośrednio lub pośrednio związane z naukami teologicznymi. Nauka nie może być dla katechety czymś obcym, nie może znajdować się w polu jego intelektualnej ignorancji, lecz powinien on nie tylko znać rezultaty badań naukowych, ale również umieć je połączyć, zdefiniować i przetransformować na język katechezy. Tylko wysoki poziom intelektualny katechety może zapewnić katechezie mocną i żywą obecność w szkolnej edukacji dzieci i młodzieży, i wiarygodność pośród innych przedmiotów. Skoro katechizujący jest odpowiedzialny za powierzoną sobie misję, to musi włączyć się w dynamiczny nurt procesu naukowego zapoznając się z najnowszymi efektami badań teologicznych. Powinien też umieć wykorzystywać naukę do objaśniania rzeczywistości z perspektywy Bożego Objawienia. Taka umiejętność i wiedza pozwolą na systematyczne uaktualnianie katechezy i zintensyfikowanie korelacji z innymi przedmiotami realizowanymi w danej placówce oświatowej, co umożliwi katechezie na wiarygodność w oczach uczniów. Jednocześnie tak szerokie kompetencje katechizującego wpłyną na jego pozycję w gronie pedagogicznym⁵¹.

Katecheta, powinien dążyć w swojej pracy do tego, by katecheza charakteryzowała się otwartością na inne przedmioty szkolne czerpiąc z nich wiedzę i transformując na język wiary, uzupełniając w ten sposób spojrzenie na otaczający świat. Pozwala to na realizację stojącego przed nim zadania, którym jest wychowanie do prawdy i miłości, do moralności i duchowości. Oprócz tego należy uzupełniać inne przedmioty wiedzą i wartościami chrześcijańskimi wykazując w ten sposób ich integralność, adekwatność, logiczność i współzależność. Konieczne jest zatem szerokie i gruntowne wykształcenie katechety, umiejętność logicznego łączenia wiedzy, która ukazuje świat wiary i materii jako współzależną całość. Przyszłość szkolnej katechezy będzie zależała zatem od intelektualnej kondycji katechety, a także wewnętrznej siły uzewnętrznianej przez świadectwo wiary⁵².

Zgodnie z zasadą mówiącą o tym, iż by wybrać prawdę i wartość, którą ta prawda ze sobą przynosi należy ją dobrze poznać, co w dalszej kolejności stawia człowieka przed decyzją o wyborze wolności. Przyszłość katechezy będzie zatem miała istotny związek z katechetą, który nade wszystko musi stać się nie tylko świadkiem, ale również nauczycielem⁵³.

⁵¹Por. R.I. Arends, *Uczymy się nauczać*, Warszawa 1994, s. 31.

⁵²Por. A. Sobieraj, *Na trzecie dziesięciolecie...katecheta – świadkiem w świecie nauki*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2010, s. 110.

⁵³Por. K. Konarzewski, *Szkoła*, Warszawa 1995, s. 148.

W artykule „Potrzeba nowego modelu katechezy” („Katecheta” 9/2000), Ksiądz Romuald Niparko przywołuje polemikę pomiędzy Księdzem Piotrem Tomasikiem, a Księdzem Radosławem Chałupniakiem, w której pierwszy z polemizujących wskazuje, że określeń «katecheza» i «nauka religii» nie można używać zamiennie, gdyż nie są synonimami i sięga po definicję katechezy zawartą w *Catechesi tradendae*, która została powtórzona w Katechizmie Kościoła Katolickiego (dalej: KKK 5). Według niej na istotę katechezy składają się trzy funkcje: wychowanie, nauczanie i wtajemniczenie. Z kolei nauka religii w szkole spełnia tylko dwie z nich: wychowanie i nauczanie, zatem nie jest i nie może być uznawana za katechezę w rozumieniu urzędowej wykładni Kościoła. Nieuzasadnioną praktyką jest również używanie terminu „katecheza szkolna”, skoro katecheza kojarzy się z parafią. Ze słów ks. Tomasika wynika, że w odniesieniu do szkoły można mówić jedynie o nauczaniu religii, lub o lekcji religii. Zatem nauka religii jest częścią katechezy, która jest pojęciem szerszym. Szkoła będąc podmiotem nauczania religii, nie jest społecznością wiary jak parafia, która będąc wspólnotą wiary, wprowadza do Kościoła nowych członków poprzez sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, które są poprzedzone katechezą. Posługa wobec słowa Bożego w szkole może być tylko nauką czy lekcją religii, a nie katechezą charakteryzującą się spełnieniem trzech wspomnianych wyżej funkcji. Ks. Tomasik wspomina również, że choć szkolne nauczanie religii co do zakresu funkcji jest węższe niż katecheza, to pozostaje ono w ramach katechetycznej posługi Kościoła i dlatego spełniającemu tę posługę w szkole przysługuje określenie katecheta, a nie jedynie nauczyciel religii. Tym, co jest wspólne, jest to, że oba rodzaje katechizacji mają na celu spotkanie z Bogiem i osobowe zjednoczenie z Nim w akcie wiary⁵⁴.

Polskie Dyrektorium katechetyczne (dalej: PDK) wypowiedziało się na temat relacji pomiędzy szkołą, a nauczaniem w niej religii. Jest to relacja podporządkowania i autonomii, co w praktyce oznacza, że za wybór kadry nauczającej i kwestie merytoryczne odpowiada strona kościelna, co nie oznacza, że placówka szkolna została całkowicie pozbawiona możliwości wpływu na to, co się w niej dzieje⁵⁵. Pierwszym, co należy zrobić, to odpowiedzieć na pytanie: co jest celem nauczania religii w polskiej szkole? Odpowiedź znajdziemy we wspomnianym wyżej dokumencie w którym przeczytamy, że

⁵⁴Por. R. Niparko, *Potrzeba nowego modelu katechezy*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2000, s. 7.

⁵⁵Por. P. Tomasik, *Misja kanoniczna nauczyciela religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2006, s. 123.

lekcja religii stanowi lekcję wyznaniową, różną od katechezy, wypełniającą wszystkie swoje funkcje i różniącą się też od religioznawstwa i religiolologii⁵⁶.

Św. Jan Paweł II w swoim przemówieniu wygłoszonym 5 marca 1981 roku na spotkaniu z księżmi w Rzymie wypowiedział się w sposób najpełniejszy na temat szkolnej nauki religii: „Zasadą podstawową (...) jest rozróżnienie pomiędzy nauczaniem religii a katechezą oraz komplementarność tych (...) dziedzin. Nauczanie religii (...) w szkołach oraz katecheza (...) na terenie parafii, choć różnią się, nie mogą być uznawane za sprawy oddzielone od siebie. (...) Istnieje między nimi wewnętrzna zależność, bowiem podmiot, do którego zwracają się nauczający, jest identyczny: w jednym i w drugim przypadku jest nim uczeń; identyczny także jest przedmiot (...). Nauczanie religii może być uważane za właściwy wstęp do katechezy, jak i późniejszą refleksję nad poznaną już treścią katechezy”⁵⁷. Dla papieża szkolna nauka religii jest specyficzną formą katechetycznej posługi Kościoła. Nazywając ją katechezą i katechizacją wskazuje na jej ewangelizacyjny wymiar. Ogólne stanowisko Kościoła w odniesieniu do omawianej kwestii wyraża Dyrektorium ogólne o katechizacji (dalej: DOK) z 1997 roku, do którego nawiązuje Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce (dalej: PDK) z roku 2001. Oba dokumenty rozwijają myśl św. Jana Pawła II dokonując z jednej strony rozróżnienia między katechezą, a szkolnym nauczaniem religii, a z drugiej podkreślając ich wzajemną komplementarność. Nauka religii w szkole ma swoją własną specyfikę i interdyscyplinarny charakter co odróżnia ją od katechetycznej posługi realizowanej przez Kościół w różnych miejscach z których jednym jest właśnie szkoła. Mimo iż szkolna nauka religii jest realizowana poza wspólnotą kościelną i w pełni nie realizuje wszystkich funkcji katechezy, lecz posiada konfesyjny charakter, to jest działaniem kościelnym, a także stanowi ważną część katechezy Kościoła⁵⁸.

Zmianie obrazu polskiej katechezy wraz z jej powrotem do szkół w 1990 roku towarzyszyło pojawienie się armii świeckich katechetów, którzy stanowili niesamowitą potęgę, co nastroczało pewnych trudności. Jednym z nich był brak wykwalifikowanej kadry. Obecnie ta kwestia należy już do przeszłości, gdyż katecheci zdobyli odpowiednie kwalifikacje i niejednokrotnie prześcigają się w doskonaleniu zawodowych umiejętności. Jednak nadal palącym problemem jest miejsce katechety w parafialnej i szkolnej rzeczywistości⁵⁹, gdyż posiadając aż trzech przełożonych: proboszcza, dyrektora szkoły i wydział katechetyczny, ma on trudności z odnalezieniem swego miejsca i określeniu

⁵⁶Por. Tamże.

⁵⁷R. Murawski, *Jan Paweł II o szkolnej katechezie*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2009, s. 62-63;

⁵⁸Por. Tamże, s. 63-64;

właściwych relacji. Tymczasem katechizujący ma powinności zarówno wobec Kościoła, któremu powinien być wierny, gdyż otrzymał od niego misję kanoniczną, która oznacza prawo do nauczania prawd wiary w imieniu Kościoła, jak i wobec szkoły, wobec której musi pozostawać lojalny, gdyż stanowi ona miejsce pracy katechety⁶⁰.

W diecezjach istnieją właściwe wskazania, ale nie zawsze mają one charakter prawny, częściej jedynie życzeniowy. Diecezjalne ustalenia nie wiążą szkół, z kolei w tych pomiędzy Episkopatem a Ministerstwem Edukacji istnieje wiele luk prawnych nie przewidzianych przez prawodawcę na przykład: katecheta jest pozostawiony sam sobie podczas szkolnych rekolekcji, pracuje charytatywnie na parafii wykonując pracę, która należy do księdza, ale nie może liczyć z tego tytułu na żadne wynagrodzenie, gdyż jest finansowany przez szkołę, jeśli pojawi się problem z którymś z uczniów katecheta nie wie do kogo proboszcza czy dyrektora szkoły powinien się zwrócić. Przykłady można mnożyć w nieskończoność, jednak skutek jest zawsze taki sam: bezdomność katechety, który w szkole często jest traktowany marginalnie, z kolei w parafii bywa wykorzystywany i nieszanowany. Od czego zatem należałoby zacząć? Od jasno określonego miejsca w szkole i w parafii. Są przecież parafie, w których proboszcz nie ma do pomocy księdza wikariusza i pracuje w samotności, ale jest również szkoła przynależąca do tej konkretnej parafii, w której także w samotności pracuje katecheta. W takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem jest połączenie sił. Powinny również zostać jasno ustalone zadania, prawa i obowiązki katechety, w każdym ze wspomnianych miejsc. Niezbędna jest także solidna duchowa formacja osób podejmujących się katechizacji dzieci i młodzieży, która obecnie jest często iluzoryczna i ograniczona jedynie do kilkudniowego wyjazdu raz w roku na rekolekcje, gdy przez cały rok żyją oni na duchowej pustyni⁶¹.

Z celu katechezy, który formułują autorzy Dyrektorium ogólnego o katechizacji, a którym jest doprowadzenie kogoś nie tyle do spotkania z Jezusem, ale do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości wynika misja katechetyczna⁶². Jej istnienie nakłada trzy obowiązki na podmioty kościelne, które działają w imieniu biskupa diecezjalnego. Po pierwsze wydziały katechetyczne wyszukują kandydatów posiadających odpowiednie kwalifikacje do podjęcia pracy w szkole. Dyrektor zatrudnia nauczyciela dopiero po

⁵⁹Por. Z. P. Maciejewski, *O karnawale śnię...w poszukiwaniu świeckiej katechetycznej duchowości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 1/2004, s. 42.

⁶⁰Por. P. Tomasik, *Misja kanoniczna nauczyciela religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2006, s. 123.

⁶¹Por. Tamże, s. 44.

⁶²Por. J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s.4.

otrzymaniu skierowania od władzy kościelnej. Ta kolejność jest istotna i nie powinna zostać odwrócona. Po drugie, strona kościelna kieruje do szkoły osobę, która jest gwarantem realizacji celów nauczania religii. Zatem strona kościelna szuka odpowiednich osób zarówno pod względem moralnym, jak i intelektualnym, psychicznym czy formalnym. Po trzecie władza kościelna sprawuje nadzór nad nauczaniem religii, aby nauczyciel w żadnym ze wspomnianych aspektów nie znalazł się w sytuacji, która go dyskwalifikuje i pozbawia powierzonej mu misji⁶³.

Cofnięcie misji kanonicznej możliwe jest w trzech przypadkach: gdy stosunek pracy nauczyciela zostaje rozwiązany, gdyż popełnił on czyn, który dyskwalifikuje go jako nauczyciela lub nie popełnił czynu naganego, ale naucza w sposób niemożliwy do zaakceptowania przez Kościół, czyli narusza dyscyplinę kościelną poprzez czyny niezgodne z moralnością lub niezgodność nauczania z doktryną Kościoła. W pierwszym przypadku nauczyciel traci uprawnienia, w drugim: otrzymuje karę wymierzona przez sąd bądź komisję dyscyplinarną, a zatem w obu tych przypadkach następuje rozwiązanie stosunku pracy. W trzecim przypadku: cofnięcia misji dokonuje biskup danej diecezji i nauczyciel traci możliwość nauczania religii w szkole, ale zachowuje prawo do wynagrodzenia do końca roku szkolnego, zaś na jego miejsce zostaje powołana osoba, która jest opłacana przez Kościół⁶⁴.

Czy można mówić, że nauczanie religii obecne w szkole stanowi część procesu wychowawczego? Odpowiedź na to pytanie jest pozytywna z dwóch powodów. Po pierwsze: szkoła wspomagając rodziców pełni funkcje wychowawczą. Współczesna dydaktyka nie ogranicza procesu dydaktycznego jedynie do przekazywania wiedzy, ale każdego nauczyciela widzi jako zaangażowanego w sposób czynny w wychowanie ucznia. Po drugie: katecheza ze swej natury jest wychowaniem w wierze. Jak podaje Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce, dawniej katecheza ograniczała się do przekazu samych informacji, gdyż zakładała istnienie wspólnoty wiary; współcześnie nie można tego rozumieć w ten sposób, dlatego należy zawiązać taką wspólnotę, co jest konieczne do właściwego przeżycia i doświadczenia religijnych wartości we wspólnotcie katechetycznej⁶⁵.

Czasopismo „Katecheta” ukazuje nie tylko teorię, ale odnosi się także do konkretnych przykładów realizowania zadań katechetycznych i jako przykłady wskazuje dwóch

⁶³Por. P. Tomasik, *Misja kanoniczna nauczyciela religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2006, s. 124.

⁶⁴Por. Tamże.

⁶⁵Por. K. Dziadkowiak, *Katecheza szkolna bez porażek*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2010, s. 81.

wyniesionych na ołtarze kapłanów. Wzorem dla współczesnych wychowawców może być przede wszystkim postać ks. Jana Bosko, który poprzez oddanie się młodzieży dzięki szczególnej i głębokiej miłości osiągnął syntezę między aktywnością ewangeliczną, a wychowawczą. Jego troska o ewangelizację młodzieży nie ograniczała się do samej tylko katechezy, lecz rozszerzała na całą dziedzinę życia duchowego. Koniecznym było, aby ewangeliczne orędzie podtrzymywało młodych ludzi podczas procesu wychowawczego, a wiara stała się elementem jednoczącym i rozjaśniającym osobowość. Wychowawca musi mieć jasne pojęcie o ostatecznym celu człowieka, który niejednokrotnie w trudnej sztuce wychowania stanowi funkcję rozstrzygającą. Ks. Bosko potrafił urzeczywistniać wychowanie do świętości, która jest częścią składową życia każdego wierzącego. Wychowanie, które według systemu ks. Bosko sprzyjało oryginalnemu zjednoczeniu Ewangelii z naukami świeckimi, wymagało w sercu i umyśle wychowawcy dokładnego rozeznania. Musiał on posiadać wrażliwość pedagogiczną, być zdolnym do okazania się zarówno ojcem, jak i matką, by trafnie ocenić wszystko to, co rodzi się wraz ze wzrostem danej osoby. Rozważając potrzeby współczesnej młodzieży, a jednocześnie sięgając do wzorca wypracowanego przez ks. Bosko, nie można zapomnieć, że w każdej pracy wychowawczej konieczne są chwile na rozmowę i osobiste spotkania. Działalność wychowawcza byłaby niekompletna, gdyby dana osoba uważała za wystarczające zaspokojenie tylko potrzeb kulturalnych, zawodowych, czy tych, które dotyczą godziwej rozrywki, bez odniesienia się do celów ostatecznych wychowanków. Wychowawca naprawdę wychowuje młodych ludzi tylko wtedy, gdy może im zaproponować nadprzyrodzony ideał życia i wspólnie z nimi kroczyć po trudnej drodze codziennych obowiązków⁶⁶.

Kolejnym wzorem wychowawcy wymienionym w czasopiśmie „Katecheta” jest ksiądz Michał Sopoćko, który urodził się w 1888 roku. Warunki życia ukształtowały go jako człowieka nieustannie zmieniającego formy swojej aktywności. Jednak to właśnie praca wychowawcza stanowiła stały wymiar jego życia. Na podstawie źródeł pedagogicznych, których jest autorem, licznych dokumentów, zapisów autobiograficznych i świadectw ludzi można powiedzieć, że ksiądz Sopoćko był wychowawcą, który kochał, myślał i wierzył⁶⁷.

⁶⁶Por. *List Jana Pawła II do przełożonego generalnego Towarzystwa Salezjańskiego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko (fragment)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 3/1988, s. 97-101.

⁶⁷Por. E. Młyńska, *Ksiądz Michał Sopoćko jako wychowawca*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11/2008, s. 67.

To religijna atmosfera rodzinnego domu ukształtowała księdza Sopoćko jako wychowawcę. Przyszły kapłan urodził się i dorastał w rodzinie szlacheckiej, w której codzienność była przesycona miłością do Boga i Ojczyzny. Oczekując na przyjęcie do seminarium z powodu restrykcji władz carskich podjął pracę nauczyciela w prywatnej szkole parafialnej, a po jej zamknięciu udzielał dzieciom korepetycji i pracował jako pomocnik wychowawcy. Przyjąwszy święcenia kapłańskie z pasją oddał się pracy wychowawczej wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Z własnej inicjatywy zaczął organizować oświatę, poprosił o możliwość podjęcia studiów, zorganizował akcję trzeźwościową, a także podjął się odbudowy zniszczonych kościołów i teologicznym kształceniem laikatu. Swoją miłość wobec ludzi wyrażał gorliwą pracą edukacyjną i wychowawczą. W parafii w Taboryszkach zebrał dzieci i młodzież na naukę katechizmu, nauczał śpiewu i organizował chóry. Budując atmosferę przyjaźni gromadził wokół siebie ludzi. Na Wileńszczyźnie targanej wojną był obrońcą polskości i wiary katolickiej, a także zorganizował ponad trzydzieści szkół, w których otoczył troską i podjął się edukacji około tysiąca dzieci. Ksiądz Sopoćko był także oddany formacji świeckich. Warto wspomnieć o dziele teologicznego kształcenia laikatu w Białymstoku, kształceniu katechetów, jak również o posłudze kierownika duchowego świeckich katechetek tworzących Sodalicję Mariańską⁶⁸.

Ksiądz Sopoćko wiedział, że trud wychowawczy wymaga refleksji i dlatego podjął studia teologiczne i pedagogiczne, które sfinalizował doktoratem i habilitacją. Mając dzięki temu solidne zaplecze intelektualne opracował własną pedagogikę, na której wychowywało się białostockie, przedwojenne i powojenne pokolenie księży i świeckich katechetów. Lansował w niej myśl chrześcijańską, a efekty wychowania uzależnił od dobrego wychowawcy zakładając, że pierwszym wychowawcą jest Bóg w osobie swego Syna. Natomiast ci, którzy pełnią rolę wychowawców powinni być jak dobry ojciec i lekarz, czyli budować rodzinny klimat oparty na relacjach zaufania, miłości i szacunku między wychowankiem a wychowawcą, a także mieć doświadczenie, wiedzę i dawać dobry przykład. Według Księdza Sopoćko zadaniem wychowawcy jest niesienie pomocy swoim wychowankom w wartościowaniu dóbr, podawaniu właściwych przykładów, oraz kontrola i ocena postępów. Celem wychowania jest harmonia, która wychowankom nie może być narzucona z góry, ale musi dokonywać się wewnątrz nich z pomocą łaski Bożej. Ksiądz Sopoćko czerpał doświadczenie podejmując pracę wychowawczą w różnych środowiskach, jednak skuteczność jego działań wiązała się z gruntowną i uporząd-

⁶⁸Por. Tamże, s. 69.

kowaną wiedzą pedagogiczną i teologiczną⁶⁹. Zdawał on sobie sprawę, że wychowując człowieka należy wskazać mu ideały, które by go pociągały oddziałując na wolę. Ideałem dla niego samego, gdy został spowiednikiem siostry Faustyny, stawał się miłosierny Bóg. Mocno wierzył, że przekazywanie zarówno dzieciom, jak i dorosłym Dobrej Nowiny o Bożym Miłosierdziu, pomoże im właściwie odczytać to, do czego powołuje ich Stwórca, a w perspektywie wieczności uczynić życie szczęśliwym⁷⁰.

Wątpliwości nie budzi fakt, że błogosławiony Ksiądz Michał Sopoćko to przykład chrześcijańskiego wychowawcy, którego dzieł nie powinno się lekceważyć. Będąc wychowawcą posiadał przymioty, które pomimo zmieniających się czasów nie straciły nic ze swojej aktualności, gdyż nieustannie potrzeba ludzi, którzy kochają swoich wychowanków, a w centrum swojej pracy stawiają najwyższe ideały i wartości⁷¹.

*

Świat współczesny, w którym człowieka otacza miejski gwar, huk maszyn i silników, a w mieszkaniu jego nieustannym towarzyszem jest włączony telewizor czy komputer nie sprzyja ewangelizacji. Osoba ludzka coraz bardziej zagubiona staje się niezdolna do myślenia o Bogu, będąc jednocześnie przeświadczona, że życie osobiste i społeczne jest w stanie lepiej zorganizować gdy zapomni o Bogu i jego prawach i wykreśli Ewangelię ze swojego serca. To wszystko znajduje odzwierciedlenie w codzienności dzieci i młodzieży, a także stawia nowe, coraz trudniejsze wymagania przed współczesnymi katechetami pełniącymi funkcję świadka, nauczyciela i wychowawcy⁷².

1.3. POJĘCIE DUCHOWOŚCI

Termin «duchowość» nawiązuje do łacińskiego terminu *spiritualitas*, który już w V wieku pojawił się w literaturze chrześcijańskiej, a jego wprowadzenie przypisuje się Pelagiuszowi lub któremuś z jego uczniów. Na przestrzeni wieków pojęcie to przechodziło trwającą do dziś ewolucję znaczeniową, której przyczyny leżą w uwarunkowaniach kulturowo-historyczno-geograficznych. Według *Instrumentum laboris* VIII Zwyczajnego Synodu Biskupów z 1999 roku «duchowość» oznacza pewien styl życia, lub życie według Ducha (por. Rz 8,9)⁷³, postępowanie według Ducha (por. Rz 8,4), zespół postaw

⁶⁹Por. Tamże, s. 70.

⁷⁰Por. Tamże, s. 71.

⁷¹Por. Tamże.

⁷²Por. H. Słotwińska, *Aktualny i idealny obraz katechety*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/1998, s. 69.

⁷³ Por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, redakcja naukowa A. Jankowski, Poznań 2002.

serc pobudzonych przez Ducha, czyli przekonań, motywacji i decyzji. Dla kardynała Karola Wojtyły «duchowość» była zbiorem postaw, poprzez które rozumie się zajęcie stanowiska wobec kogoś lub czegoś, nie będące jeszcze działaniem, ale już czymś więcej niż świadomością i jednocześnie gotowością do podjęcia działania zgodnie z zajętym stanowiskiem⁷⁴. Duchowość nie istnieje jako byt fizyczny, ale posiada w sobie istnienie duchowe, które jest właściwe poznaniu i miłości. Jest ona uważana za termin prosty, niedefiniowalny, który objaśnia egzystencję a także dążenia osoby do życia, szczęścia i miłości⁷⁵. Z kolei ojciec Piotr Piasecki zwraca uwagę, że na duchowość składa się wiele czynników, gdyż jest ona rzeczywistością niezwykle złożoną⁷⁶.

Na początku pojęciem «duchowość» posługiwano się wyłącznie w znaczeniu religijnym i miało ono oznaczać: sprzyjające wzrostowi duchowemu postępowanie, którego przeciwieństwem był termin cielesność wyrażający rzeczywistość materialną. Duchowość określało wiele zróżnicowanych form, które są uwarunkowane przynależnością do zinstytucjonalizowanej konfesji, tradycji kulturowej, czy stylu danej epoki. W takich przypadkach dodaje się do niego przymiotnik określający rodzaj duchowości, np. chrześcijańska lub baroku⁷⁷. Współcześnie termin ten łączy się nie tylko z praktyką życia duchowego i refleksją nad nim, ale również z praktyką życia bez konieczności odwoływania się do Transcendencji, czyli do Boga. Przyczynił się do tego m.in. Jacques Delors, który w latach 90. tych XX wieku promował termin: «europejska duchowość», której podstaw doszukiwał się w historycznym dziedzictwie jakie uważał za powód do dumy każdego z europejskich krajów. Pokazuje to, że współcześnie mamy do czynienia z odwoływaniem się zarówno do naturalnych, jak i religijnych przesłanek określających ten termin, co pozwala mówić o duchowości naturalnej lub religijnej. Przedstawiciele pierwszej z wymienionych podkreślają, że w swym znaczeniu duchowość sięga do immanencji ludzkiego bytu, gdyż wyraża najbardziej ukryty element, z którego promieniuje dynamizm ducha człowieka. Kieruje ona osobę ku wyższej sile, wyższemu porządkowi, który istnieje poza nią. Mimo iż nie potrafi ona tej siły nazwać, czuje się od niej zależna. Z kolei duchowość religijna charakteryzuje się akceptacją «sacrum» jako wartości nadrzędnej nadającej sens ludzkiej egzystencji i dążeniom do osiągnięcia doskonałości. W kręgu kultury zachodnioeuropejskiej mamy do czynienia przede wszystkim z du-

⁷⁴Por. H. Wejman, *Powinność troski katechety o swoją duchowość*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1/1998, s. 16.

⁷⁵Por. Z. Marek, *Pedagogika i duchowość – wsparcie dla ludzkich poszukiwań*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2016, s. 91.

⁷⁶Por. P. Piasecki, *Duchowość nowego człowieka w perspektywie tajemnicy sakramentu chrztu*, (w:) *Teologia i Moralność*, 10/2015, s. 45.

⁷⁷Por. M. Chmielewski, *Vademecum duchowości katolickiej*, Lublin 2004, s. 13.

chowością chrześcijańską przyjmującą w ciągu wieków różne postacie, lecz zawsze wyrażającą się w dążeniu człowieka do zjednoczenia z Bogiem przez jego Syna. Dlatego duchowość ta uczy nie tylko respektowania zasad życia społecznego, lecz przede wszystkim ukazuje jego sens postrzegany w kategoriach eschatologicznych⁷⁸.

Wśród prób bardziej szczegółowego opisu duchowości warto zatrzymać się nad dwiema. Pierwsza, została sformułowana przez S. Kunowskiego, której przypisuje się następujące cechy: rozumność, zdolność do wartościowania i oceniania, wolność i twórczość, a także otwartość. Druga próba podjęta przez Davida L. Fleminga SJ rozumiana jest jako zbiór postaw, zwyczajów i wartości promowanych przez konkretną osobę, wśród których zachodzą wzajemne powiązania. Duchowość oddaje stan świadomości tej osoby, za pośrednictwem której wyraża ona stałe zachowania, pozytywne lub negatywne reakcje na otaczającą ją rzeczywistość. Oprócz postaw wpływ na duchowość ma również tradycja, rozumiana jako związki współczesności z przeszłością. Zazwyczaj łączy się z nawykami osoby żyjącej w większej społeczności, której członkowie respektują istniejący porządek bez konieczności używania jakichkolwiek nakazów czy sankcji. Istotny jest tutaj przykład dawany przez inne osoby. Odnosząc te uwagi do duchowości chodzi o działania umożliwiające danej osobie określenie swojej tożsamości, co jest możliwe poprzez kontakt z historią i kulturą. Podstawą do działań, które ułatwią jej określenie tożsamości są związki z innymi osobami, ze społecznością, w której wzrasta, rozwija się i żyje, jak również relacje z Transcendencją, czyli Bogiem⁷⁹.

Oprócz postaw i tradycji ludzką duchowość wyrażają również akceptowane wartości wyznaczające kryteria i normy postępowania człowieka. Pojęcie «wartość» odnosi się do konkretnych rzeczywistości i do dóbr, które pozostają cenne dla człowieka, a które są uznawane za kryterium oceny osób, rzeczy, zjawisk lub norm i przez to stają się podstawą uznawania czegoś za dobre lub złe. Są to wartości moralne posiadające specyficzny osobowościowo-powinnościowy charakter. Stanowią one nie tylko kryterium weryfikacji czy coś jest wartościowe, czy nie ale są również dobrem identyfikowanym z przedmiotem oceny. Tej właściwości należy doszukiwać się w ich transcendentnym pochodzeniu. Są wartościami osobowymi, gdyż pozostają w relacjach do osoby i wpływają na kształt życia nie tylko poszczególnych ludzi, lecz również większych społeczności. Ich rola polega na kształtowaniu ludzkiej świadomości, pobudzaniu do działania, wytyczaniu celów działań, integrowaniu ludzi i społeczeństw, ukierunkowaniu i stabili-

⁷⁸Por. Z. Marek, *Pedagogika i duchowość – wsparcie dla ludzkich poszukiwań*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2016, s. 92.

⁷⁹Por. G. Lazzati, *Duchowość świecka*, Kraków 1993, s. 95.

zacji ich rozwoju do czego wymagane jest poznanie wartości. Jest to czynność, która rozpoczyna się już we wczesnym dzieciństwie a ich przyjmowanie wiąże się z naśladowaniem znaczących osób. Wsparcie udzielane osobie w poznawaniu i przyjmowaniu określonych wartości nazywa się wychowaniem do wartości, co podkreśla znaczenie przedsięwzięć, które mają za cel udzielenie pomocy osobie w wybieraniu tego, co powszechnie jest uznawane za dobro a odrzucanie tego, co jest identyfikowane jako zło⁸⁰.

Duchowość stanowi zdolność do odkrywania i zrozumienia tajemnicy człowieka a także sensu ludzkiego życia. Dzięki temu może stać się ona centralnym systemem zarządzania życiem. Dopóki dana osoba nie rozwinie sfery duchowej, dopóty nie będzie potrafiła zająć dojrzałej postawy wobec samej siebie, świata i życia. Ponadto duchowość okazuje się być czymś niezastąpionym, gdy człowiek nie potrafi zrozumieć siebie z jakiegokolwiek innej perspektywy niż duchowa⁸¹. Niezwykłością sfery duchowej jest to, że tylko w niej człowiek może zapytać o własną tajemnicę nie z perspektywy częściowej, lecz z perspektywy całej osoby i tylko w tej sferze może znaleźć ostateczną odpowiedź, która umożliwi mu zajęcie dojrzałej postawy wobec życia. Jej brak zaowocuje postawą błędną, która będzie prowadziła do kryzysu życia, do różnych uzależnień czy zniewoleń. Nie ma więc prawdziwej wolności bez duchowości, ponieważ osoba ludzka nie potrafi odpowiedzialnie kierować sobą i swoim życiem dopóki nie wie kim jest i po co żyje. W praktyce oznacza to, że ktoś, kto nie rozwinął sfery duchowej będzie uzależniony od swojego ciała, od subiektywnego myślenia, od emocji, od nacisków środowiska, w którym żyje, od innych osób lub rzeczy. Wszystkie one są wynikiem dramatycznego zawężenia ludzkich pragnień do koncentracji na ciele. Obecnie dominuje człowiek ciała kosztem człowieka ducha, a tylko ten ostatni będzie umiał zająć dojrzałą postawę wobec rzeczywistości, gdyż będzie potrafił odkryć i zrozumieć tajemnicę dotyczącą jego samego. Tylko człowiek duchowy ma szansę, by dojrzałe pokierować swoim życiem⁸².

Na czym jednak polega owa dojrzała postawa wobec siebie i swojego życia? Po pierwsze, wymaga ona dojrzałego odniesienia do własnej rzeczywistości cielesnej, co oznacza, że człowiek nie utożsamia się z własnym ciałem i nie ulega jego dyktaturze. Przeciwnie, człowiek duchowy jest zdolny do wewnętrznej dyscypliny kieruje własnym

⁸⁰Por. Z. Marek, *Pedagogika i duchowość – wsparcie dla ludzkich poszukiwań*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2016, s. 94.

⁸¹Por. M. Dziewiecki, *Rola duchowości w życiu chrześcijanina*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 1/2001, s. 60.

⁸²Por. T. Paszkowska, *Ciało*, (w:) *Leksykon duchowości katolickiej*, (red.) M. Chmielewski, Lublin 2002, s. 134-138.

ciałem tak, by wyrażało ono miłość, odpowiedzialność, pracowitość, służbę na rzecz innych osób i zaangażowanie na rzecz prawdy i dobra. Po drugie rozwój duchowy umożliwia również zajęcie dojrzałej postawy wobec własnych emocji, co polega na zrozumieniu, że informują one o wewnętrznej sytuacji, ale nią nie rządzą. Decyzje należy podejmować w oparciu o miłość, prawdę i odpowiedzialność, a nie opierając się na emocjach. Rozwój duchowy umożliwia również odpowiedzialne posługiwanie się własnym myśleniem, gdyż istnieje ścisły związek między jakością myślenia, a jakością postępowania i życia. Odpowiedzialność w tej dziedzinie polega na odwadze i wolności oraz uznaniu obiektywnej prawdy, nawet wtedy, gdy okazuje się ona bolesna do przyjęcia. Dojrzałość oznacza wolność od dyktatury subiektywnego myślenia oraz zdolność do szukania prawdy, która wyzwala⁸³. Zajęcie tego typu stanowiska wobec całej rzeczywistości jest owocem dojrzałości duchowej. Duchowość zaczyna się od postawienia pytania o własną tajemnicę, rozwija się i staje się coraz bardziej dojrzała na tyle, na ile człowiek dociera do prawdziwej odpowiedzi na pytanie o tajemnicę swego istnienia i o sens życia. Muszą to być odpowiedzi prawdziwe, gdyż duchowość jest możliwa nie tylko dlatego, że człowiek potrafi być świadomy samego siebie, ale również dzięki temu, że prawda o nim i o sensie jego życia jest faktem obiektywnym, do poznania którego człowiek dąży i który jest w stanie odkryć⁸⁴.

W kształtowaniu dojrzałej duchowej kultury życia niezwykle ważna jest również pamięć o tym, że wszystko w otaczającym świecie, za wyjątkiem Boga jest relatywne, czyli jest środkiem do osiągnięcia celu, a nie celem samym w sobie. Osoba wierząca powinna być ukierunkowana na cel ostateczny, co nie oznacza, że może pogardzać światem, w którym żyje. Rzeczywistość duchowa musi zatem przenikać to, co cielesne i codzienne, a co nazywa się duchowością inkarnacyjną, gdyż duch i dusza ludzka wyrażają się poprzez ciało, a Bóg dociera do człowieka, poprzez to, co konkretne i dotykalne. Porządek codziennego życia duchowego powinien rozpoczynać się od zewnętrznego przygotowania. Sztuka polega na tym, by do prozaicznych czynności, które się powtarzają podchodzić w sposób świadomy i bardziej intensywny. Należy kultywować drobne przyjemności, pielęgnować już istniejące relacje międzyludzkie, świętować uroczystości związane z własnym życiem i życiem innych osób, a także zatroszczyć się o wystrój mieszkania po to, by stworzyć przestrzeń, w której człowiek może regularnie spotykać się z Bogiem na modlitwie. Zasadniczą sprawą będzie wówczas postrzeganie siebie jako

⁸³Por. M. Dziewiecki, *Rola duchowości w życiu chrześcijanina*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 1/2001, s. 62.

⁸⁴Por. W. Słomka, *Pogłębienie duchowości katechetów*, (w) *Formacja katechetów*, (red.) M. Majewski, Kraków 1990, s. 46.

jedności, a wtedy sfera duchowa nie będzie oddzielona od cielesnej. Im człowiek bliżej jest owej harmonii, tym lepiej czuję się z samym sobą. Służy temu kreatywne zagospodarowanie czasu, odpowiednia dawka ruchu i relaksu, zachowanie właściwych proporcji między pracą a odpoczynkiem, a także umiejętność radzenia sobie z własnymi niepowodzeniami⁸⁵.

*

Zajęcie dojrzałej postawy wobec samego siebie i całej rzeczywistości w oparciu o rozwój duchowy jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, by w sposób odpowiedzialny pokierować swoim życiem wśród trudności zewnętrznych i wewnętrznych. Tu wkraczamy w tajemnicę istoty religijności. Duchowość umożliwia odkrycie odpowiedzialnego stylu życia zgodnie z ludzką naturą. Dojrzała religijność ułatwia zrealizowanie takiego stylu życia w praktyce i nie jest możliwe jej zbudowanie bez pogłębionego życia duchowego. Człowiek skupiony na swoim cielesnym czy emocjonalnym, a duchowo prymitywny nie będzie zdolny do budowania osobistej więzi z Bogiem. Świadome i odpowiedzialne pokierowanie własnym życiem wymaga troski o pogłębiony rozwój duchowy, co powinno być podstawowym zadaniem osób, rodzin, instytucji wychowawczych i społeczeństw⁸⁶.

1.4. DUCHOWOŚĆ ŚWIECKICH KATECHETÓW

Zwracając uwagę na wizję świata, która została ukazana w adhortacji *Christifideles laici* wyraźnie widać rozdarcie spowodowane nienawiścią, wojnami i podziałami, a także deptanie godności osoby ludzkiej i jej podstawowych praw od poczęcia, aż do późnej starości. Wiele osób popadło w zubożenie religijne, w duszach ludzkich zapanował ateizm, wielu porzuciło Boga, przyznając należne Mu miejsce idolom tego świata. Taki obraz jest groźny, ale nie beznadziejny, bowiem nikt i nic nie jest w stanie wymazać z ludzkiej duszy pragnienia i potrzeby religii. Mimo, iż człowiek ulega różnorodnym zniewoleniom, to odkrywa w sobie tęsknotę za poszanowaniem swej godności, za wolnością, w której byłby możliwy rozwój i postęp prawdziwie ludzki. Zdewastowany ludzki świat pragnie pokoju, zgody, jedności, sprawiedliwości i miłości⁸⁷.

⁸⁵Por. F. Kądziaława, *Praktyka towarzyszenia duchowego. Część I: Cisi towarzysze*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2012, s. 69.

⁸⁶Por. M. Dziewiecki, *Rola duchowości w życiu chrześcijanina*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 1/2001, s. 63.

⁸⁷Por. ChL, nr 4-6.

Do świata, do takiej winnicy Chrystus wzywa osoby świeckie, mówiąc: „Nikomu nie godzi się trwać w bezczynności”⁸⁸. Apel Chrystusa: „Idźcie i wy do winnicy mojej” podjął VII Synod Biskupów sięgając po nauczanie Soboru Watykańskiego II: „Święty Sobór wzywa więc usilnie w imię Pana wszystkich świeckich, by chętnie i wielkodusznie, i skwapliwie odpowiedzieli na wołanie Chrystusa, który w tej godzinie natarczywie ich zaprasza (...)”⁸⁹. Świeccy poprzez zaangażowanie inspirowane duchem Ewangelii mają za zadanie uświęcać świat⁹⁰, eliminować zło i grzech, nadając sprawom świeckim nowy wymiar i kierować nimi po myśli Bożej⁹¹. Kościół zachęca osoby świeckie, by zaznaczyli z odwagą i twórczą inteligencją swoją obecność w uprzywilejowanych miejscach kultury, czyli szkołach i uniwersytetach, ośrodkach badań naukowych i technicznych, środowiskach twórczości artystycznej i humanistycznej refleksji⁹², gdyż oni właśnie z woli Bożej pozostają w świecie w przeciwieństwie do prezbiterów i osób zakonnych, którzy na mocy Bożego powołania «wychodzą ze świata». Widać zatem, że ostatni Sobór Powszechny podkreślając specyfikę powołania osób świeckich, w tym również katechetów, czyli ich pozostawanie pośród świata, wewnątrz jego struktur po to, aby pełniej oddziaływać na ten świat duchem Chrystusa, zakłada tym samym odpowiednio uformowaną duchowość laikatu, gdyż «zaczyn» może wtedy spełniać swoje zadanie, gdy sam w sobie będzie odpowiednio uformowany i wewnętrznie silny⁹³.

Św. Jan Paweł II, sytuację człowieka świeckiego żyjącego w świecie, w odniesieniu do duchowości laikatu wyraził w następujący sposób: „Jeśli wiara daje nam nową wizję rzeczywistości, to nadzieja dostarcza nowej energii potrzebnej do działania w porządku doczesnym. W ten sposób świeccy mogą dawać świadectwo, że duchowość (...) nie uniemożliwia zaangażowania na rzecz doskonalenia porządku doczesnego. Jednocześnie ukazują oni wielkość celów, do których dążą, oraz ożywiającą ich nadziei, którą pragną podzielić się z innymi. (...). Tak więc ich spojrzenie na dobra zewnętrzne i doczesne przenika wewnętrzną pewnością, że należy ich używać, szanując ich przeznaczenie, ale pamiętając zawsze, że są środkiem i drogą do osiągnięcia doskonałości życia

⁸⁸ChL, nr 3.

⁸⁹ChL, nr 1.

⁹⁰Poprzez „uświęcenia świata” Sobór Watykański II przypomina światu, że należy on do Boga i jak gdyby z natury jest przeznaczony do świętości. Jak mówi Sobór: „(...) jeżeli słowom – autonomia rzeczy doczesnych – nadaje się takie znaczenie, że rzeczy stworzone nie należą do Boga, a człowiek może ich używać bez odnoszenia ich do Stworzyciela, to każdy uznający Boga wyczuwa jak fałszywe są tego rodzaju zapatrywania”. Podobnie to zagadnienie ujmuje ks. Walerian Słomka, który mówi wprost, że „do istoty świata należy (...) nie tylko świeckość, ale i świętość”. W. Słomka, *Świętość na świeckiej drodze życia*, Poznań-Warszawa 1981, s. 94.

⁹¹Por. J. Dyduch, *Kim jest wierny świecki?*, „Ateneum Kapłańskie” (dalej: AK) 487(1990), s. 366.

⁹²Por. ChL, nr 44.

⁹³Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo*, Paris 1973, s. 70.

wiecznego. Wszystko to dokonuje się w mocy miłości, którą Duch Święty rozlewa w duszy (Rz 5 5), by mogła ona uczestniczyć w życiu Bożym już na ziemi”⁹⁴. Rozważając tę sytuację nie można zapomnieć, że „(...) Chrystus wcielił się jako Odkupiciel, (...) wcielił się więc dla dokonania Odkupienia”⁹⁵, dlatego też każde wcielenie, w tym również włączenie świeckich katechetów w świat, nie może być oderwane od męki krzyża i śmierci Zbawiciela, a całe życie chrześcijańskie, czyli także życie świeckich „winno być realizowaniem wniosków wypływających z obydwu tajemnic, dlatego też postuluje się, by duchowość osób świeckich była integralna”⁹⁶.

Christifideles laici uświęcają świat od wewnątrz: „Tam ich Bóg powołuje, aby pełnić właściwą sobie misję, kierowani duchem ewangelicznym, jak zacznyn, od wewnątrz niejako przyczyniali się do uświęcania świata i tak świadectwem życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością ukazywali innym Chrystusa”⁹⁷. Świeccy mają do wypełnienia ważne zadanie, w którym nikt ich nie może zastąpić: „Szczególnym zadaniem - nauczał Sobór Watykański II - jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa oraz służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela”⁹⁸. Misja ta została przekazana człowiekowi przez Boga i dopełniona przez jego Syna, i Ducha Świętego⁹⁹. Dlatego, aby duchowość świeckich katechetów mogła spełnić swoje zadanie, czyli pomóc wykonać to, co czego powołał ich Bóg, musi być duchowością trynitarną¹⁰⁰, czyli jednocześnie duchowością teocentryczną, chrystologiczną i pneumatologiczną.

W duchowości teocentrycznej Bóg jest kimś pierwszorzędnym. Dlatego katecheta w swojej duchowości powinien zwrócić na Niego szczególną uwagę. To Stwórca powołuje człowieka do określonego zadania, który im lepiej to zrozumie, tym doskonalej będzie wielbił Boga i uświęcał siebie¹⁰¹. Dlatego człowiek świecki w swej działalności, w wypełnianiu każdego zadania, powinien odnajdywać Boga. Jeżeli właściwie wykorzysta on dobra świata, w którym żyje, to znaczy będzie w nich szukał i przeżywał obecność

⁹⁴W. Zyzak, *Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?*, dz. cyt., s. 115.

⁹⁵Z. Liedmann, *Apostolat wiernych a wartości ziemskie w świetle uchwał Soboru Watykańskiego II*, „Studia Warmińskie” (dalej: SW), t. VIII, 1971, s. 110.

⁹⁶F. Macharski, *Z problematyki duchowości laikatu*, „Homo Dei” (dalej: HD) 34, 1965, s. 168.

⁹⁷ChL, nr 15.

⁹⁸Tamże, nr 1.

⁹⁹Por. F. Macharski, *Przewodnie myśli teologii laikatu*, (w:) *Idee przewodnie soborowej konstytucji o Kościele*, Kraków 1971, s. 260.

¹⁰⁰Por. Z. Liedmann, *Apostolat wiernych a wartości ziemskie w świetle uchwał Soboru Watykańskiego II*, dz. cyt., s. 89; zob. P. Piasecki, *Duchowość nowego człowieka w perspektywie tajemnicy sakramentu chrztu*, (w:) *Teologia i Moralność*, 10/2015, s. 46.

¹⁰¹ Por. E. Weron, *Teologia laikatu po Soborze Watykańskim II*, „Collectanea Theologica” 40, 1997, s. 159.

Boga, da w ten sposób dowód, że Go kocha, gdyż „człowiek świecki miłuje Boga korzystając z dóbr świata”¹⁰². Zatem duchowość teocentryczna polega na tym, że człowiek świecki wykonuje wszystkie „właściwe sobie zadania”¹⁰³ ze świadomością tego, że są mu one zlecone przez Boga i muszą być wykonywane zgodnie z jego wolą i na jego chwałę. Duchowość teocentryczna polega na „odkrywaniu i przeżywaniu tajemnicy Boga we wszystkich przejawach swojego świeckiego życia: w małżeństwie, w rodzinie, w narodzie (...), w swych zaangażowaniach gospodarczych, politycznych, społecznych, kulturalnych czy innych”¹⁰⁴. Jest ona podstawą, właściwym fundamentem całej duchowości świeckich. Bez niej trudno mówić o duchowości chrześcijańskiej, a zatem także o duchowości katechetów świeckich.

Główną cechą duchowości chrystologicznej osób katechizujących jest ich zjednoczenie z Chrystusem obecnym w Kościele¹⁰⁵ i w świecie. Realizacja ziemskiego zaangażowania świeckich jest zakorzeniona w Synu Bożym i domaga się realizacji w Kościele, który stanowi powszechny sakrament zbawienia i odnowy świata, i służy światu poprzez ubogacenie i obdarowanie go łaską Chrystusa. Dzięki niej ludzie przyjmują Syna Bożego, odradzają się i uwalniają od grzechów, stając się w ten sposób zdolnymi do wyzwolenia całej rzeczywistości i uporządkowania jej po myśli Bożej¹⁰⁶. Według Soboru Watykańskiego II: „(...) Chrystus posłany od Ojca jest źródłem i początkiem całego apostołatu w Kościele, jest rzeczą oczywistą, że owocność apostołatu świeckich zależy od ich żywotnego zjednoczenia z Chrystusem, według słów Pana: Kto mieszka we Mnie, a Ja w nim, ten wiele owocu przynosi, bo beze Mnie nic uczynić nie możecie (J 15,5)”¹⁰⁷. W sposób jeszcze bardziej wyraźny ukazuje potrzebę tego zjednoczenia teologia posoborowa. Zjednoczenie to, „związek personalny z Chrystusem (...) bardzo ważny w życiu duchowym, (...). Ten, kto zbliży się do Chrystusa otrzyma potem łaskę służby w miłości”¹⁰⁸. To zjednoczenie dlatego jest tak ważnym czynnikiem, gdyż jest jakby „konsekracją osobową”¹⁰⁹, dzięki której „dokonuje się uświęcenie całej działalności osoby”¹¹⁰. Przykładem i wzorem jest tutaj sam Chrystus, który dzięki temu, że był zjed-

¹⁰² Tamże, s. 158.

¹⁰³ KK, nr 31.

¹⁰⁴ W. Słomka, *Świętość na świeckiej drodze życia*, Poznań-Warszawa 1981, s. 247.

¹⁰⁵ Por. Z. Liedmann, *Apostołat wiernych a wartości ziemskie w świetle uchwał Soboru Watykańskiego II*, dz. cyt., s. 110.

¹⁰⁶ Por. G. Lazzati, *Świeccy a chrześcijańskie zaangażowanie w sprawy doczesne*, Warszawa 1988, s. 57.

¹⁰⁷ DA, nr 4.

¹⁰⁸ Ch. A. Bernard, *Teologia spirituale*, Roma 1982, s. 510.

¹⁰⁹ J. Zbiciak, *Życie świeckie poświęcone Bogu*, (w:) *Drogi świętości*, Lublin 1980, s. 94.

¹¹⁰ Tamże.

noczony z Bogiem mógł doskonale wypełnić jego wolę, czyli przekazywać go światu. Jeżeli zatem świecki katecheta zjednoczy się z Chrystusem, będzie mógł w pełni przekazywać światu Syna Bożego¹¹¹.

Duchowość chrystologiczna, polegająca na zjednoczeniu z Chrystusem i na naśladowaniu go jest często nazywana „duchowością wcielenia lub duchowością inkarnacjonistyczną”¹¹². Nazwa ta wypływa z porównania specyficznej duchowości ludzi świeckich, czyli ich włączenia w świat, do Chrystusa, który chcąc go uświęcić sam wcielił się najpełniej przyjmując ludzką naturę. Dlatego też „używanie zdolności natury ludzkiej i odpowiadających jej dóbr, aby dzieło zbawienia objęło wszystkie dziedziny życia ziemskiego”¹¹³ jest zgodne z podstawowym powołaniem i zadaniem laikatu, w tym również katechetów, a przez teologów jest określane jako „duchowość inkarnacjonistyczna”, chociaż Sobór Watykański II nigdzie wyraźnie na ten temat nie mówi¹¹⁴. Określenie to tak właśnie rozumiane nie sprzeciwia się jednak duchowi ostatniego Soboru Powszechnego. Duchowość chrystologiczna jak widzimy nadaje duchowości świeckich katechetów szczególny charakter, który sprawia, że oni „mogą dotrzeć do wszystkich ludzi i przyczynić się do zbawienia całego świata” na wzór Chrystusa i w oparciu o Niego¹¹⁵.

Duchowość teocentryczna jest fundamentem, duchowość chrystologiczna drogą, natomiast duchowość pneumatologiczna jest motorem wszelkiego działania wiernych świeckich. Duch Święty działa poprzez rozdawanie swoich darów, czyli charyzmatów, będących znakami obecności Ducha Świętego w Kościele. Były one udzielane Kościołowi w czasach apostołskich (por. 1 Kor 12,1-11) i są także udzielane wszystkim jego członkom obecnie¹¹⁶. Dzisiaj szczególnie trzeba to ludziom przypominać¹¹⁷, zwłaszcza katechetom świeckim, gdyż dziedzina ich apostołstwa jest „uprzywilejowanym terenem działalności Ducha Świętego i jego charyzmatycznych darów”¹¹⁸. Należy to przypominać także dlatego, ponieważ prawda ta wydaje się coraz bardziej zapominana, a przecież charyzmaty to „nie jakieś nadzwyczajne czy cudowne dary Ducha Świętego, ale zwykłe uzdolnienia i przymioty dane ludziom na użytek i dla dobra wspólnoty”¹¹⁹. Są to

¹¹¹ Por. tamże.

¹¹² Z. Liedmann, *Apostolat wiernych a wartości ziemskie w świetle uchwał Soboru Watykańskiego II*, dz. cyt., s. 111.

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ Por. E. Weron, *Teologiczne podstawy duchowości wcielenia*, CT 41, 1971, s. 76n.

¹¹⁵ Por. Tamże, s. 79.

¹¹⁶ Por. E. Weron, *Świeccy w Kościele*, Paris 1970, s. 76n.

¹¹⁷ Por. F. Macharski, *Przewodnie myśli teologii laikatu*, dz. cyt., s. 257.

¹¹⁸ E. Weron, *Charyzmaty Ducha Świętego w życiu i apostołstwie ludzi świeckich*, CT 40, 1970, s. 52.

¹¹⁹ Tenże, *Świeccy w Kościele*, dz. cyt., s. 76.

zatem najbardziej podstawowe dary, które uzdalniają człowieka świeckiego do wykonywania obowiązków swojego stanu. One też nadają szczególnego charakteru ich działalności, zaś bez nich niemożliwe byłoby chrześcijańskie apostołowanie¹²⁰. Wreszcie sama świętość, która jest nieodłącznym atrybutem działalności świeckich w świecie, polega na miłości, która jest darem Ducha Świętego. Człowiek świecki, poważnie traktujący swoją działalność w świecie, nie może nie liczyć się z duchowością pneumatologiczną, nie może zapomnieć o niezbędnej wręcz charyzmatycznej pomocy Ducha Świętego¹²¹.

W chrześcijaństwie istnieje tylko jedna duchowość w swej istocie, którą jest duchowość Syna Bożego, który w swym człowieczeństwie pozostaje jedynym Mistrzem życia duchowego. Podobnie jak duchowość Chrystusa stanowi owoc działania w Nim Ducha Świętego tak i w życiu każdego człowieka ochrzczonego pierwszym działającym zawsze jest Trzecia Osoba Trójcy Świętej. Dlatego właśnie można mówić, że duchowość jest jedna, ponieważ jeden i ten sam Duch kieruje ludzkim życiem. Jednak Duch Święty kształtuje w człowieku obraz Chrystusa w różny sposób, który jest zależny od powołania danej osoby i jej życiowej sytuacji. Stąd można mówić o różnych duchowościach (np. duchowość kapłańska, zakonna, czy świecka). W tym kontekście możemy mówić również o duchowości świeckiego katechety, która jest związana z jego powołaniem i wykonywaną pracą¹²².

Każdy, kto podejmuje się katechizacji jest jednocześnie człowiekiem dorosłym, z określoną historią życia i planami na przyszłość, co ma znaczenie dla kształtowania się chrześcijańskiej tożsamości. U jej podstaw leży dojrzałość ludzka, związana z wypełnieniem osobistego powołania w małżeństwie, rodzinie, czy w życiu w samotności. Wydaje się, że zbyt mało uwzględnia się w formułowaniu ról, które pełni katecheta a także w kształtowaniu jego osobowości i duchowości owo zróżnicowanie, które jest zawarte w jego życiowym powołaniu. Również brak jasno sprecyzowanego miejsca dla katechety zarówno w szkole, jak i w parafii, o czym była mowa w paragrafie 1.2 niniejszego rozdziału rodzi kryzys tożsamości, co stanowi przeszkodę w budowaniu specyficznej duchowości świeckiego katechety¹²³, która przynależy do jego istoty i jest rozumiana jako rzeczywistość przenikająca całe jego życie.

¹²⁰ Por. Por. F. Macharski, *Przewodnie myśli teologii laikatu*, dz. cyt., s. 257-258.

¹²¹ Por. W. Słomka, *Świecka droga świętości*, (w:) *Drogi świętości*, Lublin 1980, s. 74; por. DA, nr 3; KK, nr 35.

¹²² Por. D. Bryl, *Duchowość katechety*, (w:) *Wokół katechezy posoborowej. Księga dedykowana ks. biskupowi Gerardowi Kuszowi, wykładowcy wydziału teologicznego Uniwersytetu Opolskiego z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. R. Chałupniak, Opole 2004, s. 58.

¹²³ Por. Z. P. Maciejewski, *O karnawale śnie...w poszukiwaniu świeckiej katechetycznej duchowości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 1/2004, s. 42.

Jednak, by przyrzeć się jej dokładnie należy sięgnąć do tekstów zawartych w Piśmie Świętym, w których Christoph Benke zwraca uwagę na kategorię naśladowania. Boże wezwanie dociera do konkretnego człowieka powołując go do służby. Dotyczy to również katechety, który usłyszał i przyjął Boże wezwanie, dzięki czemu może towarzyszyć swoim uczniom w przyjmowaniu powołania otrzymanego od Boga. Słowa: „Czego szukacie” (J 1,38), które Jezus kieruje do uczniów, a następnie zaproszenie by pójść za Nim jest skierowane również do świeckich katechetów. Jeśli celem ich życia jest naśladowanie Mistrza z Nazaretu, to takie życie stanie się nieustannym poszukiwaniem. Katecheta może pozostawić swoich uczniów samych na życiowych ścieżkach, ale może również towarzyszyć im w poszukiwaniach i pomóc w odnalezieniu życiowej drogi, w czym pomocą posłuży mu Pismo Święte, a konkretnie Księga Samuela, która kieruje uwagę katechety na własne życie, na pierwsze spotkanie z Bogiem i doświadczanie Go, a także cofnięcie się pamięcią do wszystkich tych osób, które były dla niego życiowym drogowskazem. Młodzi ludzie mają prawo, by odnaleźć w katechecie towarzysza wiary, który posiada doświadczenie w relacji z Bogiem. Te dwa teksty biblijne wyraźnie pokazują, że katecheci oprócz fachowej, intelektualnej wiedzy muszą posiadać swoją własną historię naśladowania Jezusa, a więc wspomniany na początku wymiar duchowy. Owe historie podobnie jak ludzie będą różniły się między sobą, dlatego nie można mówić o jednej tylko chrześcijańskiej duchowości; o duchowości właściwej dla katechety, bowiem istnieje tak wiele duchowości, jak wielu jest ludzi, którzy świadomie prowadzą życie duchowe¹²⁴.

*

Człowiek jest zobowiązany do realizacji swojego człowieczeństwa, a katecheta, którego powołaniem jest bycie nauczycielem i świadkiem Chrystusa musi realizować swoją duchowość, która nie tylko wynika z faktu stworzenia, ale również odkupienia przez Chrystusa, stanowiąc nie tylko dar, ale i zadanie. Sytuacja, w której żyje osoba ludzka stanowi dla niej wezwanie do ucłowieczenia tego wszystkiego, z czym na co dzień się spotyka. Jest to ogromne zadanie dla katechety, dla którego owocność wykonywanej pracy będzie związana z jego własną duchowością. Dlatego troska o nią powinna stać się jego powinnością¹²⁵.

¹²⁴ F. Ochenbauer, *Duchowość nauczyciela religii – Biblijne poszukiwania*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2008, s. 52-53.

¹²⁵ Por. H. Wejman, *Powinność troski katechety o swoją duchowość*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1/1998, s. 15-16.

ROZDZIAŁ II

KATECHETA ŚWIECKI W NAUCZANIU KOŚCIOŁA

Drugi rozdział niniejszej rozprawy skupia się na przedstawieniu nauczania Kościoła, rozpoczynając od tekstów biblijnych, poprzez nauczanie św. Augustyna, św. Jana Pawła II aż po Papieża Franciszka, które odnosi się do świeckich katechetów, co zostało ujęte w czterech punktach. Taki wybór jest nie tylko wynikiem analizy materiałów źródłowych zawartych w czasopiśmie „Katechecie”, ale także merytorycznie dotyczy najważniejszych momentów kształtowania się nauczania Kościoła na temat katechezy.

Pierwszy z punktów przedstawia Jezusa jako katechetę, który stanowi nieodzowny wzór dla wszystkich podejmujących się dzieła katechizacji dzieci i młodzieży. W kolejnym refleksji zostaje poddany artykuł Księdza Krystiana Grabijasa, który podjął próbę zmierzenia się z myślą Biskupa Hippony akcentując to, co w nauczaniu św. Augustyna odnosi się do osób katechizujących.

Nauczanie katechetyczne w posłudze św. Jana Pawła II odgrywało szczególną rolę, o czym świadczą nie tylko środowowe katechezy, lecz także osobiste wyznania podkreślające znaczenie tej formy posługi słowa w całokształcie misji Kościoła¹²⁶. Ojciec Święty w ogłoszonej w pierwszą rocznicę pontyfikatu adhortacji apostolskiej *Catechesi tradendae* zaznaczył, że napisał ją nie tylko na życzenie biskupów wyrażone na zakończenie IV Synodu Biskupów (1977 rok), lecz również dlatego, że katecheza zarówno w kapłańskim, jak i biskupim posługiwaniu była dla papieża przedmiotem najwyższej troski, co dało się zauważyć w jego przemówieniach podczas środowowych audiencji generalnych¹²⁷, o czym mówi trzeci punkt niniejszej dysertacji.

Lektura wywiadu z Ojcem Świętym Franciszkiem, od której rozpoczyna się ostatni punkt rozdziału daje możliwość poznania nie tylko papieskich myśli odnoszących się do kwestii edukacji, ale również osobowości i sposobu myślenia obecnego papieża¹²⁸. Następnie lektura papieskiej adhortacji, *Evangelii gaudium* zawierającej w sobie bogactwo

¹²⁶ Por. *Głoszenie Chrystusa Waszym powołaniem. Homilia Ojca Świętego z okazji Jubileuszu katechetów i nauczycieli religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2001, s. 6.

¹²⁷ Por. R. Murawski, *Jan Paweł II o katechezie*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 5/1987, s. 217.

¹²⁸ Por. M. Sztaba, *Jorgego Bergoglia/Papieża Franciszka myśl o edukacji*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2013, s. 115.

ewangelicznych treści, pozwala na poznanie tych, z których wiele jest zupełnie nowych, ale nie brakuje również kwestii, które są już znane. W dokumencie mamy do czynienia z kontynuacją posoborowej refleksji Kościoła nad ewangelizacją rozumianą jako głoszenie Chrystusa słowem i świadectwem życia. Wybrane teksty nie zawsze odnoszą się wprost do zadań katechety świeckiego, niemniej jednak ze względu na ich uniwersalność mogą dotyczyć katechetycznych zadań laikatu.

2.1. JEZUS Z NAZARETU JAKO WZÓR DLA KATECHETÓW

Kościół pragnie, by katechetom w wysiłkach wychowawczych przewodziła i towarzyszyła Święta Rodzina. To pragnienie rozpoczęło się od chwili, gdy zaczęło krystalizować się znaczenie rodziny, co zostało ukazane w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, a także św. Jana Pawła II. Atmosfera domu Świętej Rodziny, która przez całe życie towarzyszyła wszystkim jej członkom, jest dla każdego człowieka szkołą wychowania opartego na wzajemnej miłości, szacunku i zaufaniu. Chociaż Chrystus nie ukończył żadnych studiów, wypełnił wzorowo powierzone mu przez Boga zadanie, co jest dowodem, że istota wychowania zależy bardziej od osobowości wychowawcy, niż od specjalistycznej wiedzy, którą on posiada. Wychowanie w pierwszej kolejności jest przekazywaniem zasadniczych postaw duszy. To nie dzięki pochodzeniu czy wykształceniu, ale dzięki zaletom swej duchowości św. Józef stał się wychowawcą Jezusa i w pełni wywiązał się ze swego powołania. Było coś w jego duchowości, kiedy całym sobą pozwalał się Bogu prowadzić, co przeniknęło duszę Jezusa i dlatego może on uczyć, że nie ma ważniejszej roli niż kierowanie duszy dziecka ku Bogu. Właściwe wychowanie pozwala dzieciom rozwijać się samodzielnie we właściwym kierunku. Dlatego też zarówno św. Józef, jak i Maryja rozumieli, że zadanie wychowawcy polega na dawaniu Jezusowi wszystkiego, czego potrzebował do rozwoju swojej osobowości¹²⁹.

Nauczanie Jezusa z Nazaretu, który został posłany, by ubogim zanosić radosne orędzie o zbawieniu (zob. Łk 4,18) zawsze zaczynało się od słów, by następnie zostać potwierdzone życiem. Dlatego Syn Boży jest katechetą Królestwa Bożego wobec wszystkich ludzi: zarówno małych, jak i wielkich, wobec biednych i bogatych, zdrowych i chorych, Żydów i pogan, mężczyzn i kobiet. Pozostaje On do dyspozycji każdego człowieka i prawdziwie interesuje się wszystkim co go dotyczy, wszystkimi potrzebami du-

¹²⁹ Por. A. J. Sobczyk, *Wychowanie w szkole Świętej Rodziny*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2008, s. 48.

szy i ciała, dlatego poucza, przebacza i uzdrawia, a przed śmiercią zachęca swoich uczniów do identycznej postawy miłości względem wszystkich ludzi¹³⁰.

Św. Jan Paweł II w adhortacji *Catechesi tradendae* zwraca uwagę, że istotą swej nauki i godnością Syn Boży znacznie przewyższa pozostałych nauczycieli. Również *Dyrektorium ogólne o katechizacji* mówi o pedagogii Jezusa w kontekście pedagogii Bożej, stanowiącej wzór właściwej pedagogii wiary (CT 5-10; DOK 137-147). Opierając się na wskazaniach C.M. Martiniego i J.H. Prado Floresa można zebrać i wskazać to, co charakteryzowało i wyróżniało Syna Bożego spośród wielu innych nauczycieli:

- Jezus nie akceptował bierności, ale zmuszał do myślenia i wyciągania wniosków (por. Mt 16,13-20);

- nie podawał On wielu różnych wiadomości, ale nauczał stale tego samego łącząc ze sobą dawne z nowym (por. Mt 13,52) po to, by przekazywane informacje zostały utrwalone w umysłach uczniów;

- w centrum Jego nauczania znajdowało się Królestwo Boże, którego tajemnicę przybliżał uczniom posługując się zdarzeniami (por. Mt 8, 5-13); całe Prawo zawarł w przykazaniu miłości Boga i bliźniego (Mt 5,43-48). Syn Boży bardzo chętnie wykorzystywał obrazy zaczerpnięte z codziennego życia a równocześnie dokonywał znaków i cudów mających symboliczne znaczenie (por. Mt 8,23-27);

- był jedynym nauczycielem, który nauczał całym swoim życiem (Mt 11,29; J 8,31) budując w ten sposób swój autorytet, a więc żyjąc dokładnie tym, co mówił (por. Mt 25,31-45); po każdej mowie Jezusa szczególnie w Ewangelii św. Mateusza zostaje ukazane konkretne działanie; po słowach zawsze pojawia się czyn;

- dużo bardziej skupiał się i interesował grupą uczniów, niż idącym za nim tłumem ludzi (por. Mt 13,11-17);

- Jezus również doświadczał porażki (Mt 6,25-33)¹³¹.

Nie tylko apostołowie nazywali Jezusa nauczycielem, lecz również inni Jego słuchacze, a nawet faryzeusze i saduceusze¹³². Syn Boży, jako nauczyciel staje się bliski tym, którzy podejmują misję nauczania i zachowywania tego wszystkiego, co Chrystus pozostawił Kościołowi (Mt 28,19-20). Celem właściwej pedagogii wiary jest doprowa-

¹³⁰ Por. A. Kiciński, *Indywidualny program katechetyczny (IPK) dla osób z niepełnosprawnością intelektualną i autyzmem. Studium przypadku*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1/2011, s. 5-6.

¹³¹ Por. J. Kochel, *Jezus „Kathegetes”*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5/2006, s. 6.

¹³² Por. R. Murawski, *Cechy charakteryzujące postawy „sług słowa”. Tożsamość katechety w świetle tekstów biblijnych*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11/2005, s. 5.

dzenie do zażyłości z Chrystusem i Bogiem Ojcem w Duchu Świętym po to, by móc powtórzyć za Jezusem: „Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał” (J 7,16; por CT 5-6)¹³³.

W pismach Nowego Testamentu można odnaleźć kilka dydaktycznych tytułów Jezusa. Skandynawski biblista, Samuel Byrskog podzielił terminologię związaną z nauczycielską działalnością Syna Bożego na dwie kategorie. Do pierwszej: negatywnej zaliczył on żydowskie określenie: *rabbi (ei) – rabbuni*, a do drugiej: pozytywnej wpisał grecki rzeczownik *didaskalos* i bardzo rzadko pojawiający się termin *kathegetes*. Pierwszy z wymienionych terminów mający wydźwięk pejoratywny wiąże się z wypowiedzią Jezusa, który nakazuje uczniom, by nie pozwalali nazywać się *rabbi* (por. Mt 23,8). Po raz pierwszy w tej Ewangelii tytuł *rabbi* pojawia się w kontekście sporu z uczonymi w Piśmie i faryzeuszami (zob. Mt 23,7), a potem powraca dwukrotnie w wypowiedziach Syna Bożego (zob. Mt 26,25.49). Kontekst Mateuszowy jest tutaj negatywny. Nieco później w tradycji żydowskiej tytuł ten stał się formą pełnego szacunku zwracania się do nauczycieli Tory, których jedynym zadaniem było nauczanie uczniów (por. Lb 11,16-17; Pwt 34,9; Dz 8,17; 2 Tm 1,6). Pozostałych dwóch terminów Ewangelista Mateusz używa w znaczeniu pozytywnym (zob. Mt 23,8b.10b). Termin *kathegetes* poza tą Ewangelią nie pojawia się w żadnym innym piśmie Nowego Testamentu, a tutaj obecny jest tylko w wypowiedzi Jezusa mając charakter normatywny i zachęcający, i dlatego też - według S. Byrskoga - jest elementem decydującym o interpretacji Jezusa jako nauczyciela. Termin *kethegetes* pojawia się w greckiej literaturze, w inskrypcjach i papirusach, dla oznaczenia przewodnika, lub przywódcy, ale może również wskazywać na kierownika duchowego. Pojawiają się również propozycje by odnosić ten termin do nauczyciela, który ma prawo wychowywać wewnątrz, kształtować ludzkie sumienie, a to ostatnie jest wyłącznie zadaniem Jezusa, który jest wewnętrznym przewodnikiem każdego wierzącego¹³⁴.

Jezus w Ewangelii św. Mateusza jest uznawany za nauczyciela o nadzwyczajnym autorytecie. Ten honorowy tytuł akcentuje dwa aspekty pedagogii Syna Bożego:

- sugeruje, że Chrystus przekazuje uczniom coś więcej niż tylko wiedzę będącą dla nich przewodnikiem, kimś więcej niż moralnym przykładem dobrego postępowania. W tego rodzaju pedagogii nauczyciel i nauczanie stają się nierozłączne. Jako przeci-

¹³³ Por. J. Kochel, *Jezus „Kathegetes”*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5/2006, s. 6.

¹³⁴ Por. Tamże, s. 4.

wieństwo w Mateuszowej Ewangelii pojawiają się (ślepi) *przewodnicy*, czyli uczeni w Piśmie i faryzeusze, dla których Jezus jest jedynym *przewodnikiem*;

- zwraca uwagę na bardzo osobisty aspekt formacyjnej działalności Syna Bożego. Grupa Jego uczniów jest braterską wspólnotą, związaną z Nim i „Ojcem, który jest w niebie”, w której Jezus nie jest jedynie nauczycielem wybranym przez któregoś z nich - dzisiaj powiedzielibyśmy, że nie jest nauczycielem z urzędu - ale jest własnym, prywatnym nauczycielem grupy uczniów¹³⁵.

Nauczanie Syna Bożego, jako katechety posiadało charakterystyczne cechy:

- Jezus z ogromną precyzją adresował swoje orędzie skierowane do różnych grup słuchaczy, których doświadczenia i aktualną sytuację życiową znał bardzo dobrze. Inaczej przemawiał do ludzi mieszkających na wsi, inaczej do osób z miasta, inne argumenty podawał w rozmowie z faryzeuszami, a inne rozmawiając z saduceuszami. Jednak za każdym razem była to ta sama Dobra Nowina, jedynie w inny sposób przekazana przez nauczyciela w zależności od odbiorców;

- nauczanie Chrystusa miało charakter wezwania, które sprawiało, że swoją nauką trafiał w sam rdzeń egzystencji słuchających Go osób bez względu na posiadany przez nich poziom wykształcenia. Wszyscy ci, którzy słuchali Jezusa czuli się indywidualnie wezwani do zajęcia stanowiska wobec prezentowanej nauki, która nikogo nie pozostawiała obojętnym;

- w głoszonej przez siebie nauce Jezus nie pomijał niczego i bez względu na opory ze strony słuchaczy wykladał orędzie, dla głoszenia którego został posłany w całej swej ostrości, wraz ze wszystkimi wynikającymi z niej wymaganiami wiary;

- nauka Syna Bożego przybierała różne formy, począwszy od katechezy indywidualnej, która była rozmową w cztery oczy, aż po katechezę grupową, gdy zwracał się do swoich uczniów i masową, którą kierował do tłumów;

- Jezus nie odczuwał strachu przed słuchaczami, nawet wrogo do Niego usposobionymi. Nie uciekał od konfrontacji i zawsze wprost nawiązywał do stawianych mu pytań, czy podawanych argumentów, nawet jeśli były podchwytliwe;

- Chrystusowi nie chodziło o to, by Jego nauka została przyjęta jedynie w czysto intelektualnej formie, lecz chciał w słuchaczach wzbudzić egzystencjalną decyzję, której celem byłaby zmiana postępowania, ponieważ Syn Boży domagał się totalnego nawrócenia¹³⁶.

¹³⁵ Por. Tamże, s. 5.

¹³⁶ Por. R. Murawski, *Cechy charakteryzujące postawy „sług słowa”. Tożsamość katechety w świetle tekstów biblijnych*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11/2005, s. 5-7.

Dla wspólnoty uczniów Jezusa we wspomnianej już Ewangelii św. Mateusza, Syn Boży był Kimś więcej niż nauczycielem, gdyż dla każdego z nich stał się osobistym przewodnikiem i takie rozumienie Jego osoby przyjmuje cały Kościół. W tym znaczeniu nie ma innego nauczyciela i nikt poza Nim nie może siebie tak nazywać. Z kolei nauczanie innych jest podporządkowane temu, co powiedział lub co uczynił jedyny nauczyciel. Jak widać wyjątkowa pozycja Syna Bożego jako nauczyciela stanowi wzorzec, do którego trzeba sięgać. Pierwotny Kościół idąc za św. Mateuszem, uznał w Jezusie jedynego nauczyciela i Pana (Mt 23,8.10; por. Łk 6,40; J 13,13-15); podobnie Ojcowie Kościoła przypisywali nauczycielskiej świadomości Chrystusa wiele uwagi, co widać również w chrześcijańskiej ikonografii, która przedstawia Jezusa nauczyciela w mozaikach, a także na obrazach w romańskich czy gotyckich katedrach¹³⁷.

Opierając się na tekstach biblijnych można wskazać na cechy jakie powinien posiadać ten, który idąc za wskazaniem Mistrza z Nazaretu chce głosić, nauczać i przepowiadać słowo Boże:

- służebność względem głoszonego słowa – pierwsi chrześcijańscy misjonarze, których Ewangelista Łukasz nazwał „sługami słowa” (Łk 1,2) mieli świadomość, że głosząc słowo od Boga pochodzące stają się narzędziami w jego służbie, której w szczególności sposób był świadomy św. Paweł (zob. Dz 26,16; Ef 3,7; Kol 1,23) zwracając uwagę na obecność Chrystusa w głoszonym przez siebie słowie Bożym. Zatem każdy głosiciel staje się pośrednikiem między Synem Bożym, którego jest sługą, a osobami, do których się zwraca;

- poczucie odpowiedzialności i pokora – którymi powinni odznaczać się głosiciele, skoro tym, którego głoszą jest sam Chrystus. Nie są zatem potrzebne jakieś szczególne uzdolnienia, czy walory krasomówcze, lecz uległość Duchowi Świętemu (por. 1 Kor 2,13);

- czyste intencje – głosiciel nie może szukać swojej własnej chwały, oczekiwać od słuchaczy uznania czy spodziewać się korzyści, gdyż Bóg zna ludzkie zamiary i mając wgląd w głąb jego serca zna intencje, którymi kieruje się człowiek. Nie jest ważne, z jakim osądem od ludzi spotka się głosiciel słowa Bożego, ważniejsze jest jak zostanie oceniony przez tego, który go posłał (por. 1 Kor 4,3-4);

- prawowierność – ci, którzy podejmują misję głoszenia słowa są narzędziami w ręku Boga i muszą być Mu wierni. Niedopuszczalne jest jakiekolwiek fałszowanie nauki Chrystusa (por. 2 Kor 4,2). Prawdy wiary nie są również towarem, by nimi han-

¹³⁷ Por. J. Kochel, *Jezus „Kathegetes”*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5/2006, s. 6.

dlować (zob. 2 Kor 2,17), lecz nienaruszalnym depozytem wiary, który z czujnością serca należy strzec;

- lektura Pisma Świętego – które jest źródłem wiary (por. 1 Tm 4,13);

- czujność – chroniąca przed fałszem i zakłamaniem dotyczącym nauki Chrystusa a odnosząca się zarówno do tego, który naucza jak i do wspólnoty Kościoła (por. Dz 20, 28-31). Nieustannie trzeba też pamiętać o groźbie, że jeśli głoszący słowo Boże nie będzie nad sobą czuwał i poskramiał swego ciała, to może zostać uznany za niezdarnego do nauczania (por. 1 Kor 9,27);

- apostołska miłość – płynąca od Boga, a skoncentrowana na Chrystusie jest siłą napędową wszystkich działań głosiciela słowa. To właśnie „miłość Chrystusa” przynagla jak pisze św. Paweł (por. 2 Kor 5,14) do głoszenia w sposób bezinteresowny mimo trudów i pojawiających przeciwności;

- osobiste świadectwo – w pismach Nowego Testamentu termin «świadczyc» i pochodne od niego terminy: «świadectwo» i «świadek» występują aż w 167. tekstach. Można je rozumieć zarówno od strony odbiorów, którzy traktowali apostołów jako przekazicieli tego, co sami widzieli i słyszeli od Chrystusa, i dlatego są wiarygodni; można je także rozpatrywać od strony głosicieli słowa Bożego, którzy postrzegali siebie jako niebudzących wątpliwości świadków zobowiązanych do przekazywania słowa Bożego, zgodnie z poleceniem zmartwychwstałego Pana (por. Dz 1,8). Kerygmat apostołski jest świadectwem o Bożej wszechmocy, która ujawniła się w zmartwychwstaniu Syna Bożego. Na potwierdzenie tego apostołowie przywołują dwa świadectwa: odwołują się do pism zawartych w Starym Testamencie dowodząc, że w Jezusie wypełniły się Boże obietnice a także podkreślają, że to właśnie oni są świadkami tego, czego nauczają. W obu tych przypadkach pojawia się określenie «świadkowie» (por. Dz 1,22; 2,32; 3,15; 5,32; 10, 39; 10,41). Widać zatem, że apostołowie i ci, którzy zostali przez nich posłani występowali przede wszystkim jako świadkowie, zaś uzdolnienia i umiejętności odgrywały rolę drugorzędną¹³⁸.

*

Każda z wymienionych powyżej cech Chrystusa może zostać odniesiona do katechety. Funkcja innych nauczycieli zazwyczaj sprowadza się do nauczania i wychowania, jednak katecheta musi być nie tylko dobrym nauczycielem i wychowawcą, lecz również skutecznym „sługą słowa”¹³⁹.

¹³⁸ Por. R. Murawski, *Cechy charakteryzujące postawy „sług słowa”. Tożsamość katechety w świetle tekstów biblijnych*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11/2005, s. 8-9.

¹³⁹ Por. Tamże, s. 9.

2.2. AKTUALNOŚĆ NAUCZANIA ŚWIĘTEGO AUGUSTYNA NA TEMAT KATECHEZY

Zarówno współczesny człowiek, jak i współczesny katecheta mimo, iż niejednokrotnie się do tego nie przyznaje, potrzebuje autorytetów. Tym wszystkim, którzy poszukują wzorów do naśladowania z pomocą przychodzi św. Augustyn, biskup Hippony (354-430), który był człowiekiem z krwi i kości w dosłownym tego słowa znaczeniu, gdyż wielokrotnie w swej codzienności musiał mierzyć się z różnymi problemami, oprócz tego gruntownie wykształcony i obdarzony talentem może wskazywać katechetom drogę do osobistej świętości. Biskup Hippony jest autorem ponadczasowego dzieła, zatytułowanego „Podręcznik dla Wawrzyńca, czyli o wierze, nadziei i miłości”, który napisał na prośbę młodego katechisty, a które wraz z wcześniejszymi pismami katechetycznymi stało się kompendium wiedzy dla wszystkich tych, którzy podejmują się dzieła katechizacji dzieci i młodzieży¹⁴⁰.

Przyglądając się relacji jaka powinna istnieć pomiędzy nauczającym a uczniem należy sięgnąć do dzieła zatytułowanego „Początkowe nauczanie religii”:

1. Mistrz – Biskup Hippony w sposób szczególny akcentuje właściwe usposobienie nauczyciela charakteryzujące się zamiłowaniem do pracy, bez którego znajduje się on na straconej pozycji. Ojciec Kościoła wymienia różne stany nauczającego, którymi są: opieszałość, brak radości i zapału, by w ich przewyciężeniu odesłać do Boga jako Tego, który uzdrawia i umacnia. W pokonaniu zniechęcenia św. Augustyn zachęca, aby biorąc przykład z Jezusa, uniżyć się tak, jak On to uczynił;

2. Uczeń – pozostaje obiektem szczególnej troski ze strony katechety, któremu Bóg powierzył zadanie niesienia Dobrej Nowiny. Katechizujący nie powinien bać się utraty swojego autorytetu jeśli prowadząc wykład zapyta swoich słuchaczy o oczekiwania po to, aby dostosować to, o czym mówi do swoich odbiorców, których wypowiedzi należy traktować z szacunkiem nie zapominając o miłości jaką Chrystus ma wobec każdego człowieka, do którego również katecheci powinni podchodzić z miłością;

3. Przekaz wiedzy – Św. Augustyn zachęca katechizujących, aby z całości materiału wybierali to, co jest godne podziwu i miłsze do słuchania, dzięki czemu słuchacz nie będzie się nudził, a w pamięci zostanie mu to, co jest naprawdę istotne¹⁴¹.

¹⁴⁰ Por. K. Grabijas, *Pokochaj katechezę...Święty Augustyn do współczesnych katechetów*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6/2008, s. 43-44.

¹⁴¹ Por. Tamże, s. 47.

Ksiądz Krystian Grabijas, który w swoim artykule zmierzył się z nauczaniem Biskupa Hippony starając się wskazać to, co odnosi się do katechetów, na zakończenie proponuje drogę „10.kroków” tym, którzy idąc za Chrystusem głoszą Jego słowo:

1. Podejmując się katechizacji nie zapomnij zabrać ze sobą radości.
2. Zadbaj o porządek w słowach, które kierujesz do swoich słuchaczy zaczynając od tego, co najważniejsze.
3. Skupiaj swoją uwagę na uczniach, odnosząc się do nich z miłością.
4. Stosuj odpowiednie formy miłości w zależności od sytuacji.
5. Nie zapominaj w swoich słowach wspomnieć słuchaczom o Bożej sprawiedliwości.
6. Nie uprzedzaj się do uczniów mimo iż czujesz zniechęcenie lub doświadczasz złych intencji z ich strony, nieustannie pamiętaj o Bożym miłosierdziu.
7. Pamiętaj o potrzebach swoich słuchaczy.
8. Wyjaśniaj wątpliwości i koryguj błędy.
9. W nauczaniu bądź świadkiem miłości Boga do człowieka.
10. Licz się z czasem zarówno swoim, jak i swoich słuchaczy, a mówiąc w skrócie: pokochaj katechezę¹⁴².

Pomysł takiego podsumowanie nauczania św. Augustyna przypomina stary tekst „Dziesięciu przykazań dla katechetów” (por. Heinrich Meyer, *Katechetik* 1928):

1. Wykładaj jasno, zrozumiale i praktycznie czerpiąc z życia i dla życia.
2. Bądź nie tylko nauczycielem ale również ojcem i przyjacielem uczniów, do których powinieneś mieć cierpliwość. Nie oni są dla ciebie, ale ty jesteś dla nich. Powinieneś o tym pamiętać zwłaszcza w chwilach niepowodzeń.
3. Miej również cierpliwość wobec samego siebie.
4. Bądź wypełniony tym, co chcesz przekazać uczniom. Trzeba bowiem samemu posiadać, jeśli chce się udzielać innym.
5. Przygotowuj się sumiennie do katechezy, nie tylko poprzez studiowanie, ale również modlitwą i miej w sobie spokój, kiedy idziesz realizować swoje powołanie.
6. Po katechezie zbadaj jakie są przyczyny sukcesu lub niepowodzenia. Następnie zastanów się na tym, co odkryłeś.
7. Musisz posługiwać się metodą, jednak pamiętaj, że to nie metoda naucza, lecz katecheta.

¹⁴² Por. Tamże, s. 48.

8. Bądź wesoły i przyjacielski, i takie też nastawienie rozbudź w swoich wychowankach.

9. Bądź pokorny, gdyż stoisz na miejscu Chrystusa nauczyciela.

10. Pamiętaj, że jesteś tylko siewcą i ogrodnikiem. To Bóg daje wzrost. Dlatego rób swoje, a resztę pozostaw Bożej Opatrzności¹⁴³.

*

Św. Augustyn w swoich dziełach utrwalił systematyczne nauczanie biblijnej historii zbawienia, ukierunkowanej chrystologicznie i eklezjologicznie, ale również dał współczesnym katechetom prawdziwe kompendium wiedzy dotyczące katechizacji.

2.3. ŚW. JAN PAWEŁ II DO KATECHETÓW I NAUCZYCIELI RELIGII

Ojciec Święty bardzo często zabierał głos w tematach związanych z katechezą, będąc w szczególności sposobem na nie wychulony i posiadając niezwykle katechetyczną intuicję, czemu dał wyraz w napisanej przez siebie adhortacji apostolskiej o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae*. Wspomniany dokument jest owocem IV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów z 1977 roku, w którym Kardynał Karol Wojtyła uczestniczył jako przewodniczący polskiej delegacji biskupów a także stanowi zbiór tekstów Pawła VI i Jana Pawła I. Jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że przemyślenia zawarte w adhortacji są odbiciem papieskich przemyśleń dotyczących katechezy wyniesionych z Polski. Z tego powodu dokument ten jest szczególnie bliski polskim katechetom¹⁴⁴.

Podczas jednej z audiencji generalnych (28 listopada 1984 roku) św. Jan Paweł II zakończył rozpoczęty cztery lata wcześniej cykl rozważań dotyczący ludzkiej miłości w planie odkupienia, dokonując ich podsumowania. Na kolejnej audiencji (5 grudnia 1984 roku) rozpoczął nowy zbiór poświęcony prawdzie wiary i chrześcijańskiej moralności. W pierwszych katechezach papież poruszył szereg zagadnień związanych z właściwym rozumieniem katechezy, dając w ten sposób swoiste kompendium wiedzy na jej temat i funkcji, jaką pełni ona w historii Kościoła¹⁴⁵.

¹⁴³ Por. M. Włosiński, *Przesłanie orędzia ewangelicznego „Dyrektorium ogólnego o katechizacji” dla współczesnego katechety*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6-7/1998, s. 23.

¹⁴⁴ Por. R. Murawski, *Jan Paweł II o szkolnej katechezie*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2009, s. 60. Ojciec Święty wielokrotnie w przedstawionych przez siebie treściach nawiązywał do dokumentów katechetycznych Kościoła, w szczególności zaś odsyłał do wspomnianej wyżej adhortacji. Zob. R. Murawski, *Jan Paweł II o katechezie*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 5/1987, s. 218.

Pierwsze katechetyczne rozważanie z dnia 5 grudnia 1984 roku zawiera wiele cennych myśli, które można streścić w kilku punktach:

1. Papież pragnie ukazać, że od początku istnienia Kościoła, czyli od Zesłania Ducha Świętego nauczanie zajmowało we wspólnocie ważne i uprzywilejowane miejsce. W tym celu Ojciec Święty przypomniał mowę św. Piotra, gdyż zarówno w jego kerygmacie, jak i w późniejszych formach działalności Apostołów jest widoczne, że ci, którzy głoszą Dobrą Nowinę o zbawieniu i udzielają chrztu wypełniają nakaz misyjny zmartwychwstałego Chrystusa.

2. Nauczanie w Kościele w czasach apostołskich było związane z udzielaniem sakramentu chrztu. Obie formy apostołskiej posługi, czyli głoszenie Ewangelii i chrzest były wobec siebie komplementarne, wzajemnie powiązane i od siebie zależne. Głoszenie Ewangelii było ukierunkowane na przyjęcie chrztu, który był udzielany po uprzednim nauczaniu, którego celem było wzbudzenie wiary, o czym mówią teksty zawarte w Dziejach Apostołów. Ojciec Święty zwraca uwagę, że nauczanie poprzedzające chrzest stanowiło katechezę chrzcielną.

3. Przyjęcie chrztu włączało ochrzczonych w życie wspólnoty Kościoła (zob. Dz 2,42). Zatem od samego początku mamy do czynienia z jeszcze inną formą nauczania, która była adresowana do będących już wewnątrz wspólnoty chrześcijan, do których była kierowana systematyczna katecheza.

4. W misji duszpasterskiej Kościoła na przestrzeni wieków ewangelizacja i katecheza były stale obecne. Istnieje tożsamość pomiędzy misją nauczania w czasach apostołskich, a nauczaniem współcześnie. O tym, że zarówno ewangelizacja, jak i katecheza pełnią w życiu Kościoła istotną rolę świadczy fakt, że po Soborze Watykańskim II kolejne dwa Synody Biskupów były poświęcone kwestiom związanym z ewangelizacją (1974) i katechezą (1977). Owocem ich prac są dwie adhortacje: *Evangelii nuntianti* (dalej: EN) i wspomniana wyżej *Catechesi tradendae*, które wyjaśniają związek katechezy z ewangelizacją, a także wskazują na pełnione przez nie funkcje w Kościele.

5. Ojciec Święty nie wyjaśnia jednak na czym konkretnie polega ów związek. Wydaje się, że kilkakrotne zestawienie obok siebie katechezy i ewangelizacji oraz sięgnięcie przez św. Jana Pawła II do historii wskazuje, że również współcześnie nie powinno się ich wzajemnie separować, mimo iż każda z nich pełni inną funkcję w procesie dojrzewania wiary poszczególnych wiernych i wspólnot chrześcijańskich. Również dzisiaj Kościół nie może się obejść bez ewangelizacji i katechizacji. Tak, jak w dniu

¹⁴⁵ Por. R. Murawski, *Jan Paweł II o katechezie*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 5/1987, s. 217.

Pięćdziesiątnicy Szymon Piotr dał w Jerozolimie początek katechezie Kościoła, tak też i dzisiaj jego następca uznał za swój szczególny obowiązek kontynuować tę posługę. Te słowa znajdują się w końcowym fragmencie katechetycznego pouczenia Ojca Świętego, który w ten sposób pragnie uzasadnić podjętą przez siebie posługę katechetyczną, a jednocześnie zaznaczyć, że jest ona nierozłącznie związana z misją Kościoła¹⁴⁶.

Podczas jednej ze śródowych katechez (6.marca 1985) wygłoszonej na audiencji generalnej papież powiedział: „Katechezy nie można uważać za zwykłą pracę zawodową, jej celem bowiem jest szerzenie w świecie orędzia Chrystusowego i z tej racji jest ona powołaniem i zarazem misją. Powołaniem, gdyż Chrystus powołuje tych, którzy pragną podjąć tę działalność. Misją, gdyż od początku Kościół prowadzi katechezę, aby wypełnić zalecenie zmartwychwstałego Zbawiciela (...) (zob. Mt 28,19)”¹⁴⁷.

Św. Jan Paweł II w celu ukazania miejsca i funkcji katechezy w misji Kościoła bardzo często sięga do świadectwa historii, odwołując się do działalności katechetycznej Kościoła pierwszych wieków, zwłaszcza do czasów apostoelskich. W katechezach wygłoszonych na przełomie lat 1984/1985 również odniósł się do początków katechetycznego nauczania Kościoła. Ukazuje w sposób niezwykle przekonujący i klarowny, jak w Kościele czasów apostoelskich i w kolejnych wiekach rozwijała się posługa katechetyczna, i jaką pełniła funkcję w całokształcie misji Kościoła¹⁴⁸. Papież tak często sięga do świadectwa historii podejmując tematykę katechezy ponieważ poznanie jej początków i ewolucji w dziejach Kościoła umożliwia wnikięcie w jej naturę, uświadomienie sobie jej potrzeby i nieodzowności w życiu Kościoła, a także dostrzeżenie ciągłości posługi katechetycznej, aż po czasy współczesne i wyciągnięcie wniosków dla współczesnej katechezy¹⁴⁹.

Z wypowiedzi Ojca Świętego dotyczących katechezy, a wygłoszonych przy różnych okazjach można również wyłowić refleksje, które odnoszą się do szkolnej nauki religii. Nie stanowią one wyczerpania tematu, jednak aż czterokrotnie są to słowa kierowane do Polaków (dwukrotnie podczas wizyt polskich biskupów *ad limina* i dwa razy podczas papieskich pielgrzymek do Ojczyzny w 1991 roku i w 1999 roku)¹⁵⁰. Poniżej zostaną one przytoczone w porządku chronologicznym:

¹⁴⁶ Por. Tamże, s. 218-219.

¹⁴⁷ R. Murawski, *Jan Paweł II o katechetach – nauczycielach religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12/2009, s. 53.

¹⁴⁸ Por. R. Murawski, *Jan Paweł II o katechezie naszych czasów (II)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 2/1988, s. 49.

¹⁴⁹ Por. Tamże, s. 50.

¹⁵⁰ Por. R. Murawski, *Jan Paweł II o szkolnej katechezie*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2009, s. 60;

1. Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów, wygłoszone we Włocławku 6 czerwca 1991 roku, czyli po powrocie religii do szkół, kiedy to rozgorzała ożywiona dyskusja, a opinie zarówno wśród duchownych, jak i świeckich były bardzo podzielone. Czekano, jak do nowej sytuacji odniesie się Ojciec Święty. Papież w swoim wystąpieniu nawiązał do kształtu polskiej szkoły formującej się na tle zachodzących przemian i powiedział: „Katechizacja jest jedną z zasadniczych form głoszenia słowa Bożego, dlatego też na wszystkich chrześcijanach spoczywa, w różnym stopniu oczywiście, ciężar odpowiedzialności za nią. A obowiązкови temu odpowiada prawo do nauczania i formacji dzieci i młodzieży wedle zasad własnej religii. Wynika ono z prawa człowieka do prawdy, do wolności religijnej, a także prawa rodziców do religijnego wychowania swoich dzieci (...)”¹⁵¹. Św. Jan Paweł II ostrzegając przed nietolerancją mówił: „Niechże (...) szkoła, a w niej katechizacja - która ma swoje dobrze określone i znane (...) cele: wprowadzenie wiernych do świadomego uczestnictwa w życiu Bożym i w życiu Kościoła (...) - niechże ta szkoła uczy w wolnej Polsce młode pokolenie, a także i starsze, że właściwego korzystania z wolności można się nauczyć tylko przez jej właściwe używanie (Jan XXIII, *Mater et Magistra*, 232)”¹⁵². Papież zachęcił również katechetów, by „nie żalowali trudu i pomysłowości, aby lekcje religii miały swój blask i świeżość, a także ten szczególny urok, jaki z natury Objawienia Bożego jest im właściwy”¹⁵³.

Przemówienie wygłoszone podczas wizyty biskupów polskich *ad limina* 15 stycznia 1993 roku, czyli pierwszej wizyty polskich hierarchów po zmianach społeczno-politycznych, które nastąpiły w Polsce w 1989 roku i nowych wyzwaniach wobec których stanął Kościół i do których odniósł się papież. Nawiązując do szkolnej nauki religii mówił wtedy: „Fundamentalnym wyrazem troski Kościoła o młodych jest katechizacja, czyli przekaz treści wiary i formacja postaw z wiary wypływających. Młodzi (...) mają prawo oczekiwać (...), aby katechizacja dokonywała się w środowisku szkolnym. Dlatego dobrze się stało, że po tylu latach dyskryminacji lekcje religii wróciły do szkół polskich. Na wszystkich katechizujących - duchownych i świeckich - lekcje religii nakładają wielką odpowiedzialność, aby tej szansy ewangelizacyjnej nie zmarnować”¹⁵⁴.

¹⁵¹ R. Murawski, Tamże; por.. R. Murawski, *Jan Paweł II o katechetach – nauczycielach religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12/2009, s. 52.

¹⁵² R. Murawski, *Jan Paweł II o szkolnej katechezie*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2009”, s. 61.

¹⁵³ Tamże.

¹⁵⁴ Tamże.

2. Przemówienie wygłoszone podczas drugiej wizyty polskich biskupów *ad limina* 2 lutego 1998 roku, czyli w czasie rozwoju posługi duszpasterskiej w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej, w której pojawiają się trudności rodzące zniechęcenie. Dotyczy to również osób podejmujących się katechizacji dzieci i młodzieży. Rozumiejąc potrzebę zachęty i wsparcia, Ojciec Święty kieruje do katechetów następujące słowa: „(...) wymagającym wielkiej mądrości polem działania jest szkoła, w której przywrócono nauczanie religii (...). Tego nauczania podjęła się (...) wielka rzesza katechetów świeckich. Napotkali oni na szereg poważnych trudności wychowawczych i dydaktycznych w kontaktach z dziećmi i młodzieżą”¹⁵⁵. Następnie św. Jan Paweł II nawiązując do swojej wypowiedzi z 1993 roku, powiedział: „(...) trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie, by dzieci i młodzież nie traktowały nauki religii (...) jako jednego z przedmiotów nauczanych w szkole, ale by mogły czerpać siłę także z bezpośredniego kontaktu z Bogiem w liturgii i sakramentach świętych”¹⁵⁶.

3. Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej, odprawionej w Łowiczu 14 czerwca 1999 roku jest ostatnią papieską wypowiedzią odnoszącą się do nauki religii w szkole i spina jego wcześniejsze wypowiedzi. Ze słów Ojca Świętego wybrzmiewa spokój i optymizm, że rozwiązania podjęte przez Polskę okazały się słuszne: „Zwracam się do (...) wszystkich zaangażowanych w katechizację - otwórzcie na oścież drzwi Kościoła, aby z jego ogromnego duchowego skarbcza mogli czerpać (...) wszyscy, a zwłaszcza młode pokolenie. Kościół dzisiaj w naszym kraju może bez przeszkód prowadzić nauczanie religii w szkołach. Minęły czasy zmagania o swobodę katechizacji. Wielu z was wie, ile to kosztowało ofiar i odwagi społeczeństwo katolickie w Polsce. Została naprawiona jedna z krzywd, która spotkała ludzi wierzących w czasach systemu totalitarnego. To wielkie dobro, jakim jest nauczanie religii w szkole, domaga się szczerego i odpowiedzialnego zaangażowania. Dzięki katechezie Kościół może prowadzić swoją działalność ewangelizacyjną z jeszcze większą skutecznością i w ten sposób poszerzyć zasięg swojej misji”¹⁵⁷. W homilii św. Jan Paweł II wskazuje, że należy być takim katechetą, nauczycielem i wychowawcą, którego ludzie młodzi po ukończeniu szkoły będą wspominać jako człowieka, który był dla nich nie tylko wzorem, ale i przyjacielem nadającym sens i wskazującym kierunek ich dorosłemu życiu¹⁵⁸.

Podsumowując papieskie nauczanie, może wyciągnąć następujące wnioski:

¹⁵⁵ Tamże, s. 62.

¹⁵⁶ Tamże.

¹⁵⁷ Tamże; por. R. Murawski, *Jan Paweł II o katechetach – nauczycielach religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12/2009, s. 52.

¹⁵⁸ Por. Tamże.

1. Wszystkie wypowiedzi Ojca Świętego zawierają przekonanie o tym, że decyzja dotycząca powrotu religii do szkół była słuszną i naprawiła wielką krzywdę jaką polskiemu społeczeństwu wyrządził system totalitarny.

2. Nauczanie religii w szkole papież traktuje jako wielkie dobro wymagające zaangażowania ze strony osób katechizujących, dla których jest to dar i zadanie podjęte, i realizowane przez wszystkich odpowiedzialnych, z oddaniem i życzliwością.

3. Szkolne lekcje religii są działaniem ewangelizacyjnym, które dla dzieci pochodzących z rodzin żyjących z daleka od kościoła mogą być pierwszym głoszeniem Ewangelii.

4. Ojciec Święty ma świadomość trudności na jakie napotykają ci, którzy katechizują w szkole, gdyż muszą stawić czoła problemom wychowawczym, dyscyplinarnym i dydaktycznym, a także organizacyjnym powodującym, że praca ta napotyka na poważne przeszkody. Mając świadomość tego wszystkiego św. Jan Paweł II zachęca do wytrwałości i podjęcia trudu, by religia nauczana w szkole nie straciła blasku i świeżości płynących z Objawienia.

5. Papież wiedząc, że szkolna lekcja religii posiada swoje ograniczenia domaga się uzupełnienia o parafialny wymiar duszpasterstwa dzieci i młodzieży¹⁵⁹.

W dniach 9-10 grudnia 2000 roku katecheci i nauczyciele religii obchodzili swój Jubileusz. W niedzielę, 10. grudnia św. Jan Paweł II przewodniczył Eucharystii celebrowanej na placu św. Piotra, w której udział wzięło 8. tysięcy katechetów i nauczycieli religii, w tym z Polski przyjechała około 70. osobowa grupa. Ojciec Święty w wygłoszonej homilii ukazał osobę św. Jana Chrzciciela jako wzór dla każdego katechety. Kim on jest? – pytał papież. Otóż jest przede wszystkim człowiekiem wierzącym, który podąża trudnym duchowym szlakiem, nieustannie będąc wsłuchanym w słowo Boże. Nie odczuwa pokusy aby podczas dawania świadectwa życia odgrywać pierwszoplanową rolę, lecz pokornie uniża samego siebie, aby wywyższyć Jezusa¹⁶⁰. „Podobnie jak Jan Chrzciciel tak i katecheta jest powołany, by ukazywać Jezusa jako oczekiwanego Mesjasza; ma zachęcać innych, by Go naśladowali, bo tylko On jest Nauczycielem, Panem i Zbawicielem. Tak, jak Jan Chrzciciel również katecheta powinien stawiać na pierwszym miejscu Syna Bożego, powinien być głosem, który do Niego odsyła – mówił papież. Praca katechetów i nauczycieli religii jest niezwykle potrzebna i wymaga nieustannej wierności Chrystusowi i nauczaniu Jego Kościoła. Musicie współpracować z Biskupa-

¹⁵⁹ Por. R. Murawski, *Jan Paweł II o szkolnej katechezie*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2009, s. 63.

¹⁶⁰ Por. R. Murawski, *Jan Paweł II o katechetach – nauczycielach religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12/2009, s. 53.

mi, aby prowadzić dzieło wyjaśniania chrześcijańskiego orędzia wszystkim ludziom po to, by oni się jej nie sprzeniewierzyli i z nią nie zerwali. Jednak nie wystarczy jedynie intelektualna wiedza o Chrystusie, bowiem znać Go znaczy naśladować, aby Jego imię było coraz bardziej znane i kochane”¹⁶¹ - wyjaśnił Ojciec Święty.

Św. Jan Paweł II wskazał na trzy cechy posłannictwa katechety, który ma być: głosem odsyłającym do Chrystusa, świadkiem Syna Bożego, a także pozostawać wiernym Jego nauce. Wątek dotyczący wierności bardzo często pojawia się w papieskich wypowiedziach, gdyż obecnie żyjemy w świecie, w którym wiele prawd wiary jest kwestionowanych¹⁶². Papież przypomniał również wysiłek Kościoła, którego celem jest odnowa katechezy zgodnie ze wskazaniem Soboru Watykańskiego II, czyli Zgromadzenia Synodu Biskupów, które w 1974 roku obradowało na temat ewangelizacji, dokumenty Stolicy Apostolskiej i Episkopatów wydanych w ciągu ostatnich dziesięcioleci, wśród których szczególne miejsce zajmuje Katechizm Kościoła Katolickiego a także Ogólne Dyrektorium Katechetyczne. Dzięki temu chrześcijańskie orędzie będzie mogło przenikać wszystkie dziedziny i płaszczyzny ludzkiej kultury, i działalności społecznej. Ojciec Święty skierował również słowa do odpowiedzialnych za różne formy katechezy, zwłaszcza do proboszczów, aby wspomagali swoją sumiennością i pracowitością programy inicjacji chrześcijańskiej oraz formacji katechetów, którym powinni towarzyszyć. Na zakończenie homilii papież zapewnił o swojej nieustannej pamięci w modlitwie, a także zachęcił, aby katecheci i nauczyciele religii czerpiąc wzór ze św. Jana Chrzciciela przygotowywali drogę Panu, który przychodzi, aby każdy człowiek dostrzegł w Nim zbawienie¹⁶³.

¹⁶¹ Por. *Głoszenie Chrystusa Waszym powołaniem. Homilia Ojca Świętego z okazji Jubileuszu katechetów i nauczycieli religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2001, s. 5; por. *Jan Paweł II do katechetów. Fragmenty Przemówienia z okazji jubileuszu katechetów i nauczycieli religii (10.12.2000)*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5/2005, s. 4-5.

¹⁶² Do tej kwestii nawiązał Papież w jednej ze śródowych katechez z 9.01.1985 roku: „Może się czasem okazać, że orędzie to jest trudne do wyjaśnienia i przyjęcia. Istnieje w świecie wiele idei sprzecznych z nauką ewangeliczną, są też tacy, którzy (...) sprzeciwiają się wszystkiemu, czego naucza się w imię Kościoła. Ten, kto poświęca się katechezie, może – wobec napotykanym sprzeciwów – przeżywać pokusę (...) rezygnacji z przedstawiania orędzia chrześcijańskiego w całej jego prawdzie (...) i ograniczenia się (...) do niektórych punktów, łatwiejszych do przyjęcia. Właśnie wtedy musi on sobie przypomnieć, że nałożono nań obowiązek przekazywania nauki, która go przewyższa: on ma starać się przedstawić ją taką, jaką sam otrzymał, a przede wszystkim winien mieć świadomość, że w swojej pracy katechetycznej dysponuje mocą Bożą, uzdalniającą go do przekazywania własnej wiary i że za sprawą Ducha Świętego jego słowo przenika do serc słuchaczy w takim stopniu, w jakim jest ono wierne prawdzie, którą ma wyrażać”. Zob. R. Murawski, Jan Paweł II o katechetach – nauczycielach religii, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12/2009, s. 54.

¹⁶³ Por. *Głoszenie Chrystusa Waszym powołaniem. Homilia Ojca Świętego z okazji Jubileuszu katechetów i nauczycieli religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2001, s. 6.

W wypowiedziach św. Jana Pawła II, których fundamentem były teksty Soboru Watykańskiego II można również odnaleźć tematy odnoszące się do wychowania. W Liście apostolskim *Parati semper* (dalej: PS), który papież skierował do młodych całego świata, Ojciec Święty wskazuje na podmioty odpowiedzialne za wychowanie, wśród których wymienia: rodzinę i szkołę. W kolejnym dokumencie, jakim jest *List do Rodzin* (1994 r.) św. Jan Paweł II omawia rolę obojga rodziców w procesie wychowawczym konkludując, że to właśnie oni są pierwszymi wychowawcami swoich dzieci, a na zasadzie pomocniczości współpracują z nimi zarówno Kościół, jak i państwo. W tekście ogólnokościelnym, którym jest adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (dalej: FC) papież także omawia proces wychowania, który według niego jest miejscem bosko-ludzkiej współpracy i dlatego rodzice powinni stać się przekazicielami wiary, i miłości do Jezusa w swoim rodzinach. Kościół okazując rodzinom wsparcie winien zwrócić uwagę na zagadnienia dotyczące nauki społecznej i jej wychowawczej roli, a także na moralny i religijny aspekt wychowania, które domaga się wzajemnej współpracy również ze strony szkoły. Jej rola nie powinna ograniczać się jedynie do przekazywania wiedzy, ale prowadzić do integralnego kształtowania osoby obejmującego jej umysł, wolę, wolność, odpowiedzialność i sumienie wychowanków. W adhortacji *Christifideles laici*, Ojciec Święty udziela praktycznej rady wskazując, że „(...) należy też tworzyć i rozwijać wspólnoty wychowawcze złożone z rodziców, nauczycieli, kapłanów, zakonników, zakonnic oraz przedstawicieli młodzieży”. Św. Jan Paweł II w swoim nauczaniu nie tylko ukazywał podmioty odpowiedzialne za wychowanie, ale również podkreślał, że każdy człowiek posiada naturalne prawo do otrzymania wychowania¹⁶⁴.

*

W posłudze św. Jana Pawła II nauczanie katechetyczne odgrywało niezwykle ważną rolę, o czym świadczą nie tylko środowowe katechezy, lecz także osobiste wyznania podkreślające znaczenie tej formy posługi słowa w całokształcie misji Kościoła¹⁶⁵.

¹⁶⁴ Por. K. Piwowar, *Elementy wychowania chrześcijańskiego w nauczaniu Papieża Jana Pawła II*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 11/2004, s. 53-61.

¹⁶⁵ Por. *Głoszenie Chrystusa Waszym powołaniem. Homilia Ojca Świętego z okazji Jubileuszu katechetów i nauczycieli religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2001, s. 6.

2.4. JORGE GO BERGOGLIA/PAPIEŻA FRANCISZKA MYŚL O EDUKACJI A WYCHOWAWCZA ROLA NAUCZYCIELA

W 2013 roku na polskim rynku wydawniczym pojawiła się książka będąca wywiadem z kardynałem Jorgem Bergogliem, która jest swoistą autobiografią obecnego Ojca Świętego, w której papież opowiada o kwestiach kluczowych dla Kościoła i świata. Będąc przez pewien czas nauczycielem literatury i psychologii w Colegio de la Inmaculada Concepcion w Santa Fe, papież dzieli się również swoimi przemyśleniami dotyczącymi edukacji i wychowania, które nie są czysto teoretyczne, lecz poparte praktyką i życiowym doświadczeniem¹⁶⁶.

Edukacja swoim zasięgiem obejmuje zarówno kształcenie, jak i samokształcenie, oraz wychowanie i samowychowanie. Ojciec Święty Franciszek widząc, że edukacja przechodzi regres i to nie tylko w Argentynie, wskazuje na pewne fundamenty, na których powinna się ona opierać, jeśli chce pozostać autentyczna. Zalicza do nich: «wielkie pewniki egzystencjalne», a wśród nich: pewniki moralne, kulturowe i te, które odnoszą się do życia społecznego. Reprezentują one stale aktualne wartości, które trzeba zachować, oddzielając je od wartości charakterystycznych dla danej kultury, które wraz z upływem czasu ulegają zmianie. Czymś co według Franciszka jest potrzebne współczesnej edukacji po to, by mogła ona wypełnić swoją misję jest autorytet. Papież wskazuje również na konieczność systematycznej pracy dzień po dniu, która nie może zostać sprowadzona do rutyny, ale winna być „układaniem cegły za cegłą w trosce o budowanie rzetelnej edukacji”¹⁶⁷.

W pedagogicznej myśli obecnego papieża kształcenie i wychowanie czyli procesy ważne zarówno dla rozwoju konkretnego człowieka, jak i całych społeczeństw muszą być realizowane pomiędzy «ramami bezpieczeństwa» a «przestrzenią ryzyka», czyli z zachowaniem właściwych proporcji. Jeśli edukacja ma służyć życiu i budować przyszłość powinna być umiejętnie realizowana między bezpieczeństwem a przestrzenią ryzyka uwzględniając przy tym osobowość, etap rozwoju danego ucznia i jego środowisko. Reasumując: edukacja musi być osadzona w realiach konkretnego życia i do niego przygotowywać, jak również do wyzwań, które życie ze sobą niesie. Z tego też powodu papież Franciszek wskazuje na szczególne miejsce szkoły, w zakresie edukacji¹⁶⁸.

¹⁶⁶ Por. M. Sztaba, *Jorgego Bergoglia/Papieża Franciszka myśl o edukacji*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2013, s. 111.

¹⁶⁷ Por. Tamże.

¹⁶⁸ Por. Tamże, s. 112.

Według Ojca Świętego współczesna szkoła również przeżywa regres i ze względu na jej znaczenie dla rozwoju jednostek i społeczeństw apeluje on, by nadal była instytucją wiarygodną i stabilnym punktem odniesienia. Ma ona edukować, czyli kształcić i wychowywać dla życia i dobra narodu, a nie realizować przedsięwzięcia, których jedynym celem będzie końcowy zysk. Skoro szkoła - według słów Franciszka - ma stanowić «stabilny punkt odniesienia» dla uczniów należy zwrócić uwagę na istniejący deficyt polegający na braku współpracy różnych środowisk, którym leży na sercu dobro rozwoju młodych ludzi dopiero wkraczających w dorosłość, co jest realizowane w edukacji. Brak wzajemnej współpracy wspomnianych środowisk skutkuje rozbieżnością w poglądach dotyczących edukacji i wychowania. W związku z tym Ojciec Święty pisze, że „dziś rodziców, nauczycieli, uczniów, grup zawodowych, państwa, wyznań religijnych nie łączy wspólny cel, a tak być powinno”, czego konsekwencje odczuwają uczniowie. Skutkiem tej niezdrowej sytuacji jest podważanie autorytetu nauczyciela przez rodziców broniących swego dziecka niezależnie od obiektywnej prawdy¹⁶⁹.

Obecnego papieża niepokoi również fakt, że rodzice wybierając szkołę, dla swojego dziecka nie zwracają uwagi na wartości jakim ona służy, lecz koncentrują się na przedmiotach, które ma do zaproponowania tak, by w przyszłości dziecko mogło szybko awansować. Zatem pragmatyzm zastąpił ważny aspekt formacji odsuwając w cień proces wychowania, czemu współcześnie ulegają zarówno rodzice, jak i poszczególne placówki edukacyjne. Uczeń, jako osoba jest jednocześnie podmiotem i przedmiotem edukacji, czyli tym, który podlega procesom kształcenia i wychowania. Będąc podmiotem, uczeń powinien ją potwierdzać angażując się w edukację, na przykład poprzez systematyczną pracę własną i współpracę z nauczycielami. Papież zaakcentował potrzebę kreatywności ze strony ucznia, który umie łączyć przeszłość z teraźniejszością zwróconą ku przyszłości. Jako nauczyciel literatury, Ojciec Święty zawsze dbał o to, by w uczniach rozwijać wyobraźnię. Franciszek dużo miejsca poświęca również nauczycielom, znając problemy i dylematy, z którymi muszą zmagać się przedstawiciele tego zawodu. Dlatego też zwraca uwagę na niebezpieczeństwo podważania autorytetu nauczyciela a także na niedoceniaanie przez społeczeństwo jego pracy, czego wyrazem jest niskie wynagrodzenie przy jednoczesnym wzroście wymagań i oczekiwań¹⁷⁰.

Na podstawie papieskich słów można wykreować obraz współczesnego nauczyciela, czyli kogoś, kto wierzy w swego ucznia, w jego osobową godność i wielkość; znając jego wartość chce i potrafi słuchać doświadczając w ten sposób jego niepowtarzalności.

¹⁶⁹ Por. Tamże, s. 113.

¹⁷⁰ Por. Tamże.

Nauczyciel, który jest autentyczny kieruje się w swojej pracy profesjonalizmem, ale także miłością, miłosierdziem i cierpliwością. Są to przymioty szczególnie bliskie obecnemu papieżowi, który na swoje zawołanie wybrał słowa: „Okazuję miłość, miłosierdzie wybieram”. Według Ojca Świętego, nauczyciel to „ktoś, kto towarzyszy uczniowi, wychodzi na spotkanie konkretnej osobie, bierze pod uwagę wszystkie aspekty związane z danym uczniem”. Zdaniem papieża bliskość z uczniami oraz świadectwo życia nauczyciela zapewniają skuteczność a także owocność pracy i budują autorytet. „Słowo autorytet pochodzi od słowa «augere», co oznacza pomagać, pozwolić rosnąć”. Zatem posiadać autorytet nie znaczy być osobą, która hamuje, powstrzymuje ale taką, która buduje przestrzeń dla wzrostu¹⁷¹.

Proces wychowania czy kształcenia nie istnieje bez wartości, gdyż występują one w treściach, celach i metodach edukacyjnych oddziaływań i są związane z relacją wychowawczą tworzoną przez wychowanka, wychowawcę i edukację wychowawczą. Papież wskazuje na takie wartości jak: miłość, która według niego jest najważniejszą cnotą; wiarę domagającą się wychodzenia na ulicę w poszukiwaniu ludzi; moralność i zasady etyczne; przyjaźń; wielopokoleniową rodzinę; cierpliwość; roztropność; przebaczenie; milczenie; nadzieję; rozumienie cierpienia, bólu i śmierci; służbę słabszym; formuły i zwroty grzecznościowe; patriotyzm, ojczyznę i naród; szkołę, kulturę narodową i ludową; kulturę pracy i spędzanie czasu wolnego. Według Ojca Świętego są one fundamentalne w działalności edukacyjnej dla życia i rozwoju jednostki, i całych społeczeństw¹⁷².

Posynodalna adhortacja papieża Franciszka, *Evangelii gaudium* (dalej: EG) poświęcona głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie została przekazana Kościołowi 24 listopada 2013 roku, na zakończenie Roku Wiary. W dokumencie tym mimo iż bezpośrednio nie poświęconym tematowi katechezy, lecz szeroko rozumianej ewangelizacji można odnaleźć wiele treści, które będą pomocne dla katechetycznej formacji wiary. Wiele papieskich wskazań wykazuje silne podobieństwo do ewangelizacji w pierwszych wiekach. Powrót do doświadczeń tamtych czasów jest przez wielu postulowany i znajduje szerokie odbicie również we współczesnej refleksji katechetycznej. Pomimo różnic pomiędzy starożytnością a współczesnością podkreśla się, że katecheza okresu katechumenatu zawiera w sobie wiele cech i metod, które wciąż pozostają aktualne i ważne dla przekazu wiary. Był to czas bardzo intensywnego rozwoju Kościoła, wzrastała liczba wiernych, powstawały pierwsze organizacyjne struktury, a także rozwijała się myśl teo-

¹⁷¹ Tamże, s. 114.

¹⁷² Por. Tamże, s. 114-115.

logiczna i pastoralna. Dowodem czerpania inspiracji z doświadczenia ewangelizacyjnego pierwszych wieków chrześcijaństwa jest wołanie o odnowę procesu inicjacji chrześcijańskiej oraz o zachowanie katechumenalnego charakteru katechezy. Źródłem inspiracji jest starożytny katechumenat. Akcentuje się konieczność głoszenia kerygmatu, proponuje katechezę mistagogiczną, wskazuje na pierwszorzędną rolę słowa Bożego, uwypukla znaczenie liturgii i świadectwa życia wspólnoty zgodnie z przykazaniem miłości¹⁷³.

Ewangelizacja według wizji papieża Franciszka musi być doświadczeniem prawdziwej radości, co wybrzmiewa jeszcze silniej niż we wcześniejszej adhortacji Pawła VI *Evangelii nuntiandi* (dalej: EN), która również była poświęcona ewangelizacji. Obecny papież już w pierwszych słowach swego dokumentu zaprasza chrześcijan do podjęcia nowego etapu ewangelizacji pełnej radości płynącej ze spotkania z Chrystusem (EG 1). Ojciec Święty stwierdza dobitnie, że wielu chrześcijan pozostaje rozczerowanych otaczającą ich rzeczywistością, Kościołem lub sobą i pozostają przywiązani do smutku pozbawionego nadziei. Wydaje się to być cennym pouczeniem również dla katechizujących, których praca nie zawsze przynosi radość. Katecheci w wielu sytuacjach nie ukazują wewnętrznej radości płynącej ze spotkania z Panem a nauczanie przez nich prawd wiary jest często pozbawione entuzjazmu. Wspomniana wyżej radość Ewangelii będzie skutecznie przekazywana wtedy, gdy dokona się odnowa duszpasterska polegająca na silnym podkreśleniu misyjnej działalności Kościoła. Papież podkreśla, że nie można pozostawić takiego porządku rzeczy jaki obecnie istnieje, ale trzeba wyjść na ulicę, ku innym ludziom, by dotrzeć do tych, którzy żyją na peryferiach po to, by ofiarować im Chrystusa (EG 46; EG 49). W klucz misyjnej odnowy wpisana jest także posługa katechetyczna, gdyż współczesna katecheza musi stać się bardziej otwarta, misyjna i ewangelizacyjna¹⁷⁴.

Ze szczególną mocą w papieskiej adhortacji wybrzmiewa cel ewangelizacji i katechezy, którym jest osobista relacja z Chrystusem (EG 1). Niewątpliwie owo dążenie do komunii z Synem Bożym zawsze powinno być pierwszym celem współczesnych działań katechetycznych. Powołując się na słowa Benedykta XVI obecny papież poucza, że chrześcijaństwo nie jest ideologią, ale spotkaniem z Chrystusem, którego osoba jest przedmiotem wiary (EG 7). Papież Franciszek udziela również szczegółowych pouczeń odnoszących się do katechezy, które umożliwiają nakreślenie kierunków katechetycznej

¹⁷³ Por. W. Osiał, *Inspiracje dla katechezy płynące z adhortacji Franciszka Evangelii gaudium*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2014, s. 15.

¹⁷⁴ Por. Tamże, s. 17.

odnowy. Wszystkie one zakładają centralność słowa Bożego, które jest źródłem całej Ewangelizacji, co zostało podkreślone również przez Benedykta XVI w adhortacji *Verbum Domini* (dalej: VD). Miejsce centralne w katechezie powinna zajmować «kerygma». Katecheta może ją umieścić na początku katechezy, by w dalszej kolejności nauczać innych treści (EG 164). Według papieża Franciszka, katecheta nie może zrezygnować z kerygmatu, którego głoszenie powinno odbywać się według bardzo ważnych zasad. Na pierwszym miejscu musi ono wyrażać zbawczą miłość Boga, nie może narzucać prawdy, czy negować wolności w wyborze i powinno być radosne. Od samego katechety wymaga się by cechowały go „bliskość, otwarcie na dialog, cierpliwość, serdeczna gościnność, która nie potępia” (EG 165). Wskazanie na obecność kerygmatu i podanie zasad jego głoszenia stanowi niezwykle ważne pouczenie dla współczesnej katechezy. W obliczu ewangelizacyjnych wyzwań «kerygma» musi stanowić fundament katechetycznego nauczania. Powinna ona znaleźć się nie tylko na początku katechezy, ale również ożywiać cały wykład prawd wiary. Dzisiejszy uczeń wpierw pragnie usłyszeć o Bożej miłości głoszonej z radością oraz z zachowaniem własnej wolności, gdyż postawy narzucania nauki, którym towarzyszą groźby czy stosowanie kary nie powinny mieć miejsca. Kolejną cechą katechezy jest jej mistagogiczny wymiar. Ożywienie świadomości zachowania progresywnego charakteru formacji z bardzo aktywnym zaangażowaniem wspólnoty oraz właściwe wprowadzenie w treść znaków chrześcijańskiej inicjacji są niezwykle ważnymi wskazówkami dla katechetycznej odnowy. Jakkolwiek pojawiają się programy pastoralne i katechetyczne, to jednak droga odnowy mistagogicznej powinna znajdować szerszą realizację w praktyce katechetycznej¹⁷⁵.

Pośród wielu zadań katechezy Ojciec Święty zwraca również uwagę na jej wymiar moralny przypominając, że w obliczu sytuacji związanych z ludzkim grzechem należy bardziej skoncentrować się na pozytywnym ukazaniu piękna życia według wskazań Ewangelii oraz na dobru z niego wynikającym, niż na ludzkich słabościach poddanych działaniu zła. Rozpoczynanie od zła i koncentrowanie się głównie na wizji jego niszczyielskiej mocy jest mniej wskazane. Jest to ważne pouczenie, gdyż współcześnie wielu katechetów bardziej lub mniej świadomie wybiera tą negatywną drogę nauczania ukazując głównie negatywne skutki postępowania, rysując obraz upadku moralnego i związanej z nim Bożej kary. Bardzo pouczająca jest również wskazówka o uczeniu się sztuki towarzystwa w rozwoju wiary drugiego człowieka. Katecheta powinien być blisko tych, których katechizuje a owa bliskość winna być pełna szacunku i współczucia (zob. EG

¹⁷⁵ Por. Tamże, s. 19.

169). Jest to postawa zawierająca elementarne ludzkie cechy takie jak: roztropność, cierpliwość, zdolność zrozumienia, oczekiwania i słuchania. Należy umieć obiektywnie ocenić zły czyn człowieka, ale nie wolno go osądzać. Na takiej właśnie drodze skuteczne staje się mówienie o Bogu i otwieranie ludzkich serc na Jego miłość. Przywołane cechy katechety powinny stać się przedmiotem jego ludzkiej i duchowej formacji. Tylko radosny świadek miłości Chrystusa będzie umiał otwierać serca innych. Natomiast stosowanie jakichkolwiek form presji połączonych z brakiem zrozumienia i autentycznej bliskości zamyka serce drugiego człowieka. Wówczas katechezie pozostaje poczucie porażki, smutek i niejednokrotnie brak motywacji do dalszej pracy¹⁷⁶.

W swoim przemówieniu skierowanym do Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego, który odbył się w Rzymie w dniach 26 – 28 września 2013 roku, Ojciec Święty wyraził radość ze spotkania, gdyż według niego katecheza stanowi filar wychowania w wierze i dlatego też potrzeba dobrych katechetów. Wychowywanie w wierze jest piękne, mimo iż czasem bywa również trudne, wymagające ogromnej pracy i zaangażowania, którego owoce nie zawsze są widoczne. Bycie katechetą to powołanie, które angażuje całe życie, nie chodzi więc o to, by pracować jako katecheta, lecz by prowadzić na spotkanie z Chrystusem poprzez świadectwo własnego życia. W swoim przemówieniu papież wraca do słów swego poprzednika, który powiedział, że „Kościół wzrasta przez przyciąganie, a tym, co pociąga jest świadectwo”. Dlatego też bycie katechetą jest nieustannym daniem świadectwa swojej wiary przykładem życia po to, by ludzie w życiu katechety widzieli Ewangelię i mogli ją odczytać. Bycie katechetą domaga się od niego miłości, coraz większego umiłowania Chrystusa i Jego świętego ludu. Owa miłość pochodzi od Syna Bożego, jest Jego darem, a skoro od Niego właśnie pochodzi to każdy katecheta, w tym również papież powinien zaczynać na nowo od Chrystusa, od tej miłości, którą On daje¹⁷⁷.

Powyższe spostrzeżenia oznaczają w praktyce: zaczynanie od Chrystusa i zażyłość z Nim. Trwanie w Jezusie, w Jego obecności, przywiązanie do Niego i rozmawianie. Zgoda by spoglądał On na człowieka, a przez to rozpalał serce, był blisko i kochał. W Kościele jest różnorodność powołań i form duchowych, dlatego nawet ci, którym brakuje czasu powinni znaleźć sposób by być z Panem.

Kolejnym elementem zaczynania od Chrystusa jest naśladowanie Go w wychodzeniu z siebie by pójść spotkać się z drugim człowiekiem. Im bardziej osoba jednoczy się

¹⁷⁶ Por. Tamże, s. 20.

¹⁷⁷ Por. *Potrzebujemy dobrych katechetów. Przemówienie papieża Franciszka do uczestników Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego. Rzym, 26-28 wrzesień 2013 r.*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11/2013, s. 4.

z Jezusem, tym bardziej Syn Boży staje się centrum jej życia, dzięki czemu otwiera się ona na innych ludzi. Na tym właśnie polega dynamizm miłości. Bóg jest w centrum, ale mimo to zawsze jest też darem z samego siebie. Tacy stają się też i ludzie zjednoczeni z Chrystusem, który wprowadza w relację dynamizm miłości. Na tym też polega praca katechety: nieustanne wychodzenie z siebie ze względu na miłość po to, by dać świadectwo o Synu Bożym, mówić o Nim i głosić Go. Według papieża serce katechety zawsze przeżywa ten sam ruch: «skurcz-rozkurcz», którymi są zjednoczenie z Jezusem-spotkanie z bliźnim. Jeśli zabraknie któregoś z tych dwóch ruchów, serce umiera. Katecheta otrzymuje w darze kerygmat i jako dar przekazuje go dalej, nie zatrzymując niczego dla siebie¹⁷⁸.

Ostatnim elementem zaczynania od Chrystusa jest brak lęku, by pójść razem z Nim na peryferie. Bóg nie lęka się owego pójścia bo On zawsze chce i idzie jeszcze dalej, jest twórczy. Dlatego nie można zrozumieć katechety, który nie byłby twórczy, bowiem twórczość jest jakby filarem bycia katechetą. Ojciec Święty zwraca uwagę, by być kreatywnym trzeba umieć się zmienić po to, by dostosować się do warunków, w których ma być głoszona Ewangelia. Jeśli jakiś katecheta jedyne co robi, to spokojnie siedzi, wtedy staje się muzealną figurą. Kiedy chrześcijanie pozostają zamknięci w swojej grupie, czy parafii, w dobrze znanym sobie środowisku pojawia się zapach wilgoci i problemy ze zdrowiem. Jednak jeśli wyjdą na ulicę w poszukiwaniu innych, mogą mieć wypadek. Jednak Ojciec Święty o wiele bardziej woli Kościół, który doznaje wypadku, niż taki, który choruje. Podobnie papież woli katechetę, który podejmuje ryzyko po to, by wyjść; niż tego, który studiuje ale choruje z powodu zamknięcia. Również do wyjścia zachęca katechetów Jezus, obiecując, że będzie stale obecny wszędzie tam, gdziekolwiek się udadzą idąc niejako przed nimi¹⁷⁹.

*

W przedstawionych na początku paragrafu myślach papieża Franciszka, zawartych w wywiadzie, a odnoszących się do edukacji widać wyraźnie, że Ojciec Święty przeciwstawia się improwizacji i spontaniczności, którym hołdują współczesne kierunki pedagogiczne. Z kolei każda kolejna lektura papieskiego dokumentu *Evangelii gaudium* zapewne będzie owocowała kolejnymi przemyśleniami, równie istotnymi zarówno w kwestiach pastoralnych, jak i katechetycznych¹⁸⁰.

¹⁷⁸ Por. Tamże, s. 5.

¹⁷⁹ Por. Tamże, s. 6.

¹⁸⁰ Por. Tamże, s. 21.

ROZDZIAŁ III

REALIZACJA ZADAŃ ŚWIECKIEGO KATECHETY JAKO WYRAZ

UDZIAŁU W POTRÓJNEJ MISJI CHRYSTUSA

Można wskazać kilka zadań, które są podejmowane przez świeckich katechetów, a których realizacja w duchu miłości i posłuszeństwa umożliwi osiągnięcie przez nich świętości. Należą do nich: świadomość własnego powołania, naśladowanie Chrystusa, a także pełnienie misji kapłańskiej, królewskiej i prorockiej¹⁸¹, na co zwraca uwagę pierwszy punkt niniejszego rozdziału.

Katecheta jako wychowawca nie eksponuje w katechezie swojej funkcji, ale w partnerski sposób pomaga wychowankom w urzeczywistnianiu ich własnej osobowości, co oznacza, że kształtuje postawy, wzbudza potrzebę wartości, umacnia wole dążenia ku dobru, wskazuje najgłębsze motywacje do podjęcia działania, pomagając w ten sposób uczniom stawać się bardziej człowiekiem. Stąd konieczność weryfikacji i kształtowania wpierw swojej osobowości po to, by katecheta cechowała życzliwość, znajomość wychowanków, twórczość, miłość wychowawcza, a także zdolność do empatii. Katecheta musi nauczyć się patrzeć na swoich uczniów tak, jak patrzy na nich Chrystus, który jest pierwszym wychowawcą¹⁸², o czym jest drugi punkt rozdziału.

Ostatni punkt przedstawia kwestie kształtowania dojrzałości w sferze duchowej, która stanowi nieodzowny element wychowania współczesnego człowieka, jednak należy do zadań bardzo często zaniedbywanych w systemach pedagogicznych, co skutkuje zanikiem tęsknoty za rozwojem duchowym u ludzi młodych, bez którego nie jest możliwe świadome i odpowiedzialne pokierowanie swoim życiem. Jednocześnie człowiek ubogi duchowo nie będzie potrafił w rozsądny sposób korzystać z dobrobytu materialnego po to, by móc się rozwijać, bardziej kochać, czy uważniej słuchać prawdy¹⁸³.

¹⁸¹ Por. M. Barczewski, *Zaproszenie do świętości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 2/2004, s. 62.

¹⁸² Por. B. Bachurek, *Katechizuję, więc jestem...*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 12/2002, s. 57-58.

¹⁸³ Por. M. Dziewiecki, *Formacja sfery duchowej*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6/2005, s. 65.

3.1. UDZIAŁ ŚWIECKICH KATECHETÓW W POTRÓJNEJ MISJI CHRYSTUSA ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM MISJI PROROCKIEJ

Misja kapłańska osób świeckich ma swoje źródło w ścisłej łączności każdego z nich z Chrystusem. To właśnie Arcykapłan Nowego Przymierza w pełni zrealizował kapłańskie ideały zawarte w Starym Testamencie i dlatego też każdy chrześcijanin w codziennych wyborach powinien naśladować Boskiego Mistrza, który ofiarował Ojcu całą swoją egzystencję, a Jego relacja z Bogiem naznaczona była posłuszeństwem i synowskim oddaniem płynącym z miłości do Niego i ludzi. Pełnienie woli Ojca, która była dla Chrystusa codziennym pokarmem (por. J 4,34) wyraziło się w godzinach modlitwy jak Syn Boży spędzał na osobistej rozmowie z Ojcem, w obchodzeniu żydowskich świąt i w pielgrzymowaniu do świątyni jerozolimskiej podczas uroczystości, jak również w trudach i cierpieniach, których celem było odkupienie całej ludzkości zakończonych złożeniem swego życia w ofierze za wielu (por. J 15,13). Dlatego Chrystus stanowi wzór doskonałości nie tylko dla kapłanów, ale również dla osób świeckich mających udział w kapłaństwie Syna Bożego¹⁸⁴.

Św. Jan Paweł II cytując Konstytucję *Lumen gentium* w adhortacji *Christifideles laici*, wyjaśnia w jaki sposób realizuje się uczestnictwo osób świeckich w kapłańskim urzędzie Chrystusa: „Wszystkie (...) ich [świeckich – przyp. Autora] uczynki, modlitwy i apostolskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2,5)”¹⁸⁵. Zatem na misję kapłańską, według Ojca Świętego, składają się trzy zasadnicze elementy: «wszystkie uczynki» świeckich; postulat, by były realizowane «w Duchu»; a także «poświęcenie świata». Papież wyjaśnił we wspomnianej wyżej adhortacji znaczenie określenia «wszystkie uczynki», sięgając po Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicum actusitatem* (dalej: AA): „Ani troski rodzinne, ani inne sprawy świeckie nie powinny pozostawać poza sferą ich życia duchowego”¹⁸⁶, ponieważ «świeccy», jak wyjaśnia w innym miejscu papież, „uczestnicząc w urzędzie kapłańskim Jezusa (...) jednoczącą się z Nim poprzez ofiarowanie samych siebie i swoich działań”¹⁸⁷. Zatem to, co składa się na życie osób świeckich, podejmowane przez nich umartwienia, posty oraz

¹⁸⁴ Por. S. Nowak, *Duchowość kapłańska w świetle pism Karola Wojtyły*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (1979) nr specjalny 2-10.VI.1979, s. 30.

¹⁸⁵ ChL, nr 14; por. KK, nr 34.

¹⁸⁶ ChL, nr 17; por. DA, nr 4.

¹⁸⁷ Jan Paweł II, *Uczestnicy potrójnego urzędu Chrystusa*, OsRomPol 8(1987), s. 18.

cierpliwie znoszenie niedoskonałości życia, kłopotów i trosk dnia codziennego, może i powinno być przekształcone w «duchową ofiarę» dla Boga¹⁸⁸. Papież Wojtyła kładzie nacisk na to, aby «wszystkie uczynki» wiernych świeckich były podejmowane i realizowane «w Duchu». Określił to wymaganie jako «życie według Ducha»¹⁸⁹, bowiem tylko takie życie wydaje owoc uświęcenia. Życie to posiada konkretne wymiary: „Życie według Ducha”, pisał św. Jan Paweł II, „wymaga od nich wszystkich razem i od każdego z osobna tego, by naśladować Jezusa Chrystusa przyjęli Jego błogosławieństwa, słuchali i rozważali słowo Boże, świadomie i aktywnie uczestniczyli w liturgicznym i sakramentalnym życiu Kościoła, pamiętali o osobistej, rodzinnej i wspólnotowej modlitwie, byli głodni i spragnieni sprawiedliwości, praktykowali miłość we wszystkich sytuacjach życiowych i by służyli braciom, zwłaszcza najmniejszym i ubogim”¹⁹⁰. W nauczaniu św. Jana Pawła II dwa aspekty misji kapłańskiej wiernych świeckich, całość życia oraz «życie wedle Ducha», stanowią nierozdzielalną jedność. Ich ścisła więź wyraża się w uświęcaniu, czyli w tym co papież określił terminem «poświęcenie świata» Bogu. Prowadząc życie «wedle Ducha» egzystując w świecie świeccy uświęcają go, poprzez wykonywanie «w świętości wszystkich swoich działań». „Z planu „powszechnego” powołania świeckich”, pisał papież „wyrastają powołania „specyficzne”¹⁹¹. Osoby świeckie realizując swe własne powołanie, spełniają je w konkretnym miejscu, na które powołał ich Bóg i w ten sposób współuczestniczą w uświęcaniu siebie i świata, stając się współuczestnikami kapłańskiego urzędu Chrystusa.

Katecheta nie zrozumie swojej duchowości, ani tym bardziej nie będzie potrafił nią żyć bez zrozumienia swej kapłańskiej tożsamości, którą należy rozpatrywać poprzez odniesienie do Chrystusa. Syn Boży posiadał świadomość kapłańską, która wyraziła się w Jego zbawczej posłudze słowa i ofiary a także w Jego eklezjalnym spojrzeniu na kapłaństwo. Jezus mając świadomość swojej kapłańskiej roli wyrażał ją w słowach i czynach, zaś najpełniej została ona wyrażona w pojęciu pośrednika, którym Nowy Testament nazywa Mojżesza i Chrystusa. Co prawda Syn Boży nie odnosił wprost do siebie tego terminu, ale poprzez swoją suwerenną postawę wobec Przymierza i Prawa, jakie zostały przekazane przez Mojżesza wskazywał faktami na realizację tego typu kapłana i prawodawcy, jakim był Mojżesz, którego jedną z podstawowych czynności była posługa słowa i który przekazał ludowi Prawo, które Chrystus jako jego antytyp przyszedł

¹⁸⁸ Por. E. Weron, *Teologia życia wewnętrznego ludzi świeckich*, dz. cyt., s. 70.

¹⁸⁹ ChL, nr 16.

¹⁹⁰ Tamże.

¹⁹¹ Tamże, nr 56.

wypełnić (por. Mt 5,17) dokonując jego interpretacji i zajmując suwerenne stanowisko, co świadczy o kapłańskiej świadomości Chrystusa¹⁹². Misja Chrystusa wnioskuje z tekstów biblijnych (zob. J 17,18-19; Wj 13,1-2) sprowadza się do złożenia siebie w ofierze Bogu Ojcu, co jest typową funkcją kapłańską, zatem Jego posłannictwo ma charakter kapłański, a On sam ma tego świadomość. Punktem kulminacyjnym ziemskiej misji Chrystusa jest Jego śmierć (zob. J 12,32-33), którą postrzega jako ekspiacyjną ofiarę (por. Mk 10,45), która w myśl Starego Testamentu należy do czynności kapłańskich. O kapłańskiej świadomości Syna Bożego świadczy także Ostatnia Wieczerza przedstawiona przez św. Łukasza w połączeniu z żydowską Paschą, której istotnym składnikiem był baranek. Tym barankiem ofiarnym jest On, stając się zarazem kapłanem i żertwą. Posłanie Syna Bożego na świat ma nie tylko wymiar kapłański, ale również eklezjalny. W Nowym Testamencie termin „eklesia” oznacza: zebranie, zwołane zgromadzenie. Chrystus głosząc Królestwo Boże i objawiając Boga, jako Ojca wzywał nie tylko Izrael do nawrócenia, ale również konkretnych ludzi, by Go naśladowali i spośród których wybierał określoną ilość osób, a z nich dwunastu (zob. Mk 3,14-15). Zatem Jezus jako pośrednik między Bogiem, a ludźmi, mocą swojej ofiary krzyżowej konstytuuje nowy Lud Boży: „święte kapłaństwo dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu” (1 P 2,5). Zatem cały Lud Boży jest ludem kapłańskim, którego źródło znajduje się w jedynym kapłaństwie Chrystusa. Inaczej uczestniczą w nim kapłani, a inaczej świeccy, wśród których są również katecheci partycypujący w nim na mocy sakramentu chrztu świętego¹⁹³.

Kapłańska tożsamość katechety - jak to zostało wspomniane powyżej - ma swoje źródło w kapłaństwie Chrystusa, z którym zjednoczenie dokonuje się w sakramencie chrztu świętego przyjmując charakter ontologicznego związku wyciskającego niezatarte znamię. Ojcowie Kościoła porównują to do znaku wypalonego żelazkiem na ramieniu niewolnika, do pieczęci na wosku wyciśniętej przez pierścień. W tym właśnie sakramencie doskonały pośrednik między Bogiem a ludźmi, przekazuje ochrzczoneму godność i posłannictwo kapłana Nowego i Wiecznego Przymierza. Dlatego też chrzest stanowi dla każdego katechety początek drogi, jaką Chrystus kapłan zajmował wobec Ojca¹⁹⁴.

Jednak natura kapłaństwa katechety ma charakter relacyjny, a jej priorytetowym odniesieniem jest relacja do tajemnicy Trójcy Przenajświętszej w tajemnicy Jezusa Chry-

¹⁹² Por. R. Garrigou – Lagrange, *Trzy okresy życia duchowego*, t.1, Poznań 1960, s. 34.

¹⁹³ Por. G. Stachel, *Duchowość biblijna jako doskonałe skupienie się na obecności Boga*, (w:) *Seminarie*, Kraków – Łąd 1983, s. 11-119.

¹⁹⁴ Por. R. Garrigou – Lagrange, *Trzy okresy życia duchowego*, dz. cyt., s. 38.

stusa (por. J 1,12-13; J 14,23), której nie można określić bez odniesienia do Kościoła, do którego człowiek zostaje włączony poprzez chrzest. Kościół jest tutaj rozumiany jako tajemnica, komunii i misja. Na mocy chrztu świętego katecheta staje się sługą Kościoła jako komunii, której istota polega na wspólnocie osób, uczestniczących w wewnętrznej jedności Trójcy Świętej. Dlatego też katechizujący winien troszczyć się o odpowiedni styl życia wyrażający się w jedności z braćmi w Kościele, który jest również odpowiedzialny za głoszenie Ewangelii na mocy mandatu otrzymanego od Chrystusa. Zatem katecheta jako członek owej wspólnoty ponosi odpowiedzialność za głoszenie i dawanie świadectwa Ewangelii. Podsumowując: prawda o kapłańskiej tożsamości katechety wyłania się z tajemnicy Słowa Bożego, w której znajduje się tajemnica Kościoła¹⁹⁵.

Z racji otrzymanej na chrzcie świętym godności każdy katecheta jest zobowiązany do głoszenia świadectwem życia i słowem Dobrej Nowiny o miłości Boga do człowieka, która znalazła swój wyraz w zbawczej ofierze Jego Syna. Wymaga to wprawdzie posłuszeństwa w wierze, a następnie poznania i przyjęcia słowa Bożego, ponieważ by coś głosić, wprawdzie trzeba tym żyć. W tym miejscu nie można zapominać o modlitewnym dialogu z Bogiem, który wraz z życiem sakramentalnym i duchowymi ofiarami tworzy treść kapłańskiego posłannictwa katechety. Jego postęp duchowy będzie niemożliwy bez szeroko pojętej ascezy, gorliwego uczestnictwa w sakramencie pokuty i pojednania, Eucharystii, i codziennego rachunku sumienia¹⁹⁶.

Obok kapłańskiego duchowość świeckich katechetów posiada również królewski charakter. Termin «droga» występuje praktycznie we wszystkich językach świata i jest związany z doświadczeniem przemieszczania się, pokonywania przestrzeni, z różnego rodzaju komunikacją. W języku biblijnym «droga» oznacza również trzymanie się pewnych ustalonych zasad etycznych i przyjęcie sposobów zachowania wynikających z wiary. W Nowym Testamencie termin ten nabiera szczególnego znaczenia i stanowi synonim rodzącego się chrześcijaństwa i Kościoła (por. Dz 9,2; 24,14; 24,22). Słowo «droga» określa także rdzeń tajemnicy Syna Bożego: „Ja jestem drogą” (J 14,6) i istotę jego posłannictwa. Takie jest właśnie najgłębsze, bo chrystologiczne zaplecze pojęcia drogi królewskiej, którą podążają osoby świeckie; oto droga ku zbawieniu, droga uniżenia tego, co królewskie w to, co pokorne¹⁹⁷.

¹⁹⁵ Por. H. Wejman, *Natura i misja kapłaństwa*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4-5/1998, s. 44.

¹⁹⁶ Por. M. Barczewski, *Zaproszenie do świętości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 2/2004, s. 63.

Chrystusowa królewskość nierozzerwalnie wiąże się z Jego Bożym synostwem, co odzwierciedla się w słowach archanioła Gabriela w chwili zwiastowania (zob. Łk 1,31-33) i tłumaczy wcieleniem, na mocy którego „Słowo stało się ciałem” (J 1,14), łącząc w Bożej osobie Boską i ludzką naturę, i wyraża się w wiecznym panowaniu Syna Bożego. Królewskość Chrystusa w najdoskonalszy sposób znalazła swoje urzeczywistnienie w tajemnicy paschalnej, czyli męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Sięgając do rozmowy Chrystusa z Piłatem (zob. J 18,33.36-37) widać, że Syn Boży dystansuje się w niej od świeckiego i doczesnego ujmowania swego królestwa, choć nie zaprzecza osobistemu posiadaniu władzy nad światem. Zatem jest On królem, ale nie w znaczeniu politycznym, lecz duchowym co potwierdza w słowach skierowanych do apostołów, którzy spierają się o pierwszeństwo (zob. Łk 22,24-30). Z powyższych wypowiedzi Jezusa jasno wynika, iż swoją królewskość wiąże On z prawdą i służbą. Będąc Synem Bożym przyszedł na świat by dać świadectwo prawdzie i oddaje się w służbie miłości Ojcu i ludziom, by ci mogli w pełni stać się wolni. Swoją królewskość Chrystus ujawnia przez potęgę głoszonego słowa (por. Mk 1,22), przez władzę nad duchami nieczystymi (por. Mk 1,23-28), przez panowanie nad żywiołami (zob. Mk 4,35-41) i moc czynienia cudów (zob. Mk 5,21-43.6,34-44), a przede wszystkim w ofiarowaniu na krzyżu własnego życia. To właśnie poprzez tę ofiarę najpełniej wyraża prawdę o Bogu i człowieku, i swoją miłość do nich. A zatem Chrystusowe królowanie nie ma nic wspólnego ze świeckim stylem panowania, lecz jest służbą miłości i prawdzie. Syn Boży jest królem na równi z Ojcem, na równi z Nim wyraża ową królewskość w akcie stworzenia i odkupienia, zaś w swej ludzkiej naturze uczestniczy w królewskiej godności i funkcji, wyrażając ją w doskonałym posłuszeństwie Ojcu, posuniętym aż do ofiary z własnego życia, za co zostaje wywyższony ponad wszelkie stworzenie i ustanowiony dziedzicem wszystkich ludzi¹⁹⁸.

W królewskim urzędzie Chrystusa uczestniczy cały Lud Boży, w skład którego wchodzi również świeccy katecheci, co dokonuje się w sakramencie chrztu, kiedy to człowiek staje się dzieckiem Bożym. Skoro jedną z prerogatyw Syna Bożego jest godność królewska, to będąc zrodzonym w chrzcie do synostwa Bożego, człowiek staje się jednocześnie uczestnikiem tej godności. Z tego też powodu pomiędzy Bożym syno-

¹⁹⁷ Por. A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tł. D. Chabrajaska, Kraków 2006, s. 55-57.

¹⁹⁸ Por. H. Wejman, *Duchowość posłannictwa królewskiego katechetów świeckich*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12/2000, s. 13.

stwem a godnością królewską, zachodzi bardzo ścisły związek, gdyż królewska godność znajduje swoją podstawę w Bożym synostwie¹⁹⁹.

Świeccy katecheci swój królewski urząd winni urzeczywistniać czerpiąc wzór z Chrystusa poprzez zdobywanie umiejętności panowania nad własnymi namiętnościami i nad złem. Powinni to czynić również poprzez ofiarne oddanie się Bogu, a ze względu na Niego poświęcenie się bliźnim wspomagając ich w realizacji osobistej godności królewskiej, dzięki czemu całe stworzenie może dostąpić wyzwolenia z niewoli grzechu. Warto również dodać, że każdy katecheta jest powołany do urzeczywistniania urzędu królewskiego nie tylko z powodu otrzymanej w sakramencie chrztu łaski nadprzyrodzonej, ale również z tytułu swej natury. Będąc stworzony na obraz i podobieństwo Boga, który jest osobą (zob. Rdz 1,27), jest tym samym wezwany do działania królewskiego. Obszarem, w którym katecheta świecki realizuje urząd królewski staje się wszelka jego działalność zarówno na płaszczyźnie wspólnotowej, jak również zawodowej²⁰⁰.

Pierwszym polem realizacji przez katechetów wymienionej powyżej misji królewskiej jest życie rodzinne, w którym poprzez wierne wypełnianie swoich powinności w duchu ewangelicznej miłości, jako małżonkowie wspomagają innych w spełnianiu się, tworząc przez to wspólnotę osób oddanych Bogu i bliźnim, służąc tym samym ludzkiej społeczności. Godność królewska katechetów jako rodziców zobowiązuje ich do troski o własne dzieci, co powinno wyrażać się w zadaniach wychowawczych, które obejmują nie tylko sferę materialną, ale również fizyczno-psychiczną i duchową dzieci. Zadaniem rodziców będzie ugruntowywanie w potomstwie wartości ewangelicznej miłości, dobra i prawdy, sprawiedliwości i pokoju a także wychowywanie do szacunku wobec życia²⁰¹.

Nie tylko wspólnota rodzinna ale również zawodowa staje się polem, w którym świeccy katecheci powinni realizować urząd królewski. Tam, gdzie pracują mogą objawiać Królestwo Boże poprzez wypełnianie swojego powołania realizowanego w podążaniu królewską drogą. W mocno zlaicyzowanym świecie w dużym stopniu od ich zaangażowania zależy ocalenie młodych ludzi, ich godności i przywrócenie im wewnętrznej harmonii i sensu życia. Poprzez sumienną pracę katechetyczną i wychowawczą będą przyczyniali się do postępu intelektualnego, ale przede wszystkim moralnego, który wyrażać się będzie w chrześcijańskiej postawie miłości. Ważne jest również, aby katecheci przepajali swoją codzienną działalność wartościami religijnymi i moralnymi. Dzięki łą-

¹⁹⁹ Por. Zob. R. Garrigou – Lagrange, *Trzy okresy życia duchowego...*, dz. cyt., s. 58-59.

²⁰⁰ Por. Por. M. Barczewski, *Zaproszenie do świętości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 2/2004, s. 64.

²⁰¹ Por. H. Wejman, *Duchowość posłannictwa królewskiego katechetów świeckich*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12/2000, s. 15.

czeniu życia religijno-moralnego z pracą mogą kształtować życiowe oblicze swoich uczniów. Funkcja królewska świeckich katechetów realizuje się w dobrowolnym i pełnym miłości poświęceniu się wychowankom. Tak samo spełnianie przez katechetów świeckich królewskiej funkcji stoi na straży ich ludzkiej godności i służy wszechstronnemu rozwojowi²⁰².

Dokonując końcowej refleksji nad duchowością królewskiego posłannictwa katechetów świeckich należy stwierdzić, że posiada ona rysy podobieństwa do Chrystusa. W sakramencie chrztu dostępują oni udziału w życiu samego Boga, stając się Jego przybranymi dziećmi. I w tym aspekcie rys ten jest Bożym darem konstytuującym ich w królewskiej godności. Jednocześnie staje się ona ich zadaniem, które mają urzeczywistniać we wszystkich dziedzinach codziennego życia. Dzięki podjętemu w ten sposób zadaniu, katecheci urzeczywistniają w sobie godność królewską, jednocześnie oddziałując na całą rzeczywistość stworzoną²⁰³.

Tematyka udziału w misji Chrystusa bardzo często skupia uwagę jedynie na wspólnym kapłaństwie czy udziale w urzędzie królewskim, co zostało zarysowane powyżej, a przecież jest to także misja profetyczna, czyli przepowiadanie słowa Bożego, a także misja pasterska, gdyż w Chrystusie wszystkie one stanowią jedno. Uczestnictwo w Jego potrójnej misji niesie ze sobą konkretne postawy i wzajemnie uzupełniające się zadania²⁰⁴.

Uczestnictwo w misji profetycznej Syna Bożego łączy Urząd Nauczycielski Kościoła z głoszeniem świadectwa o Chrystusie przez życie w wierze i w miłości, składanie ofiary chwały jako owocu tej wiary; to także radość z posiadania nadprzyrodzonego zmysłu wiary, który ujawnia się w powszechnej zgodności w sprawach wiary i obyczajów. Dzięki zmysłowi wiary stale podtrzymywanemu przez Ducha Świętego, lud Boży kroczy wiernie pod przewodnictwem Magisterium Kościoła, przyjmując Boże Słowo, wnikając w nie, trwając przy nim i stosując w życiu (KK 12). W tym soborowym ujęciu zostało zawarte pełne pojęcie udziału w profetycznym posłannictwie Chrystusa, w którym uczestnictwo swoje centrum odnajduje w poczuciu odpowiedzialności za dar prawdy, która jest zawarta w Objawieniu. Odpowiedzialność ta będzie realizowana w odniesieniu do struktury Kościoła²⁰⁵. „Ludzie (...) świeccy stają się potężnymi głosicielami

²⁰² Por. Tamże, s. 15.

²⁰³ Por. Tamże, s. 16; por. M. Barczewski, *Zaproszenie do świętości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 2/2004, s. 64.

²⁰⁴ Por. B. Nadolski, *Udział w Chrystusowej misji profetycznej (I)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony zagadnieniom nauczania religii”, 5/1980, s. 199.

²⁰⁵ Por. Tamże, s. 200.

wiary w rzeczy, których się spodziewają, jeśli z życiem z wiary niezachwianie łączą wyznawanie wiary” (KK, 35). Sobór Watykański II akcentuje świadectwo życia, ale także głoszenie Chrystusa przez słowo. Magisterium Kościoła wspomina również o życiu małżeńskim i rodzinnym, bowiem rodzina „pełnym głosem oznajmia zarówno obecne cnoty Królestwa Bożego, jak i nadzieję, błogosławionego życia” (KK 35), dając w ten sposób świadectwo swoim przykładem i przekonując świat o grzechu, a także oświecając szukających prawdy²⁰⁶.

Wspomniana odpowiedzialność znajduje swoje oparcie w nieomyślności Kościoła, w jaką wyposażył go Chrystus (KK 25). Posłuszeństwo wobec Magisterium jest wyrazem odpowiedzialności za słowo i dlatego zamyka się w misji profetycznej, jednocześnie implikując postawę czynną. Strzeżenie prawdy ze strony ludu Bożego nie należy rozumieć w sensie pasywnym, gdyż Słowo Boże żyje w Kościele i jest źródłem jego życia duchowego. Zatem aktywna odpowiedzialność odnosi się zarówno do Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, jak i do całego ludu Bożego, mobilizując wszystkich do zabiegania o poznanie Słowa, do gruntownego wykształcenia i do troski o głoszenie Ewangelii przy pomocy środków społecznego przekazu²⁰⁷.

Chrystus jest pierwszym Słowem Bożym, a przyjmując ludzką naturę uświęcił ją i w ten sposób w Nim zostało dokonane dzieło zbawienia świata. Kościół z kolei jest uobecnieniem tej eschatologicznej, realnej obecności zwycięskiej, zbawczej woli Boga w Chrystusie, jest Jego prolongacją. Dlatego Kościół jest konstytutywnie związany ze słowem Bożym, a wyrazem szczególnej czci jaką żywi on dla tego słowa jest liturgia dająca właściwy horyzont dla jego odczytywania. Nigdzie indziej słowo Boże nie spełnia swej życiodajnej funkcji bardziej niż w liturgii, a w szczególności w liturgii eucharystycznej, w której wychodzi od Boga w kierunku człowieka, który w mocy tego słowa odpowiada Bogu w słowie. Ten dialogowy charakter to cecha warunkująca określenie liturgii jako dialogu między Bogiem a człowiekiem. Waler słowa Bożego, jego miejsce, przeznaczenie, w sposób szczególny predysponuje liturgię do pomocy chrześcijanom, w tym również świeckim katechetom w realizacji ich udziału w profetycznej misji Chrystusa, a tym samym w procesie zbawiania doczesności²⁰⁸.

Myśląc o liturgii, ma się na uwadze konkretną wspólnotę, która sprawuje przejście z Chrystusem do Ojca i celebruje Jego zbawcze wydarzenie. Rozumienie liturgii jako pro-

²⁰⁶ Por. R. Garrigou – Lagrange, *Trzy okresy życia duchowego...*, dz. cyt., s. 62-63.

²⁰⁷ Por. B. Nadolski, *Udział w Chrystusowej misji profetycznej (I)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony zagadnieniom nauczania religii”, 5/1980, s. 200.

²⁰⁸ Por. A. Santorski, *Duchowość sakramentów chrześcijańskiej inicjacji*, „Teologia duchowości katolickiej, Lublin 1993”, s. 148-150.

cesu komunikacji jest stosunkowo nowe i polega głównie na zmianach dokonujących się w liturgii prowadzących do powstania w niej hierarchicznej struktury komunikacji, w której wymienia się kilka istotnych czynników:

- niemożliwym jest nic nie komunikować,
- każda komunikacja posiada treść i element związku,
- ludzka komunikacja może dokonywać się w sposób jednoznaczny lub przenośny,
- międzyludzka komunikacja jest albo symetryczna, albo komplementarna w zależności czy związki między partnerami opierają się na równości czy na zróżnicowaniu.

W działaniach kultycznych największe znaczenie posiada komunikacja metaforyczna. Proces komunikacji w ramach liturgii dokonuje się poprzez kanał słowny i niewerbalny. Działania liturgiczne posiadają w sobie określoną intencjonalność ukierunkowaną na życie człowieka, którego przemiana ma się dokonać. Katecheza jest globalną metodą komunikacji. Najbardziej istotne znaczenie posiadać będzie stosunek prowadzącego do rzeczywistości przekazywanej jak i jego związki z grupą katechizowaną²⁰⁹.

Katecheta nie może być jedynie nauczycielem przedmiotu, bez względu na to jak dobrze go zna, gdyż katechizowanie jest realizacją powołania profetycznego, zleconego przez Mistrza z Nazaretu. Rola katechizującego, którą jest bycie posłanym nawiązuje do roli starotestamentalnych proroków, a także Jana Chrzciciela, w którego profetyzmie zawarty jest dynamizm duchowy nie mający nic wspólnego z opieszałością wobec tych, do których prorok jest posłany. Nieustannie w historii zbawienia Bóg przemawiał za pośrednictwem człowieka. Od zawsze byli obecni prorocy prowokujący ludzi do odpowiedzi na Boże wezwanie. Najpierw przez nich przemawiał Bóg, następnie przemówił przez swojego Syna, a obecnie mówi przez tych, których Syn posyła do świata i z którymi się utożsamia. I chociaż istnieją w posłudze słowa właściwe dla danej epoki i kultury środki przekazu, to jednak według Bożej koncepcji rola żywego, osobowego posłańca głoszącego zbawcze orędzie pozostaje niezastąpiona²¹⁰.

Stale zmieniająca się rzeczywistość nie pozwala na opieszałość proroka katechety, bowiem jakiegokolwiek zaniedbania mogą okazać się trudne do przewyciężenia²¹¹. Kate-

²⁰⁹ Por. B. Nadolski, *Udział w Chrystusowej misji profetycznej (I)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony zagadnieniom nauczania religii”, 5/1980, s. 202-203.

²¹⁰ Por. H. Łuczak, *Rola katechety w przekazie słowa*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony zagadnieniom nauczania religii”, 1/1982, s. 22.

²¹¹ Por. B. S. Zima, *Rola profetyczna katechety*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 1/1986 s. 21.

cheta sam z siebie nie może dokonywać cudów, tak samo, jak cudów nie dokonywali biblijni prorocy lecz przez nich cudów dokonywał sam Bóg, który jest obecny i działa również dzisiaj. Katechizujący całym swoim życiem i osobowością winien ukazywać wielkie sprawy Boże, których jest bardzo blisko z racji swojego posłannictwa. Całością kształtem swojej postawy wpływa on na wychowanków, którzy w swoim życiu będą niejednokrotnie powtarzać wzorce zaczerpnięte od swojego nauczyciela. Skoro dla katechizowanych będzie on budującym darem, to katecheta powinien doskonalić swoją osobowość. Również język tych, którzy realizują misję profetyczną musi być zawsze godny otrzymanego posłannictwa sprawowanego w imieniu Boga. Chodzi tutaj o duchową kulturę słów, które naprawdę tchną duchem Bożym i tym duchem będą promieniowały. Chronić należy się przed językiem, który w swej intencji będzie nastawiony na akceptację ze strony odbiorców. Przepowiadanie katechety powinny znamionować: rozważa, roztropność, skuteczność i namaszczenie Duchem Świętym, na którego katecheta nieustannie powinien być podatny tak, jak Apostołowie w dzień Zesłania Ducha Świętego²¹².

Według księdza Franciszka Blachnickiego katecheta ma być przede wszystkim narzędziem Słowa Bożego i tak przekazywać ewangeliczne orędzie, by to Bóg był pierwszorzędnym podmiotem katechezy. Katecheta ma być świadkiem Słowa, kiedy idzie do ludzi. Powinien świadczyć o tym co sam wewnątrz widzi i co przeżywa, czyli spotkanie z Bogiem. Prawdę o tym, że posyła go Bóg katecheta powinien przeżywać osobiście i nieustannie prowadzić uczniów do podobnego doświadczenia. Według księdza Blachnickiego, katecheta powinien posiadać znajomość praw rozwojowych dziecka po to, by móc dopasować swój przekaz do psychiki tych, których katechizuje. Do ucznia dotrze ten katecheta, który sam prawdziwie przeżył spotkanie ze Słowem Bożym i utrzymuje żywy związek z Chrystusem, dzięki temu będzie on umiał pozyskać uczniów dla Ewangelii. Nie jest możliwe nauczanie kogoś religii bez przeżyć o charakterze religijnym poruszających całą osobę słuchacza. Osobiste przeżycia religijne katechety są koniecznym warunkiem do wskazania właściwej drogi wychowankom. Czyni to wewnętrzna postawa katechety wyrażająca się w codziennym postępowaniu. Zdaniem księdza Blachnickiego główne elementy przeżyć stanowi odpowiednio przygotowana modlitwa i poważne czytanie Pisma Świętego. Uczniowie muszą czuć, że to, czego się uczą i co doświadczają, ma wartość dla ich osobistego życia²¹³.

²¹² Por. Tamże, s. 23; por. M. Barczewski, *Zaproszenie do świętości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 2/2004, s. 64.

²¹³ Por. R. Kamiński, *Cele i zadania katechezy według ks. Franciszka Blachnickiego (cz. IV)*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 4/1997, s. 203.

Zawsze stawiano katechecie wymagania by żył tym, czego naucza. Ksiądz Franciszek Blachnicki stwierdza, że w zlaicyzowanym świecie żywa wiara przepowiadającego staje się warunkiem przyjęcia tego, co sam głosi. Musi on być zaangażowany osobiście w to, co mówi gdyż w przeciwnym razie nie będzie przepowiadał, tylko co najwyżej nauczał. Ksiądz Blachnicki sądził, że specjalną rolę w misji profetycznej odkrywa wewnętrzna postawa katechety, który musi być świadkiem Słowa Bożego, a do ucznia odnosić się w duchu chrześcijańskiej nadziei i miłości. Uczniowie w słowach katechety powinni widzieć odniesienie do swojego życia, dlatego - według księdza Blachnickiego – katechizujący powinien nawiązywać do tego, czego egzystencjalnie doświadczają uczniowie²¹⁴.

*

Jak każdy ochrzczony, również i katecheta uczestniczy w potrójnej misji Chrystusa, którą spełnia we właściwy sposób, w mocy Ducha Świętego, którego otrzymał w sakramencie bierzmowania. Katecheta funkcję kapłańską, będzie realizował mając świadomość bycia pośrednikiem pomiędzy Bogiem a uczniami, których będzie polecał w modlitwie. Z modlitwy wypływa gotowość do składania duchowych ofiar w intencji uczniów, co ma swoje źródło w ofierze Chrystusa uobecnianej w czasie Mszy świętej, podczas której katecheta łączy swoje modlitwy i ofiary z jedyną ofiarą Chrystusa uobecnianą na ołtarzu.

Funkcja królewska, jest przez katechetę realizowana w dwojaki sposób; przez służbę uczniom i panowanie nad sobą. Musi on umieć patrzeć na innych ludzi oczami Chrystusa i dostrzegać w nich Jego obecność. Służba uczniom jest przede wszystkim troską o ich zbawienie. Katecheta, będąc sługą powierzonych sobie uczniów, musi być jednocześnie panem samego siebie dlatego, że świętość suponuje dojrzałość osobową gdyż łaska buduje na naturze. Chodzi tutaj przede wszystkim o poddanie się działaniu Ducha Świętego, który leczy duchowe zranienia poprzez uporządkowanie uczuć i przeniknięcie światłem wiary sfery psychicznej. Funkcja królewska owocuje panowaniem nad swoimi namiętnościami, duchowym wyciszeniem i wyrzeczeniem przez przeciwstawienie się nieuporządkowanym pożądaniam, dzięki czemu katecheta «posiada» samego siebie i może ofiarować się swoim uczniom. Drogą prowadzącą do osiągnięcia tego celu są czyny pokutne, czyli post, modlitwa i jałmużna²¹⁵.

²¹⁴ Por. Tamże, s. 205.

²¹⁵ Por. M. Barczewski, *Zaproszenie do świętości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 2/2004, s. 64.

Ostatnią funkcją otrzymaną w sakramencie chrztu jest misja prorocka. Katecheta przemawia w imieniu Boga, kiedy dzieciom i młodzieży głosi Dobrą Nowinę. Jest to jego podstawowe zadanie, przez które ma on inicjować i umacniać wiarę katechizujących. Proklamując Słowo Boże, katecheta głosi miłość Syna Bożego wobec każdego człowieka, która jest źródłem pokoju i zbawienia. Oczywiście głoszenie Ewangelii wpierv domaga się przyjęcia jej zbawczego orędzia i życia według jej zasad. Zatem głoszący sam poddaje się działaniu Słowa pochodzącego od Boga, które nieustannie go kształtuje i wobec którego weryfikuje on swoje życie. W służbie Słowu najwyraźniej widać tożsamość katechety i jego osobistą drogę do świętości. W spotkaniach podczas liturgii z Panem, który go powołał, katecheta otrzymuje nadprzyrodzony dar Bożego słowa, który ma przekazywać uczniom.

3.2. WYCHOWAWCZA ROLA KATECHETY

Dokumenty poświęcone wychowaniu mówią o triadzie wychowawczej: rodzina, szkoła, Kościół. Pierwszymi wychowawcami, z którymi styka się dziecko, którzy je katechizują i kształtują są rodzice. „Podobnie jak w Kościele – napisał św. Jan Paweł II – dzieło ewangelizacji zawsze związane jest z cierpieniem apostoła, tak w rodzinie chrześcijańskiej rodzice powinni odważnie i z wielką pogodą ducha przyjmować trudności, jakie niejednokrotnie napotyka ich posługiwanie ewangelizacyjne wobec własnych dzieci. Nie powinno się zapominać o tym, że posługa, którą małżonkowie i rodzice chrześcijańscy wypełniają na rzecz Ewangelii jest zasadniczą posługą kościelną, czyli o tym, że wchodzi ona w kontekst całego Kościoła jako wspólnoty ewangelizowanej i ewangelizującej. Ponieważ posługa ewangelizacyjna i katechetyczna Kościoła domowego wyrasta i pochodzi z jednego posłannictwa Kościoła i jest podporządkowana budowaniu jednego Ciała Chrystusowego, powinna pozostawać w wewnętrznej komunii i odpowiedniej harmonii ze wszystkimi innymi posługami ewangelizacji oraz katechezy, obecnymi i działającymi we wspólnocie kościelnej tak diecezjalnej, jak i parafialnej”²¹⁶.

Sobór Watykański II w swoich dokumentach stwierdza, że szczególnym obowiązkiem Kościoła jest proces wychowawczy, którego celem jest udzielenie wiernym pełni życia nadprzyrodzonego. I takie właśnie zadanie Kościół pełni od początku swego istnienia korzystając z dorobku różnych dyscyplin naukowych, których przedmiotem jest człowiek i jego dobro. Katechizacja to jedna z podstawowych form posługi słowa w

²¹⁶ T. Pikus, *Ścieżka duchowości biblijnej*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2007, s. 57.

Kościele, której celem jest wychowanie każdego wierzącego i całej wspólnoty do pełni chrześcijańskiej dojrzałości. Wpierw więc powinna kształtować człowieczeństwo, na którym wspiera się gmach łaski, pogłębiać wiarę, ukazywać chrześcijański sens życia, rozwiązywać problemy w świetle Ewangelii i wprowadzać do świadomego uczestnictwa w życiu Kościoła. Katecheza, której ostatecznym sensem jest uświęcenie wiernych, budowanie Ludu Bożego i włączenie go do pełnego uczestnictwa w zbawczej misji Kościoła nie może być jedynie przekazem doktryny. Głoszenie Ewangelii zmierza bowiem do przyjęcia zespołu wartości, które wewnętrznie będą kształtowały katechizowanych²¹⁷.

Katechezy nie można pojąć bez wychowania, które jest tak zróżnicowanym darem, że trudno pokusić się o wzorcową definicję tego pojęcia. W najszerszym tego słowa znaczeniu wychowanie jest oddziaływaniem na człowieka, jego rodzinę i środowisko, w którym żyje. Jest to oddziaływanie zarówno zamierzone, jak i przypadkowe. Z kolei w węższym znaczeniu jest ono zamierzonym i świadomym wpływem podejmowanym w ustalonym celu, którym jest wszechstronny rozwój osoby, by przygotować ją do życia według przyjętego wzoru²¹⁸. Najważniejszym celem wychowania jest uczenie dojrzałe myśleć i dojrzałe kochać. Jeśli ktoś potrafi kochać, ale nie umie myśleć stanie się naiwny i bezradny wobec świata, z kolei ci, którzy szczycą się umiejętnością logicznego myślenia, ale rezygnują z miłości stają się okrutni i cynicy. Dlatego w relacjach ze współczesnymi nastolatkami konieczna jest miłość i szerokie kompetencje, a także odwaga, by zaproponować wychowankom życie w świętości, które jest powołaniem każdego człowieka. W procesie wychowania nie jest ważna metoda, ale osoba wychowawcy, zaś najdoskonalszym wychowawcą jest Chrystus, gdyż tylko On w pełni zna tajemnicę każ-

²¹⁷ Por. E. Rząsa, *Zadania wychowawcze katechezy*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/1993, s. 145. Szkolna katecheza nacisk kładzie na przekazywanie uczniom wiedzy religijnej, co często pokrywa się z nauką innych przedmiotów. Niechęć do nauki czy szkoły przenosi się również na religię co inicjuje negatywne zachowania ze strony uczniów. Współczesna katecheza musi stawiać katechizowanym wysokie wymagania. Katecheza tradycyjna skrupulatnie wypełnia program nauczania zapominając o konieczności ukazywania ewangelicznych wartości kształtujących postawy dzieci, młodzieży, którzy w przyszłości staną się ludźmi dorosłymi. Nauczyciel religii nie jest jedynie dobrze przygotowanym nauczycielem, lecz powinien być również społecznikiem i misjonarzem dostrzegającym problemy ludzi młodych by w razie konieczności stanąć przy nich i podać pomocną dłoń. Por. Tamże, s. 146.

²¹⁸ Por. J. Nagel, *Samowychowanie efektem aktywności, myślenia i kontemplacji*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu” 9/2007, s. 74; Wychowanie jest również pojmowane jako personalne i wspólnotowe odkrywanie siebie celem zdobycia maksimum rozwojowego i dojrzałej wiary. Zob. J. Szpet, *Katecheta – świadkiem i przyjacielem (Charakterystyka osobowości)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 1/1986, s. 17. Wychowanie chrześcijańskie zmierza do ukształtowania człowieka będącego wewnętrznie doskonałym na wzór Chrystusa, by osiągnąć cel, którym jest szczęście wieczne, przy współpracy z Bożą łaską i przebywaniu z Chrystusem podczas modlitwy i adoracji. W pierwszej kolejności jest to zadanie, które realizują wychowawcy. Zob. Tamże.

dego człowieka i ofiarowuję mu wyzwającą prawdę i miłość, która przemienia²¹⁹. Dlatego zadaniem katechetów jest naśladowanie metody Chrystusa, najlepszego nauczyciela i wychowawcy, który wpierw czynił dobro, a dopiero później uczył myśleć i kochać²²⁰.

Ojciec Święty Jan Paweł II nieustannie zachęcał wychowawców, aby nie szczędzili wysiłków w celu przybliżania młodym ludziom Chrystusa. Podczas czwartej pielgrzymki do Ojczyzny, w katedrze we Włocławku wypowiedział następujące słowa: „Wypełnienie zadań (...) wychowawczych wymaga od (...) katechetów trudu i pomysłowości oraz takich lekcji, które cechuje blask i świeżość oraz swoisty urok”²²¹. W praktyce katechetycznej przekaz wiary jest czymś więcej niż jedynie przekazem informacji, tradycji czy panujących obyczajów. Istotą katechetycznego przekazu jest „wychowanie w wierze” (CT 18). Dar wiary otrzymany od Ducha Świętego podczas sakramentu chrztu, wzmacnia i dojrzewa, lub słabnie i ginie. Proces przekazu wiary ma charakter dynamiczny, w którym trudności są czymś nieuniknionym. W końcowym dokumencie Nadzwyczajnego Synodu Biskupów (1985 r.) stwierdzono, że „przekaz wiary i wartości moralnych wypływających z Ewangelii młodemu pokoleniu jest dziś (...) w niebezpieczeństwie. Znajomość wiary i uznanie porządku moralnego często sprowadza się do minimum. Niezbędny jest więc nowy wysiłek ewangelizacji i integralnej katechizacji”²²².

W historii katechezy kilkakrotnie zmieniano styl i modele pracy katechetycznej najczęściej pod wpływem złożonej sytuacji społeczno-religijnej próbując w ten sposób rozwiązać problem skutecznego przekazu wiary. Przesadą nie będzie stwierdzenie, że obecny kryzys katechezy stanowi odzwierciedlenie innego, o wiele głębszego kryzysu dotyczącego korzeni człowieczeństwa w jego najistotniejszym, czyli religijnym wymiarze. Dyrektorium katechetyczne, powołując się na Konstytucję duszpasterską *Gaudium et spes*, zwraca uwagę, że współczesna „naukowa, techniczna, przemysłowa i urbanistyczna forma cywilizacji nierzadko odwraca zainteresowania ludzi od spraw religijnych i utrudnia wewnętrzną troskę o sprawy religijne. Dla wielu Bóg wydaje się trud-

²¹⁹ Por. P. Tomasik, *Encyklika Fides et ratio jako inspiracja dla wychowania katolickiego*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 2/1999, s. 13.

²²⁰ Por. M. Cogiel, *Funkcja formacyjna w kształceniu religijnym w zmieniającym się czasie*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2007, s. 78; por. M. Dziewiecki, *Komunikacja wychowawcza według Ewangelii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 6/2004, s. 64-73; por. M. Dziewiecki, *Cele i metody wychowania*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 12/2004, s. 54-66;

²²¹ M. Cogiel, *Funkcja formacyjna w kształceniu religijnym w zmieniającym się czasie*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2007, s. 77.

²²² J. Kochel, *Kryzys katechetycznego przekazu wiary*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2000, s. 18.

niej dostrzegalny, mniej konieczny, mniej potrzebny do wytłumaczenia spraw zarówno z zakresu życia osobistego, jak i społecznego. Stąd łatwo o kryzys religijny (...). Tego rodzaju kryzys wiary przeżywają zarówno chrześcijanie, jak i wyznawcy innych wspólnot religijnych” (KDK 30)²²³.

Postępujący kryzys przekazu wiary domaga się katechezy otwartej na przemiany zachodzące we współczesnym świecie. Konstytucja duszpasterska o Kościele przypomina, że „należy poznać i rozumieć świat, w którym żyjemy, jego dramatyczne oczekiwania, dążenia i nadzieję” (KDK 4). Katecheza musi uwzględniać «znaki czasu», stale zmieniające się społeczno-religijne uwarunkowania mające decydujący wpływ na proces wychowania młodego człowieka. W dobie pluralizmu kulturowego i religijnego można zaobserwować kryzys koncepcji pedagogicznych. Wiele pisze się o zaniedbaniu spraw wychowania człowieka, jego duchowej, społecznej i kulturowej formacji. Współczesny świat uległ fascynacji technicznymi możliwościami, które często są przyczyną zniewolenia człowieka. Na skutek konsumpcyjnego stylu życia degradacji ulega duchowe środowisko człowieka, młodzi są uczeni «robienia kariery» i zdobywania coraz większych sum pieniędzy, nie zwracając uwagi na rozwój innych sfer życia²²⁴.

Według św. Jana Pawła II ogromnym wyzwaniem dla współczesnej katechizacji jest zjawisko określane jako *dissenso* (z języka włoskiego *dissensione* – konflikt, niezgoda, rozdzźwięk). Z jednej strony jego przyczyną jest przeniesienie w sferę religijną i kościelną wzorców zaczerpniętych z życia cywilnego; zaś z drugiej strony jest wyrazem drażliwości ludzkiej duszy wobec wymagań stawianych przez Ewangelię, a także konieczności pomocy ze strony łaski Bożej w ich przyjęciu i realizacji. Wiara w wychowaniu jest szczególną siłą, gdyż Chrystus jest jej fundamentem. Jednak dla wielu osób to Jezus stał się przyczyną kryzysu (*krisis*), w pierwotnym, greckim znaczeniu tego słowa: osądem, niepomijanym punktem odniesienia i otwartym wyzwaniem dla każdej wiary i tradycji religijnej. W tym znaczeniu kryzys jest istotnym elementem chrześcijańskiego życia, gdyż życie wiarą nie jest wolne od kryzysów, lecz przeciwnie życie wiarą to akceptowanie okresów, w których pojawiają się próby czy doświadczenia. Człowiek wiary to ktoś, kto z odwagą przechodzi przez różne doświadczenia, nie uciekając przez nimi, ani nie przerażając się faktem ich zaistnienia²²⁵.

Jednak podstawowy postulat, który narzuca się w sytuacji obecnego kryzysu wiary to obecność katechety jak najbliżej swoich uczniów, bycie dla nich świadkiem i przyja-

²²³ Por. Tamże, s. 19.

²²⁴ Por. Tamże, s. 20.

²²⁵ Por. Tamże, s. 22.

cielem zarówno w sytuacji, gdy uczniowie pozostają we wspólnocie, jak i wtedy gdy są jedynie na jej obrzeżach. Dlatego w niektórych sytuacjach, katecheta musi wyjść poza dobrze znaną sobie przestrzeń parafialnej wspólnoty po to, by odważnie stawiać pytania dotyczące wiary, nauczyć się słuchać i umieć się odnaleźć w tych wszystkich sytuacjach, w których żyją jego uczniowie²²⁶. Młodzi ludzie potrzebują przewodników, nauczał św. Jan Paweł II i to przewodników, którzy są blisko nich, którzy idą z nimi po szlakach ludzkiego życia, znają ich problemy, traktują poważnie i nie lekceważą²²⁷. Wychowawca młodych to człowiek o mentalności zwycięzcy, który potrafi zafascynować ukazując życie realizowane w miłości, prawdzie, wolności i radości, pokazując w ten sposób jak należy żyć i co dobrego można czynić. To człowiek, który ma odwagę poprzez przykład własnego życia wskazywać optymalną drogę²²⁸. Do osób podejmujących się misji katechizowania dzieci i młodzieży można odnieść słowa: „niech będą wychowawcami człowieka i życia ludzkiego w wierze” (CT 18). Proces ten katecheta realizuje z pomocą Ducha Świętego (DOK 244).

Podejmując się charakterystyki katechety, jako wychowawcy w wierze, można wskazać następujące jego cechy:

- świadomość wielkości otrzymanej misji, z którą się identyfikuje;
- mocna a także żywa wiara.

Nie wystarczą jedynie głoszone słowa, jeśli są one pozbawione świadectwa życia. Z tego powodu od katechety wymaga się intensywnego życia duchowego i sakramentalnego, modlitwy, gorącej miłości, pokory i roztropności, które uwrażliwiają katechizowanych na działanie Ducha Świętego (DCG 114). Wiara katechety staje się dla dzieci i młodzieży punktem odniesienia, gdyż tylko wspólnie z nim osoby katechizowane mogą wzrastać w wierze. Dojrzała, żywa a przede wszystkim prawdziwa wiara katechety stanowi duszę każdej katechezy prowadząc do osobowego dialogu z Bogiem;

- świadectwo. Katecheta poprzez styl własnego życia będzie przekazywał katechizowanym te wartości, które przyswoił. On musi być znakiem tego, co głosi; świadkiem rzeczywistości, o której mówi; musi się stać żywym komentarzem do słowa Bożego;

- życie sakramentalne a także modlitwa, które są elementami prawdziwego życia chrześcijańskiego i oznakami osobowego dialogu z Bogiem;

²²⁶ Por. T. Panuś, *Wyzwania stojące przed wychowaniem młodzieży. Analiza problemu w świetle metody JOC*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2001, s. 16-24.

²²⁷ Por. J. Nagel, *Samowychowanie efektem aktywności, myślenia i kontemplacji*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2007, s. 76.

²²⁸ Por. Tamże.

- pokora, która uznaje prawdę o tym, że katecheta jest sługą słowa, które głosi, co wyzwala go z poczucia lęku jak również zbytniej pewności siebie;
- troska o duchowe dobro osób katechizowanych²²⁹.

Młodemu pokoleniu niezwykle trudno jest zrozumieć i szanować «dobro wspólne»²³⁰, gdyż starsze pokolenie wychowane w latach powojennych uznawało rzeczy «moje» lub «nasze», a wszystko inne było państwowe czyli «niczyje», które można było niszczyć. Obecnie widać tego skutki: zniszczone ulice, ściany budynków mieszkalnych i klatek schodowych, zaśmiecone place zabaw. Radą na takie zachowanie jest chwila zastanowienia, rozmowa o tym, że to wszystko nie jest niczyje, ale właśnie wspólne i dlatego należy to szanować i chronić od zniszczenia. Porysowana ściana domu, jest niszczeniem cudzej pracy i wyrządzeniem krzywdy tym, którzy w nim mieszkają. Dzieci i młodzież nie mają w takich przypadkach dobrego przykładu dlatego tak ważna jest rozmowa, której tematem jest zagadnienie własności i przykazanie «nie kradnij», a niszczenie czegoś, jest właśnie formą kradzieży. Środki masowego przekazu nieustannie alarmują o niszczeniu otaczającego świata w zastraszającym tempie. Jest to problem religijno-wychowawczy, w którym katecheta może ukazać powiązanie przyrody z Bogiem, który stworzył świat, a także z miłością Chrystusa do każdego, nawet najmniejszego stworzenia, które człowiek powinien darzyć rozumną opieką. Dlatego nie wolno znęcać się nad zwierzętami, niszczyć łąk, skwerów i lasów, gdyż jest to psucie Bożych dzieł i grzech²³¹.

Pan Jezus dał ludziom przykład powołując apostołów, aby ci chodzili razem z Nim, słuchali Jego nauk, byli świadkami cudów i wspólnie z Synem Bożym tworzyli wspólnotę. Z czasem apostołowie stali się fundamentem Kościoła i głosicielami Bożej Ewangelii w świecie. W związku z powyższym katecheta powinien zwracać uwagę na to, by do czegoś dojść, by osiągnąć cel zawsze warto robić to wspólnie, zamiast walczyć przeciw komuś. Wszystkie cechy takiego działania są zawarte w słowie: «solidarność», które warto rozpracować podczas dyskusji²³².

W świecie współczesnym zauważa się bardzo niepokojący znak czasu, którym jest rozdwojenie życia na część «świecką» i taką, która przynależy do Boga. Na co dzień człowiek pracuje, żyje, odpoczywa i wykonuje wiele innych czynności w całkowitym

²²⁹ Por. J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s. 7-8.

²³⁰ Por. P. Tomasiak, *Kształtowanie postaw społecznych na lekcjach religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 9/2000, s. 9-18.

²³¹ Por. H. Wistuba, *Wychowanie katolików świeckich*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/1991, s. 220-221.

²³² Por. Tamże, s. 221.

oderwaniu od Stwórcy, któremu poświęca chwilę na poranną lub wieczorną modlitwę lub godzinę swego czasu w niedzielę. Zapomina on, że Bóg jest cały czas przy nim i dla niego. Papież Jan Paweł w adhortacji *Christifideles laici* przypomniał, że świeccy powinni przezwyciężać rozdźwięk między codziennością a Ewangelią i jest to obecnie ich najpilniejsze zadanie. Jest to również zadanie ludzi młodych, którzy dopiero co odkrywają swoje powołanie i snują plany na przyszłość. Czas młodości jest okresem wzrastania w łasce u Boga i ludzi. I to właśnie na młodych Kościół patrzy z ufnością i miłością. Dlatego też katecheta powinien towarzyszyć uczniom, którzy wkraczają w dorosłość, wyjaśniać wątpliwości i pomagać w trudnościach. Jest on tym, który ma stały kontakt wychowawczy z dziećmi i młodzieżą. Bardzo wiele zależy od jego życzliwej lecz jednocześnie wymagającej postawy, otwartej lecz mającej granice tak, jak Chrystus, który w Ewangelii stawiał dzieci za wzór swoim uczniom (por. Mt 18,3)²³³.

Dom jest dla dziecka najważniejszym miejscem, dlatego katecheta powinien zwracać uwagę na uroczystości rodzinne, z okazji których można przygotować odpowiednie materiały jak również święta liturgiczne. Katechizujący powinien znać sytuację materialną rodzin swoich uczniów, dla których mógłby z pomocą parafii zorganizować półkolonie. Umiejętność wzajemnego pomagania może stać się treścią katechezy, gdyż Ewangelia zachęca do pełnienia dobrych uczynków, pokonywania egoistycznych skłonności i czerpania radości z czynienia dobra. Są to ogromne i bardzo ważne zadania stojące przed szkolną katechezą. Czynnikiem wychowawczym może być również troska o kościół, który jest domem wszystkich wierzących. Dlatego warto by katecheta zachęcał dzieci i młodzież do wytarcia kurzu, podlania kwiatów, czy odkurzenia wspólnie z rodzicami dywanów. To, co na początku może stać się dla nich radością, kiedy uświadomią sobie dla kogo to robią, z czasem przekształci się w poczucie obowiązku. W ludziach młodych trzeba wyzwolić chęć działania, dumę i świadomość potrzeby. Właśnie taka katecheza buduje chrześcijańskie jutro w ich życiu²³⁴.

Mimo iż o wychowaniu bardzo dużo się mówi i jeszcze więcej pisze, to zarówno wychowawcom, jak i wychowankom brakuje wzoru, i punktu odniesienia, którym może być nazaretańska rodzina będąca przykładem i pomocą w procesie wychowawczym współczesnego człowieka. Ważnym wydaje się więc przybliżenie Świętej Rodziny, w której żył i wychowywał się Syn Boży po to, by przenieść Jej wzorce na grunt współczesności. Może się wydawać, że zarówno czasy, miejsca i osoby uległy zmianie, jed-

²³³ Por. E. Rząsa, *Zadania wychowawcze katechezy*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/1993, s. 147.

²³⁴ Por. Tamże.

nak główna zasada wychowawcza, którą jest realizacja powołania do miłości została wypełniona właśnie w Świętej Rodzinie²³⁵.

Działalność wychowawcza rodziny dokonuje się za pomocą odpowiednich metod wychowawczych, domowej atmosfery, a także właściwych zachowań poszczególnych jej członków. W procesie wychowawczym należy uwzględnić wzajemną miłość, konstruktywną dyscyplinę, rozwijanie wzajemnego szacunku, wspólne spędzanie czasu wolnego i zaspokajanie potrzeb wszystkich członków rodziny. Te zadania, zgodnie z prawem naturalnym należą do rodziców, o czym przypomina nauczanie Soboru Watykańskiego II. Z kolei papież Benedykt XVI akcentuje, że rodzice zostali powołani do tego, by dawać wiarygodne świadectwo swej wiary i nadziei. Muszą także troszczyć się o to, by Dobra Nowina o Chrystusie docierała do ich dzieci w jak najbardziej wyrazistej i niezmienionej formie. Dlatego koniecznością jest wpatrywanie się w Świętą Rodzinę, a także podjęcie troski o wzrost miłości do Chrystusa i do siebie nawzajem poprzez wspólną modlitwę, wspólne przeżywanie niedzieli i dialog rodzinny²³⁶.

*

Katecheta ma przed sobą trudne, lecz niezwykle istotne zadanie, gdyż podczas każdej katechezy musi realizować dwa cele, którymi są: nauczanie i wychowanie. Czytanie i wyjaśnienie tekstów biblijnych powinno prowokować katechizowanych do obserwacji siebie i środowiska, w którym żyją i działania w nim na wzór Chrystusa, co będzie owocować żywą relacją z Synem Bożym. Młody człowiek może w swoim sumieniu stawiać pytania dotyczące życia i konfrontować nasuwające się odpowiedzi z życiem Jezusa. Konsekwencją tego będzie rzetelny rachunek sumienia, dobre przygotowanie do sakramentu pokuty i pojednania, a także Eucharystii. Wychowanie dzieci i młodzieży, którego podejmuje się katecheta zmierza do obserwacji, oceny i działania w różnych obszarach współczesnego życia²³⁷.

3.3. FORMACJA SFERY DUCHOWEJ LUDZI MŁODYCH

Posłannictwo Jezusa było związane z nauczaniem o Królestwie Bożym (Mt 4,23), w którym Syn Boży wprowadzał w tajemnicę Boga i człowieka; nauczał całym swoim życiem poprzez znaki i cuda z niespotykanym wcześniej autorytetem (Mt 7,29;

²³⁵ Por. A.J. Sobczyk, *Wychowanie w szkole Świętej Rodziny*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2008, s. 44.

²³⁶ Por. Tamże.

²³⁷ Por. H. Wistuba, *Wychowanie katolików świeckich*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/1991, s. 219.

Mk 1,27). Pedagogia Jezusa mająca własne, charakterystyczne rysy wpłynęła na kształt formacji chrześcijańskiej, dlatego przyjrzyjmy się w jaki sposób Syn Boży formował uczniów «małej wiary»²³⁸.

Wszechstronna formacja opierała się przede wszystkim na wspólnocie życia i naśladowaniu nauczyciela, a jej podstawowym przedmiotem była wiara, z kolei sam proces rozpoczął się nad Jeziorem Galilejskim (por. Mt 8,27), by swój punkt kulminacyjny osiągnąć w przyjęciu nakazu misyjnego (por. Mt 28,16-20). Droga wychowywania w wierze dla uczniów nie była ani krótka, ani łatwa, gdyż Jezus stawiał wysokie wymagania. Nie dziwi więc, że uczniów podczas wędrowania niejednokrotnie dopadały: wątpliwości (por. Mt 14,31), strach (por. Mt 8,26), a nawet brak wiary (por. Mt 6,30). Niestety to wszystko stale towarzyszyło procesowi odsłaniania tajemnicy panowania Boga. Ewangelista Mateusz ukazuje uczniów jako ludzi słabych, potrzebujących formacji, która dopiero w przyszłości miała wydać owoce świadków Chrystusa aż po krańce ziemi²³⁹.

Brak wiary uczniów lub jej małość przejawiały się w kontekście nadmiernej troski o dobra doczesne (por. Mt 6,25-33), podczas burzy na jeziorze (por. Mt 8,26), a także w przesadnej trosce o codzienne sprawy (por. Mt 16,8-11). Bezpośrednie i ostre reakcje Jezusa są pouczeniem, które uczniowie powinni zapamiętać. Inny zarzut Syna Bożego dotyczy lęku i bojaźni, które ujawniają się np. podczas chodzenia Jezusa po wodzie (por. Mt 14,26). Nowe źródło bojaźni pojawia się w kontekście fałszywych postaw faryzeuszów (por. Mt 10,28-31). Charakterystycznym dla Ewangelii Mateusza, do której powyżej znajdują się nawiązania, jest też to, że wzorce wiary ukazuje on wśród osób spoza Izraela, czyli pogan: setnik z Kafarnaum (por. Mt 8, 5-13), kobieta kananejskiej (por. Mt 15,21-28), setnik pod krzyżem (por. Mt 27,54). Wskazane przykłady stanowią wyrzut skierowany do Żydów i wybranych uczniów, w którym Jezus zapowiada nowe nadejście Izraela Kościoła będącego społecznością wiary. W nowym ludzie Bożym musi zaistnieć wiara prawdziwa będąca celem pedagogii Syna Bożego, która znajduje swój wyraz w codziennym życiu zgodnym z wolą Boga Ojca. Tylko o takiej wierze można powiedzieć, że jest dobrze ukształtowana i dojrzała, mogąca sprostać każdej próbie²⁴⁰.

Celem formacji uczniów przez Jezusa było przygotowanie ich do odważnego wyznawania wiary, a także właściwe przekazywanie jej kolejnym pokoleniom. Omówiona

²³⁸ Por. E. Weron, *Budzenie olbrzyma*, Poznań 1995, s. 45.

²³⁹ Por. Tamże.

²⁴⁰ Por. J. Kochel, *Jezus „Kathegetes”*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5/2006, s. 9.

ewangeliczna formacja nie obejmuje wszystkich aspektów formacji chrześcijańskiej ale wskazuje uniwersalne jej cechy. I tak, uczeń dobrze uformowany wie, kim jest wobec swojego nauczyciela, im większe podobieństwo do Jezusa, tym głębsza relacja (por. Mt 10,24-25). Status ucznia Jezusa jest wyjątkowy ponieważ nie przewyższa on swojego nauczyciela i Pana, ale może mu dorównać. I właśnie to powinno w pełni wystarczyć jako miara i kres duchowej drogi formacji (por. Mt 5,48)²⁴¹.

Duchowość jest sferą, dzięki której człowiek jest zdolny do poznania i zrozumienia samego siebie. Jest to zdolność do odkrywania i zrozumienia swojej własnej tajemnicy, ale nie z perspektywy cząstkowej (psychicznej lub fizycznej), lecz z perspektywy całego człowieka i dzięki temu może ona stać się dla osoby centralnym systemem zarządzania życiem. Pomimo życia w ponowoczesności większość ludzi zadaje sobie pytanie o sens życia. Jednak sformułowanie tego pytania, nie daje gwarancji, że człowiek będzie potrafił na nie udzielić odpowiedzi, bo jego duchowość będzie dojrzała. Ludzie coraz częściej nazywają duchowością coś, co faktycznie nią nie jest i zastępują prawdziwą duchowość jej namiastką czy iluzją. Temu zagrożeniu ulega obecnie wiele młodych osób tęskniących za światem duchowym, ale z różnych przyczyn zatrzymujących się w połowie drogi i rozwijających to, co stanowi jedynie jej karykaturę, czego przykładem są różnego rodzaju sekty czy subkultury młodzieżowe. Jeśli wychowanek jest pusty duchowo, nie będzie potrafił zająć dojrzałej postawy wobec własnego życia i nie będzie umiał kierować nim w sposób świadomy i wolny, gdyż nie ma wolności bez duchowości, ponieważ nie można kierować odpowiedzialnie własnym życiem, jeśli nie wie się jaki jest jego sens i kim jest człowiek. Jeśli osoba zostanie pozbawiona duchowości stanie się kimś, kto będzie uzależniony od jednej ze sfer: cielesnej (np. obżarstwo), emocjonalnej (np. kierowanie się jedynie tym, co przyjemne, a nie co jest wartościowe) lub pozostanie ślepo poddany zewnętrznym wpływom (osoba robi to, co większość gdyż nie wiem: kim jest i po co żyje)²⁴².

Istotnym zadaniem ze strony wychowawców i katechetów jest zatem pomaganie wychowankowi w dorastaniu do osiągnięcia głębi i dojrzałości w sferze duchowej. Formy pomocy mogą być naprawdę różne, np. uczenie dojrzałego i uczciwego myślenia o własnym życiu, pomaganie w osiągnięciu wewnętrznego wyciszenia, ukazywanie hierarchii wartości, uczenie odróżniania dobra od zła, prawdy od kłamstwa. Formowanie duchowości to stawianie uczniom pytań o ich własną tajemnicę, a następnie pomaganie

²⁴¹ Por. Tamże.

²⁴² Por. M. Dziewiecki, *Formacja sfery duchowej*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6/2005, s. 67.

by nie zadowalali się jedynie powierzchownymi a często również fałszywymi odpowiedziami, lecz szukali tych, które są prawdziwe. Katecheta może korzystać z każdej życiowej sytuacji i w ten sposób przyjść z pomocą wychowankowi w weryfikacji i krytycznej analizie tego, w jaki sposób rozumie on samego siebie, otaczającą rzeczywistość i swoje życie. Duchowa dojrzałość wychowanka jest weryfikowana na podstawie jego sposobu rozumienia własnej cielesności i odnoszenia się do niej, gdyż człowiek duchowy nie redukuje siebie do jednego z wymiarów, lecz uczy się wewnętrznej dyscypliny i takiego kierowania np. sferą cielesną, by wyrażała ona miłość, odpowiedzialność i służbę na rzecz innych osób. Dojrzałość duchowa jest weryfikowana również w oparciu o sposób w jaki wychowanek odnosi się do swoich emocji, czyli odkrycie, że informują one osobę o tym, co dzieje się wewnątrz niej, lub na zewnątrz ale nią nie rządzą. Człowiek dojrzały duchowo nie podejmuje decyzji w oparciu o własne stany emocjonalne lecz w oparciu o miłość, prawdę i odpowiedzialność. Wspomniana dojrzałość umożliwia wychowankowi odpowiedzialne posługiwanie się jego własnym myśleniem, gdyż między jakością myślenia, a jakością postępowania istnieje ścisły związek. Wychowanek duchowo dojrzały dąży do tego, by mieć rację w życiu i działaniu, a nie wyłącznie w myśleniu co uwalnia od dyktatury subiektywnego myślenia i daje możliwość szukania prawdy dającej wolność²⁴³.

Zadaniem wychowawców i katechetów jest wyjaśnienie młodym ludziom, że rozwój duchowy rozpoczyna się od postawienia sobie pytania o własną tajemnicę. Ów rozwój osiąga pełnię na tyle, na ile dany człowiek dotrze do ostatecznych odpowiedzi. Dojrzała duchowość oznacza, że człowiek nie wymyśla jakiejś «wizji» siebie, lecz odkrywa obiektywną prawdę o sobie, o tym, co go rozwija i prowadzi do radości życia, ale również o tym, co mu zagraża. Z tego względu troska o rozwój duchowy młodego pokolenia powinna stanowić podstawowe zadanie osób, rodzin, instytucji wychowawczych i społeczeństw. Odpowiedzialne wychowanie to promowanie u wychowanków dobrobytu duchowego, gdyż wszystko inne będzie im dodane²⁴⁴.

Wcześniej zamiast o «towarzyszeniu duchowym» mówiło się o «kierownictwie duchowym», obecnie jednak na skutek nurtów mających swoje źródło w duchowości zachodnioeuropejskiej pojawił się termin «towarzyszenie». Oba te określenia mają swoje wady i zalety. Człowiekowi wyczulonemu na punkcie własnej wolności bardzo trudno jest przyjąć pojęcie: kierownictwa, gdyż bardziej odpowiada mu: towarzyszenie, co nie wyklucza wynikającego z posłuszeństwa zaufania. Właściwie pojmowane kierownictwo

²⁴³ Por. Tamże, s. 68.

²⁴⁴ Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo*, Poznań 1999, s. 46-48.

zawsze będzie zakładało wolność osoby przyjmującej lub odrzucającej wskazania kierownika duchowego. Nie wdając się w szczegóły przyjmuje się, że oba wymienione pojęcia można dziś stosować zamiennie jeśli są właściwie rozumiane. W swej istocie towarzyszenie jest wymianą darów duchowych, rozmową dotyczącą wiary, która może przybierać rozmaite formy. Jeśli jest ona ukierunkowana na rozwiązanie konfliktu, mówi się o rozmowie terapeutycznej. Jednak jeśli w centrum rozmowy znajdzie się zakres wykonywanych przez człowieka zadań i obowiązków, jest to supervizja. Z kolei rozmowa, w której osoba szuka sposobów rozwiązania konkretnych problemów ma miejsce w ramach poradnictwa, a taka, w której człowiek pragnie uzyskać przebaczenie jest spowiedzią sakramentalną²⁴⁵. W oczywisty sposób towarzyszenie i poradnictwo będą bardziej odpowiednie dla katechety świeckiego.

Z towarzyszeniem duchowym mamy do czynienia gdy rozmowa jest skoncentrowana na osobie, której chce się pomóc w jej osobowym dojrzewaniu. Do specyfiki wskazanego pojęcia należą wymienione poniżej kwestie:

- nie może ono istnieć bez praktyki życia duchowego (modlitwa, sakramenty),
- jest konieczne do rozwoju wiary,
- chodzi w nim o «braterską posługę»,
- służy ono powołaniu konkretnego człowieka, które jest Bożym wezwaniem,
- głównym zadaniem jest rozeznawanie poruszeń, które towarzyszą życiu duchowemu,
- decydująca jest tutaj jakość, a nie ilość spotkań,
- wzajemna sympatia lub przyjaźń między uczestnikami tego procesu nie są konieczne. Relacja powinna być podporządkowana relacji, jaką ma człowiek do Chrystusa,
- idzie ono w parze z działaniem Ducha Świętego,
- by nie zagubić, lecz ochronić ludzką wolność trzeba zachować równowagę między modlitwą a rozmową,
- znajduje ono swoją kontynuację, w przyjmowaniu sakramentów i w podejmowaniu dzieł apostoelskich²⁴⁶.

By rozmowa duchowa była sensowna zarówno ten, który poszukuje towarzystwa, jak i towarzyszący muszą spełniać określone warunki. Postawa osoby towarzyszącej powinna charakteryzować się następującymi cechami:

²⁴⁵ Por. F. Kądziaława, *Praktyka towarzyszenia duchowego. Część I: Cisi towarzysze*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2012, s. 66.

²⁴⁶ Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo*, dz. cyt., s. 52-54.

- należy być świadomym swoich mocnych i słabych stron, stanów wewnętrznych i zewnętrznych wpływów,
- musi być zachowana równowaga pomiędzy bliskością a dystansem wobec tego, któremu się towarzyszy,
- słuchanie powinno być aktywne i skoncentrowane również na tym, czego osoba nie wypowiada głośno,
- nie należy korygować sprzeczności lecz czekać, by osoba mówiąca sama je odkryła,
- zaleca się umiar w mówieniu, czyli zadawanie pytań, które poprowadzą rozmowę,
- pozwolić osobie mówić o swoich przeżyciach i nie przerywać jej szczegółowymi pytaniami,
- rady należy udzielać we właściwym czasie,
- osoba, której się towarzyszy powinna mieć możliwość wyboru pomiędzy różnymi możliwościami;
- w dialogu trzeba szukać prawdy,
- inspirować, a nie krytykować²⁴⁷.

Towarzyszenie duchowe jest nieustannym nawracaniem się obu stron uczestniczących w dialogu, chociaż w szczególności dotyczy to tego, który towarzyszy, a który jest pionierem w tej dziedzinie i powinien charakteryzować się postawą zasłuchania w słowo Boże. Osoba będąca towarzyszem duchowym powinna odznaczać się cierpliwością i wytrwałością, szacunkiem dla niepowtarzalności każdego człowieka, który do niego przychodzi, a także zdolnością do nawiązywania i budowania relacji. Jego celem jest prowadzenie tego, który poszukuje w kierunku duchowości inkarnacyjnej, zaś pomocą w tym mogą być odpowiednie kompetencje psychologiczne. Powinien być on także wiarygodnym obrońcą osobistej wolności swojego rozmówcy, gdyż tylko w ten sposób zdobędzie jego zaufanie²⁴⁸.

Towarzyszenie realizuje się nie tylko w formach instytucjonalnych, ale również dzięki tak zwanym «cichym towarzyszom» życia wiary, którymi są: listy, książki, sny i muzyka mające niejednokrotnie decydujący wpływ na ludzką codzienność. Nauczyciel religii i katecheta świecki lub duchowny może występować w podwójnej roli, czyli być zarówno: osobą, która poszukuje towarzystwa, jak i duchowym towarzyszem swoich

²⁴⁷ Por. F. Kądziaława, *Praktyka towarzyszenia duchowego. Część I: Cisi towarzysze*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2012, s. 67-68.

²⁴⁸ Por. Tamże, s. 63.

uczniów. Zdarza się bowiem, że o rozmowę odnośnie własnej wiary prosi młody człowiek, który zagubił się we współczesnym świecie²⁴⁹.

Oprócz duchowego towarzyszenia katecheta kształtuje również postawy swoich uczniów. Aby opisać ów proces koniecznym jest wyjaśnienie terminu «postawa». Pierwszym psychologiem, który studiował ten termin była M. Calkins, która po raz pierwszy użyła go na początku XX wieku tłumacząc ją jako: emocjonalny związek zachodzący między danym człowiekiem a osobami i przedmiotami należącymi do jego otoczenia. W Polsce po raz pierwszy pojęcie to zostało sformułowane przez S. Baleya, według którego postawa w sposób wyraźny wiąże się ze sferą emocjonalną człowieka zbliżając się w swym znaczeniu do opinii. Z kolei St. Mika twierdził, że postawą nazywa się trwałą strukturę procesów emocjonalnych i poznawczych, a także zachowań odnoszących się do jakiegoś przedmiotu, lub dyspozycję do pojawienia się wspomnianych procesów i zachowań. O religijnym charakterze danej postawy decyduje tylko i wyłącznie religijna treść danego przedmiotu²⁵⁰.

Jednym z głównych zadań nauczyciela, wychowawcy jak również i katechety jest kształtowanie postaw swoich wychowanków. Koniecznym jest zatem formowanie pozytywnych postaw wobec uczonego przez siebie przedmiotu, wobec szkoły i innych nauczycieli, jak również względem Boga i Ojczyzny. Listę koniecznych do wypracowania postaw można snuć bardzo długo, co wskazuje na ogrom zadań stojących przed wychowawcami. Proces zmian i kształtowania postaw jest niezwykle złożony ze względu na liczbę elementów biorących w nim udział, jak i na relację pomiędzy nimi. Na każdego wychowanka oddziałuje wielu nadawców, którymi są rodzice, rówieśnicy, nauczyciele i środki masowego przekazu atakujący młodego człowieka przekazami o różnej treści, które często zmierzają do zupełnie przeciwnych sobie celów. Katecheta bardzo rzadko kształtuje zupełnie nowe postawy, gdyż w większości są one już uformowane przez wspomniane powyżej czynniki. Dlatego głównym zadaniem tych, którzy katechizują będzie zmiana postaw z negatywnych na pozytywne co odnosi się zarówno do Boga, jak i wspólnoty Kościoła. W procesie przemiany ważne będzie rozwinięcie behawioralnego elementu postawy czyli skłonności do podejmowania mniej lub bardziej określonych zadań, których celem jest osobiste dobro. Chodzi o to, by uczniowie wzajemnie sobie pomagali, troszczyli, lub poświęcali swoje dobro na rzecz dobra innych osób²⁵¹.

*

²⁴⁹ Por. Tamże, s. 60.

²⁵⁰ Por. J. Karczewska, *Proces kształtowania i przemiany postaw moralnych w katechezie*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 1/2004, s. 59.

²⁵¹ Por. Tamże, s. 62.

Każdy katecheta, który chce właściwie realizować proces zmiany postaw powinien być wiarygodny po to, by jego własna postawa budowała atmosferę zaufania i szczerości. Jeśli uczeń będzie ufał katechecie, może pod wpływem jego przekazu zmodyfikować swoją postawę, umocnić ją lub osłabić. Wiarygodny katecheta sprawia, że uczniowie w ogóle dostrzegą przekaz, który do nich jest skierowany. Nie mniej ważna jest intencja katechizującego, który powinien być także osobą wykształconą i kompetentną, czyli posiadać przygotowanie teologiczne i pedagogiczne. Jednak sama wiedza nie wystarczy, ważna jest również umiejętność jej przekazywania i język, którym posługuje się katechizujący. Uczniowie są baczными obserwatorami i nie będą zmieniać swoich postaw jeśli zobaczą, że katecheta nie żyje w zgodzie z tym, o czym mówi. Dlatego też powinien on być również świadkiem. Proces zmiany już istniejących postaw nie jest łatwym zadaniem, o wiele łatwiej i lepiej byłoby kształtować zupełnie nowe postawy.

ROZDZIAŁ IV

POWOŁANIE DO ŚWIĘTOŚCI JAKO ISTOTNY WYMIAR

TOŻSAMOŚCI KATECHETY ŚWIECKIEGO

Rozdział czwarty składa się z trzech punktów. Z rozważań, które zostały przedstawione w pierwszym z nich wynika, że z pojęciem «szkolny katecheta» wiąże się pewna kościelna i społeczna rola, a wraz z nią bardzo konkretne oczekiwania. Tożsamości świeckiego katechety poświęcony jest drugi punkt. Jednak, gdy próbujemy dotknąć tajemnicy jaką jest ludzka tożsamość sytuacja zaczyna się komplikować, gdyż należy mówić o niej w dwóch wymiarach: horyzontalnym, dotyczącym drugiego człowieka i wertykalnym, którym jest odniesienie do Boga, do którego dążenie ma wpisane w serce każdy człowiek jako stworzony przez niego²⁵². Ostatecznie to dążenie realizuje się najpełniej w powołaniu do świętości, o czym mówi ostatni z punktów.

4.1. OCZEKIWANIA WOBEC SZKOLNEGO KATECHETY

Każdy szkolny katecheta z jednej strony posiada specyficzną historię życia, osobowość i wykształcenie, doświadczenie życiowe i religijność, a także motywację dla której uczy, co składa się na jego osobowość, ale z drugiej strony decydując się podjąć misję katechetyczną przyjmuje na siebie rolę społeczną i kościelną, z którą wiążą się konkretne oczekiwania²⁵³.

Katecheta wypełnia polecone mu zadania ze strony państwa i Kościoła. W odniesieniu do państwa pozostaje on związany ustawami, które odnoszą się do organizacji lekcji, dyscypliny w klasie, oceny osiągniętych przez uczniów wyników nauczania, udziału w radach pedagogicznych, oraz szeregu innych zadań zleconych mu przez dyrekcję placówki szkolnej, w której uczy. Jest on współodpowiedzialny za życie szkoły, ponieważ zajmuje ona centralne miejsce w procesie socjalizacyjnym. Katecheta szkolny w danej placówce występuje jako nauczyciel przedmiotu. Społeczeństwo oczekuje, że

²⁵² Por. E. Gołąbek, *Modlitwa jako tożsamość ludzkiego doświadczenia*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2005, s. 69.

²⁵³ Por. M. Polak, *Tożsamość szkolnego katechety w świetle oczekiwań różnych środowisk*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2005, s. 121.

wniesie on odpowiedni wkład do ogólnego wykształcenia, w szczególności do wychowania moralnego, wychowania dobrego człowieka, obywatela odpowiedzialnego za społeczeństwo, w którym żyje. Jeśli chodzi o powiązanie nauczania religii z życiem wiary, z praktykami religijnymi określonej wspólnoty wiary państwo nie precyzuje swoich oczekiwań. Patrząc z tej perspektywy religia jest przedmiotem nauczania, a szkolny katecheta nauczycielem, który współpracując z gronem pedagogicznym uwzględnia kontekst szkolnego nauczania i wychowania, w którym chodzi o wychowanie młodego pokolenia w duchu odpowiedzialności społecznej. W odniesieniu do katechety państwo nie jest zainteresowane i nie ocenia zgodności jego życia z głoszoną nauką. Główne zainteresowania ze strony państwa dotyczą wypełniania zadań stawianych przez szkołę, realizacji programu, skuteczności i poprawności nauczania²⁵⁴.

Oczekiwania rodziców wobec katechizującego są zależne od ich wiary, wizji i znaczenia religijnego wychowania dziecka czy ich związku z życiem Kościoła. I tak: rodzice niereligijni są zadowoleni jeśli dziecko nie ma problemów podczas lekcji religii, kiedy jest zadowolone i ma dobre oceny, problem zaczyna się wtedy, gdy nauczyciel zaczyna wymagać jakiegoś zaangażowania z ich strony. Tacy rodzice zlecają szkolnemu katechecie naukę religii widząc w nim osobę fachową i przygotowaną do realizacji tego zadania, jednocześnie zwalniając z obowiązku religijnego wychowania ich dziecka. Z kolei ci, którzy są zaangażowani w życie Kościoła pragną, aby lekcje miały jak najwyższy poziom intelektualny, aby były interesujące, zachęcały dziecko do życia religijnego i uwzględniały to, które jest prowadzone w rodzinie. Wydaje się, że zasadniczym kryterium wyznaczającym oczekiwania rodziców względem katechety jest zadowolenie dziecka. W wielu przypadkach rodzice zaczynają interesować się nauczycielem dopiero wtedy gdy pojawiają się problemy albo gdy ich życie rodzinne nie odpowiada treściom przekazywanym podczas lekcji²⁵⁵.

Oczekiwania uczniów odnoszą się w pierwszej kolejności do osobowości nauczyciela, który ma być człowiekiem cierpliwym, wyrozumiałym, świadkiem wiary i autentycznym chrześcijaninem, który swoim życiem będzie potwierdzał głoszoną przez siebie naukę. Fachowych kwalifikacji od katechizującego oczekują ci uczniowie, którzy interesują się przedmiotem i chcieliby, aby przekazywane treści były wykładane w sposób interesujący, nawiązujący do ich życia, a także poruszający aktualne problemy, z którymi spotykają się na co dzień²⁵⁶.

²⁵⁴ Por. Tamże, s. 122.

²⁵⁵ Por. T. Borutka, *Zadania społeczne laikatu*, Bielsko – Biała 1996, s. 35.

²⁵⁶ Por. Tamże.

Pani Helena Słotwińska – w czasopiśmie „Katecheta” z roku 1998 - pochylając się nad wypowiedziami ankietowanych uczniów prezentuje szereg wymagań, jakie młodzież stawia uczącym ich katechetom. Na pytanie: «kim dla Ciebie jest katecheta?» ankietowani odpowiedzieli, że przede wszystkim nauczycielem wiary, który przybliża ich do Boga; przyjacielem, wychowawcą moralności, wzorem do naśladowania. Za najbardziej rażące wady katechetów respondenci uznali: niesprawiedliwość, zarozumiałość, brak humoru, zbytnią surowość i nieumiejętność nawiązywania kontaktu z uczniami a także niecierpliwość, nieszczerłość i brak umiejętności zainteresowania katechezą. Wśród przymiotów nauczycielskich dominowały: umiejętność przekazywania wiedzy, podejście do uczniów, dobry charakter, powołanie, wiara, pobożność, szczerłość i przykład życia. Ważnym aspektem obrazu katechety były również jego pozaszkolne relacje z uczniami. Mówiąc o roli jaką pełni katecheta młodzież zwracała uwagę, że jest on dla nich: nauczycielem, który przekazuje wiedzę o Bogu i Kościele; wychowawcą, który wychowuje na dobrych chrześcijan i świadkiem Chrystusa. Zapytano również o ocenę wyglądu zewnętrznego katechety. Na to pytanie ponad połowa badaczy odpowiedziała, że jest on dla nich bez znaczenia; jednak większą uwagę do wyglądu katechety przywiązywali uczniowie szkół podstawowych niż średnich²⁵⁷.

Zadane pytanie stanowi źródło informacji, na podstawie których można stworzyć obraz idealnego katechety. Zarówno uczniowie szkół podstawowych, jak i średnich zgodnie stwierdzili, że najistotniejszą cechą takiego katechety jest jego miłość do młodzieży i wykonywanej przez niego pracy. Kolejnymi wymienionymi cechami były: optymizm, humor, pogoda ducha i uśmiech. Katecheta w ich mniemaniu powinien być człowiekiem sprawiedliwym zarówno podczas oceniania, jak i w odnoszeniu się do wszystkich uczniów. Uogólniając zarysowany obraz katechety można powiedzieć, że badani uczniowie domagali się, by posiadał on wprawdzie cechy osobowości dobrego człowieka, a następnie autentycznego chrześcijanina, co powinno pobudzać katechizujących do nieustannej pracy nad sobą i ciągłego rozwoju²⁵⁸.

Wśród oczekiwań jakie Kościół ma wobec katechety uczącego w szkole można wymienić:

- jedność i związek z Kościołem, ze wspólnotą, z parafią;
- wierność przekazywanej nauki z nauczaniem Kościoła, a także życie zgodne z tym, czego naucza;

²⁵⁷ Por. H. Słotwińska, *Aktualny i idealny obraz katechety*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/1998, s. 71-72.

²⁵⁸ Por. Tamże, s. 72.

- łączenie nauczania religii w szkole z życiem religijnymi, czyli tzw. praktyki religijne;

- czynny udział w życiu parafii;

- udział w rekolekcjach, dniach skupienia i doskonaleniu zawodowym²⁵⁹.

Kościół w Polsce określił w Dyrektorium katechetycznym także zobowiązania katechety wobec parafii, na terenie której katechizuje, a do których należą:

- przygotowanie świątecznej i niedzielnej liturgii z udziałem dzieci i młodzieży;

- uczestnictwo w niej;

- podjęcie opieki nad uczniami w czasie szkolnych rekolekcji.

Pozostałe oczekiwania i zobowiązania mają być realizowane i wynagradzane zgodnie z prawem partykularnym diecezji²⁶⁰.

Z kolei wobec nauczania religii Dyrektorium ogólne o katechizacji, Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce, Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce, Program nauczania religii oraz Program katechezy parafialnej dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych również precyzują niezwykle istotne zadania:

- ukazywanie sensu i znaczenia wspólnoty w życiu człowieka, w szczególności wspólnoty rodzinnej i Kościoła;

- ukazywanie miłości i służby jako fundamentu każdej ludzkiej wspólnoty;

- oczyszczanie świadomości uczniów z niewłaściwych obrazów Kościoła i ukazywanie prawdy o nim, jako o wspólnocie ludzi ochrzczonych będących grzesznikami, ale jednocześnie uświęconych i stanowiących lud Boży;

- ukazywanie Kościoła jako wspólnoty zbawczej, w której jest głoszone słowo Boże i celebrowane są sakramenty;

- pogłębianie poczucia przynależności i odpowiedzialności za ową wspólnotę;

- akcentowanie udziału wszystkich ludzi w potrójnej misji Chrystusa;

- włączenie w Kościół przez życie sakramentalne i pogłębianie więzi z Chrystusem;

- umożliwienie doświadczenia mniejszych wspólnot chrześcijańskich;

- ukazywanie właściwego miejsca w Kościele poprzez pomoc w odkrywaniu życiowego powołania i związanych z nim decyzji;

²⁵⁹ Por. M. Polak, *Tożsamość szkolnego katechety w świetle oczekiwań różnych środowisk*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2005, s. 124.

²⁶⁰ Por. Tamże, s. 125.

- uświadomienie obowiązku dawania świadectwa wiary w Kościół²⁶¹.

Owoc katechezy zależy w dużym stopniu od osoby katechety. Zatem: jaki powinien on być, by spełnić wymagania stawiane zarówno przez społeczeństwo, uczniów i Kościół? Na to pytanie odpowiedź próbowała znaleźć autorka artykułu: „Katecheta, ale jaki?”, Siostra Anna Górską w kwietniowym numerze „Katechety” z 1998 roku. Wyniki przeprowadzonej przez nią ankiety rysują portret katechety, który w pierwszej kolejności powinien być osobą pozbawioną maski, człowiekiem autentycznie poszukującym Chrystusa. To właśnie owa autentyczność otwiera serca katechizowanych i pozwala im się identyfikować z wartościami, które słyszą podczas lekcji. Od tego, na ile katecheta jest człowiekiem prawdziwym zależy jego sukces. Kolejnym czynnikiem mającym wpływ na pracę katechetyczną jest życzliwa i bezwarunkowa relacja z każdym katechizowanym. Dorośli bardzo często wymagają wobec siebie poszanowania ich wolności, tak samo jest z dziećmi i młodzieżą, którym należy pozwolić na własne poszukiwania, na ryzyko związane z podejmowaniem decyzji i popełnianiem błędów, a także na auto-refleksję. Na pozytywne relacje ma również wpływ empatia katechety, który będzie potrafił wczuć się w sytuację, w której aktualnie znajduje się jego uczeń, a także spotkania pozalekcyjne dające możliwość poznania się i zdobywania wspólnych doświadczeń. Innym czynnikiem, na który zwrócili uwagę ankietowani, a który ma niewątpliwie związek z empatią jest dostrzeżenie problemów, które przykuwają ich uwagę w codziennym świecie i podejmowanie ich w czasie lekcji. Dzięki temu katecheza nie jest oderwana od świata, ale żywa bo w nim obecna, a także aktualna i starająca się pomóc w rozwiązywaniu trudności, które się pojawiają. Ankietowana młodzież sugerowała również by katecheta był człowiekiem radosnym i miał poczucie humoru, które może być metodą w dotarciu z Dobrą Nowiną do tych, których uczy. Radosne podejście będzie charakteryzowało osobę, dla której praca z dziećmi jest powołaniem i przyjemnością. Postać Jezusa, o którym naucza katecheta zaciekawi młodych, jeśli wpierw stanie się pociągająca dla katechizującego. Dobrze jest gdy uczniowie zobaczą w katechezie człowieka zafascynowanego Synem Bożym, człowieka wiary i modlitwy²⁶².

Z zebranych informacji zawartych w różnych numerach czasopisma „Katecheta” poniżej przedstawiono różne portrety tego, który podejmuje się misji katechizowania dzieci i młodzieży. Wszystkie obrazy można sprowadzić do jednego postulatu: kateche-

²⁶¹ Por. P. Mąkosa, „Dziś Kościele żyjącego Boga, wstań!” Refleksje o wychowaniu eklezjalnym młodzieży ponadgimnazjalnej, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12/2005, s. 64.

²⁶² Por. A. Górską, „Katecheta, ale jaki?”, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 2/1998, s. 55.

ta powinien wpięrow zatroszczyć się o swoją relację z Chrystusem, a wtedy spełni pokładane w nim oczekiwania i nadzieje.

Katecheta, człowiekiem mądrym wpięrow życiowo, a później intelektualnie.

Młodzi ludzie bardzo szybko rozpoznają niedouczenie swojego nauczyciela. Dzięki rzetelnej wiedzy będzie on potrafił mądrze uzasadniać przykazania czy prawdy wiary, których naucza nie używając przy tym niezrozumiałych dla uczniów słów, a wtedy dzieci i młodzież słuchają mimo iż czasami nie zgadzają się, lecz na pewno nie przechodzą obojętnie obok podjętego tematu. A to stwarza podstawy by w przyszłości, po głębszym przemyśleniu przyjęli to, co kiedyś będąc przekorni odrzucali²⁶³.

Katecheta osobą kreatywną.

W Łomży w dniach od 19.do 21.września 2009 roku odbyła się ogólnopolska konferencja katechetyczna „Kreatywny katecheta”, podczas której zaproszeni prelegenci dzielili się swoim spojrzeniem na zadany temat. Ksiądz Janusz Masztalski podczas wykładu wyjaśnił, że kreatywność jest twórczą postawą, procesem myślowym, który pociąga za sobą powstawanie idei czy skojarzeń, które są nowe, a jednocześnie powiązane z już istniejącymi. Zatem kreatywne myślenie można wyjaśnić jako myślenie, które owocuje uzyskaniem oryginalnych rozwiązań. Według Księdza Masztalskiego człowiek korzystając z otrzymanych od Boga zdolności twórczych współpracuje z Nim realizując proces twórczy. Pani Elżbieta Osewska i Ksiądz Józef Stala ukazali znaczenie kreatywności w chrześcijańskim wychowaniu dzieci, zwracając szczególną uwagę na tworzenie pomocy dydaktycznych. Prelegenci przypomnieli również, że cechy katechety takie jak: życzliwość, otwartość i twórczość, życie wiarą i zaangażowanie religijne sprzyjają nie tylko rozwijaniu w uczniach kreatywności, ale także umacniają w poznawaniu, kochaniu i naśladowaniu Syna Bożego. Z kolei Ksiądz Waldemar Krzywiński, Ksiądz Czesław Walentowicz, Ksiądz Andrzej Mikucki i Pani Elżbieta Osewska podzielili się spostrzeżeniami, z których wynikało, że twórczość nauczyciela religii wymaga pokonywania wielu stereotypów, np. myślenia o katechetach, jako o nauczycielach drugiej kategorii²⁶⁴.

Katecheta, człowiek otwarty na słuchanie ucznia.

²⁶³ Por. E. Orzechowska, *Miłość – jedyne lekarstwo na obojętność*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2004, s. 115.

²⁶⁴ Por. J. Stala, *Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji katechetycznej „Kreatywny katecheta” – Łomża, 19-21 IX 2009*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 12/2009, s. 69.

Bez pośpiesznego komentarza by nie spłoszyć mówiącego, gdyż uczniowie często tak naprawdę bywają zagubieni i wstydliwi nawet jeśli ukrywają to pod maską agresji²⁶⁵.

Katecheta, osoba posiadająca autorytet.

Autorytet może zostać zdobyty jedynie prawdziwą miłością czyli taką, która jest wymagająca i konsekwentna, ale nie rani i nie poniża dając uczniom poczucie bezpieczeństwa. Jest pokorna i dyskretna, i tylko taka przynosi owoce w pracy z dziećmi i młodzieżą. Miłości nie można się nauczyć, albo nosi się ją w sobie, albo jest się jej pozbawionym. Katecheta, który ma autorytet wśród uczniów nie będzie miał problemu z wyciszeniem klasy, czy znalezieniem chętnych do Jasełek²⁶⁶.

Katecheta, który kocha.

Poprzez dar miłości stwarza on uczniom możliwości by zainteresowali się trudnymi i niepopularnymi prawdami. Nawet jeśli uczeń zbłądzi, czy podważy to, czego musi się nauczyć, lub zrobi to z przekory by się popisać musi czuć, że jest przez katechetę kochany, a nie potępiany. Z czasem nawet jeśli przyjdzie mu w życiu zbłądzić, przypomni sobie miłość i cierpliwość katechety, co może go skłonić do nawrócenia, a nie złorzeczenia. Jest to chrześcijański obowiązek nie tylko katechetów, ale każdego wierzącego by naśladować Chrystusa w Jego miłości do ludzi²⁶⁷.

Katecheta, jak matka.

Pośród dewastacji otaczającej człowieka przyrody, dokonuje się niszczenie ludzkiej psychiki, czego katecheta powinien być świadomy i o czym powinien pamiętać. Brak kontaktu z psychiką rodzi pytanie o zmiany, jakie się w niej dokonały, za którymi idą zmiany w kryteriach oceny wartości, potrzeb i celów. Ilekroć młody człowiek pokłada nadzieję w swym katechecie oczekując od niego zapalenia mu świateł na ścieżce życia, tylekroć musi on rewidować swoje przepowiadanie szukając odpowiedzi na pytania: „czy to, co mówi znajduje odpowiednik w życiu tych, do których się zwraca?”, „w jaki sposób na pogmatwane życie młodych ludzi nanieść prawdy wiary, by mogły się one zakorzenić i wydać owoce?”. Katechetyczne przepowiadanie nie może być oderwane od codziennego życia katechizowanych, dlatego konieczne jest nieustanne dokształcanie się, pokochanie teologii i nauk jej pomocnych, a także prawdziwej «zaprawy», o której pisze św. Paweł (zob. 2 Kor 11,23-29). Także i katecheta (zob. Ekl 27,6) może trafić do serc wychowanków niosąc im strawę słowa Bożego, która pokrzepi ich siły duchowe i

²⁶⁵ Por. E. Orzechowska, *Miłość – jedyne lekarstwo na obojętność*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2004, s. 115.

²⁶⁶ Por. Tamże.

²⁶⁷ Por. Tamże, s. 116.

powiąże wiarę z życiem. Wtedy też katechizujący odzyska właściwe spojrzenie na katechizowanych, patrząc na nich matczynymi oczami. Jest to spojrzenie niejako z lotu ptaka, o którym pisali już starożytni lekarze wiedząc, że na problemy człowieka odnoszące się do jego zdrowia psychofizycznego trzeba patrzeć holistycznie. Taka metoda pozwoliła lekarzom na stwierdzenie, że aby mówić o równowadze całego ustroju konieczne są właściwe proporcje między biopierwiastkami, które niejednokrotnie trzeba uzupełniać ze względu na pojawiający się niedobór. Podobnie, konieczność zachowania równowagi zachodzi w sferze ludzkiego ducha, co jest polem do popisu dla katechety. Jeśli w tym obszarze pojawiają się niedobory nadprzyrodzonych biopierwiastków, to wysiłek katechety powinien nieustannie zmierzać do wzbogacania poszczególnych ogniw duchowego łańcucha katechizowanych, by mogli oni odzyskać prawdziwe oblicze dziecka Bożego, na przykład przez lekturę książek, przeczytanie referatu czy obejrzenie filmu²⁶⁸.

Katecheta, jako lekarz.

Osoba, dla której Jezus uzdrawiający chorych i leczący wszystkie choroby (por. Mt 4,23; Mt 8,16) powinien być wzorem. Zatem katechizujący są posłani, aby również uzdrawiać, co powinno być dla nich zachwytem, zadumą i odkryciem. Wszelkie choroby cielesne są przykre, lecz można je leczyć i wyleczyć. Jednak gorsze od ciała są choroby duszy, która nie odczuwa spokoju, a człowiek nie potrafi porozumieć się z innymi ludźmi i żyje w nieustannym duchowym napięciu. Gdzie zatem można leczyć kogoś, kto ma pozrywane struny duchowe i nie potrafi poprawnie myśleć, mówić i działać? Prawdziwy chrześcijanin wie, że źródło jego ratunku znajduje się w Chrystusie (por. Łk 5,17; 6,19), którego chory musi dotknąć. Tego «dotknięcia» Jezusa, który uzdrawia powinien uczyć katecheta poprzez swój styl życia i taką interpretację słowa Bożego, dzięki któremu Ewangelia stanie się prawem życia a nie kalectwa, choroby i śmierci. Na katechezie chodzi właśnie o życie, o usunięcie grzesznej blokady w duszy dziecka, o powstanie z martwych, o nową relację z Bogiem, z drugim człowiekiem i samym sobą. Doświadczenie wielu ludzi pokazuje, że usunięcie grzesznej blokady z serca poprzez sakrament pokuty i pojednania dało początek ich nowemu życiu. Dopomóc nawet najmniejszemu człowiekowi w tym niezwykłym przejściu do nowego życia, do zdrowia i radości jest najprzedniejszym zadaniem. Katecheta - lekarz dołoży wszelkich starań by odbudować życie w swoich uczniach, gdyż człowiek ginie gdy utraci nadprzyrodzone życie łaski. Ginie, gdy w swoim sercu z powodu grzechu postawi blokadę, która uniemożliwia dotarcie łaski do całego jego człowieczeństwa. Takiej właśnie zablokowanej

²⁶⁸ Por. K. Siemieński, *Spojrzenie katechety z „lotu ptaka”*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 2/1987, s. 65.

młodzieży, ale i dzieci, rodziców i osób starszych jest coraz więcej i coraz trudniej przekonać ich, że blokada w sercu odbija się fatalnie na ich życiu fizycznym. Jest to niełatwa droga, jednak ten, kto na nią wejdzie po to, by głosić, przepowiadać i uzdrawiać, ten zasługuje na miano katechety²⁶⁹.

Katecheta, jako duchowy terapeuta (lekarz dusz).

Aby odpowiedzieć na pytanie: „czy katecheta powinien być terapeutą duchowym?” wpierrw należy zdefiniować to określenie, a następnie odnieść je do osobowości katechety. Etymologicznie termin «terapeuta» oznacza osobę, która zajmuje się terapią, czyli przywraca zdrowie osobom chorym za pomocą leków czy zabiegów. Inaczej o terapeutcie można powiedzieć, że jest lekarzem, praktykiem w leczeniu. Zatem jeśli to określenie użyjemy w odniesieniu do katechety, to będzie ono oznaczało, że powinien on zajmować się leczeniem chorób ducha, czyli terapią duchową będąc lekarzem duszy²⁷⁰.

Użyte powyżej określenia (lekarz duszy i terapeuta duchowy) wskazują na dwa różne sposoby rozumienia roli i postawy katechety. Pojęcie «lekarz duszy» posiada swoją kościelno-duchową tradycję, którą możemy odnaleźć na kartach Pisma Świętego, które ukazujące Jezusa uzdrawiającego chorych (por. Dz 10,38). To określenie Syna Bożego będącego lekarzem zarówno duszy, jak i ciała zostało rozwinięte przez tradycję patrystyczną i średniowieczną u św. Ignacego Antiocheńskiego (I-II w.), czy św. Teofila Wyznawcę (VIII-IX w.). Odniesienie do Jezusa terminu *lekarz* pojawia się również w wielu współczesnych wypowiedziach Kościoła zwłaszcza u św. Jana Pawła II w Adhortacji apostolskiej *Vita consecrata* (dalej: VC) w odniesieniu do duszpasterzy²⁷¹.

Określenie katechety jako «lekarza duszy» będzie uzasadnione jeśli sięgniemy do tradycji Kościoła, która ukazuje Jezusa jak to wspomniano powyżej jako lekarza duszy i ciała. Aby pokonać grzechy, które były porównane do różnych chorób sugerowano, że należy udać się do lekarza. Zatem katecheta, który realizuje duszpasterskie zadania Kościoła może być nazwany «lekarzem», lub «terapeutą duchowym», który nie tyle leczy, co wskazuje na jedynego i prawdziwego lekarza, czyli właśnie Chrystusa. Z kolei cechy katechety jako «terapeuty duchowego», takie jak: empatia, życzliwość, otwartość, autentyczność, bezpośredniość i umiejętność słuchania można odnieść do każdego nauczyciela. Dlatego warto zastanowić się nad sensownością tego określenia, gdyż kate-

²⁶⁹ Por. Tamże, s. 82.

²⁷⁰ Por. M. Polak, *Katecheta – lekarz duszy czy terapeuta duchowy?*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2008, s. 51.

²⁷¹ Por. Tamże, s. 52.

checi powinni posiadać określony zasób wiedzy psychologicznej, jednak nazywanie ich «terapeutami duchowymi» znacznie zawęży zakres ich posłannictwa²⁷².

Katecheta, człowiekiem z pasją.

Prowadzona przez niego lekcja jest ciekawym spotkaniem. Katecheta, który nie zwraca się do uczniów za pośrednictwem niezrozumiałych słów czy zwrotów, jednocześnie żyjąc tym, co głosi w myśl słów św. Jana Pawła II, że świat współczesny nie potrzebuje nauczycieli lecz świadków, bo tylko oni są w stanie zainteresować Chrystusem i jego Dobrą Nowiną o zbawieniu²⁷³.

Dojrzały katecheta, czyli człowiek zafascynowany Chrystusem i ewangeliczną drogą życia.

W dosłownym tego słowa znaczeniu ratuje on życie młodemu pokoleniu chroniąc przed iluzją łatwego szczęścia. Kierując się pedagogiczną mentalnością zwyczajcy proponuje dzieciom i młodzieży optymalną drogę życia w prawdzie i miłości do Boga, bliźniego i siebie. Nie trzeba nic więcej by uczniowie mogli zmierzyć się z tajemnicą własnej osoby, swojego życia i by doświadczyli radości, którą każdemu człowiekowi przynosi Chrystus²⁷⁴.

Katecheta, człowiekiem pełnym radości.

Kto chce mieć radość z katechizowania musi umieć odróżnić ziarno od plew, którymi są: znużenie, zmęczenie, frustracja przez co katecheza staje się toporna. W *Słowniku języka polskiego* wyraz «toporny» jest tłumaczony jako: «niezgrabny», «nieforemny», «mający ciężką budowę». W topornej katechezie wypowiedane przez katechetę słowa tracą wartość, gdyż nie mają potwierdzenia w rzeczywistości. Jeśli będzie on radosny, to zawsze pewnie będzie poruszał się po obszarach swoich katechez, dostrzegając w każdym uczniu drogocenną perłę, którą będzie starał się wyłowić koncentrując na niej całą uwagę. Dla kogoś takiego, katecheza stanie się pasją i przyniesie mu ogromną radość. Kardynał Stefan Wyszyński wspominał, że znał profesora, który po ukończeniu cyklu wykładów na wydziale, wrzucał do pieca skrypty, z których nauczał po to, by nie ulec pokusie powtarzania po raz kolejny tego samego, lecz zmuszać się do konfrontacji z rzeczywistością i gruntownym przemyśleniu wszystkiego, co było napisane²⁷⁵.

²⁷² Por. Tamże.

²⁷³ Por. E. Orzechowska, *Miłość – jedyne lekarstwo na obojętność*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2004, s. 114-115.

²⁷⁴ Por. M. Dziewiecki, *Obojętność na katechezie czy zobojętnienie egzystencjalne*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2004, s. 68.

²⁷⁵ Por. K. Siemieński, *Gdy katecheza idzie nam opornie*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/1989, s. 169.

Immanuel Kant (zm. 1804) powiedział, że niebo dało człowiekowi trzy rzeczy, które stanowią przeciwwagę dla kłopotów. Są nimi: nadzieja, sen i śmiech. Zwłaszcza ten śmiech może pomóc człowiekowi w pokonywaniu tego, co sprawia mu trudności. Negatywna postawa ze strony uczniów często odnosi się do konieczności uczenia się przez nich treści na pamięć i otrzymywaniu ocen podobnie jak na każdym innym przedmiocie. Jednak religia mimo iż uczona w szkole jest innym przedmiotem, a jej «inność» rodzi pewną trudność dydaktyczną, której rozwiązanie spoczywa na barkach katechety. Dodatkową trudnością oprócz znajomości treści jest konieczność życia zgodnie z nimi, a wiedzieć, nie zawsze znaczy chcieć i móc. Prorok Izajasz zwrócił uwagę, że owocem głoszonej przez niego prawdy będzie radość (por. Iz 61,1 n.). Jednak nie każdy katecheta posiada poczucie humoru tak konieczne w spotkaniu z młodymi osobami, a tymczasem religia jest nauką o szczęściu. I tego właśnie ma się uczyć dziecko podczas lekcji, a w jaki sposób ma to osiągnąć powinno usłyszeć od swojego katechety. W owym «jak», które będzie oznaczało «radośnie» leży niejednokrotnie tajemnica udanej katechezy lub takiej, która kończy się porażką katechizującego²⁷⁶.

Metoda radosnego nauczania religii wiąże się z tym, że młody człowiek jest ukierunkowany na to, co sprawia mu radość. I tutaj katechecie z pomocą przychodzi poczucie humoru, czyli stworzenie w czasie lekcji pogodnego nastroju wplecionego w religijne treści. Potrzeba również pogodnego wyrazu twarzy nauczyciela, a także miłego słownictwa. Humor posiada jednak swoje granice, zwłaszcza jako metoda dydaktyczna. Nigdy nie powinien on ranić czy upokarzać katechizowanych, którzy posiadają godność dziecka Bożego co zamiast zdobyć ich dla Chrystusa może zamknąć uczniów na Jego osobę. Również przekazywane treści odnoszące się na przykład do opisu Męki Pańskiej, grzechów i jego skutków nie mogą zostać ubarwione żartami, gdyż śmiech jest formą miłości a grzech jej pełnym przeciwieństwem. Humor jako metoda dydaktyczna nie jest celem, lecz środkiem i dlatego musi być właściwie dawowany, jednak jeśli go zabraknie a do tego dojdzie ponura mina katechety, to skutkiem może być niechęć uczniów do swego nauczyciela, która szybko może odnieść się do przedmiotu²⁷⁷.

Katecheta nie może utożsamiać się z innym nauczycielem religii, gdyż na lekcję idzie nie tylko z bagażem wiedzy, ale przede wszystkim z nadprzyrodzonym światłem w umyśle i w sercu, oraz ze słowem Bożym, którym jest Pismo Święte. A mieć światło w duszy, którym podczas lekcji można się dzielić, to prawdziwe szczęście i ogromna ra-

²⁷⁶ Por. Tamże, s. 73.

²⁷⁷ Por. K. Siemieński, *Pseudokatecheza jest niemal katorgą*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/1994, s. 172.

dość. Dlatego też trzeba być przekonanym o wyższości życia wewnętrznego nad zewnętrznym. Sukces pracy katechetycznej będzie zapewniony w miarę, jak wzrastać będą zasoby ducha katechety. To właśnie życie duchowe daje siłę apostołstwu, wzmacnia i pomnaża energię, przynosi pociechę i daje radość, a także stanowi tarczę przeciwko zniechęceniom. Katechizować oznacza oddychać łaską, jednocześnie poddając pod jej działanie ludzką nędzę, wysiłki, pragnienia i miłość. Pewien myśliciel powiedział, że w życiu duchowym człowieka jedynie grzechy są smutkiem, ale jest na nie lekarstwo, które trzeba natychmiast zastosować. Z tego wniosek, że również w życiu katechety powinna być obecna radość, która płynie z daru jakim jest łaska Boża pocieszająca duszę. Dlatego też prawdziwy katecheta jest człowiekiem szczęśliwym, a radość jest rysem charakterystycznym dla jego duszy, którą widać na zewnątrz²⁷⁸.

Katecheta przyjacielem młodych.

Zażyła relacja katechety z Bogiem będzie miała wpływ na jego postawę wobec tych, których katechizuje, o czym przypomniał św. Jan Paweł II w *Liście do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek* 1985 roku. Papieskie słowa można odnieść do katechetów, dla których źródłem inspiracji i wzorem zaangażowania wobec młodych jest Jezus Chrystus. Nawiązując do rozmowy z bogatym młodzieńcem, Ojciec Święty ukazuje ważne cechy osobowości katechety, które wpływają na jego postawę wobec uczniów:

- *być dla młodych tak, jak Chrystus*, który cieszył się autorytetem, był obdarzany przez ludzi zaufaniem, któremu można było zadać trudne pytania, ale który jednocześnie był zawsze obecny i nie stronił od ludzi. Również od katechety wymaga się dyspozycyjności nie tylko podczas lekcji, otwartości, życzliwości, a także gotowości wychodzenia naprzeciw nurtującym sprawom;

- *umieć słuchać i umieć odpowiadać* tym, którzy szukają prawdy i moralnego autorytetu. Katecheta musi być świadkiem prawdy, którą poznał dzięki wykształceniu teologicznemu i pedagogicznemu. Nigdy nie mówi on od siebie, ale jest wysłannikiem działającym z upoważnienia Chrystusa, w imieniu którego głosi Dobrą Nowinę. Nie chodzi jedynie o zwyczajną, ludzką rozmowę, ale inicjowanie dialogu, którego celem jest Boży dialog;

- *być narzędziem ukazującym Chrystusa*, a nie tym, który będzie Go sobą zasłaniał. Rola katechety w dialogu zbawienia polega na informacji, podprowadzeniu i świadczeniu. By mogło przemówić Słowo Boże, mówiący powinien zamilknąć;

²⁷⁸ Por. Tamże.

- *działać z miłością*, która jest pierwszym i najgłębszym źródłem skuteczności działania. Młodym ludziom trzeba pomagać odnajdywać własne powołanie; wspierać i umacniać w czynieniu przez nich świata bardziej ludzkim. Miłość bezinteresowna w odniesieniu do młodych musi dotyczyć każdego z nich, zaś jej przejawem będzie dobroć i poświęcenie, które domaga się również stanowczości. Siła miłości uzewnętrznia się w prowadzeniu z uczniami dialogu;

- *głosić prawdę*, której od katechety oczekuje młodzież. Jeśli są tacy, którzy nie chcą jej przyjmować i od niej uciekają nie może to motywować katechety do tego, by mówił jedynie to, co młodzi ludzie chcą usłyszeć gdyż byłby to brak odpowiedzialności wobec własnego sumienia i Kościoła, który mógłby zaowocować odejściem tych uczniów, którzy chcą słuchać, gdyż prawda jest dla nich trwałą wartością w zmieniającym się świecie;

- *pomóc odczytywać życiowe powołanie* we wszystkich sytuacjach i stanach ludzkiego życia, jako odpowiedź na poznaną prawdę o Bogu i człowieku. Głoszona prawda nie może bowiem pozostawać jedynie w sferze ogólników, ale musi tkwić w rzeczywistości, w której żyją ludzie młodzi, co jest warunkiem koniecznym skuteczności katechezy²⁷⁹.

Katecheta, człowiekiem dobrego promieniowania.

Są ludzie, z których promieniuje dobro i siła; którzy stają się balsamem na duchowe rozterki w ludzkich sercach wnosząc w życie innych jakby jasny promień słońca; to właśnie przy nich człowiek czuje, że warto żyć. Są jednak i takie osoby, od których bije jedynie mrok, a świat wokół zdaje się szarzeć. Przynoszą z sobą przygnębienie, frustrację, znudzenie i zdenerwowanie. Każdy katecheta powinien sam sobie postawić pytanie: z czym przychodzi do szkoły?, gdyż każdy katechizujący powinien być osobą dobrego promieniowania. Powinien umieć zatrzymać się i spojrzeć z miłością na swoich uczniów, nawet tych trudnych, umieć docierać do tej odrobiny dobroci kryjącej się na dnie dziecięcych serc. Mądrość wychowawcza i kierownicza polega na ogromnej dobroci i miłości, czyli na dobrym promieniowaniu²⁸⁰.

By stać się takim człowiekiem, takim katechetą trzeba zacząć od otwarcia się na Boga, a następnie miłować każdego ucznia bez wyjątku, zawsze i wszędzie przebaczać, a także dziękować Panu za każdego katechizowanego. A więc: miłować, przebaczać i dziękować są zadaniami dla katechetów, którzy cokolwiek z siebie dają, to do nich wra-

²⁷⁹ Por. J. Szpet, *Katecheta – świadkiem i przyjacielem (Charakterystyka osobowości)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 1/1986, s. 18-21.

²⁸⁰ Por. K. Siemieński, *Katecheta człowiekiem dobrego promieniowania*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1/1997, s. 12-13.

ca. Dlatego tak istotna jest kontrola i ćwiczenie samych siebie, a nie tylko skupianie się nad poprawnością przekazywanych treści. Należy nieustannie patrzeć w głąb siebie i poszerzać swój pogląd na życie doczesne i nadprzyrodzone. W miarę jak katecheta staje się bardziej świadomy, więcej wie i rozumie, lepiej też postępuje. Nie jest łatwo być człowiekiem dobrego promieniowania, gdyż nie łatwo być opanowanym i cierpliwym, wstrzemięźliwym i łagodnym. Jednak cechy te można wypracować, gdyż w Kościele - jak mówił św. Jan Paweł II - wszyscy ludzie są powołani do zdobywania szczytów samych siebie; są powołani do wznoszenia się na szczyty swoich możliwości. Nikt nie rodzi się świętym, ale każdy może swoją świętość wykuwać w codziennym trudzie i nią promieniować. W tym trudzie człowiek nie jest pozostawiony sam sobie i zdany jedynie na własne siły, lecz ma obok siebie Jezusa miłosiernego, który swoimi promieniami ogarnia wszystkich ludzi²⁸¹.

Katecheta, który ma w sercu Boży ogień.

Św. Jan Paweł II w książce „Przekroczyć próg nadziei”, w rozdziale 28. stawia następujące pytanie: „Dlaczego ten tak bardzo wielomówny Kościół milczy w sprawie niezmiennie istotnej, to znaczy w sprawie życia wiecznego? ” i daje odpowiedź: „(...) człowiek się zgubił (...), katecheci się zgubili, wychowawcy się zgubili. Nie mają już odwagi straszyć piekłem”. To prawda, współcześni katecheci mówią bardzo dużo, ale bardzo ogólnikowo. W ostatnim rozdziale swej książki papież wypowiada życzenie, by każdy nosił i pielęgnował w swym sercu bojaźń Bożą, która jest początkiem mądrości. Jednak brak bojaźni Bożej, brak odpowiedzialności za wypowiedziane przez katechetów słowa skutkuje zarzutami pod ich adresem. Ale istnieje recepta, o której mówi Maryja i która jest bardzo prosta: katecheci powinni nieustannie pamiętać o podstawowych założeniach Bożej ekonomii, która wskazuje kierunek, w którym powinna iść posługa katechetyczna. W czasach skoncentrowania na kulturze ciała, katecheta ma obowiązek podkreślać wysoką wartość ludzkiej duszy. Cała Ewangelia jest odpowiedzią na to, w jaki sposób przeżyć życie i budować wieczność tu i teraz w każdej, poszczególniej duszy, która dla nieba została stworzona. W każdej katechezie chodzi o duszę nieśmiertelną, która ma wrócić do Boga, by się zbawić (por. Mt 18,11). A zatem katecheta idący do szkoły ma prosty a zarazem ważny cel: idzie w obronie skarbu, którym są nieśmiertelne dusze jego uczniów. We wszystkim co będzie przekazywał różnymi metodami i o czym

²⁸¹ Por. Tamże, s. 14-15.

będzie mówił, nie może zagubić tego, co najważniejsze czyli ludzkiej duszy i jej przeznaczenia²⁸².

Wielu katechetów, którzy odczytują Ewangelię boi się, by nie uchodzić w oczach swoich uczniów za zbyt skłonnych do uproszczeń. W całym procesie wychowania, również szkolnego nastąpiło jednostronne przesunięcie w kierunku wykształcenia. Wielu próbuje naśladować nauczycieli innych przedmiotów robiąc kartkówki, klasówki i dyktując do zeszytu niekończące się notatki, z czasem dziwiąc się, że katechizowanych jest coraz mniej, a ci, którzy przychodzą spoglądają na zegarek odliczając minuty do dzwonka. Owszem, treść każdej katechezy ma się odnosić do rozumu, ale powinien on wznosić się do sfery ducha²⁸³.

Wciąż ciąży na katechetach zarzut Pana Jezusa, o którym mówi Ewangelia św. Mateusza (por. Mt 13,13), dlatego nie dziwi, że głosu Boga nie słyszą również uczniowie mimo iż przemawia On na różne sposoby. Niejednokrotnie wielomówny katecheta osiąga skutek odwrotny od zamierzonego wprowadzając zamieszanie w sercach i umysłach katechizowanych, robi wszystko by liczył się tylko jego głos i w ten sposób gubi się odciągając uczniów od transcendencji.

By katecheta nie zagubił się podczas katechizowania musi mieć w sobie coś z mistyki, z iskry Bożej, z którą uchwyci żywy kontakt; gdy sam czuje, że z przekazywanych treści przebija mocą Ducha Świętego, światło objawiające Boga. Należy rozbudowywać i wzbogacać wnętrze mocami Ducha Świętego, by przyczyniać się do zbawienia. Od chwili chrztu świętego rozpoczyna się w ludzkiej duszy niczym niezastąpiona twórczość Ducha Bożego. Gdy człowiek przeżywa chwile zwątpienia szuka wsparcia u drugiego, a gdy go nie otrzymuje zaczyna wątpić nie tylko w ludzi, ale również w Ducha Świętego. Stąd konieczność dawania świadectwa Duchowi Świętemu, gdyż katecheta wpierw musi mieć w sercu «Boży ogień», by móc ogrzewać katechizowanych²⁸⁴.

Katecheta jako mistagog.

Ksiądz Franciszek Blachnicki nawiązując do mistagogicznej roli katechezy, określa chrześcijańskiego wychowawcę jako mistagoga, czyli tego, który wtajemnicza w misterium. Pod adresem katechety stawia postulaty, których spełnienie - według niego - będzie równało się właściwemu wypełnieniu misji przez katechizującego. Temu, który prowadzi do przeżywania liturgii nie wystarczy sama wiedza, musi on mieć świadomość dokonującego się w czynnościach liturgicznych misterium, którego sprawcą jest

²⁸² Por. K. Siemieński, *Aby wielomówny katecheta nie gubił spraw istotnych*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/1996, s. 144.

²⁸³ Por. Tamże.

²⁸⁴ Por. Tamże, s. 146.

Chrystus działający w Kościele przez Ducha Świętego. Ksiądz Blachnicki zaznacza, że w tajemnicach liturgii Chrystus dokonuje dzieła zbawienia. Jego misterium paschalne urzeczywistnia się w znakach liturgicznych, w szczególności w Eucharystii i w innych sakramentach. Dlatego też katechetę obowiązuje powaga, szacunek i otwartość na tajemnice urzeczywistniające się w liturgii. Według Księdza Blachnickiego, katecheta w swej działalności musi umieć przekazać prawdę o swoim osobistym związku z Synem Bożym obecnym w liturgii Kościoła²⁸⁵.

Ksiądz Franciszek Blachnicki oceniając sytuację katechezy stwierdza, że dzieło wiary woła o duszę katechety, która karmi się modlitwą i sakramentami, gdyż to one właśnie umożliwiają utrzymanie żywych relacji z Chrystusem. Ksiądz Blachnicki postuluje, by katecheta nie tylko trwał we wspólnocie z Jezusem, ale ów kontakt potrafił również przekazać podczas katechezy. Będzie to możliwe poprzez świadectwo życia i nieustanną świadomość spotkania z działającym Synem Bożym. Owa świadomość spotkania z Chrystusem obecnym w liturgii jest koniecznym składnikiem katechetycznej formacji²⁸⁶.

*

Dokumenty katechetyczne zwracają uwagę, że katecheta winien umiejętnie łączyć ze sobą funkcję świadka wiary, nauczyciela i wychowawcy podobnie jak czynił to idealny nauczyciel, Jezus Chrystus głosząc Bożą naukę, będąc wzorowym wychowawcą pełnym miłości i rzetelnym świadkiem Ojca. Szkolna katecheza będąca jednym z przedmiotów akcentuje rolę katechety jako nauczyciela, jednak skuteczność jego działania będzie zależeć od jego przymiotów, które zostały zaprezentowane powyżej w poszczególnych obrazach. Ogólna Instrukcja Katechetyczna stwierdza, że „najszlachetniejsze (...) przymioty ludzkie i chrześcijańskie katechety, bardziej gwarantują owocność katechezy, aniżeli wyszukane metody”²⁸⁷.

4.2. TOŻSAMOŚĆ KATECHETY

Internetowy *Słownik języka polskiego* definiuje pojęcie «tożsamości» jako: „bycie tym samym, identyczność”, ale znaczy również „identyfikować się z kimś innym,

²⁸⁵ Por. R. Kamiński, *Cele i zadania katechezy według ks. Franciszka Blachnickiego (cz. IV)*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/1997, s. 205.

²⁸⁶ Zob. Tamże.

²⁸⁷ H. Słotwińska, *Aktualny i idealny obraz katechety*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/1998, s. 70.

stwierdzać, ustalać tożsamość czegoś lub kogoś z czymś albo z kimś”²⁸⁸. Czasy współczesne traktuje się jako epokę poszukiwania tożsamości przez kobiety, mężczyzn, osoby zakonne, małżeństwa i rodziny. Można powiedzieć, że jej poszukiwanie towarzyszy ludziom niemal od początku dziejów, a znalezienie wiąże się ze zgodą człowieka na to, aby drogi swojego życia tworzyć wspólnie z Bogiem, odkrywając otrzymany od Niego dar. Jak zatem wygląda duchowa tożsamość katechety, której źródłem jest sakrament chrztu i bierzmowania?²⁸⁹

W budowaniu tożsamości duchowej niezwykle istotna jest ludzka przestrzeń, a konkretnie przestrzeń wspólnoty Kościoła, w której realizuje się powołanie konkretnego człowieka. Jeśli w katechezie nie istnieje więź identyfikująca go z życiem, radościami i smutkami Kościoła, to jego duchowa tożsamość będzie «chorować». Jednak w życiu tej wspólnoty istnieje wiele czynników, które niejednokrotnie uniemożliwiają katechezie budowanie z nią więzi. Przykładem może być osoba pasterza odpowiedzialnego za konkretne wspólnoty, sposób życia kapłanów, budowanie przez nich relacji, czy sposób traktowania katechetów nie będących osobami duchownymi. Dlatego niezwykle ważne jest nieustanne szukanie tego, co może tworzyć ową więź. Dla budowania duchowej tożsamości istotne są również możliwości spotkań we wspólnocie katechetów zarówno świeckich, jak i zakonnych. Mimo różnych doświadczeń w tym względzie należy pamiętać, że aby katecheza była skuteczna musi być przede wszystkim spotkaniem, co powinno być realizowane w relacjach między katechetami i to nie tylko na płaszczyźnie «zawodowej», ale także zwyczajnej, ludzkiej, gdyż łaska buduje na naturze²⁹⁰.

To właśnie chrześcijańska tożsamość sprawia, że człowiek wierzący może nazywać siebie chrześcijaninem, którym bycie jest nie tylko darem i łaską, ale również zadaniem do realizacji w codziennym życiu. Budowaniu przez katechetę jego duchowej tożsamości służy modlitwa, której zagadnienie stanowi zawsze aktualny temat w życiu religijnym, zaś uczeni niejednokrotnie podkreślali, że nieznane są ludzkie dzieje bez wiary w istnienie Boga, istoty najwyższej, a tym samym bez modlitwy. Według nich człowiek był od zawsze istotą, która się modli, ponieważ dzięki modlitwie jako jedyny na ziemi jest stworzeniem, które Słowo Boże przyjmuje dobrowolnie i zapewnia tożsamości chrześcijańskiej właściwą dynamikę rozwoju, zdolność do zmiany i otwartość na powo-

²⁸⁸ Por. K. Durnaś, „*Otwórz serce dla ucznia i daj mu schronienie w nim...*”. *Tożsamość katechety w rzeczywistości szkoły*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2005, s. 91.

²⁸⁹ Por. M. Chmielewski, *Katecheta – tożsamość ducha. Kilka „zagrabionych” spostrzeżeń – „z boku” i „ze środka”*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2005, s. 86.

²⁹⁰ Por. Tamże, s. 88.

łanie otrzymane od Boga. Trudno jest sobie wyobrazić prawdziwą tożsamość chrześcijańską w oderwaniu od jej modlitewnego wymiaru rozumianego jako związek z Chrystusem wyrażający się przez wyznanie wiary w Niego i zawierzeniu Mu jako Panu i Zbawicielowi. Tak rozumiana tożsamość jest duchowym zadaniem do spełnienia i nieustannym nawracaniem się do Ewangelii Chrystusa²⁹¹.

Punktem wyjścia dla zrozumienia tożsamości chrześcijańskiej jest stwierdzenie św. Jana Pawła II, że człowiek nie może siebie zrozumieć bez Boga, który jest źródłem modlitwy i nie może siebie «urzeczywistniać» bez Chrystusa, który jest najlepszym nauczycielem modlitwy i której patronuje Duch Święty przychodzący z pomocą ludzkiej słabości wyrażając to, czego człowiek nie potrafi. Według Ojca Świętego trzecia Osoba Trójcy Świętej nadaje modlitwie nadprzyrodzony charakter. To dzięki Niemu modlitwa staje się wyrazem dojrzałości człowieka, który poprzez nią uczestniczy w Bożym życiu²⁹².

W Kościele - wewnątrz - łączy się wymiar wspólnotowy i osobowy. Owa integralność stanowi warunek autentycznego życia duchowego. Tajemnica wewnętrznego życia w Kościele buduje wewnętrzną spójność osoby ludzkiej. Dlatego św. Jan Paweł II zachęca, aby nie ustawać w modlitwie i w oparciu o nią kształtować swoje życie, gdyż nie samą dobroczynnością, ani poprzez zaspokajanie materialnych potrzeb czy ambicji żyje człowiek. Osobista modlitwa jest nie do zastąpienia. Tylko w niej można odnaleźć siły konieczne do życia zgodnego z wolą Bożą, gdyż napędza osobę wierzącą odwagą w obliczu przeciwności. Jest też szkołą samowychowania i ważnym elementem w osiągnięciu świętości. Człowiek ochrzczony ma nie tylko możliwości, ale i obowiązek modlitwy²⁹³.

Katecheza, której celem jest rozwój wiary opiera się na nauczaniu, wychowaniu i świadectwie. Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae* wskazuje, że katecheta, aby mógł wychowywać swoich uczniów do modlitwy musi łączyć wszystkie te funkcje czerpiąc wzór z Chrystusa nauczyciela. Papieski dokument zachęca katechetów do nieustannej modlitwy, której owocem będzie głęboka więź z Synem Bożym. Więcej uwagi wychowaniu do modlitwy poświęca Dyrektorium ogólne o katechizacji wskazując, że celem katechezy jest ułatwienie poznania wiary poprzez wychowanie liturgiczne, for-

²⁹¹ Por. Tamże, s. 74.

²⁹² Por. E. Gołąbek, *Modlitwa jako tożsamość ludzkiego doświadczenia*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2005, s. 70.

²⁹³ Por. S. Urbański, *Odkrywanie modlitwy*, Kielce 2008, s. 35.

mację moralną i modlitewną. Wtedy właśnie modlitwa będzie postrzegana jako logiczny i spójny owoc katechetycznej drogi²⁹⁴.

Św. Paweł, Apostoł Narodów zachęcał, aby mieć cierpliwość w nauczaniu, by nawiązywać relacje w porę i nie w porę (por. 2 Tm 4,2). To właśnie szkoła jest takim miejscem, gdzie katecheta musi wykazać się ogromną cierpliwością nastając w porę i nie w porę, ale nie może zdezerterować o czym mówił św. Jan Paweł II w czasie swej pielgrzymki do Polski w 1987 roku. I mimo iż papieskie słowa o własnym Westerplatte, które należy obronić były skierowane do młodzieży to obowiązkiem nauczyciela, wychowawcy i katechety jest zmienianie zastanej rzeczywistości i obrona wartości, od czego nie można się uchylić. Katecheta będąc świadomy swojej tożsamości; będąc człowiekiem identyfikującym się z określonym miejscem, do którego został posłany może uczynić wiele dobrego, a nawet zmienić oblicze szkoły. Będzie to czynił poprzez otwarcie się na szkołę, na współpracę z pozostałymi nauczycielami zarówno w sferze dydaktycznej, jak i wychowawczej może przynieść wiele dobra zarówno nauczycielom, jak i rodzicom i ich dzieciom. Świadomość własnej tożsamości przez katechetę sprawia, że w oparciu o przyjęty przez siebie system wartości chrześcijańskich będzie on mógł realizować ów system wszędzie tam, gdzie będzie pracował. Pośród nauczycieli katecheta powinien być tym, który pociąga za sobą, rozbudza entuzjazm. Całemu jego działaniu powinny towarzyszyć: modlitwa, zawierzenie i trwanie w Kościele, którego celem jest głoszenie życia, dawanie świadectwa i służenie drugiemu człowiekowi²⁹⁵.

Katecheta w szkole nie ma być partnerem uczniów, bo istotą partnerstwa jest równość podmiotów, lecz gdy jeden z nich zaczyna dominować, drugi staje się przedmiotem i może podlegać manipulacjom. Ten, który katechizuje powinien utożsamiać się z głębią braterskiej lub ojcowskiej więzi. Parafrazując słowa o. Jana Góry należy powiedzieć, że uczeń nie potrzebuje katechety, który poklepie go po ramieniu i pozwoli sobie mówić po imieniu. On potrzebuje ojca i jego miłości, bo wie, że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym. A postawa miłości ojcowskiej ze strony katechety pozwoli mu zabrać głos, gdy zauważy powód do niepokoju²⁹⁶.

Pojęcie «tożsamości» jest używane zamiennie z terminami: «identyfikacja» oraz «samookreślenie» i wiąże się z niepowtarzalnością jednostki, grupy lub kultury. Tożsamość jednostki łączy się z tożsamością grupy, do której należy jednostka i w której pod

²⁹⁴ Por. Tamże, s. 72-73.

²⁹⁵ Por. K. Durnaś, „*Otwórz serce dla ucznia i daj mu schronienie w nim...*”. *Tożsamość katechety w rzeczywistości szkoły*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2005, s. 95.

²⁹⁶ Por. Tamże, s. 93.

wpływem określonej kultury się kształtuje. To zakorzenienie w kulturze decyduje o tym, że osoba ludzka może określić samą siebie jako członka danego narodu i równocześnie wskazać, gdzie jest jego ojczyzna. Widać tutaj, że zagadnienie tożsamości narodowej wiąże się z katechezą, skoro postulatem współczesnej katechezy jest jej inkulturacja²⁹⁷.

W nawiązaniu do powyższego stwierdzenia tożsamość katechety byłaby niepełna, gdyby pominąć wskazanie zawarte w polskim Dyrektorium katechetycznym, dla którego narodowy i patriotyczny wymiar katechezy Kościoła w Polsce jest niezwykle istotny. Dokument ten nakreślił trzy zakresy wychowania wspólnotowego: narodowy, rodzinny i kościelny. Zatem katecheza ma służyć m.in. wychowaniu patriotycznemu, wyposażyć w wiedzę o narodzie, wydobyć szczególne wartości wiążące się z etosem narodowym i przygotować do identyfikacji z tymi wartościami, a także kształtować tożsamość pluralistyczną. Skoro takie zadania stoją przed katechezą to osoba, która je realizuje winna stać się świadkiem, bowiem ktoś, kto nie ma prawidłowo ukształtowanej tożsamości narodowej, lub jest jej pozbawiony nie będzie potrafił włączyć się w tego rodzaju katechezę. Czynnikiem kształtującym tożsamość osób podejmujących się katechizacji są: powołanie katechetyczne, świadomość uczestnictwa w misji ewangelizacyjnej Kościoła, dojrzała osobowość i pogłębiona duchowość. Wśród cech, które powinien posiadać katecheta wymienia się: otwartość i zdolność do miłości. Te przymioty umożliwiają budowanie i pogłębianie tożsamości narodowej wśród katechizujących²⁹⁸.

Zrozumienie przez katechetę konieczności pogłębiania własnej tożsamości narodowej nie likwiduje zjawisk, które jej zagrażają, a które należy potraktować jak wyzwania mogące przysłużyć się pogłębieniu wychowania patriotycznego. Pierwszym zjawiskiem jest globalizacja, której postępowi służy rozwój wszelkiego rodzaju technik komunikacji, w których młode pokolenie góruje nad środowiskiem swoich rodziców oddalając się w ten sposób od siebie nawzajem. Kolejnym zagrożeniem jest specyficzne prezentowanie nacjonalizmu, kiedy to przeciwstawia się ideę małej i wielkiej ojczyzny, co prowadzi do konfliktu lokalności z patriotyzmem²⁹⁹.

Do refleksji nad tematyką tożsamości narodowej przyczynił się również św. Jan Paweł II, który zagadnieniom patriotyzmu, globalizacji i integracji poświęcił dwa rozdziały książki „Pamięć i tożsamość”. Jako podsumowanie warto więc zacytować słowa papieża z jego pielgrzymki do Polski w 1997 roku, gdyż Ojciec Święty może stać się dla każdego katechety wzorem w dziedzinie kształtowania własnej tożsamości

²⁹⁷ Por. P. Tomasik, *Tożsamość narodowa katechety*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2005, s. 5-6.

²⁹⁸ Por. Tamże, s. 4.

²⁹⁹ Por. Tamże, s. 7-8.

narodowej: „Tak oto znowu stoję pośród was jako pielgrzym (...). Jest to już szósta podróż Papieża Polaka do ojczystej ziemi. Za każdym razem jednak niezmiennie ogarnia mnie głębokie wzruszenie. Każdy powrót do Polski to tak jak powrót pod znajomą strzechę rodzinnego domu, gdzie każdy najdrobniejszy przedmiot przypomina to, co sercu jest najbliższe i najdroższe”³⁰⁰.

*

Doświadczenie własnej tożsamości i jej odczytywanie w środowisku szkolnym stanowią ważny element kształtowania postawy jako świadka. Św. Jan Paweł II wzywał do odnowy katechezy, nie jednak nie ulegnie zmianie, jeśli nie zmieni się katecheta, który powinien czerpać wzór z Jezusa, który zawsze pozostawał bliski swoim uczniom i wszystkim ludzkim sprawom³⁰¹. Wynika z tego, że istotnym elementem odpowiadającej na potrzeby uczniów tożsamości katechety świeckiego musi być stałe dążenie do świętości.

4.3. ŚWIĘTOŚĆ DAREM DUCHA ŚWIĘTEGO

Opisana w pierwszym rozdziale duchowość „musi liczyć się z osobnym powołaniem osób świeckich «do świata», różnym od powołania zakonnego czy kapłańskiego. Musi uwzględniać szczególną sytuację człowieka świeckiego i jego własną drogę do świętości”³⁰². Określenie «własna droga świętości» nie oznacza własnego życia duchowego, odrębnego w zasadniczej formie od życia duchowego innych stanów, gdyż „(...) z racji chrztu i ogólnej oraz wspólnej duchowości chrześcijańskiej członkowie wszystkich stanów są pogrzebani w śmierć wraz z Chrystusem, a więc są transcendentni w stosunku do świata; ale są zarazem także włączeni, czyli „wcieleni” w świat, w którym osiągną zbawienie”³⁰³.

„W Kościele są też święci”, mówił papież Franciszek. „Święci: którzy są Panu posłuszni, którzy adorują Pana, którzy nie zapomnieli o miłości, z jaką Pan uczynił winnicę. Święci w Kościele. I tak jak zepsuci wyrządzają wiele szkody Kościołowi, tak święci czynią dobro”³⁰⁴. Świętość nie jest tylko i wyłącznie powołaniem, ponieważ wpływa

³⁰⁰ Por. Tamże, s. 10.

³⁰¹ Por. K. Durnaś, „Otwórz serce dla ucznia i daj mu schronienie w nim...”. Tożsamość katechety w rzeczywistości szkoły, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 7-8/2005, s. 95.

³⁰² Por. W. Irek, *Swoistość duchowości apostołstwa świeckich*, (w:) *Kultura życia wewnętrznego*, pr.zb.pod red. J. Krucina, Wrocław 1983, s. 226-227.

³⁰³ Por. E. Weron, *Laikat i apostołstwo*, dz. cyt., s. 69.

³⁰⁴ Franciszek, *Medytacja. Dom św. Marty*, 3 czerwca 2013, (w:) *Papież Franciszek i Duch Święty. Nowość, harmonia, misja, aby zawsze była Pięćdziesiątnica*, red. S. Martinez, Radom 2015, s. 48.

z ontycznej świętości, której źródłem jest Bóg. „Kościół zjednoczony z Chrystusem”, czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego, „jest uświęcany przez Niego; przez Niego i w Nim staje się on również uświęcający: «Uświęcenie człowieka w Chrystusie i uwielbienie Boga (...) jest celem wszystkich dzieł Kościoła». To właśnie w Kościele złożona została pełnia środków zbawienia. W nim dzięki łasce Bożej osiągamy świętość”³⁰⁵. Źródłem tej świętości jest Chrystus, a Kościół, który jest wspólnotą wiary, nadziei i miłości, i narzędziem spotkania człowieka z Bogiem przekazuje zbawienie od Niego otrzymane. W realizacji tego zadania Syn Boży obdarzył Kościół Duchem Świętym³⁰⁶: „Pamiętajmy (...)”, naucza papież Franciszek, „że bez Ducha Świętego nasze wysiłki byłyby daremne! Chrześcijańska świętość nie jest przede wszystkim naszym działaniem, ale jest owocem posłuszeństwa - chętanego i doskonalonego - Duchowi Bożemu po trzykroć świętego. (...) Duch Święty może nas oczyścić, może nas przemienić, może nas kształtować dzień po dniu”³⁰⁷.

Począwszy od pierwszych wieków Kościoła pojawiały się różne «modele» świętości. Najpierw były to heroiczne świadectwa o Chrystusie, dawane zarówno słowem, jak i krwią. W średniowieczu wśród świętych dominowali głównie zakonnicy, biskupi i papieże. W XII wieku pojawiło się pojęcie «świętości stanu», które wiązało się z życiem zakonnym, a wśród kolorów świętości dominowała czerwień męczenników i czerń życia kapłańskiego, i zakonnego. Oświecenie przyniosło z sobą redukcję idei świętości, co przełożyło się na niewielką liczbę kanonizacji. Idea episkopatu i życia zakonnego jako stanów doskonałości rodziła przekonanie, że do świętości powołani są jedynie ich członkowie, natomiast pozostali mieli możliwość osiągnięcia zbawienia poprzez unikanie grzechów śmiertelnych. Tym, który zaczął postulować możliwość osiągnięcia świętości w każdym stanie życia był promotor duchowości osób świeckich, św. Franciszek Salezy³⁰⁸. Uczył on, iż „Bóg stwarzając świat, rozkazał roślinom rodzić owoce, każdej «według swego rodzaju» (por. Rdz 1,11). Podobnie nakazuje chrześcijanom, którzy są żywymi roślinami jego Kościoła, by wydawali owoce pobożności odpowiednie do stanu i powołania każdego. Inaczej ma się ćwiczyć w pobożności szlachcic, inaczej rzemieślnik lub sługa, inaczej książę, inaczej wdowa, panna lub mężatka. I nie dość na tym. Potrzeba jeszcze, żeby każda jednostka dostosowywała sposób praktykowania pobożności do swych sił, zajęć i obowiązków (...). Jest to błąd przeciwny wierze, wprost herezja,

³⁰⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej: KKK), Poznań 1998, nr 824.

³⁰⁶ Por. KKK, nr 7; 9.

³⁰⁷ Franciszek, *Homilia podczas Mszy Świętej z nowymi kardynałami*, plac św. Piotra, 23 lutego 2014, (w:) *Papież Franciszek i Duch Święty*, dz. cyt., s. 49; por. KKK, nr 4.

³⁰⁸ Por. W. Zyzak, *Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?* dz. cyt., s. 146.

chcieć rugować życie pobożne z obozu żołnierskiego, z warsztatu rękodzielniczego, z dworu książąt, z pożycia małżeńskiego. (...) Gdziekolwiek tedy jesteśmy, możemy i powinniśmy dążyć do życia doskonałego”³⁰⁹. Podobnie papież Pius XI w encyklice *Re-rum omnium* (dalej: RO) z 1923 roku pisał, że świętość nie jest darem zarezerwowanym dla nielicznych, ale stanowi wspólną powinność i cel wszystkich ludzi. Elżbieta od Trójcy Świętej, nie pisała o stanach doskonałości w Kościele, ale o powszechnym powołaniu do świętości bez względu na rodzaj życia, na długo zanim tą tematykę podjął Sobór Watykański II³¹⁰.

Każdy człowiek jest powołany do świętości. Katechizm Kościoła Katolickiego w nawiązaniu do dokumentów soborowych naucza, że „Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości. Wszyscy są powołani do świętości”³¹¹, co podkreśla również św. Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici*, w której pisze, że powołanie do świętości jest „niezbýwalnym wymogiem tajemnicy Kościoła”³¹². Tak więc powołanie to jest ze swej natury powszechne, czyli ma charakter uniwersalny, tym samym zawierając i przekraczając w swym zakresie stan osób świeckich³¹³. Świętość laikatu nie jest więc drugiej kategorii i nie stanowi jakiegoś rozdzielenia, ale wyraża jedność wiary i życia³¹⁴. Nie można dążyć do spotkania z Bogiem nie pragnąc zostać świętym.

Raniero Cantalamessa wskazuje na podwójne działanie Ducha Świętego. Pierwszym z nich jest działanie charyzmatyczne, drugim uświęcające. W działaniu charyzmatycznym łaska Ducha Bożego przechodzi przez osobę, jednak się w niej nie zatrzymuje. Nie jest to działanie odnoszące się tylko do jednostki, ale dotyczy wspólnoty. Natomiast działanie uświęcające sprawia, że łaska Ducha pozostaje w osobie, która Mu podlega, odnawia ją i wewnętrznie przemienia³¹⁵. Świętość, jest podstawowym powołaniem człowieka, jednak trzeba zaznaczyć, że nie zawsze jest ona właściwie rozumiana, gdyż często jest odnoszona do bezbłądności, braku jakiejkolwiek skazy w aspekcie moralnym, do pełni pobożności i nieskazitelności. „Faktycznie słowo święty, jest pojęciem wypełnionym boskością; wyraża oddzielenie i transcendencję, całkowitą inność i dlatego nakłania do postawy adoracji, milczenia, oczyszczenia, by móc wytrwać przed Boskim

³⁰⁹ F. Salezy, *Oeuvres Complètes*, Annecy 1893, t. III, s. 19-21.

³¹⁰ Por. W. Zyzak, *Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?*, dz. cyt., s. 145-146.

³¹¹ KKK, nr 2013.

³¹² ChL, nr 16.

³¹³ Por. J. Majka, *Świętość czyli sens życia. Obraz świętości w adhortacji Christifideles laici*, „Znaki czasu” 1991 nr 23, s. 119.

³¹⁴ Por. W. Zyzak, *Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?*, dz. cyt., s. 146-145.

³¹⁵ Por. R. Cantalamessa, *Pieśń Ducha Świętego*, Warszawa 2002, s. 89.

obliczem”³¹⁶. Świętość można zwięźle określić jako stan zjednoczenia z Bogiem, z Jego mądrością i miłością, jako wypełnienie woli Boga zawartej w prawie naturalnym i Bożym objawieniu³¹⁷. Jednak zjednoczenie z Bogiem nie zależy od działania człowieka, lecz jest darem. Dusza ludzka pozostaje bierna, intensywniej miłuje Boga i oddaje się Jego woli. Natomiast działania Boże są w swej istocie czynnikami pobudzającymi do inicjatywy. Stwórca zawsze traktuje stworzenie jako istotę wolną i myślącą, toteż sprawia, że staje się on otwarty i aktywny. Zdolny do podejmowania decyzji i zahartowany do dalszego prowadzenia pracy nad sobą oraz do duchowej walki³¹⁸.

Człowiek, sam z siebie będąc istotą słabą i grzeszną nie może poprzez naturalne zdolności osiągnąć świętości. W takim razie „Co mogę zrobić ja, który czuję się słaby, kruchy, grzeszny?”, pyta Franciszek. „Bóg tobie mówi: nie lękaj się świętości, nie lękaj się mierzenia wysoko, by być kochanym (...), nie lękaj się być kierowanym przez Ducha Świętego”³¹⁹, bo przecież wszelkie działanie Ducha Bożego dopełnia się w człowieku realizując powołanie do świętości. Duch Święty nie tylko uświęca człowieka w sposób pozytywny, udzielając mu darów, zdolności i charyzmatów, poprzez które może realizować swoje powołanie, ale również działa w człowieku od strony negatywnej, usuwa grzech i słabości, a także wypala w chrześcijaństwie wszystko to, co nie może podołać się Bogu³²⁰. Św. Jan Paweł II zauważył, że „u podstaw chrześcijańskiego życia, przesyconego wewnętrzną głębią, modlitwą i jednością z Bogiem stoi prawda o zamieszkiwaniu Ducha Świętego jako Boskiego Gościa, w duszy człowieka sprawiedliwego”³²¹. Działanie trzeciej Osoby Trójcy Świętej w człowieku jako w świątyni (por. 1 Kor 3,16-18) jest nieustannym procesem zbawczym: „Jego obecność i działanie przyjmuje konkretny kształt w relacji z osobą ludzką. (...) Przenika On swoim działaniem do głębi ludzkiej duszy, do samego serca wiernych, i rozlewa w nim ożywiające światło i łaskę”³²². W encyklice o Duchu Świętym czytamy: „Ukryte tchnienie Ducha powoduje, iż duch ludzki otwiera się również wobec zbawczego i uświęcającego samootwarcia się Boga. Dzięki łasce uczynkowej, która jest darem Ducha Świętego, człowiek wchodzi w

³¹⁶ Por. tamże, s. 28.

³¹⁷ Por. W. Granat, *Życie wewnętrzne powołaniem każdego chrześcijanina*, AK 67(1975) nr 400, s. 208.

³¹⁸ Por. S. Urbański, *Ascetyczny i mistyczny wymiar zjednoczenia z Bogiem według św. Jana od Krzyża*, AK 494(1991), s. 40.

³¹⁹ Franciszek, Audycja generalna, 2 października 2013, (w:) *Papież Franciszek i Duch Święty*, dz. cyt., s. 49.

³²⁰ Por. KKK, nr 2015.

³²¹ Jan Paweł II, *Duch Święty Boskim mieszkańcem duszy*, (10.03.1991), (w:) *Wierzę w Ducha Świętego*, Watykan 1992, s. 341.

³²² Tamże, s. 340.

„nowość życia”, zostaje wprowadzony w Boży i nadprzyrodzony jego wymiar. Równocześnie zaś staje się „mieszkaniem Ducha Świętego”. Przez Ducha Świętego bowiem Ojciec i Syn przychodzą do niego i czynią u niego swe mieszkanie”³²³.

Duch Święty jest Osobą, która swoim działaniem przenika Kościół i kieruje jego drogami, a także obdarza Lud Boży najdoskonalszym darem, czyli sakramentami, w których objawia On swoją istotę i poprzez ten dar utrzymuje Kościół w życiodajnym kontakcie z ojcem. Sakramenty to wszystkie działania Boga zmierzające do komunii z człowiekiem. W sakramentalnych znakach wziętych z dziedziny ludzkich doświadczeń, osoba ludzka spotka się z Chrystusem, który udziela jej swojego zbawienia³²⁴. Ich zadaniem jest uświęcenie, oczyszczenie, namaszczenie i umożliwienie ludziom kontaktu z Bogiem. Przy posłudze sakramentalnej nie jest widoczny Duch Święty i Jego dary, które są dołączone do przyjęcia łaski sakramentalnej. Obecność trzeciej osoby Boskiej objawia się przez zewnętrzne gesty, słowa, znaki i owocność przyjmowanych sakramentów, które dają człowiekowi siłę do realizowania życiowych zadań³²⁵. Za pośrednictwem sakramentów, od Ducha Bożego dochodzi do człowieka łaska uświęcająca. Taką właśnie moc dał Chrystus sakramentalnym słowom, przez które Duch Święty wpływa i działa w człowieku. Sakrament chrztu, bierzmowania i Eucharystii jest przestrzenią działania Ducha Bożego, w której otwiera On człowieka na dar Bożej obecności, pomaga dojrzeć w wierze i utrzymywać łaskę prowadzącą do zbawczej relacji³²⁶.

Syn Boży przychodząc na świat otworzył każdemu człowiekowi drzwi do swego Królestwa, którego urzędy, zapowiedziane już w Starym Testamencie jako te, które zajaśniają w osobie Mesjasza, są przeznaczone dla uczestników Chrystusowego królestwa. Urzędy, które Sobór Watykański II nazywa «funkcjami Chrystusa» to – jak już wcześniej zostało ukazane: „funkcja kapłańska, prorocza i królewska”³²⁷, ich uczestnicy to cały lud Boży, a więc także świeccy katecheci, którzy zostali „ukonstytuowani (...) na podobieństwo Syna Bożego”³²⁸ doskonałego kapłana, proroka i króla. Uczestnictwo

³²³ Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*. O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata (18.05.1986) (dalej: DV), Poznań 1997, nr 58.

³²⁴ Por. B. Nadolski, *Liturgika. Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, t. 3, Poznań 1992, s. 9.

³²⁵ Por. S. Gręś, *Misja Ducha Świętego w prowadzeniu Kościoła do Paruzji Chrystusa. Studium pneumatologiczno-mariologiczne*, Niepokalanów 2009, s. 83.

³²⁶ Por. J. Warzeszak, *Działanie Ducha Świętego w świecie i w Kościele według średniowiecznej szkoły franciszkańskiej*, Niepokalanów 1992, s. 261-262.

³²⁷ DA, nr 3.

³²⁸ W. Słomka, *Świętość na świeckiej drodze życia*, dz. cyt., s. 162.

w potrójnej funkcji Chrystusa jest „posłannictwem Ludu Bożego w świecie”³²⁹ na wzór posłannictwa Chrystusa³³⁰.

W dniu Pięćdziesiątnicy Piotr kieruje do swoich słuchaczy wezwanie o następującej treści: „Niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2,38). Duch Święty i imię Syna Bożego występują łącznie w zapowiedzi i udzielaniu chrztu oraz w każdym odwołaniu się do tego sakramentu³³¹. Ci, którzy go przyjęli rozpoczynali życie z Chrystusem i byli nazwani chrześcijanami, czyli należącymi do wspólnoty Kościoła. Jest to pierwszy zewnętrzny znak uczyniony w Kościele, który świadczy o przynależności do wspólnoty Ludu Bożego, wierny przez jego przyjęcie zostaje formalnie włączony do Kościoła, w którym działa Duch Święty jako moc wychodząca od Boga³³². Sformułowanie św. Jana Pawła II: „Nie będzie przesadą twierdzenie, że celem całej egzystencji świeckiego katolika jest dochodzenie do poznania radykalnej nowości chrześcijańskiej płynącej z chrztu (...)”³³³ akcentuje znaczenie nowości, która jest skutkiem tego sakramentu. Wspomniana przez papieża nowość posiada trzy aspekty: „Chrzest odradza nas do życia dzieci Bożych, jednoczy (...) z (...) Chrystusem i Jego Ciałem, którym jest Kościół, namaszcza w Duchu Świętym czyniąc każdego z nas duchową świątynią”³³⁴. O nowości mówi także Encyklika *Lumen fidei*: „Człowiek otrzymuje w chrzcie także naukę, którą ma wyznawać, oraz konkretną formę życia, która wymaga zaangażowania całej jego osoby i kieruje go w stronę dobra. Zostaje przeniesiony do nowego otoczenia, umieszczony w nowym środowisku, nowym sposobie wspólnego działania, w Kościele”³³⁵. Na ową nowość wskazuje również ojciec Piotr Piasecki, który pisze, że stan chrześcijańskiej nowości zakłada oderwanie się od stylu życia człowieka starego i rozpoczęcie takiego, które jest właściwe nowemu człowiekowi. W tym właśnie znaczeniu chrzest stanowi rzeczywistość, w której każdy człowiek otrzymuje odpuszczenie grzechów i staje się dzieckiem Bożym³³⁶.

³²⁹ DA, nr 3.

³³⁰ W. Słomka, *Świętość na świeckiej drodze życia*, dz. cyt., s. 162.

³³¹ Por. Jan Paweł II, *Duch Święty źródłem życia sakramentalnego w Kościele*, (30.01.1991), (w:) *Wierzę w...*, dz. cyt., s. 319.

³³² Por. H. Langkammer, *Teologia Biblijna Starego i Nowego Testamentu*, Legnica 2007, s. 407-408.

³³³ ChL, nr 10.

³³⁴ Tamże.

³³⁵ Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*. Światło wiary (5 lipca 2013) (dalej: LF), Katowice 2013, nr 41.

³³⁶ Por. P. Piasecki, *Duchowość nowego człowieka w perspektywie tajemnicy sakramentu chrztu*, (w:) *Teologia i Moralność*, 10/2015, s. 47.

Św. Jan Paweł II zwracając uwagę na zagadnienie «chrześcijańskiej nowości» sięgnął po obraz «domu duchowego», opierając się na dorobku Soboru Watykańskiego II i Piśmie Świętym. Swoją refleksję papież rozpoczął od przywołania Konstytucji *Lumen gentium*: „Ochrzczeni (...) poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy”³³⁷. W tej perspektywie ochrzczeni to «żywe kamienie», budowane jako «duchowa świątynia» na Chrystusie «kamieniu węgielnym». Jest to owocem działania Ducha Świętego, który wyciska w sakramencie chrztu «niezatartą pieczęć», «namaszcza», ustanawia świeckich «duchową świątynią». Duchowe «namaszczenie» wpływa na relację ochrzczonych do Chrystusa i do świata. Ojciec Święty ukazał znaczenie tej relacji poprzez odwołanie się do Ewangelii: „Po tym duchowym «namaszczeniu» chrześcijanin może na swój sposób powtórzyć słowa Jezusa: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana» (Łk 4,18-19; por. Iz 61,1-2)”³³⁸. Sformułowanie to pozwala wnioskować, że w świetle myśli św. Jana Pawła II świeccy, poprzez chrzest mają swój własny udział w misji Jezusa Chrystusa, która jest ukierunkowana ku światu i ma na celu głoszenie Ewangelii, odkupienia i przybliżenie zbawienia³³⁹.

Chrzest święty będąc formalnym włączeniem we wspólnotę Ludu Bożego, o czym wspomniano powyżej, jest także świadectwem dla innych członków Kościoła, przypominając o łasce przyjęcia wiary i współpracy z Duchem Świętym na drodze zbawienia. Człowiek przez przyjęcie sakramentu chrztu świętego zostaje wszczepiony w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. To chrzcielne wszczepienie dokonuje się z uświęcającym działaniem Ducha Świętego zarówno w aspekcie pozytywnym, jak i negatywnym. Od strony pozytywnej, Duch Święty obdarza nowego członka Kościoła swoimi darami i włącza w życiodajną relację z Bogiem; zaś od strony negatywnej usuwa grzech oraz namaszcza do walki ze złym duchem. Jego działanie w chrzcie przejawia się we wszystkich wymiarach tego sakramentu: odradza i odnawia, uświęca i to dzięki niemu człowiek może rozpocząć odkrywanie perspektywy zbawienia, daru modlitwy i życia sakramentalnego, a także korzystać z darów całej wspólnoty Kościoła. Duch Święty poprzez łaskę sakramentalną przynagla człowieka do realizacji powołania do świętości. Chrzest będąc „źródłem sakralnego charakteru całego Ludu Bożego, do którego przynależą

³³⁷ ChL, nr 13.

³³⁸ Por. Tamże.

³³⁹ EG, nr 120.

świeccy”³⁴⁰ jest także tym sakramentem, który powołując do świętości, daje szatę nowego człowieka. Czyniąc jednak z człowieka świeckiego człowieka świętego, nie niszczy on dawnego terenu życia – świata, ale chce, aby ten „święty człowiek uświęcił innych ludzi i świat”³⁴¹. Konsekracja człowieka, która dokonuje się podczas chrztu, domaga się odpowiedzi z jego strony i postawy „otwarcia się i oddania Bogu i ludziom”³⁴², a co się z tym wiąże przezwyciężenia egocentryzmu i rozwinięcia w sobie ufności, wiary i miłości wobec Boga³⁴³, na co zwrócił uwagę Benedykt XVI: „(...) chrzest i wspólnota życia, w którą wprowadza człowieka ten sakrament, mają przezwyciężyć naszą niemotę i głuchotę wobec Boga”³⁴⁴.

Sakramenty święte są ze sobą ściśle zespolone, składając się na proces stawania się wyznawcą Chrystusa. Dlatego też nie można mówić jedynie o chrzcie, a pomijać pozostałe etapy na drodze chrześcijańskiej inicjacji. Chrzest odradza człowieka do nowego życia, czyni go nowym stworzeniem, świątynią Boga, przybranym synem Bożym i bratem Jezusa, a także członkiem Jego mistycznego ciała. Sakramentem blisko związanym z chrztem jest bierzmowanie, przedstawione w Dziejach Apostolskich jako nałożenie rąk, przez które apostołowie przekazują dar Ducha Świętego, który uzdalnia człowieka do wypełniania w swoim życiu przyrzeczeń chrzcielnych i dawania świadectwa o Chrystusie³⁴⁵. Wierzący, umocniony przez łaskę sakramentalną posiada wewnętrzną dyspozycję do dawania świadectwa, nawet w najtrudniejszych momentach. Duch Boży stoi na straży Kościoła także poprzez podtrzymywanie i umacnianie uczniów podczas głoszenia Ewangelii. Sakrament bierzmowania diametralnie wpływa na przeżywanie i świadectwo wiary. Inną racją udzielenia tego sakramentu jest to, że łaska w tym sakramencie posiada charakter kontemplatywny. Duch Święty działa bardziej dynamicznie i porusza swą mocą umysł i wolę człowieka ku dobru. Każdy, kto otrzymał namaszczenie sakramentalne może w pełni odpowiedzieć na Boże wezwanie i podjąć trud budowania relacji z Bogiem, ponieważ Duch Boży otwiera serce człowieka na dar rozmowy z Bogiem, uzdalnia go do głębokiej refleksji podczas modlitwy, a także czyni go bardziej podatnym na swoje natchnienia³⁴⁶. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że „bierz-

³⁴⁰ E. Weron, *Laikat i apostołstwo*, dz. cyt., s. 19.

³⁴¹ Tamże, s. 68.

³⁴² J. Zbiciak, *Życie świeckie poświęcone Bogu*, dz. cyt., s. 92.

³⁴³ Por. KK, nr 11.

³⁴⁴ *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, przeł. G. Sowiński, Kraków 2005, s. 368-369.

³⁴⁵ Por. W. Świerzawski, *Duch Prawdy doprowadzi was do całej prawdy*, dz. cyt., s. 56; por. KK, nr 10.

³⁴⁶ Por. S. Gręś, *Misja Ducha Świętego w prowadzeniu Kościoła do Paruzji Chrystusa*, dz. cyt., s. 99.

mowany otrzymuje moc publicznego wyznawania wiary w Chrystusie, jakby na zasadzie obowiązku”³⁴⁷. Na chrześcijanina w sakramencie bierzmowania zostaje nałożona odpowiedzialność za dobro i rozwój Kościoła w świecie, do którego zostaje on posłany³⁴⁸. Jest to więc sakrament duchowej dojrzałości³⁴⁹, o czym mówi Benedykt XVI: „Bierzmowanie jest dopełnieniem chrztu – jeśli chrzest podkreśla (...) więź z Chrystusem, to bierzmowanie akcentuje wspólnotę z Duchem Świętym. W akcie bierzmowania można też widzieć przejaw, że bierzmowany odtąd jest w pełni odpowiedzialnym, aktywnym członkiem Kościoła. Dlatego też od pewnego czasu przyjęło się określać bierzmowanie jako sakrament dojrzałości”³⁵⁰.

Sakrament Eucharystii, czyli pełne uczestnictwo w ofierze Mszy świętej - to znaczy wraz z przyjęciem Najświętszego Sakramentu w komunii - stanowi główną i najbardziej istotną³⁵¹, nadprzyrodzoną pomoc, z której świeccy nie powinni rezygnować³⁵². Bowiem uczestnictwo w tym sakramencie „wprowadza nieustannie głębiej i pełniej w Chrystusa”³⁵³, tym samym podtrzymuje i zacieśnia zjednoczenie z Chrystusem³⁵⁴. Przy tym zjednoczeniu ożywia ciągle „łaskę przeznaczającą człowieka do podjęcia w duchu Chrystusa posłannictwa wobec braci i świata”³⁵⁵. Eucharystia zatem jest wielkim skarbem i mocą, szczególnie dla osób świeckich, gdyż dla nich jest ona „drogą wychowania do głębszego życia wewnętrznego oraz apostołstwa”³⁵⁶. Poprzez nią i z niej wierni świeccy czerpią wciąż na nowo siły, dzięki którym uczestniczą oni „gorliwie (...) w pracach apostołskich”³⁵⁷.

Sakrament ten jest także wyrazem łączności z całym Kościołem Chrystusowym, broni przed niebezpieczeństwem wypaczenia nauki Chrystusa i sprawia, że człowiek świecki pozostaje w ścisłym, duchowym i niemal fizycznym związku z Kościołem³⁵⁸. Uczestnictwo w ofierze eucharystycznej otwiera dostęp do innych sakramentów oraz pomaga w praktykowaniu innych form życia wewnętrznego, takich jak: adoracja, dzięk-

³⁴⁷ KKK, nr 1305.

³⁴⁸ Por. M. Qualizza, *Inicjacja chrześcijańska: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia*, Kraków 2002, s. 112-113.

³⁴⁹ Por. W. Świerżawski, *Duch Prawdy doprowadzi was do całej prawdy*, dz. cyt., s. 46-47.

³⁵⁰ *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, dz. cyt., s. 371.

³⁵¹ Por. E. Weron, *Świeccy w Kościele*, dz. cyt., s. 134.

³⁵² Por. DA, nr 4.

³⁵³ F. Macharski, *Przewodnie myśli teologii laikatu*, dz. cyt., s. 257.

³⁵⁴ Por. E. Weron, *Świeccy w Kościele*, dz. cyt., s. 78.

³⁵⁵ F. Macharski, *Przewodnie myśli teologii laikatu*, dz. cyt., s. 257.

³⁵⁶ E. Weron, *Teologia laikatu po Soborze Watykańskim II*, CT 40, 1970, s. 54.

³⁵⁷ DA, nr 10.

³⁵⁸ Por. Cz. Strzeszewski, *Formy apostołstwa świeckich*, AK 358, 1968, s. 312.

czynienie, Słowo Boże, czy modlitwa³⁵⁹. Zresztą Eucharystia skupia w sobie niemal wszystkie formy życia wewnętrznego i staje się tym samym jak gdyby najwyższą, i najwznioślejszą modlitwą człowieka.

Wreszcie sama Eucharystia jest ofiarą złożoną przez Jezusa Chrystusa najwyższego i jedynego ofiarnika. Dlatego też uczestnictwo w niej wymaga ofiary. Zobowiązani są do niej wszyscy chrześcijanie, a więc także świeccy. Ich ofiara, to ofiara życia w każdej jego formie, a więc: „wszystkie (...) ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała (...) a nawet utrapienia życia (...)”³⁶⁰. Warunkiem jedynym jest tylko to, aby wszystkie te elementy życia były przyjmowane i wykonywane w Duchu Świętym, gdyż dopiero wtedy stanowią one duchowe ofiary miłe Bogu³⁶¹ i dopiero wtedy mogą być składane Bogu „w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego”³⁶². Kościół podkreśla, że to właśnie Duch Święty przyczynia się do spełniania eucharystycznej ofiary, do sakramentalnego przemienienia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, i do promieniowania łaski na jej uczestników oraz na całą chrześcijańską wspólnotę³⁶³.

Aktywność świeckich katechetów pozostaje w ścisłym związku z ich egzystencją w Kościele: „Wcielenie w Chrystusa przez wiarę i sakramenty chrześcijańskiej inicjacji jest dla człowieka początkiem jego nowej chrześcijańskiej kondycji, którą włącza go w tajemnicę Kościoła, (...) stoi u podstaw wszystkich powołań i jest punktem wyjścia dla dynamizmu chrześcijańskiego życia świeckich”³⁶⁴. Sakramenty bowiem ze swej natury stanowią pomoc w prowadzeniu chrześcijańskiego życia, są one „niezastąpioną siłą łask Bożych” daną ludziom³⁶⁵. Uczestnictwo w życiu sakramentalnym Kościoła jest zatem obowiązkiem wszystkich chrześcijan, także świeckich katechetów, gdyż dzięki sakramentom „wierni świeccy są zdolni przyjąć, pojąć i żyć prawdami, które Bóg objawił, (...) oraz są zdolni przekazywać innym to wszystko swoim chrześcijańskim życiem i nauczaniem słownym”³⁶⁶. Tylko we wspólnocie Kościoła świeccy, w tym również ka-

³⁵⁹ Por. E. Weron, *Teologia laikatu po Soborze Watykańskim II*, dz. cyt., s. 54.

³⁶⁰ KK, nr 34.

³⁶¹ Por. KK, nr 34.

³⁶² KK, nr 34.

³⁶³ Por. Jan Paweł II, *Duch Święty źródłem życia sakramentalnego w Kościele*, (30.01.1991), (w:) *Wierzę w...*, dz. cyt., s. 320.

³⁶⁴ ChL, nr 9.

³⁶⁵ Cz. Strzeszewski, *Chrześcijanin świecki w życiu społecznym i gospodarczym*, „Communio” (Międzynarodowy Przegląd Teologiczny. Wydanie polskie), (dalej: Com) 6, 1981, s. 54.

³⁶⁶ B. Brzuszek, *Zobowiązanie wiernych świeckich do apostołstwa*, dz. cyt., s. 66.

techeci mogą być jego aktywnymi podmiotami, prowadząc misję zbawienia Jezusa Chrystusa, podążając ku świętości³⁶⁷.

Najwyższym stopniem świętości człowieka jest zjednoczenie mistyczne będące doskonałym stanem życia duchowego i punktem kulminacyjnym rozwoju łaski i miłości Boga na ziemi. Jest to bowiem najściślejsze zjednoczenie z Trójcą Świętą, która mieszka w każdej duszy, będącej w stanie łaski. Do takiego doskonałego życia duchowego, które polega na posiadaniu Boga przez zjednoczenie z Nim w miłości³⁶⁸, powołani są wszyscy członkowie Kościoła. Przypomina o tym Sobór Watykański II w następujących słowach: „Toteż wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: „Albowiem wolą Bożą jest uświęcenie wasze” (1 Tes 4,3). Ta zaś świętość Kościoła nieustannie ujawnia się i ujawniać się powinna w owocach łaski, które Duch rodzi w wiernych: (...) Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz wedle postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary stali się prawdziwie synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to świętymi. Toteż powinni oni zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego”³⁶⁹.

Z powszechnym powołaniem do świętości wiąże się kwestia osiągalności doświadczenia mistycznego w życiu chrześcijańskim. Mistyczne zjednoczenie z Bogiem budzi aktywność umysłową człowieka, zakłada działanie najwznioślejszych władz ludzkich: rozumu i woli, podniesionych na poziom nadprzyrodzony przez światło wiary i nadprzyrodzoną miłość oraz wpływ darów Ducha Świętego. Wówczas człowiek otrzymuje dar mądrości jako nowy sposób poznania Boga. Jego rozum zostaje wzbogacony wiedzą doskonalszą niż spekulatywna. A wszystko to czyni Bóg jedynie w celu zapalenia ludzkiego serca miłością tak doskonałą i wielką, na jaką osobiste wysiłki człowieka nie mogłyby się zdobyć. Bowiem czysta i bezinteresowna miłość człowieka do Boga jest pierwszym warunkiem osiągnięcia łaski zjednoczenia. Jest ona celem i kresem zjednoczenia mistycznego³⁷⁰. Realizacja takiego zjednoczenia człowieka z Bogiem rozpoczyna się od zamysłu, decyzji i odważnego przystąpienia do pierwszych wysiłków ascetycznych, oczyszczających, wyzwalających, oświecających i zaprowadzających zgodność duszy ludzkiej z Bogiem, gdyż duch ludzki nie oczyszczony, nie jest zdolny zjednoczyć

³⁶⁷ ChL, nr 14.

³⁶⁸ Por. S. Urbański, *Etapy rozwoju życia duchowego*, (w:) *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1995, s. 299.

³⁶⁹ KK, nr 39.

³⁷⁰ Por. S. Urbański, *Etapy rozwoju życia duchowego*, dz. cyt., s. 299.

się z Bogiem w doczesnym istnieniu. Jednak pełną realizację zjednoczenia z Bogiem człowiek osiąga nie tyle przez własne wysiłki, choć nie można ich zupełnie wykluczyć, ile dzięki łaskom mistycznym, głównie kontemplacji³⁷¹, która jest modlitwą prostego patrzenia, prostej obecności Boga w duszy, prostego zdania się na Boga lub prostego wejrzenia wiary³⁷².

Świętość wiąże się bezpośrednio z funkcjonowaniem w człowieku cnót teologicznych, szczególnie miłości i darów Ducha Świętego oraz ze świadomym i wolnym uznaniem tego faktu przez człowieka³⁷³. Sobór Watykański II naucza, że: „Pan Jezus, Boski Nauczyciel i wzór wszelkiej doskonałości, głosił uczniom swoim jakiegokolwiek stanu - wszystkim razem i każdemu z osobna - świętość życia, której sam był sprawcą i dokonawcą: «Bądźcie wy tedy doskonali jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest» (Mt 5,48). Na wszystkich ludzi bowiem zesłał Ducha Świętego, który miał ich wewnętrznie pobudzać, aby miłowali Boga z całego serca, a całej duszy, całym umysłem i ze wszystkich sił swoich (por. Mk 12,30) i aby siebie wzajemnie tak miłowali, jak Chrystus ich umiłował (por. J 13,34; 15, 12). Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz wedle postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary stali się prawdziwie synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście świętymi»³⁷⁴.

Świętość polega na miłości, która jest darem Ducha Świętego, jej mocą człowiek miłuje Boga ponad wszystko, a innych tak, jak został umiłowany przez ojca niebieskiego i jego Syna Chrystusa³⁷⁵. Podkreśla to Sobór w następujących słowach: „Toteż dla wszystkich jest jasne, że wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości (...). Każdy stosownie do własnych darów i zadań winien bez ociągania kroczyć drogą wiary żywej, która wzbudza nadzieję i działa przez miłość»³⁷⁶. Czyli o świętości życia można mówić wtedy, gdy w wyniku zbawczego dzieła Chrystusa i w wyniku aktywnej obecności Ducha Świętego w człowieku ma miejsce miłość Boga i wzajemna miłość ludzi.

W społeczeństwie zanurzonym w świecie można zaobserwować zwrócenie się ku religii, czy dążenie do skupienia i kontemplacji. Jednak te rodzące się w ludzkiej spo-

³⁷¹ Por. S. Urbański, *Ascetyczny i mistyczny wymiar zjednoczenia z Bogiem według św. Jana od Krzyża*, dz. cyt., s. 31.

³⁷² Por. S. Urbański, *Etapy rozwoju życia duchowego*, dz. cyt., s. 286.

³⁷³ Por. W. Słomka, *Świętość na świeckiej drodze życia*, Poznań-Warszawa 1981, s. 19.

³⁷⁴ KK, nr 40.

³⁷⁵ Por. KK, nr 40.

³⁷⁶ KK, nr 41.

łeczności dynamizmy, według kardynała Josepha Ratzingera, łatwo mogą przerodzić się w ezoterykę lub pozostać na etapie zwykłego romantyzmu. Przeszkodą dla prawdziwej duchowości jest konieczność ciągłej, wewnętrznej pracy wspartej wysiłkiem woli i rozumu³⁷⁷, czyli codziennym rozwoju życia wewnętrznego wiernego świeckiego. Wówczas duchowość jest postrzegana jako „forma duchowego życia człowieka religijnego, zmierzającego do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa i realizowana zgodnie z Jego nauką, przykładem życia oraz dziełem zbawczym w ramach chrześcijaństwa”³⁷⁸. Zejście z tej drogi skutkuje szybkim zaspokojeniem przez technikę uczuć. Wiele osób nie potrafi też połączyć pragnienia doświadczenia religijnego z instytucją wiary. Są to niebezpieczeństwa, wymagające od wiernych świeckich coraz dojrzałszej odpowiedzi na powszechne wezwanie do świętości, by pokazać, że charakterystyczne dla laikatu zanurzenie w świat nie musi oznaczać osłabienia więzi z Bogiem³⁷⁹.

Kościół, chociaż nie jest ze świata, żyje w świecie i w nim kontynuuje odkupieńcze dzieło Chrystusa³⁸⁰. Świat jako miejsce, charakteryzujące się dynamizmem staje się polem i narzędziem osób świeckich w realizacji ich chrześcijańskiego powołania³⁸¹. „Zaangażowanie w świecie i dla świata, które odróżnia duchowość świeckich od duchowości innych stanów życia w Kościele, ma swe głębokie uzasadnienie w połączeniu miłości do Boga z miłością do świata”³⁸². Adhortacja *Christifideles laici* bazując na biblijnym przekazie: „Wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego” (Kol 3,17) przedstawiła rzeczywistość doczesną, która jest polem życia i działalności wiernych świeckich, jako przestrzeń życia według Ducha³⁸³. Świecki jest powołany do swoistych zadań będących realizacją Bożego planu wobec świata i owocujących jego uświęceniem³⁸⁴: „Być świeckim oznacza dążyć do świętości na swoisty sposób aż do pełnej doskonałości, aby stać

³⁷⁷ Por. W. Zyzak, *Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?*, dz. cyt., s. 145.

³⁷⁸ L. Walaszek, *Powołanie przez Pana do życia w świecie. Teologiczna struktura życia duchowego ludzi świeckich w świetle nauki Soboru Watykańskiego II*, Katowice 1993, s. 9. Papież Polak nie przypisywał terminu „duchowość” dla określenia tych zagadnień w sposób jednoznaczny, jednak opisywał tę sferę życia wiernego świeckiego: „Nie ma świętości, nie może też być skutecznego działania w Kościele bez pracy nad własnym uświęceniem we współdziałaniu z Chrystusem, bez odpowiedzi na jego łaskę. Świętość jawi się nam tu jako jednoznaczna z dojrzałością chrześcijańską, a być dojrzałym to cieszyć się królewską wolnością panowania nad własnymi słabościami oraz wolnością wyboru coraz to wyższych wartości”. Por. J. Majka, *Świętość czyli sens życia. Obraz świętości w adhortacji Christifideles laici*, „Znaki czasu” 1991 nr 23, s. 120.

³⁷⁹ Por. W. Zyzak, *Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?*, dz. cyt., s. 145.

³⁸⁰ Por. ChL, nr 15.

³⁸¹ Por. ChL, nr 15.

³⁸² J. Misiurek, *Soborowa wizja świętości laikatu*, RT 51(2004) z.5, s. 51.

³⁸³ Por. ChL, nr 17.

³⁸⁴ Por. M. Tatar, *Duchowość świeckich oraz formy jej realizacji*, „Studia Diecezji Radomskiej” (dalej: SDR) 7 (2005), s. 374.

się zdolnym do uświęcenia świata”³⁸⁵, czytamy w dokumencie. Każdy świecki jest posłany, aby na terenie własnej działalności, zgodnie z możliwością swego stanu wprowadzał w czyn przeżywaną wiarę³⁸⁶. Misja dana świeckim przez Boga ukierunkowana jest na sprawy tego świata, zatem ci, którzy się troszczą o sprawy doczesne, swą doskonałość w miłości i pobożność będą realizować w tym, co jest im najbliższe, czyli w rzeczywistości ziemskiej³⁸⁷. Ważną kategorią staje się więc życie codzienne wiernych świeckich, będące polem realizacji ich doskonałości w miłości: „(...) jak we Mszy św. najważniejsza jest konsekracja, tak w życiu ludzi świeckich najważniejsza jest konsekracja, czyli przenikanie miłością teologiczną wszystkiego co niesie z sobą codzienne życie katolików świeckich (...). Należy zadbać, aby praca świeckich, ich obowiązki stanowe i zawodowe były sumiennie i solidnie z miłością Boga i człowieka wykonywane”³⁸⁸. Konsekracja polega tutaj na ukazywaniu *sacrum*³⁸⁹ będącym w całym stworzeniu i rzeczywistości doczesnej. Taka postawa człowieka ma swoje źródło w przekazie ewangelicznym, czyli w wierze świadomej i ugruntowanej, i stanowi wyraz odpowiedzialności za świat i uczestnictwo w posłannictwie Chrystusa, który przynagla chrześcijan do poddania wszystkiego Bogu³⁹⁰, a osoby świeckie w szczególny sposób do oddania tej części wymiaru ziemskiego, która jest ich udziałem.

Benedykt XVI w swoim nauczaniu bardzo często poruszał zagadnienie świętości i świętych, łącząc z nimi duże nadzieje. „Bóg mówi do nas jedynie poprzez ludzi, poprzez ich słowa i historię”³⁹¹, mówił. I zgodnie z jego obserwacją, ostatnie dziesięciolecie przyniosły zwiększone zainteresowanie postaciami świętych. Rzeczywiście jest w świętych wyniesionych na ołtarze coś «fascynującego i pociągającego»³⁹², co pozwoli Benedyktowi XVI stwierdzić, że jako ludzie wiary, nadziei i miłości są oni «prawdziwymi nosicielami światła w historii»³⁹³.

³⁸⁵ ChL, nr 17.

³⁸⁶ Por. H.U. Von Balthasar, *Kim jest laik*?, „Communio” 7 (1987) nr 3 (39), s. 38; por. ChL, nr 23, nr 30.

³⁸⁷ Por. L. Balter, *Powszechne powołanie do świętości*, „Communio” 23 (2003) nr 2 (134), s. 3.

³⁸⁸ L. Walaszek, *Powołanie przez Pana do życia w świecie*, dz. cyt., s. 13.

³⁸⁹ *Sacrum* będzie oznaczało to, co należy do tego, co święte. Takie rozumienie opiera się na przekonaniu, że pewną część świata (w tym ludzi i rzeczy) można w wyraźny sposób zarezerwować dla tego, co święte, czyli samego Boga, co następuje poprzez pewną izolację od tego, co święte nie jest, czyli od reszty świata. Por. *Sacrum i profanum*, (w:) red. K. Raner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, s. 402.

³⁹⁰ Por. K. Wojtyła, *Konsekracja świata, granice autonomii doczesności*, (w:) red. Z. Walkiewicz, *Odpowiedzialni za świat*, Poznań-Warszawa 1982, s. 214.

³⁹¹ Benedykt XVI, *Święci ukazują prawdziwe oblicze Kościoła. Przemówienie do postulatorów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, OsRomPol, 2008, nr 2, s. 45.

³⁹² Tamże, s. 47.

³⁹³ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, (25 grudnia 2005) (dalej: DC), Watykan 2005, nr 11.

Papież niejednokrotnie powracał do myśli o świętych, pełniących rolę «protagonistów wiary» przypisując im szczególną rolę zwłaszcza w realizacji zadania nowej ewangelizacji, której są «pionierami i animatorami». Wyjaśniając ich rolę Ojciec Święty powie, że „poprzez wstawiennictwo i przykład swego życia, otwartego na wyobraźnię Ducha Świętego ukazują oni osobom obojętnym, lub wręcz wrogim, piękno Ewangelii i komunii w Chrystusie i zachęcają (...) letnich, by żyli z radością wiarą, nadzieją i miłością, do odkrywania «smaku» Słowa Bożego i sakramentów, zwłaszcza chleba życia – Eucharystii»³⁹⁴. Ponadto, na co również zwrócił uwagę Teolog znad Inn, święci odznaczają się pewną uniwersalnością: „Świętość, nie zna przeszkód kulturalnych, społecznych, politycznych, religijnych. Jej język - język miłości i prawdy - jest zrozumiały dla wszystkich ludzi dobrej woli i zbliża ich do Jezusa Chrystusa, niewyczerpalnego źródła nowego życia»³⁹⁵. Co więcej, święci stanowią nieustanną inspirację ewangelizacji, gdyż ich świadectwo „uwypatnia i pozwala poznawać wciąż nowe aspekty ewangelicznego przesłania»³⁹⁶. „Święci będący znakiem tej radykalnej nowości, którą Syn Boży przez swoje wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie wszczepił w ludzką naturę, i wyjątkowymi świadkami wiary, nie należą do przeszłości, ale stanowią teraźniejszość i przyszłość Kościoła i społeczeństwa»³⁹⁷.

Powołaniu do świętości „Katecheta” poświęcił niewiele tekstów. Dlatego ten aspekt musiał zostać uzupełniony na podstawie źródeł Magisterium Kościoła. Niemniej jednak również w czasopiśmie czytamy, że człowiek – w biegu codziennych zajęć, coraz większego zainteresowania materialną stroną życia – ztraca rozumienie sfery «świętości», zainteresowania nią a także jej znaczenia dla rozwoju duchowego, a powołanie katechetyczne w szczególny sposób zobowiązuje do podjęcia wysiłków w celu jej osiągnięcia. W coraz bardziej zlaicyzowanym świecie żyją, uczą się i dorastają uczniowie traktując Kościół jak muzeum, które można zwiedzać. Konieczność przykłonienia przed Najświętszym Sakramentem czy skupienie podczas modlitwy traktują jak przykry obowiązek stawiany przez dorosłych, a dla nich samych zupełnie niezrozumiały³⁹⁸.

Semicki termin *godes* - świętość pochodzi od rdzenia oznaczającego ciąć, oddzielać i przeprowadza linię demarkacyjną między *sacrum* a *profanum*. Owo oddzielenie konstituuje tożsamość katechety, który ma świadomość, że jego powołanie stanowi dar

³⁹⁴ Benedykt XVI, *Kościół istnieje po to, by ewangelizować. Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. na rozpoczęcie Synodu Biskupów*, OsRomPol 2012, nr 11, s. 18.

³⁹⁵ Tamże, s. 18.

³⁹⁶ Benedykt XVI, *Święci znakiem skuteczności Ewangelii zbawienia.*, dz. cyt., s. 37.

³⁹⁷ Tamże, s. 36.

³⁹⁸ Por. H. Wistuba, *Świętość: miejsca – czasy – osoby – czynności – rzeczy święte*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/1994, s. 159.

i jest wezwaniem do zjednoczenia z Chrystusem i oderwanie się od tego wszystkiego, co od Niego oddala. Powołanie zawsze posiada charakter społeczny i jest darem nie tylko dla tego, który zostaje nim obdarzony, lecz przede wszystkim dla wspólnoty, do której został on posłany. Powołanie - posłanie, jest najważniejszym i ciągle uobecnianym zadaniem w życiu każdego katechety, który powołany przez Chrystusa, trwający w przyjaźni z nim i upodabniający się do Pana przekazuje innym ludziom Dobrą Nowinę o zbawieniu. Dlatego osiąga on świętość na osobistej i społecznej płaszczyźnie, poprzez zbliżenie się do Syna Bożego i jego uczniów, których ma on nauczać. Bowiem katecheta został ustanowiony dla innych i staje się nim służąc drugim, zaś jego osobista świętość stanowi dla innych pomoc w drodze do Pana³⁹⁹. Fenom świętości katechety należy rozpatrywać statycznie (ontologicznie), jako dar od Boga i udział w Jego naturze, a także dynamicznie, jako dążenie do realizacji tego daru w swoim postępowaniu, przez życie zgodne z prawem miłości Boga i bliźniego. Świętość więc właściwie już jest i ciągle musi być osiągnana, gdyż katecheta jest święty świętością Chrystusa i grzeszny swoim nieuporządkowaniem, wewnętrznym rozdarciem. Musi on mieć świadomość tego, że żyjąc na ziemi nie wyzwoli się całkowicie z niewoli grzechu i z wielorakich ograniczeń, ale nie może być to powodem rezygnacji z kroczenia drogą świętości. Powinien on dążyć do niej pomimo i wbrew swoim słabościom, bo jest to zgodne z wolą Chrystusa skierowaną do ludzi grzesznych. Perfekcjonizm zaciera tę prawdę, a przecież Pan Jezus w swoim wymaganiach był realistą i dlatego nie żąda on od katechety osiągnięcia czegoś, co przekracza jego siły. Należy również zwrócić uwagę, że świętość katechety może być błędnie rozumiana. Głównym przeciwnikiem świętości człowieka jest szatan, który wciąga ludzi w pułapkę perfekcjonizmu, obojętności i pychy ukrytej pod pozorem różnych kompleksów, czy niewłaściwego rozumienia nauki Jezusa. Jednym z powszechnych wypaczeń jest rozumienie świętości jako nieosiągalnego ideału przez zbytne akcentowanie wysiłku człowieka, który jawi się jako nadludzki bez liczenia się z uprzedzającym działaniem łaski Bożej. Taka postawa niejednokrotnie rodzi perfekcyjne rozumienie świętości, które tak naprawdę może być jej zaprzeczeniem i od niej odstraszać. Postawa ta wymaga od katechety absolutnej doskonałości bez liczenia się z granicami ludzkich możliwości. W perfekcjonizmie jest ukryte odwieczne, pełne pychy pra-

³⁹⁹ Por. M. Barczewski, *Zaproszenie do świętości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 2/2004, s. 63; Słowo: „świętość” posiada kilka różnych znaczeń. Może to być: osoba, która przejawia wysoki poziom życia moralno – religijnego; przymiot Boga, jako Tego, który Sam jeden w całym wymiarze tego słowa jest Święty; wszystko to, co znajduje się poza sferą zwyczajności, codzienności, co jest „inne” niż to, co każdego dnia wykonuje czy z czym ma do czynienia człowiek. Por. H. Wistuba, *Świętość: miejsca – czasy – osoby – czynności – rzeczy święte*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/1994, s. 159.

gnienie człowieka by być jak Bóg. Perfekcjonista nie skupia się na Stwórcy, lecz na samym sobie zamykając się w ten sposób na działanie łaski. Z tego powodu, że katecheta zajmuje eksponowane miejsce może mu zagrażać błąd perfekcjonizmu w dążeniu do świętości⁴⁰⁰.

Czasy, w których żyją i dorastają ludzie młodzi stają się współcześnie coraz bardziej laickie, oderwane od Boga i skoncentrowane na człowieku, i jego życiu doczesnym. Osoba współczesna chce być samowystarczalna i od nikogo niezależna; nie lubi mówić o Bogu, który ogranicza jej wolność. Dlatego chce sama stanowić najwyższy autorytet w decydowaniu o tym co jest dobre a co złe. Z tego powodu wychowanie młodego pokolenia, które rozumie zagadnienie «świętości», ma poszanowanie dla Boga jako prawodawcy przyczyni się do ugruntowania świadomości, że oprócz rzeczywistości, w której żyją ludzie jest jeszcze inna, bardziej pierwotna i źródłowa rzeczywistość Boga⁴⁰¹.

*

Ojciec Święty, Jan Paweł II w nauczaniu poświęconym osobom świeckim, wyraźnie wskazuje na kwestię ich powołania do świętości⁴⁰². Należy pamiętać, że właściwą funkcją laikatu jest dążenie do świętości na drodze właściwej dla jego stanu. Droga ta prowadzi przez konsekrację świata doczesnego, rozumianą jako przenikanie miłością teologiczną tego wszystkiego, co niesie z sobą życie codzienne wiernych świeckich. Powołanie to jest ponagleniem do życia według Ducha, czyli duchowością będącą wyra-

⁴⁰⁰ Por. M. Barczewski, *Zaproszenie do świętości*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie, wychowaniu religijnemu i nowej ewangelizacji”, 2/2004, s. 66.

⁴⁰¹ Por. H. Wistuba, *Świętość: miejsca – czasy – osoby – czynności – rzeczy święte*, „Katecheta. Kwartalnik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/1994, s. 162.

⁴⁰² ChL, nr 8; 16. Świętość w ujęciu chrześcijańskim ostatecznie ma zawsze odniesienie do miłości, ponieważ świętość stworzenia wiąże się ze świętością Stwórcy i odzwierciedla relacje jakie zachodzą pomiędzy Trójcą Osób Bożych na sposób daru, na sposób Miłości Chrystusa do Ojca, ludzi i całego stworzenia. Por. W. Słomka, *Świętość*, (w:) red. M. Chmielewski, *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002, s. 868. Autor adhortacji określając powołanie do świętości jako powołanie do miłości, odniósł się do nauczania Soboru Watykańskiego II, który stwierdził, że: „dla wszystkich jest jasne, że wierni każdego stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego oraz doskonałości miłości. Dzięki zaś tej świętości także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób życia”. KK, nr 40. Świętość jawiąc się jako wezwanie i powołanie, jakim Bóg obdarza swój Kościół w sposób bezpośredni odnosi się do doskonałej miłości. Według Ojców Soboru to właśnie miłość jest duszą świętości, kierującą środkami umożliwiającymi uświęcenie osoby, a poprzez formacje tych środków i ich właściwe wykorzystanie prowadzi każdego człowieka do świętości. KK, nr 42. Sobór Watykański II określił rzeczywistość świętości w następujący sposób: „Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz wedle postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary stali się prawdziwie dziećmi Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście stali się święci”. KK, nr 40. Właśnie to sformułowanie jako określenie świętości zostało zaczerpnięte przez św. Jana Pawła II przy omawianiu powołania wiernych świeckich do świętości podczas audiencji generalnej (24.11.1993), (w:) Jan Paweł II, *Świeccy we wspólnocie chrześcijańskiej*, Poznań 1997, s. 22-23.

zem dojrzałości chrześcijańskiej w wykonywaniu życiowych zadań⁴⁰³. Powołanie to musi być istotnym wymiarem duchowości katechety świeckiego.

⁴⁰³ Por. ChL, nr 16.

ROZDZIAŁ V

WYMOGI FORMACJI

Ostatni, piąty rozdział rozprawy doktorskiej poświęcony jest kwestii formacji katechetów świeckich i składa się z trzech punktów. Rozumiejąc duchowość chrześcijańską jako sposób życia konkretnego człowieka, które jest dziełem Ducha Świętego, w którym to życiu odbija się światło Chrystusa obecnego w historii, formacja nabiera szczególnego znaczenia. I nie chodzi tutaj jedynie o formację intelektualną, ale w szczególności o formację duchową, o której mówi pierwszy punkt. Formacja ta zaczyna się już na uczelni przygotowującej katechetę i charakteryzując się dobrowolnością zależy od oferty programowej danego wydziału teologicznego⁴⁰⁴. W drugim punkcie w nawiązaniu do Dyrektorium ogólnego o katechizacji skupiono się na wyjaśnieniu trzech wymiarów formacji, którymi są: być, wiedzieć i działać⁴⁰⁵. Ostatni punkt odnosi się do istoty formacji duchowej, czyli tematyki modlitwy. Została ona w wyjątkowy sposób objawiona w osobie Syna Bożego, który swoimi słowami i swoim nauczaniem jasno ukazywał na czym polega jej istota. W skrócie można stwierdzić, że modlitwa Jezusa Chrystusa jest modlitwą synowską, która jest zanoszona z wiarą, podejmowana szczególnie w obliczu ważnych wydarzeń (np. Łk 3,21), z całkowitym poddaniem się woli Ojca, który jest w niebie (np. Łk 22,41-44). Chrystusowa modlitwa jest zarazem uwielbieniem, dziękczynieniem jak i prośbą. Z kolei nauczając o modlitwie Jezus zwracał szczególną uwagę na nawrócenie serca (np. Mt 5,23-24), wiarę (np. Mt 7,7-11), czujność i dyspozy-

⁴⁰⁴ Por. F. Ochenbauer, *Duchowość nauczyciela religii – Biblijne poszukiwania*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2008, s. 53.

⁴⁰⁵ Jeśli katecheta jako nauczyciel ma być efektywny musi nieustannie poszerzać swoje kompetencje co stanowią zarówno ustalenia Ministerstwa Edukacji Narodowej, jak i Komisja Wychowania Katolickiego. Nie chodzi o to, aby katecheci nie ograniczali się do zachwyty nad środkami i metodami stosowanymi na lekcjach religii, lecz by ich oddziaływanie na uczniów miało bezpośredni wpływ osobowy. Język, którym posługuje się katecheta powinien być językiem religijnym i wprowadzającym w tajemnicę Boga, jednocześnie zrozumiałym i komunikatywnym, a także powiązanym z życiowym doświadczeniem uczniów. Istotną cechą języka katechety jest jego zgodność z prawdą, której nie powinien wypaczać i być dalekim od subiektywnego przekazu własnych poglądów z dziedziny wiary i moralności, będąc sprzeczny z treściami podawanymi przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Istotnym elementem jeśli chodzi o skuteczność oddziaływania wychowawczego na ucznia jest ogólny klimat jaki panuje w szkole, a także relacje między nauczycielami. Zob. Jak formować siebie? Słowo na dobry początek roku szkolnego, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2004, s. 47.

cyjność wobec Bożej woli. Zachęcał również do wytrwałości (np. Łk 11,5-13), cierpliwości (np. Łk 18,1-8), a także do zanoszenia modlitwy w Jego imię (np. J 14,13)⁴⁰⁶.

5.1. CHARAKTERYSTYKA FORMACJI ŚWIECKICH KATECHETÓW

Formacja jest podstawowym warunkiem owocnego udziału ludzi świeckich w Kościele. Adhortacja św. Jana Pawła II *Christifideles laici* definiuje ją jako: „stały proces osobistego dojrzewania i upodabniania się do Chrystusa, zgodnie z wolą Ojca, pod kierunkiem Ducha Świętego (ChL 57)”⁴⁰⁷. Celem tak rozumianej formacji jest wychowanie świeckich do odkrywania przez nich powołania a także większa gotowość życia nim w wypełnianiu misji otrzymanej od Boga (zob. ChL 58). Formacja laikatu jest nieodłączną składową chrześcijańskiego wychowania, co zostało podkreślone w dokumentach soborowych: „Apostolstwo może być w pełni skuteczne jedynie pod warunkiem wielostronnego i pełnego przygotowania. Takiego przygotowania domaga się nie tylko potrzeba stałego duchowego i doktrynalnego postępu człowieka świeckiego, ale także przeróżne okoliczności spraw, osób i zajęć, do których dostosować się musi jego działalność” (DA 28)⁴⁰⁸. Formacja powinna zaowocować dojrzałymi i odpowiedzialnymi postawami moralnymi zharmonizowanymi z prawdami wiary, co umożliwi ich egzystencjalną konkretyzację zarówno w życiu jednostki, jak i społeczności ludzkiej. W tym celu należy udoskonalać świadomość przynależności do Boga, co zaowocuje właściwą oceną otaczającego świata, jak również świadomością bycia w nim świadkiem Chrystusa⁴⁰⁹.

Formacja członków laikatu musi realizować się na różnych, lecz powiązanych ze sobą poziomach i być: ogólnoludzka, doktrynalna (formacja wiary) i duchowa. Jako pierwsza została wskazana formacja ogólnoludzka, której zadaniem jest kształcenie postaw i zachowań nowego człowieka na wzór Chrystusa ukazującego ludziom pełnię ich człowieczeństwa. Formacja doktrynalna laikatu, której konieczność dostrzegali św. Jan Paweł II powinna odpowiadać poziomowi ich wykształcenia po to, by mogli oni spełniać swoje posłannictwo w świecie. Z kolei Kościół o tą formację winien się troszczyć tworząc warunki niezbędne do zdobywania i pogłębiania wiedzy. Ojciec Święty omawiając formację duchową zaznaczył: „Duchowość oparta na tej prawdziwej wizji rze-

⁴⁰⁶ Por. J. Hadryś, *Aby lepiej modlić się...*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5/2000, s. 19.

⁴⁰⁷ P. Mazur, *Podstawy formacji ludzi świeckich*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2010, s. 62.

⁴⁰⁸ Tamże.

⁴⁰⁹ F. Ochenbauer, *Duchowość nauczyciela religii – Biblijne poszukiwania*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2008, s. 53.

czywistości otwarta jest na Boga nieskończonego i wiecznego, poszukiwanego i miłowanego, któremu służy się całe życie, którego się odkrywa i uznaje za światło wyjaśniające sens wydarzeń bieżących oraz historycznych. Wiara kształtuje i udoskonala tego ducha prawdy i mądrości oraz pozwala dostrzec odbicie Chrystusa we wszystkim, również w tak zwanych rzeczach doczesnych, które wiara i mądrość pozwalają odkryć w ich relacji do Boga, w którym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (Dz 17,28)⁴¹⁰.

W formacji można wskazać dwa zakresy: wstępny i stały, czyli ciągły. Celem formacji wstępnej, która w Polsce jest realizowana przez pięcioletnie studia teologiczne jest przygotowanie do pracy. Ma ona charakter systematyczny, który jest zgodny z programem opartym na *Ratio studiorum*, dokumencie stanowiącym część *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis pro Polonia*. Jest to program obejmujący przygotowanie teologiczno-katechetyczno-pedagogiczne, będące zgodne z wymaganiami porozumienia między Konferencją Episkopatu Polski, a Ministerstwem Edukacji Narodowej. Formacja stała, czyli ciągła powinna dokonywać się przede wszystkim na terenie diecezji, a jest to poszerzanie – przez katechetę – kompetencji po to, by mógł on działać efektywnie. W PDK można przeczytać: „(...) aktualnie wykazuje ona sporo braków i niedociągnięć. Wspólną więc troską wszystkich osób i instytucji odpowiedzialnych za katechezę w Kościele diecezjalnym, zgodnie z przysługującymi im uprawnieniami, jest podejmowanie, programowanie i koordynowanie stałej formacji katechetów oraz poszukiwanie nowych form, uwzględniających aktualną sytuację nauki religii w szkole (...). Program stałej formacji katechetów w diecezji stanowi nieodzowny element diecezjalnego planu katechetycznego” (153)⁴¹¹. Istotną sprawą jest troska o poszukiwanie odpowiednich form formacji stałej katechetów na terenie parafii, za które jest odpowiedzialny miejscowy duszpasterz, a w szczególności proboszcz. Wspólnotowa forma spotkań jest konieczna dla wzajemnego poznania się, wymiany myśli i doświadczeń, służy podtrzymywaniu zapału w pracy katechetycznej, a także koordynacji działań duszpasterskich (PDK 153)⁴¹².

Zarówno w przygotowaniu podstawowym, jak i w formacji ciągłej konieczne jest również zwrócenie większej uwagi na formację duchową i ludzką. Należy więc zatroszczyć się o to, by kwalifikacje obejmowały wykształcenie teologiczno-katechetyczne, humanistyczne i właściwie ukształtowane cechy osobowości. Katecheta powinien czuć

⁴¹⁰ Por. P. Mazur, *Podstawy formacji ludzi świeckich*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2010, s. 62.

⁴¹¹ J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s. 11.

⁴¹² Por. Tamże.

się wewnętrznie zmobilizowany do rozwijania w pełni swoich kwalifikacji. W formacji należałoby bardziej zaakcentować cel katechezy, którym jest nawiązanie przez katechizowanych osobowej relacji z Bogiem, na co ogromny wpływ ma osoba katechety i jego świadectwo. Dobór metod jest tutaj sprawą drugorzędną. Znaczenie ma również język, którym posługuje się katecheta. Powinien to być język religijny, który wprowadzi w tajemnice Boże, ale jednocześnie zrozumiały dla słuchaczy i związany z ich doświadczeniem. Bogactwo językowe chroni przed monotonią i jest wyrazem zaangażowania katechety⁴¹³.

Pomimo ogromnego wysiłku wychowawczego ze strony Kościoła, widoczna staje się nie tylko religijna obojętność, ale również chaos i nieporządek obecny w ludzkim myśleniu i systemie wartości. Coraz bardziej rozprzestrzenia się konsumpcjonizm, a relatywizm narzuca określoną koncepcję tolerancji. Odchodzenie od zachowania Chrystusowego prawa skutkuje pojawieniem się nowych wypaczeń społecznych na skutek absolutyzacji relatywizmu moralnego. Jednak wspomniane powyżej tendencje można zauważyć również w środowisku osób podejmujących się katechizowania, wśród których zdarzają się postawy antyklerykalne i sprzeciw wobec oficjalnej nauki Kościoła. Wśród katechetów obserwuje się również znużenie formacją duchową i brak zaangażowania, zwłaszcza jeśli traktują oni podejmowane przez siebie zadania jedynie jako zawód. Z tej też przyczyny konieczna wydaje się refleksja nad zagadnieniem formacji katechetów⁴¹⁴.

Formacja (łac. *formatio*) to kształtowanie, tworzenie, wywieranie trwałych wpływów jednej osoby czy grupy na osobowość człowieka w celu ukształtowania w nim określonych postaw i umiejętności. W formacji chodzi o budzenie pasji bycia katechetą, która w *Słowniku języka polskiego* jest zdefiniowana jako: szczególne, bardzo silne upodobanie w czymś, zamiłowanie do czegoś, zajmowanie się czymś z entuzjazmem. Można pracować, robić coś z pasją, która napędza osobę energią, mobilizuje do działania. Nauczany przedmiot może być pasją, ale mogą nią być również uczniowie. Nauczyciele są przekonani, że to, jakimi są osobami i w jaki sposób uczą, ma wpływ na uczniów. Pasja pozwala uniknąć powolnej śmierci w codziennej pracy, a świat coraz bardziej potrzebuje tych, którzy potrafią zaciekać, wzbudzić podziw i sprowokować proces identyfikacji⁴¹⁵.

Środowe rozważania św. Jana Pawła II dotyczące katechezy (6 marca 1985 rok) zostały w całości poświęcone formacji katechetów. Na samym początku papież podkreślił

⁴¹³ Por. Tamże, s. 14.

⁴¹⁴ Por. J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s. 3.

⁴¹⁵ Por. Tamże, s. 15.

zarówno jej potrzebę, jak i konieczność. Jako wzór wskazał Chrystusa, który podczas publicznej działalności zajmował się formowaniem tych wszystkich, którzy mieli głosić światu Jego orędzie o zbawieniu. Kościół idąc za przykładem Mistrza z Nazaretu, który dużo czasu przeznaczał na formację swoich uczniów przywiązuje wielką wagę do formacji tych, którzy mają za zadanie nauczanie prawdy objawionej⁴¹⁶. Formacja, o której mówił papież powinna obejmować: duszpasterzy oraz wszystkich mających udział w misji nauczania, czyli katechetów. Szczególne znaczenie ma formacja w krajach, w których brakuje księży, a katechetom powierza się kierowanie wspólnotami kościelnymi. Ojciec Święty wypowiadał się krytycznie wobec praktyki, kiedy to osoby odpowiedzialne za katechezę korzystają z pomocy tych, którzy nie mają odpowiedniego przygotowania. Tego rodzaju rozwiązania nie przynoszą dobrych rezultatów i dlatego życzeniem papieża było, aby dzieło katechizacji powierzyć katechetom z odpowiednimi kompetencjami. Również dokumenty katechetyczne wśród których należy wymienić: Dyrektorium ogólne o katechizacji (rozdział 2 części V, 233-252) i Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce (rozdział 5, 149-159) poświęcają tej kwestii wiele miejsca⁴¹⁷.

We wspomnianym wyżej przemówieniu, św. Jan Paweł II wymienił dwa rodzaje formacji: doktrynalną i metod pedagogicznych wytyczając ogólne linie postępowania. Specjalistyczne instytuty, które się nią zajmują powinny:

1. Zapewnić solidną znajomość doktryny, gdyż zadaniem katechety jest nie tylko świadectwo życia, ale również przekazywanie treści nauki chrześcijańskiej i dlatego konieczna jest systematyczna nauka.
2. Przygotować do wiernego przekazywania orędzia wiary w świecie, w którym panuje pluralizm światopoglądowy trudny do pogodzenia z chrześcijańskim orędziem. Katecheta winien posiadać umiejętność reagowania na to wszystko, co widzi, słyszy, a także rozróżniania a co można przyjąć od tego, co można odrzucić.
3. Pogłębić własną wiarę. Celem katechezy jest przekazywanie wiary co powinno wyznaczać kierunek studiów doktryny. Studia kwestionujące wiarę lub budzące wątpliwości co do prawdy objawionej, nie służą katechezie. Zdobywanie wiedzy w zakresie doktryny powinno iść w parze z pogłębianiem wiary. I z tego powodu instytuty formacji katechetycznej powinny uważać się w pierwszej kolejności za szkoły wiary.

⁴¹⁶ Por. R. Murawski, *Jan Paweł II o katechezie (III)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 3/1988, s. 115.

⁴¹⁷ Por. J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s. 3.

4. Rozwijać ducha misyjnego, gdyż celem katechezy jest szerzenie orędzia Chrystusa i z tej przyczyny jest ona nie tylko powołaniem, ale i misją. Powołaniem gdyż to Chrystus powołuje tych, którzy pragną podjąć tę działalność, a misją, gdyż od samego początku istnienia Kościoła prowadzi katechezę wypełniając w ten sposób nakaz zmartwychwstałego Chrystusa. Nauczanie doktryny nie służy jedynie pogłębieniu znajomości prawdy, ale szerzeniu wiary. Musi być więc podejmowane jako misja i posłannictwo dla Kościoła, a duch misyjny winien cechować wszystkich katechizujących bez względu na to, gdzie mieszkają⁴¹⁸.

Celem formacji powinno być wpojenie technicznych umiejętności służących przekazywaniu prawd wiary, osobistego przekonania dzięki któremu świadectwo wiary będzie skuteczne, jak również uzdolnienie katechetów do przekazywania Ewangelii tym wszystkim, którzy chcą powierzyć się Chrystusowi. Osiąga ona swój szczyt, gdy człowiek staje się zdolny do przekazywania ewangelicznego orędzia. Ze swej natury formacja katechetów musi posiadać wymiar eklezjalny, gdyż katechizujący nie przekazuje Ewangelii w swoim, lecz w imieniu Kościoła i z jego mandatu działa. Katecheta powinien być człowiekiem Kościoła, utożsamiać się z nim i być zdolnym do przekazywania w jego imieniu orędzia Bożego. Chrystocentryczny i eklezjalny aspekt formacji katechetycznej wyrażają i kształtują autentyczną tożsamość katechety (PDK 150), którego wiara wpływa na wiarę tych, których katechizuje i mimo iż jest ona łaską, to jego zadaniem jest budzenie wśród dzieci, młodzieży i dorosłych gotowości do otwarcia się na nią. Takie działanie domaga się zatem wiary samego katechizującego, którego zadaniem jest również nauczać, wychowywać i wtajemniczać. Wskazuje to na trzy podstawowe funkcje katechety (o których wspomniano już w pierwszym rozdziale niniejszej pracy): proroka, który niesie Dobrą Nowinę o Synu Bożym i pokazuje w jaki sposób interpretować znaki, przez które Bóg objawia się człowiekowi; wychowawcy, który pomaga przeżywać i rozwijać doświadczenie życia kościelnego i modlitwy; a także świadka, który daje świadectwo o przekazywanym orędziu nie tylko słowem, ale przede wszystkim życiem⁴¹⁹.

Odpowiedzialność za formację katechetów ponoszą zarówno Kościół, jak i szkoła. Ten pierwszy zobowiązany jest do zapewnienia przygotowania zarówno w zakresie teologicznym, jak i katechetycznym, a także do tworzenia formacji permanentnej, która umożliwi katechecie stały rozwój: osobowy, religijny i zawodowy (PDK 153). Nato-

⁴¹⁸ Por. R. Murawski, *Jan Paweł II o katechezie (III)*, „Katecheta. Dwumiesięcznik poświęcony wychowaniu religijnemu”, 3/1988, s. 115-116.

⁴¹⁹ Por. Tamże, s. 4.

miast szkoła uzupełnia formację prowadzoną przez Kościół w zakresie dokształcania pedagogicznego i dydaktycznego. Ważną rolę odgrywa doradca metodyczny, którego zadaniem jest troska o to, by formacja była zgodna z nauczaniem Kościoła, z polecenia którego pełni on swoją rolę. Doradca powinien posiadać oprócz przygotowania dydaktycznego dobrą formację teologiczną i katechetyczną (PDK 154)⁴²⁰.

Dyrektorium ogólne o katechizacji, rozpatrując formację katechetyczną w odniesieniu do misji Kościoła w świecie współczesnym i przy uwzględnieniu aktualnych warunkowań duszpasterskich wskazuje na kryteria, które powinny inspirować i przenikać formację katechetyczną realizowaną w Polsce.

Zatem w formacji należy:

1. Przystosować ją do potrzeb ewangelizacyjnych czasów współczesnych, ponieważ katecheta powinien być człowiekiem głębokiej i żywej wiary i odznaczać się wyrazistą tożsamością chrześcijańską;
2. Przekazywać katechetom takie rozumienie katechezy jakim żyje współczesny Kościół i uzdolnić ich do realizacji tego modelu. Dotyczy to w szczególności realizacji katechezy w jej funkcji nauczania, wychowania i wtajemniczania, a od katechetów należy wymagać aby jednocześnie byli: nauczycielami, wychowawcami i świadkami;
3. Przygotować i uzdolnić katechetów do podawania pełnej i kompletnej katechezy;
4. Akcentować spójność pomiędzy pedagogiką ogólną, a specyficzną dla procesu katechetycznego (PDK 151)⁴²¹.

W punkcie 151 Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce podaje, że w formacji katechetycznej należy zwrócić uwagę na kwestie istotne dla katechezy w naszym kraju, którymi są:

1. Zdynamizowanie stałej formacji katechetów i zwrócenie uwagi na odpowiedzialność lokalnych ośrodków duszpasterskich w tej kwestii ze szczególnym podkreśleniem roli proboszcza jako inspiratora i koordynatora działań;
2. Wypracowanie odpowiedniej linii formacji dla katechetów: dzieci, młodzieży, dorosłych, osób niepełnosprawnych a także katechetów rodzin;

⁴²⁰ Por. J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s. 10-11.

⁴²¹ Por. Tamże, s. 12.

3. Dążenie do jasnego określenia statusu prawnego katechety szkolnego po to, by mógł on uczestniczyć w drodze rozwoju zawodowego przewidzianego w systemie edukacji;

4. Wypracowanie przepływu informacji do katechetów dotyczący treści zawartych w aktach prawnych, kościelnych i państwowych, które regulują stan prawny nauczania religii w szkole;

5. Przygotowanie katechetów nie tyle do nauczania religii w szkole, ile do podejmowania przez nich różnych form pracy katechetycznej w parafii;

6. Kształtowanie odpowiedniego klimatu wychowawczego w szkole poprzez doskonalenie współpracy między nauczycielami religii, a tymi, którzy uczą innych przedmiotów, a także pomiędzy katechetami a uczniami⁴²².

Niepokój budzi fakt, że wielu katechetów rezygnuje z udziału w formacji duchowej mimo nadania im charakteru obligatoryjnego tłumacząc się zmęczeniem nią, brakiem potrzeby uczestnictwa, a także traktowania nauczania jedynie jako zawodu. Znużenie formacją rodzi pokusę zredukowania zadań katechety tylko i wyłącznie do roli nauczyciela religii. Wygodnie jest sprowadzić wszystko wyłącznie do wymiaru dydaktycznego i wychowawczego, pomijając zupełnie element wtajemniczenia chrześcijańskiego, gdyż dużo łatwiej jest nauczyć kogoś prawd wiary, aniżeli uczynić z niego naśladowcę Chrystusa⁴²³.

*

Czy istnieje szansa na zrealizowanie tak zarysowanej formacji? Tak, jeśli poszczególne jej elementy będą się wzajemnie uzupełniać i zostaną potraktowane w sposób komplementarny. Dlatego dokumenty Kościoła słusznie mówią nie o «szkoleniu», ale właśnie o «formacji», która będzie wielostronna, wielowymiarowa i komplementarna⁴²⁴.

5.2. WYMIARY I ŚRODKI SŁUŻĄCE FORMACJI ŚWIECKICH KATECHETÓW

W Dyrektorium ogólnym o katechizacji można przeczytać, że „(...) formacja katechetów obejmuje różne wymiary” (DOK 238). Zasadniczo można wymienić trzy: *być*⁴²⁵

⁴²² Por. Tamże, s. 13.

⁴²³ Por. Tamże.

⁴²⁴ Por. P. Tomasik, *Formacja wychowawców katolickich. Uwagi o przygotowaniu kleryków do pracy nauczyciela religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2005, s. 6.

⁴²⁵ Bycie katechetą to prawdziwe powołanie, a nie jedynie zawód jak każdy inny; to nie bycie na etacie, za który otrzymuje się pieniądze, ale powołanie, którego nie wymyślił człowiek, lecz Bóg, który w pewnym momencie życia woła o człowieka, aby ten dawał o Nim świadectwo. A jeśli chce, aby jego życie miało sens to rozumie, że musi na to zaproszenie Boga odpowiedzieć. Zadaniem każdego katechety

odnoszący się do bytu katechety, jego duchowości, ludzkiej dojrzałości, a także chrześcijańskiej i apostołskiej świadomości; *wiedzieć*⁴²⁶, mówiący o przygotowaniu intelektualnym, znajomości i wierności przekazywanemu orędziu jak również osoby ludzkiej i *działać*⁴²⁷ dotyczący umiejętności odpowiedniego działania: wierności pedagogii wiary i zdolności wychowawczej, która powinna być dojrzała, gdyż katecheza to również akt komunikacji. Oprócz tego katechizujący przekazuje w sposób całościowy słowo Boże, a także świadectwo Kościoła (por. DOK 219)⁴²⁸.

Pierwszy wymiar, to formacja ludzka, gdyż zakończone sukcesem doprowadzenie innych do życia w wierze nie opiera się jedynie na przekazie teoretycznym, lecz na autentycznym życiu opartym na wierze w Boga. Dlatego niezwykle ważne jest zwrócenie uwagi na osobowość katechety, czyli charakterystyczne cechy zarówno

jest być przede wszystkim „odblaskiem” Jezusa, bo tego właśnie Syn Boży wymagał od swoich uczniów (por. Mt 5,14). Jednak to zadanie nie jest proste i może rodzić lęk gdyż człowiek ma świadomość własnych słabości. Odnosząc się do tego św. Jan Paweł II zalecał by stawać w świetle” Chrystusa (por. *Novo millennio ineunte*, 54), czyli czytać Pismo Święte, które ma moc rozświeclania ludzkich lęków, w jego świetle dokładnie widać prawdę o ludzkie motywacji bycia katechetą, widać: co jest prawdą, a co tylko pozorem i iluzją. Mimo iż współcześnie w rękach katechetów znajdują się bardzo dużo książek, to jednak muszą oni głosić ludziom Dobrą Nowinę, dlatego należy dbać o to, by w dłoniach jak najczęściej była obecna Biblia. Zob. Jak formować siebie? Słowo na dobry początek roku szkolnego, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2004, s. 44-45.

⁴²⁶ Aby wiedzieć konieczna jest dobra znajomość nauczania Kościoła i orientacja w tym, co się aktualnie dzieje, dlatego katecheta musi podejmować nieustanne studium. Jednak przygotowanie teologiczne to nie wszystko, konieczne jest również przygotowanie pedagogiczne. Według Papieża Polaka katecheci powinni dostosować się do szczególnych potrzeb każdego człowieka, do jego wrażliwości i języka, zwłaszcza wobec tych uczniów, którzy chodzą na religię, ale określają siebie jako obojętnych i niewierzących. Z tego powodu należy zacząć stosować „nową” ewangelizację, która byłaby przyjęta przez współczesnych ludzi. Z drugiej strony katecheci nie powinni zadowalać się tym, że dzieci i młodzież chodzą na religię, ale powinno rodzić się w nich niepokojące pytanie: „jak katechizować?” Jeśli wśród uczniów pojawia się opór powinno to być sygnałem dla katechety by podjąć trud szukania klucza do ich „świata”. Zob. Jak formować siebie? Słowo na dobry początek roku szkolnego, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2004, s. 46-47.

⁴²⁷ Jeśli katecheta jako nauczyciel ma być efektywny musi nieustannie poszerzać swoje kompetencje co stanowią zarówno ustalenia Ministerstwa Edukacji Narodowej, jak i Komisja Wychowania Katolickiego. Nie chodzi o to, aby katecheci nie ograniczali się do zachwyty nad środkami i metodami stosowanymi na lekcjach religii, lecz by ich oddziaływanie na uczniów miało bezpośredni wpływ osobowy. Język, którym posługuje się katecheta powinien być językiem religijnym i wprowadzającym w tajemnicę Boga, jednocześnie zrozumiałym i komunikatywnym, a także powiązanym z życiowym doświadczeniem uczniów. Istotną cechą języka katechety jest jego zgodność z prawdą, której nie powinien wypaczać i być dalekim od subiektywnego przekazu własnych poglądów z dziedziny wiary i moralności, będąc sprzeczny z treściami podawanymi przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Istotnym elementem jeśli chodzi o skuteczność oddziaływania wychowawczego na ucznia jest ogólny klimat jaki panuje w szkole, a także relacje między nauczycielami. Zob. Jak formować siebie? Słowo na dobry początek roku szkolnego, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2004, s. 47.

⁴²⁸ Por. J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s. 6; por. P. Tomasik, *Formacja wychowawców katolickich. Uwagi o przygotowaniu kleryków do pracy nauczyciela religii*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 3/2005, s. 4-6; Por. A. Długosz, *Katecheza w kościele partykularnym*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6-7/1998, s. 41; Por. A. Orczyk, *Pedagogia wiary*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6-7/1998, s. 31.

psychiczne, jak i fizyczne, wrodzone a także nabyte (dobry słuch, bystry wzrok, dobra pamięć i pogodny wyraz twarzy), które odróżniają jednego człowieka od drugiego czyniąc z niego niepowtarzalną jednostkę. Potrzebna jest także intuicja zwłaszcza w trudnych czy zaskakujących sytuacjach, która pomoże je rozpoznać i właściwie zareagować. O dojrzałej osobowości można mówić wtedy, gdy człowiek przejmuje odpowiedzialność za własne życie i rozwija się w sposób mądry, jedyny i niepowtarzalny ucząc się od innych. Wśród cech charakteryzujących dojrzałą osobowość można wyróżnić: obiektywną ocenę samego siebie wyrażającą się w akceptacji własnej osoby, integrację osobowości, czyli harmonię wewnętrzną i zewnętrzną, pozytywną postawę wobec innych osób, właściwą hierarchię wartości, uczuciową dojrzałość, a także gotowość do poświęceń⁴²⁹.

Na gruncie psychologii wypracowano kilka koncepcji dojrzałej osobowości, wśród których można wyliczyć łączące je cechy wspólne⁴³⁰:

- akceptacja siebie – leży u podstaw nie tylko własnego rozwoju, ale również wszelkich relacji interpersonalnych. Osoba z poczuciem własnej wartości umie stawiać czoła wyzwaniom, właściwie podchodzić do problemów, z których będzie wyciągała konstruktywne wnioski na przyszłość podobnie jak z uzasadnionej krytyki, gdyż zna siebie i ma zaufanie do swoich zdolności. Taką osobę cechuje: obiektywizm i samodzielność myślenia;

- integracja osobowości – każdy człowiek jest istotą złożoną z tego, co duchowe, fizyczne i psychiczne, które to powinny pozostawać ze sobą w harmonii. Osoba, w której wewnątrz panuje harmonia potrafi rozwiązywać pojawiające się problemy, łagodzić konflikty nie pozwalając by napięcia utrudniały funkcjonowanie;

- hierarchia wartości – którą człowiek wypracowuje w ciągu swojego życia czerpiąc przykład od osób, które są dla niego wzorem, a także z własnych doświadczeń. Po zdefiniowaniu wartości jest możliwe realizowanie życiowych celów. U osoby o dojrzałej osobowości są one zawsze wysokie, a wyznaczone cele stają się motywacją do działania;

- postawa wobec życia – zakłada twórcze zagospodarowanie czasu, odwagę i przedsiębiorczość. Jej cechami są: radość życia, a także pasja widoczna w działaniu;

- rozumienie innych – taka postawa jest ukierunkowana na czynienie dobra, a charakteryzuje się współlżnieniem z innymi, serdecznymi relacjami, poszanowaniem

⁴²⁹ Por. J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s. 6.

⁴³⁰ Por. J. Smoleń, *Formacja ludzka katechetów*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2010, s. 47.

godności każdego człowieka i akceptacją niezależnie od jego przekonań. Zawsze pozwala oddzielić osobę od jej zachowania;

- dojrzałość uczuciowa – to zdolność do panowania nad emocjami oraz równowaga pomiędzy wyrażaniem ich a kontrolą nad nimi. To umiejętność radzenia sobie z różnymi problemami w sposób twórczy bez konieczności ich emocjonalnego odreagowania;

- gotowość do poświęceń – powinna uwzględniać dobro drugiej osoby i mieć na celu jego rozwój;

- twórczość i zainteresowania – dające niezależność i będące wyrazem wewnętrznej kondycji danego człowieka;

- realne poznanie świata – czyli umiejętność odróżniania prawdy od pozorów, komentarzy i opinii innych ludzi⁴³¹.

Opierając się na początkowej dojrzałości ludzkiej, formacja dba o to, by proces katechizacji ożywiał również wiarę katechizującego. Formacja karmi przede wszystkim sferę duchową katechety po to, by jego działania były życiowym świadectwem. Katecheta ukierunkowany jedynie na przekazywanie wiedzy prędzej czy później będzie musiał stwierdzić, że jego katechezie brakuje duszy, a przekazywane treści są płytkie i niezdolne by wprowadzić słuchaczy w rzeczywistości nadprzyrodzone. Ludzkie siły, inteligencja czy właściwie dobrane metody nigdy nie zastąpią tego, co katecheta mógłby osiągnąć gdyby prawdziwie przylgnął do Boga podczas modlitwy, medytacji, adoracji Najświętszego Sakramentu, czy w sakramencie pokuty i pojednania. Z tej przyczyny każdy katecheta winien stawiać sobie pytanie: „czy jego katecheza ma jeszcze duszę?”⁴³².

Dusza katechezy, to żywa i prawdziwa wiara płonąca w sercu katechizującego, której ogień można wzniecić dzięki modlitwie, o czym mówi Chrystus (por. Mt 6,6). Jednak człowiek niejednokrotnie boi się owego spotkania z Bogiem sam na sam, gdyż może nie dowierza, że Stwórca może go naprawdę słuchać. Fakt przebywania z Bogiem w ciszy i skupieniu był już znany w religiach pierwotnych, lecz zdarza się, że wiedza teologiczna rozrasta się bardzo szybko w przeciwieństwie do wiary kurczącej się w zaskarzającym tempie. Katecheza mająca duszę nie będzie improwizacją, która może spowodować zamęt u dzieci i młodzieży, i stać się przyczyną błędów. Wiara, która jest usprawniona musi być przede wszystkim stabilna i odporna na zewnętrzne i wewnętrz-

⁴³¹ Por. Tamże, s. 48.

⁴³² Por. K. Siemieński, *O potrzebie usprawnienia wiary katechetów*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5/1989, s. 213.

ne ataki. Jeśli katecheta usprawnia swoją wiarę, która jest zawsze twórcza, widać to w jego zewnętrznej postawie i nie zastąpi tego żadna metoda ludzkiej pedagogii. W jego myślach i działaniu pojawia się wewnętrzna motywacja do bycia uczniem Chrystusa. A przecież kogoś takiego właśnie, a nie zdrajcę – jak dowodzą dzieje apostołów – pragną spotykać ludzie i usłyszeć jak mówi o Bogu, dzieli się mocą, którą od Niego otrzymał, a tym samym wzmacnia wiarę i nadzieję tych, których Bóg stawia na jego drodze⁴³³.

Ponadto formacja stale ożywia apostolską świadomość i podnosi poziom pracy katechety jako ewangelizatora. Z tego powodu katecheta winien znać plan ewangelizacyjny Kościoła diecezjalnego i swojej parafii, aby zharmonizować własne działania z misją Kościoła, gdyż ludzkie przymioty katechety (mądrość życiowa, autentyzm, obowiązkowość i odpowiedzialność, szczerość, pogoda ducha, zdolność do dialogu i umiejętność rozumienia drugiego człowieka) są większym gwarantem dobrych owoców katechezy niż najbardziej wyszukane metody pracy (por. PDK 159)⁴³⁴.

Podsumowując powyższe rozważania dotyczące dojrzałej osobowości trzeba powiedzieć, że człowiek znajduje się w nieustannym procesie stawania się, który trwa przez całe jego życie. Od jakości osobowego rozwoju człowieka zależy jego rozwój społeczny i międzyludzkie relacje⁴³⁵.

Kolejnym wymiarem formacji jest formacja zdefiniowana jako: *wiedzieć* i odnosi się do sfery intelektualnej, bowiem katecheta pełni również funkcje nauczyciela wiary, dlatego koniecznym jest posiadanie przez niego znajomości treści wiary a także środków za pomocą których są one wyrażane, przeżywane i celebrowane. Na wiedzę katechety składa się formacja biblijno-teologiczna odpowiadająca za znajomość orędzia chrześcijańskiego, które jest skupione wokół Syna Bożego. Treść tej formacji określają różne części tworzące program katechetyczny rozpoczynający się od trzech wielkich etapów historii zbawienia, którego celem jest poznanie centrum orędzia chrześcijańskiego. *Pismo Święte stanowi duszę formacji*, a doktrynalnym punktem odniesienia jest Katechizm Kościoła Katolickiego wraz z katechizmami Kościoła partykularnego albo lokalnego (por. DOK 240). Niezwykle istotnym elementem, który wpływa na poprawność formacji teologicznej jest to, że musi być ona bliska ludzkiemu doświadczeniu łączącemu orędzie chrześcijańskie z życiem mężczyzn i kobiet (por. DOK 241)⁴³⁶.

⁴³³ Por. Tamże, s. 216.

⁴³⁴ Por. J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s. 7.

⁴³⁵ Por. J. Smoleń, *Formacja ludzka katechetów*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 4/2010, s. 48.

⁴³⁶ Por. J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s. 9.

Księgi, które od zawsze wśród chrześcijan były znane i otaczane szczególną czcią i szacunkiem, nazywane: Pismem (zob. 2 P 3,16), Starym i Nowym Testamentem (zob. 2 Kor 3,14), Przymierzem (zob. Hbr 8,7-13), czy też począwszy od III wieku w Kościele łacińskim, a w Polsce od czasu tłumaczenia przez Księdza Jakuba Wujka określane Pismem Świętym. W soborowej Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym „*Dei Verbum*” (dalej: DV) przeczytamy, że wszystkie księgi zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu, które zostały przekazane Kościołowi uważa on za natchnione, gdyż zostały spisane pod natchnieniem Ducha Świętego a ich autorem jest Bóg⁴³⁷.

Bóg pragnie uczynić z człowieka swego przyjaciela i czyni wszystko, by się z nim spotkać. Jednak wie, że przyjaźń jest całkowicie dobrowolnym darem miłości, do którego nie można nikogo zmusić, można jedynie zachęcić i to właśnie czyni Bóg poprzez: dobroć, życzliwość, rozbudzenie zaufania, a przede wszystkim przez swoją miłość do człowieka. Wyrazem owej miłości jest całe dzieło stworzenia, którego człowiek stanowi ukoronowanie i któremu ofiarował On swoją przyjaźń. Zgłębiając historię zbawienia widzimy, że Bóg wielokrotnie obdarzał ludzi swoją przyjaźnią troszcząc się o Naród Wybrany aż po odkupienie człowieka. Zatem najpełniej Boża przyjaźń objawiła się w osobie Jezusa Chrystusa, który daje ludziom możliwość poznania Stwórcy. Najpełniej miłość do osoby ludzkiej i pragnienie przyjaźni ujawnił on oddając życie za przyjaciół (zob. J 15,13). Przyjacielem, który przychodzi do ludzi jest również Duch Święty, który pobudza człowieka, aby ten żył według prawd Chrystusowych a przez to stawał się uczestnikiem Królestwa Bożego. Zatem Bóg w trzech Osobach jest przyjacielem, który obdarowuje ludzi miłością zapraszając ich do wspólnoty życia z sobą. Najbardziej adekwatną odpowiedzią na Boże zaproszenie jest wiara. Człowiek staje się przyjacielem Boga i tą przyjaźń pogłębia, lub odrzuca na co decydujący wpływ mają trzy sytuacje. Po pierwsze: ludzkie pragnienie. Jest to chyba najtrudniejszy warunek, jaki musi spełnić chrześcijanin, aby spotkać się z Bogiem w Jego Słowie, aby Go poznawać poprzez lekturę Biblii, bez tej chęci człowiek nigdy nie wyciągnie ręki po Pismo Święte. Po drugie: same chęci ze strony człowieka nie wystarczą. Pragnienie czytania Biblii, poprzez którą poznaje się Boga musi być motywowane miłością do Niego, albowiem w przyjaźni, do której Stwórca zaprasza stworzenie najważniejsza jest miłość (zob. 1 Kor 13,1n). Przyjacielska miłość to troska o drugą osobę, o jej dobro i szczęście, które musi być poprzedzone poznaniem tej drugiej osoby. Zatem chcąc poznawać Boga wpierw trzeba czytać Pismo Święte, co wiąże się z trudem, ale Bóg jest przyjacielem ludzi dzięki prawdziwej

⁴³⁷ Por. P. Łabuda, *Aby czytać Biblię... część I: Pismo Święte w moim życiu*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11/2006, s. 46.

i stałej miłości do nich, a oni stają się Jego przyjaciółmi, kiedy tą miłość odwzajemniają (zob. Mk 12,30) podejmując codzienny trud jaki towarzyszy lekturze Jego słowa⁴³⁸.

Jednak, nie tyle wiedza na temat Pisma Świętego ile relacja pomiędzy tymi księgami, a katechetami, czy też tymi, którzy zajmują się wychowaniem dzieci i młodzieży, jest niezwykle ważna. Gdyż znaczenie ma jak nauczyciele młodego pokolenia będą potrafili poprowadzić swoich wychowanków na spotkanie z wiarą. Aby do tego doszło, wpierw sami katecheci muszą być autentycznymi świadkami Słowa, bowiem każdy, kto wierzy w Jezusa, jest powołany do tego, aby o Nim świadczyć, a w sposób szczególny dotyczy to tych, którzy podjęli się misji nauczania. Zatem pytanie: „czym dla katechety jest Pismo Święte?” prowadzi do pytania: „jakim świadkiem Chrystusa jest on wśród tych, których naucza?”⁴³⁹.

Szukając odpowiedzi wpierw należy zacząć od zadania, które musi stale wykonywać każdy katechizujący jeśli chce stawać się człowiekiem zaczytanym w Boże słowo, jeśli jest w nim pragnienie spotkania się w tej lekturze z autorem, to musi mieć Pismo Święte zawsze pod ręką, zawsze przed oczami (zob. Pwt 6,2). Nie ma innego sposobu, Biblia musi rzucać się w oczy i prowokować do wyciągania ręki i czytania. Św. Paweł zwracając się w *Liście do Tymoteusza* przypomina mu, „że wszelkie Pismo jest od Boga natchnione” (2 Tm 3,16), co oznacza, że Bóg pragnąc zapewnić słowu właściwą moc oraz prawdę, która wyklucza jakikolwiek błąd łączy z tym słowem tchnienie Swego Ducha w wyniku tego, słowo nie przestając być słowem prawdziwie ludzkim, staje się żywym i skutecznym Bożym słowem zbawienia (zob. 2P 1,19-21). Pawłowe określenie «natchnione» może być również tłumaczone w ten sposób, że Biblia jest Księgą, w której mieszka Bóg; Księgą, w której po otwarciu czuć Bożą obecność. Zatem otwieranie Pisma Świętego przez katechetę stanowi dla niego ogromną pomoc, gdyż oto obok człowieka staje Bóg, aby: mówić, pocieszać, pouczać i prowadzić go do zbawienia⁴⁴⁰.

Jozue, to starotestamentalny przywódca, który po śmierci Mojżesza otrzymuje od Boga zadanie, by prowadzić Jego lud (zob. Joz 1,1n). Biblijny bohater zdawał sobie sprawę, że nie jest to łatwe zadanie, ale otrzymuje od Boga zapewnienie, że jeśli chce podolać powierzonej mu misji musi potraktować Pismo Święte, jako coś najcenniejszego. Zatem księgi przez Boga natchnione mają być dla Jozuego jak powietrze, którego człowiek nie może odłożyć wymigując się brakiem czasu, gdyż bez niego nie mógłby żyć. Czytanie i rozważanie Pisma Świętego, jest jak powietrze dla przywódcy, o ile pra-

⁴³⁸ Por. G. Lazzati, *Życie świeckie a ewangelizacja*, Kraków 1993, s. 67.

⁴³⁹ Por. Tamże, s. 72.

⁴⁴⁰ Por. G. Lazzati, *Modlitwa człowieka świeckiego*, Kraków 1993, s. 34.

gnie on powodzenia swojej misji a tym samym uszczęśliwienia swoich podwładnych. Około roku 238 Grzegorz Cudotwórca (zm. 270) otrzymał list od Orygenesesa, w którym zostało zawarte polecenie, aby oddając się ewangelizacji Grzegorz miał zawsze w swoim sercu Pismo Święte. Owa zachęta do pobożnego czytania Biblii, która z pisma Orygenesesa została przetłumaczona na łacińskie *lectio divina* (duchowe, pobożne czytanie) w szczególny sposób odnosi się do tych wszystkich, którzy zostali posłani, aby głosić Dobrą Nowinę⁴⁴¹.

Reasumując powyższe rozważania dochodzi się do wniosku, że trzeba czytać Pismo Święte, gdyż jest ono źródłem mocy dla każdego katechety. Jednak łatwiej powiedzieć, niż zrobić, ponieważ czytanie Biblii jest czynnością świętą, gdyż jest modlitewnym spotkaniem poprzez Słowo z samym Bogiem, a przez to czynnością niełatwą. A skoro sięganie po Biblię jest modlitwą, to czytanie jej musi być łaską, którą autor daje człowiekowi i o którą należy usilnie prosić. Boży dar, którym jest łaska czytania Pisma Świętego musi być połączona z ludzką wytrwałością, gdyż słowo od Boga pochodzące powinno być czytane nieustannie i dlatego wymaga nieraz żelaznej dyscypliny, kiedy przyjdzie zmierzyć się z trudnościami. Należy zatem rozpocząć od wybrania właściwego miejsca, w którym powinna znajdować się Biblia tak, aby stała się księgą pierwszej ludzkiej potrzeby, swoistym towarzyszem człowieka. Ważna jest troska o literaturę, która pomoże w lekturze Pisma Świętego i będzie stanowiła jej uzupełnienie. Nie należy się zrażać, kiedy okaże się, że coś nie będzie dla człowieka zrozumiałe, gdyż Biblia jest podobna do jej autora i dlatego nie pozwala, by ją poznawano i zgłębiono, aż do samego końca⁴⁴².

Współczesna formacja osób katechizujących wymaga również poznania nauk humanistycznych, w szczególności podstaw psychologii po to, by prowadzić dojrzałe życia wiarą. Wymienia się cztery kryteria, które decydują o zastosowaniu tych nauk w katechetycznej formacji. Należą do nich: „(...) poszanowanie autonomii nauk; ewangeliczna ocena różnych tendencji lub szkół psychologicznych, socjologicznych i pedagogicznych, ich wartości i ograniczenia; założenie, że studium nauk humanistycznych w formacji katechety nie jest celem samym w sobie, ale pomocą w uświadomieniu w świetle wiary konkretnej sytuacji egzystencjalnej, psychologicznej, kulturowej i społecznej człowieka; teologia i nauki humanistyczne w formacji katechetów powinny wzajemnie się wzbogacać, trzeba zatem unikać przekształcenia tych nauk w jedną nor-

⁴⁴¹ Por. P. Łabuda, *Aby czytać Biblię... część I: Pismo Święte w moim życiu*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 11/2006, s. 43.

⁴⁴² Por. Tamże, s. 50.

mę dla pedagogii wiary, abstrahując od kryteriów teologicznych, jakie wynikają z samej pedagogii Bożej i pamiętając przy tym, że są to dyscypliny podstawowe i konieczne, ale zawsze mające charakter służebny w działalności ewangelicznej, która nie jest wyłącznie ludzka” (DOK 243)⁴⁴³. Uwzględnia się także nauki społeczne, które przybliżają kontekst społeczno-kulturowy oddziałujący na człowieka. Poznanie wspomnianych nauk jest zalecane przez Sobór Watykański II. Skoro zadaniem katechety jest przekazywanie całej nauki chrześcijańskiej, wpraw on sam musi ją dobrze poznać, by przekazywać jej treść i dlatego niezbędny jest systematyczny proces uczenia się⁴⁴⁴.

Ostatni wymiar formacji koncentruje się wokół pojęcia *działać*, ponieważ formacja zmierza nie tylko do posiadania przez katechetę świadomości bycia powołanym oraz odpowiedniej wiedzy, lecz również umiejętności działania. Celem tej formacji jest, by katecheta stał się wychowawcą, który będzie kształtował wiarę katechizowanych, zwracał uwagę na osobę, zdobył zdolność interpretowania pytań wychowawczych i umiejętności odpowiadania na nie. Wśród cech można wymienić: specjalistyczne przygotowanie i zdolność do przekazywania posiadanej wiedzy, miłość i życzliwość pedagogiczną, dobrą znajomość wychowanków, umiejętność obserwacji, kreatywność i twórcze nastawienie, a także sprawiedliwość. Katecheta nie tylko uczy, ale również wychowuje, jest życzliwy i pogodny, posiada autorytet, odznacza się empatią i zaangażowaniem w przygotowanie i prowadzenie lekcji. Przekazując depozyt wiary powinien unikać moralizowania, umieć podać argumenty, które dadzą możliwość wyboru, jak również ukazywać piękno Bożej nauki nie rezygnując z szacunku i wolności tych, których dotyczy proces katechizowania⁴⁴⁵.

*

Są ludzie, dla których to właśnie katecheci będą jedyną okazją, by spotkać się z Biblią, której wersety umacniają i niosą pewność, dlatego katecheta pochylony nad Pismem Świętym będzie stał wyprostowany przed tymi, którym będzie przekazywał słowo Boże. Od dobrze przygotowanej lekcji zależy czy uczniowie będą z utęsknieniem czekali na kolejną, czy będą myśleli o czymś zupełnie innym. Dlatego katecheta musi zadbać o swoje przygotowanie teologiczne i pedagogiczne poprzez: kontrolowanie tego, co dzieje się w „świecie katechetycznym” i w Kościele; czytać fachową literaturę i dbać o dobrą organizację pracy katechetycznej, a także wymagać od siebie, po to, by służyć innym ludziom. Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce poucza, że

⁴⁴³ Por. J. Szpet, *Formacja katechetów w Polsce*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 10/2010, s. 9.

⁴⁴⁴ Por. Tamże.

⁴⁴⁵ Por. Tamże, s. 10.

katecheta, który pragnie kształtować wśród uczniów postawy zgodne z duchem Ewangelii, sam powinien być człowiekiem dialogu i współpracy. Powinien zrezygnować z poczucia wyższości czy przekonania o samowystarczalności. Jedynie działania, których celem jest wychowanie młodego pokolenia podejmowane wspólnie z innymi nauczycielami mogą przynieść dobre owoce. To, jak powyżej ukazano, wymaga od katechety stałej formacji.

5.3. SZCZEGÓLNE ZNACZENIE FORMACJI DO MODLITWY

Ojciec Józef Augustyn poświęcając jeden z artykułów w czasopiśmie „Katecheta” duchowej formacji na samym wstępie przypomina cel katechezy, którym jest «wprowadzenie w doświadczenie wiary», w «tajemnicę Boga i człowieka» dlatego też osobista postawa katechety jest niezwykle ważna dla owocnego procesu katechizowania młodego pokolenia. Omawiając tematykę formacji autor artykułu zwraca uwagę na kilka ważniejszych zagadnień wśród których wymienia osobistą modlitwę i adorację Najświętszego Sakramentu, które są niezbędne obok kursów o charakterze teologicznych czy pedagogicznych⁴⁴⁶. Charakterystykę modlitwy jako osobowej relacji z Bogiem, można odnaleźć we wcześniejszych numerach omawianego czasopisma.

Pierwsze kroki człowieka na ziemi przedstawiają osobowy kontakt ze Stwórcą, gdyż Bóg nie ograniczył się jedynie do stworzenia człowieka by chwilę później zniknąć, lecz natychmiast zwraca się do pierwszych ludzi by im pobłogosławić, dać panowanie nad stworzeniem i czynienie sobie ziemi poddaną. Stwórca zawiera w sposób bezpośredni z człowiekiem przymierze, które zapewni stworzeniu życie bez końca uwarunkowane posłuszeństwem, wiernością i obowiązkowością. Nawet po popełnieniu grzechu zarówno mężczyzna, jak i kobieta prowadzą z Bogiem osobowy dialog. Relacja osobowa jest obecna na kartach Pisma Świętego już w Księdze Rodzaju, która odnosi się do początków ludzkiej egzystencji na ziemi. Wszystkie pozytywne znaki świadczące o tym, że relacja między Bogiem a ludźmi ma charakter osobowy ulegają zmianie w negatywne z powodu nieposłuszeństwa pierwszych rodziców. A mimo to Bóg w dalszym ciągu traktuje kobietę i mężczyznę jako osoby dając im nadzieję przebaczenia⁴⁴⁷.

⁴⁴⁶ Por. J. Augustyn, „*Jedno ostatnie, ale... wybrane zagadnienia z duchowej formacji katechetów*”, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 6/2007, s. 52.

⁴⁴⁷ Por. A. F. Dziuba, *Modlitwa jako relacja osobowa*, „Katecheta. dwumiesięcznik poświęcony zagadnieniom nauczania religii”, 5/1982, s. 199.

Na kartach Pisma Świętego ukazane są początki religijnych osobowych relacji wyrażających się w zróżnicowanych słowach i gestach w zależności od tego, czy dany człowiek pozostawał w zgodzie z wolą Bożą. W Starym Testamencie modlitwa oznaczała związek ludzi z Bogiem, który był mocno osadzony w historii. Nie znajdziemy w tekstach biblijnych zwięzłej definicji modlitwy, jednakże możemy o niej wiele powiedzieć na podstawie relacji między Bogiem a jego ludem, lub poszczególnymi osobami. Radosna ofiara Abła, nacechowana szczęśliwością jest przeciwstawiona pełnemu irytacji odejściu Kaina ze spuszczoną głową (zob. Rdz 4,3-6). Nowa ofiara złożona przez Noego i nowe przymierze, które zawiera z nim Bóg rozgrywa się po zalaniu ziemi potopem (zob. Rdz 6,18; 8,20-22; 9,9-17). Historia Abrahama jest przykładem nieustannego dialogu pomiędzy Bogiem, a człowiekiem. Zaufanie, jakim patriarcha darzy Boga w sposób szczególny jest widoczne w przetargu, który prowadzi z Panem co do liczby sprawiedliwych, dzięki którym przebaczy on grzechy Sodomie (zob. Rdz 18,23-32). Wiara stanowiąca pełne ufności zawierzenie słowom Boga pozwala Abrahamowi dojść do spełnienia wszystkich obietnic danych mu przez Pana⁴⁴⁸. Na przykładzie Abrahama modlitwę można określić jako spotkanie dwóch osób: żywego człowieka z żywym Bogiem (zob. Rdz 18,23-33), którego podstawą jest nieustępliwa wiara, a owocem posłuszeństwo Bogu (zob. Rdz 22,1-12).

Stwórca kontynuuje swoją bezpośrednią relację do ludzi za pośrednictwem proroków poprzez których ogłasza swoje prawo i zwraca uwagę na konieczność przestrzegania przykazań. Mojżesz to pośrednik między Bogiem a ludźmi, który z Bogiem rozmawiał jak z przyjacielem (zob. Pwt 34,10). Jego modlitwa polega na wstawianiu się za Narodem Wybranym, w wyniku której Mojżesz zmienia się wewnętrznie (zob. Pwt Wj 32,11-14). Z relacji poszczególnych proroków z Bogiem można wywnioskować, że modlitwa jest czasem odkrywania nowych możliwości, dyskusowania z Nim, czy też nawróceniu serca, do której dochodzi się po wewnętrznej walce. Ze spotkania z Bogiem ludzie ci czerpią siłę by pełnić posłannictwo od Boga otrzymane. Modlitwa nie jest dla nich ucieczką od świata, ale słuchaniem słowa Bożego, czasem sporem, albo oczekiwaniem na Bożą interwencję (zob. Iz 6,5-8)⁴⁴⁹. Wierzący w Boga mając świadomość, że są przez Niego traktowani jak osoby, stają się partnerami w dialogu z Panem i cieszą się będąc przez Niego wysłuchani. Żal tego, który prosi Boga o przebaczenie najdoskonalej zostaje wyrażony w słowach króla

⁴⁴⁸ Por. Tamże, s. 200.

⁴⁴⁹ Por. J. Hadryś, *Aby lepiej modlić się...*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5/2000, s. 18.

Dawida, który jest grzesznikiem ufającym w Boże miłosierdzie (zob. Ps 51 (50) 3,6). Psalterz jest oficjalną modlitwą Izraela, w której obecna jest miłość, dziękczynienie, skrucha, respekt a przede wszystkim prośba połączona z głęboką wiarą i nadzieją na jej wysłuchanie⁴⁵⁰.

Bardzo wiele na temat modlitwy dowiadujemy się z Księgi Hioba, którego modlitwa zrodziła się z kolizji doświadczenia i teologii. Są w niej widoczne zarówno wiara i zaufanie wobec Boga, ale również trudne do zrozumienia doświadczenia cierpienia i bólu. Dlatego też relacja Hioba ze Stwórcą, jest miejscem, w którym szuka on nowego objawienia się Boga, zrozumienia Jego działania i przejściem od tego, co się o Nim myśli, do tego, Kim On naprawdę jest (zob. Hi 42,1-6)⁴⁵¹.

Poznając w wielkim skrócie związki między Bogiem a człowiekiem, opisane na kartach Starego Testamentu, czyli ówczesną modlitwę, można stwierdzić, że była ona słuchaniem Bożych słów, posłuszeństwem wobec nich, wyrazem ludzkiej zależności od Niego, szukaniem i odkrywaniem Jego woli, okazywaniem Mu zaufania, prośbą o wyzwolenie z różnych nieszczęść a także wspomnianiem wielkich dzieł Bożych⁴⁵².

Karty Nowego Testamentu ukazują wyjątkowe zbliżenie Stwórcy do stworzenia w Osobie Syna Bożego, który dał początek prawdziwego spotkania osób. Objawienie dokonane przez Chrystusa sprawia, iż człowiek znalazł się w nowej relacji do Boga (zob. J 15,15). «Przyjaźń», o której mówi Jezus posiada jeszcze inne określenia właściwe dla pism nowo testamentalnych takie jak: synowie w Synu i dzieci Boże, co było głoszone przez św. Jana już od pierwszych kart jego Ewangelii (zob. J 1,12). To właśnie do Chrystusa zwraca się jeden z Jego uczniów prosząc Go, aby nauczył ich modlitwy, gdyż mistrz z Nazaretu bardzo często udawał się na modlitwę w samotności (zob. Łk 11,1). Dzięki św. Pawłowi człowiek zna konsekwencje usynowienia przez Boga w Jezusie Chrystusie, które odnoszą się do modlitwy (zob. Rz 8,15; por. Ga 4,5-6). Ów duch synowskiej adopcji wstawia się za ludźmi w błaganiach, których nie można wyrazić słowami (zob. Rz 8,26). Zaufanie, z jakim chrześcijanin modli się do Boga ma swój fundament właśnie w tym, że jest on prawdziwym synem posiadającym pełnię wynikających z tego praw. Jest synem, w którym mieszka Duch Święty, będący Duchem Syna Bożego. Ojciec mój – jak powie Chrystus - jest Ojcem waszym⁴⁵³.

⁴⁵⁰ Por. Tamże.

⁴⁵¹ Por. Tamże, s. 19.

⁴⁵² Por. Tamże.

⁴⁵³ Por. A. F. Dziuba, *Modlitwa jako relacja osobowa*, „Katecheta. dwumiesięcznik poświęcony zagadnieniom nauczania religii”, 5/1982, s. 201.

Synowska relacja człowieka z Bogiem jest tak naprawdę odbiciem relacji, którą w modlitwie miał sam Jezus (zob. Rz 8,29). Bardzo różnorodna jest gama uczuć, potrzeb czy motywów składających się na modlitwę Chrystusa: błogosławieństwo i dzięki składane Bogu (por. Mt 11,25-26; J 11,41); prośba o chwałę Bożego imienia (por. J 12,28); oddanie się w ojcowskie ręce (por. Łk 23,46); prośba o przebaczenie dla nieprzyjaciół (por. Łk 23,34), lecz przede wszystkim prośba o to, by spełniła się wola Ojca, który jest w niebie (por. Mt 26,39.42.44). Bardzo bogaty jest również model modlitwy, którą Syn Boży pozostawił swoim uczniom (por. Mt 6,9-13), a który wyraża osobową relację z Ojcem, do którego kieruje swoje słowa, co widać przede wszystkim w zwracaniu się do niego jako do Ojca i nazywaniu go Ojcem. To wezwanie pojawia się aż szesnaście razy we wszystkich modlitwach Syna Bożego. Jest to szczególnie dlatego, że w Starym Testamencie za wyjątkiem dwóch niezbyt pewnych przypadków nie ma tekstów, w których Bóg jest nazywany w ten sposób przez indywidualne osoby. Jedynie Izrael jako naród może pozwolić sobie na taką formę. Innym rysem właściwym dla osobowego charakteru relacji Jezusa z Ojcem jest używane przez Niego określenie: «Abba», które w swym oryginalnym aramejskim brzmieniu zachowane jest w modlitwie w Ogrójcu (por. Mk 18,36), zaś w polskim tłumaczeniu oznacza: «tatusia» lub «ojczulka», lub podobne określenia jakimi dziecko zwraca się do swego ojca w relacji szczególnej bliskości pełnej miłości. Jezus we wszystkich swych modlitwach zwracał się do Boga jako do Ojca tak, jak to czyni syn, który ma świadomość, że swoje słowa kieruje do prawdziwego ojca⁴⁵⁴.

Zarówno Dzieje Apostolskie, jak i pozostałe księgi Nowego Testamentu piszą o obecności modlitwy w Kościele pierwotnym, która jest przede wszystkim modlitwą w Duchu Świętym oraz wspólnotowym przeżywaniem relacji z Bogiem. Można stwierdzić iż cały Nowy Testament narodził się ze wspólnotowej modlitwy i medytacji słów Jezusa. Formy modlitwy, które są zawarte w nowo testamentalnych pismach apostoelskich stały się normami dla chrześcijańskiej modlitwy, która powinna być chrystocentryczna (por. Ga 2,20), gdyż dzięki Chrystusowi modlitwa chrześcijanina staje się prawdziwie osobową relacją z Bogiem. Św. Jan Paweł II w pierwszej encyklice *Redemptor hominis* (dalej: RH) przedstawił Chrystusa jako centrum wszystkiego, co istnieje⁴⁵⁵.

⁴⁵⁴ Por. Tamże, s. 202.

⁴⁵⁵ Por. J. Hadryś, *Aby lepiej modlić się...*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5/2000, s. 19.

Nowym i bardzo istotnym dla modlitwy elementem w kwestii osobowej relacji jest fakt, iż wierzący może zwracać się również do Syna Bożego, który jest obecny w Eucharystii. Osobowe spotkanie z Jezusem dokonuje się nieustannie, właśnie w eucharystycznej rzeczywistości Jego bytowania. Komunia sakramentalna jest szczytem i kulminacją jedności przez miłość między osobowym Chrystusem, a osobą wierzącego, która jest nacechowana szczególną intymnością⁴⁵⁶.

Powyższe uwagi można podsumować dwoma konkluzjami w odniesieniu do modlitwy jako osobowej relacji z Ojcem i z Chrystusem w Duchu Świętym. Prawdziwa modlitwa nie jest automatyczną recytacją wyuczonych formułek, które niejednokrotnie przeszkadzają budowaniu duchowej relacji z Bogiem. Wolność ludzkiego odniesienia jest potrzebna po to, by być otwartym na głos Boga, który pragnie mówić do człowieka. Kolejna konkluzja to konieczność połączenia modlitwy z konkretnymi przejawami codziennego życia. By modlitwa faktycznie była relacją międzyosobową, nie można pomijać tego, kto z nią zwraca się do Boga, czyli konkretnej osoby, która się modli. Autentyczna modlitwa zakłada konieczność włączenia we wspomnianą relację całego człowieka. Osobowa relacja z Panem powstaje w sposób szczególny w świadomej modlitwie medytacji i milczenia. Chwile samotności połączone z milczeniem umożliwiają intymne spotkanie z Tym, który jest Życiem. Zaś życie w sposób świadomy w obecności przed Bogiem, lub życie świadomością Jego obecności we wnętrzu człowieka stanowi owoc prawdziwej, chrześcijańskiej modlitwy⁴⁵⁷.

Katechizm Kościoła Katolickiego w ostatniej, czwartej części odnosi się do problematyki związanej z modlitwą, którą wyjaśnia jako osobisty związek wiernych z żywym i prawdziwym Bogiem. Istota tego związku została ukazana w trzech aspektach: daru, przymierza i komunii. Modlitwa jest darem, a zarazem prezentem od Boga; jest odpowiedzią wiary i miłości na Jego zaproszenie. Jest ona również dziełem zarówno Boga, jak i człowieka, pochodząc z ludzkiego serca, czyli miejsca, które jedynie Bóg może poznać. Jeśli ludzkie serce jest daleko od niego, to modlitwa staje się czymś pustym. Jest ona także komunią, czyli związkiem człowieka z kochającym go Bogiem. Jeśli ktoś prowadzi życie modlitwy to znaczy, że trwa w Bożej obecności i w komunii z nim. Tylko modlitwa, która jest realizowana jako komunია z Chrystusem, a dokonuje się w Kościele, który jest jego mistycznym Ciałem, jest chrześcijańska⁴⁵⁸.

⁴⁵⁶ Por. A. F. Dziuba, *Modlitwa jako relacja osobowa*, „Katecheta. dwumiesięcznik poświęcony zagadnieniom nauczania religii”, 5/1982, s. 203.

⁴⁵⁷ Por. Tamże, s. 204.

⁴⁵⁸ Por. J. Hadryś, *Aby lepiej modlić się...*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 5/2000, s. 20.

Aby zrozumieć pojęcie i istotę modlitwy należy sięgnąć do wypowiedzi niektórych osób prowadzących głębokie życie modlitwy. Ich słowa są świadectwem i mogą stanowić praktyczną pomoc w odkrywaniu głębi relacji człowieka z Bogiem. A zatem, modlitwa jest to: rozmowa z Bogiem (św. Grzegorz z Nyssy), wzniesienie duszy do Boga lub prośba skierowana do Niego o stosowne dobra (św. Jan Damasceński), zwrócenie umysłu do Boga z prostym i pokornym uczuciem (św. Augustyn), wzniesienie umysłu do Boga po to, by z Nim rozmawiać i prosić o to, co jest człowiekowi potrzebne do zbawienia (św. Tomasz z Akwinu), poufne i przyjacielskie z Nim obcowanie (św. Teresa od Jezusa), wzniesienie serca, okrzyk wdzięczności i miłości zanoszony zarówno w cierpieniu jak i radości (św. Teresa od Dzieciątka Jezus), most, który łączy doczesność z wiecznością, ziemię z niebem, a człowieka z Bogiem (bł. Urszula Ledóchowska), zjednoczeniem z Bogiem (św. Jan Maria Vianney)⁴⁵⁹.

W świetle tego, co zostało powyżej napisane widać, że chrześcijańska modlitwa jest złożoną rzeczywistością. Trudno jest wyczerpująco ująć całość zagadnień związanych z jej istotą, jednak można przyjrzeć się chociaż niektórym, ważnym elementom. Po pierwsze: modlitwa jest spotkaniem człowieka z Bogiem, które może dokonywać się indywidualnie lub we wspólnocie. Potrzebna jest jednak świadomość spotkania z drugą Osobą, bez której nie ma modlitwy, a jedynie jej namiastka zaś człowiek nie rozwija się duchowo, ale wręcz może ograniczać swój rozwój. Bóg jest Osobą wobec której należy wypowiadać określoną ilość spontanicznych lub ściśle określonych słów, co jest niezwykle ważne w wychowaniu dzieci i młodzieży do odpowiedzialnej i owocnej modlitwy. Nie wystarczy bowiem zdecydować się na pacierz, lecz trzeba świadomie zwrócić się do Boga. Po drugie: istotną cechą modlitwy jest miłość, gdyż jest ona spotkaniem kochających się i wzajemnie poszukujących się osób. Kluczową rolę w autentyczności modlitwy odgrywa posiadany obraz Boga, który służy temu, by modlitwa mogła być owocna. Dlatego też wychowanie do chrześcijańskiej modlitwy nieodłącznie jest związane z troską o prawdziwe, ewangeliczne odniesienie do Boga, który jest miłością. Tylko z takim Bogiem można spotkać się w miłości, tylko takiego Boga można poszukiwać i za takim tęsknić⁴⁶⁰.

Istotą modlitwy jest uznanie przez człowieka swojej zależności od Boga, na co wskazuje jej błagalny charakter. Modlitwa jest spotkanie dwóch osób, ale jedną z nich jest Święty Bóg a drugą grzeszny człowiek, który zwraca się do Boga i staje do Jego dyspozycji, a nie odwrotnie. Pokora, która opiera się na prawdzie i sprawiedliwości

⁴⁵⁹ Por. Tamże.

⁴⁶⁰ Por. Tamże, s. 21.

sprawia, że relacja pomiędzy Bogiem a człowiekiem jest prawidłowa. Bez przekonania o świętości Boga i ludzkiej grzeszności nie można owocnie się z Nim spotykać, gdyż podstawą każdego spotkania powinna być prawda: jestem grzesznikiem, ale Bóg mnie kocha. W tym znaczeniu niezwykle ważne jest odpowiednie działanie wychowawcze ze strony katechety⁴⁶¹.

Modlitwa to również przymierze, z czego wynika ludzka odpowiedzialność. Człowiek wyraża w niej samego siebie, zatem nie tylko modlitwa wpływa na jego życie, ale również życie wpływa na to, jak się człowiek modli. Tych dwóch rzeczywistości nie da się rozdzielić i o tym należy pamiętać, gdy katechizowani mają kłopoty z modlitwą. Modlitwa jest komunią, czyli żywym związkiem człowieka z kochającym Bogiem. Dla jej owocnego przeżywania konieczne jest wewnętrzne nastawienie, wyrażenie zgody by poddać się jego woli a także pełna dyspozycyjność wynikająca z natury modlitwy pojmowanej jako komunია. Nie oznacza ona jednak bezgrzeszności, ale wewnętrzne silne pragnienie poddania się Bogu we wszystkim, co jednocześnie wyklucza akceptację postępowania niezgodnego z jego wolą. A więc dyspozycyjność to wewnętrzne nastawienie, pragnienie, wola a nie wolność od upadków w grzech. Można zaryzykować stwierdzenie, że im większa dyspozycyjność człowieka, tym większa możliwość wejścia przez niego w komunię z Bogiem. Przy kształtowaniu właściwych modlitewnych postaw dzieci i młodzieży nie można pominąć tego zagadnienia, gdyż należy ono do kluczowych kwestii przy omawianiu uwarunkowań dotyczących modlitwy⁴⁶².

Do modlitwy niezbędne są usunięcie zewnętrznych barier, które mogą utrudnić spotkanie z Bogiem i rozwijanie postaw pozytywnych, które pomagają podczas modlitwy. To, co jej sprzyja to cztery rodzaje czystości, czyli pewne postawy, którymi są: czystość sumienia, serca, ducha i działania. Czystość sumienia, czyli wewnętrzne wyzbywanie się grzechów, a więc postawa osoby, która w swoim sercu nie akceptuje żadnej formy grzechu, co wiąże się z bardzo mocnym postanowieniem, że bez względu na wszystko nie postąpi się wbrew woli Bożej. Człowiek jest czujny i zdecydowany bronić się przed najmniejszym nawet grzechem, co nie oznacza, że nie grzeszy ale o to, że nie ma w nim trwałej zgody na grzech. Jest radykalny i bezkompromisowy. Takie nastawienie bardzo pomaga w modlitwie ponieważ otwiera serce na działanie Ducha Świętego. Czystość serca oznacza wolność od nieuporządkowanych przywiązań. Chodzi tutaj o zdecydowany sprzeciw wobec przywiązania do rzeczy stworzonych,

⁴⁶¹ Por. Tamże.

⁴⁶² Por. Tamże, s. 22.

które mogą przeszkadzać w zjednoczeniu z Bogiem. Jeśli wewnętrznie podporządkujemy wszystko Bogu, będziemy mogli bardziej otworzyć się na Jego działanie i więcej skorzystać z tego, czym pragnie człowieka obdarować również w czasie modlitwy. Czystość ducha wiąże się z panowaniem osoby nad samym sobą, które rozpoczyna się od panowania nad myślą, co bardzo pomaga w czasie roztargnień. Człowiek, który w pełni panuje nad swoimi myślami może w czasie modlitwy stawać się darem miłym Bogu. Czystość działania to wykluczenie wszystkiego, co sprzeciwia się wypełnianiu woli Bożej. Im częściej osoba będzie podejmowała decyzje ze względu na Boga, tym bardziej stanie się podatna na Jego działanie⁴⁶³.

Osoba, która reprezentuje sobą omówione wyżej nastawienie serca staje się bardziej podatna na działanie Bożej łaski. Nawet ktoś, kto nie ma takiego wewnętrznego nastawienia lub uważa, że jego modlitwa jest pozbawiona sensu powinien podejmować wysiłek i mówić Bogu o swojej bezradności wobec tego, co go spotyka. Najgorsza sytuacja jest wtedy, gdy człowiek żyjąc np. w stanie grzechu ciężkiego odrzuca jakąkolwiek próbę powrotu do Boga będąc wtedy wewnętrznie zablokowany na Bożą łaskę.

Oprócz sfery duchowej na modlitwie spotyka się z Bogiem cały człowiek, więc należy wspomnieć również o sferze zewnętrznej, cielesnej, czyli czasie, miejscu i postawie ciała.

Czas – znalezienie go i przeznaczenie na modlitwę jest kwestią kochającego serca. Powinien być to czas, kiedy człowiek może się wyciszyć, skupić by świadomie stanąć przed Bogiem, co jest sprawą indywidualną każdej osoby, która powinna sprawdzić w praktyce jaka pora doby jest do tego najodpowiedniejsza. Niezwykle ważne jest tutaj by nie okradać Boga z czasu Mu przeznaczonego, by być wiernym i systematycznym.

Miejsce – Bóg jest obecny wszędzie, jednak są takie miejsca, które zwyczajnie ułatwiają świadome spotkanie z Nim, czyli te przeznaczone do modlitwy. I tutaj również człowiek powinien odnaleźć miejsce dla siebie najlepsze. Mimo iż są to również sprawy bardzo indywidualne należy jednak podejmować trud szukania, nawet jeśli zewnętrzne okoliczności nie są w danej chwili sprzyjające.

Postawa ciała – w modlitwie uczestniczy cały człowiek dlatego postawa modlącego się człowieka powinna do niej pobudzać a nie przeszkadzać. Zwykle wyróżnia się trzy pozycje ciała podczas modlitwy: stojąca, siedząca i klęcząca. Stojąca wyraża szacunek, czujność i gotowość wobec Pana. Klęcząca wskazuje na uznanie

⁴⁶³ Por. J. Hadryś, *Warunki dobrej modlitwy*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2000, s. 23-24.

wielkości Boga i małości swojej osoby, jest zatem wyrazem pokory, adoracji, czci i uwielbienia. Postawa siedząca to wyraz trwania przy Panu i zasłuchania⁴⁶⁴.

Reasumując, dla dobrej modlitwy ważne jest zwrócenie uwagi na swoje ciało. Czasami sprawy, które bezpośrednio mogą nie wydawać się z nią związane pomagają, jak np. odświętny ubiór pozwoli na przyjęcie odpowiedniej postawy; kilka głębszych oddechów może pomóc w skupieniu się, zmiana pozycji ciała podczas zmęczenia umożliwia zebranie myśli zamiast skupiać się na tym, co niewygodne czy bolące. Pod tym względem nie ma gotowej recepty, należy więc korzystać z ogólnie przyjętych wskazówek i starać się o optymalne dla siebie warunki do modlitwy⁴⁶⁵.

Modlitwa jest lepsza i bardziej owocna dla życia duchowego jeśli jest odpowiednio przygotowana. Przygotowanie dalsze zawiera w sobie trzy działania: pierwsze polega na nieustannym oczyszczaniu się z miłości innej niż Boża po to, by mieć serce w pełni wolne i dyspozycyjne dla Pana. Kolejne działanie to pamięć o Jego obecności, czyli akty wiary w Bożą obecność w każdym miejscu i czasie. Ostatnie dotyczy milczenia i wewnętrznej samotności, gdyż Bóg mówi w ciszy. Chodzi tutaj o wewnętrzne wyciszenie się, ale przede wszystkim o wewnętrzne oderwanie od ludzi i rzeczy. Przygotowanie bliższe: przed rozpoczęciem modlitwy warto uświadomić sobie Bożą obecność, dlatego należy zatroszczyć się o skupienie, ożywić w sobie: wiarę, zaufanie i miłość, stanąć w prawdzie, i w pokorze serca, przeprosić za niewierność i wzbudzić w sobie żal doskonały. Ostatnie minuty przed modlitwą należy przeżyć spokojnie, w świadomym wyciszeniu⁴⁶⁶.

*

Modlitwa będąca osobową, żywą relacją człowieka z Bogiem wymaga nieustannego uczenia się jej, gdyż Bóg pozostaje niezmienny, zmienia się za to człowiek a każda jego zmiana wywołuje modyfikację w jego relacji do Stwórcy i w modlitwie. Pan przychodzi z łaską i uzdalnia człowieka do spotkania z Sobą, a zatem i do modlitwy. Im lepiej człowiek na to zaproszenie odpowie, tym więcej może zaczerpnąć łaski, która jest potrzebna do codziennego życia⁴⁶⁷. Powyższe uwagi odnoszą się do każdego chrześcijanina, również świeckiego, a przez to, zwłaszcza te,

⁴⁶⁴ Por. G. Lazzati, *Modlitwa człowieka świeckiego*, dz. cyt. s. 67-69.

⁴⁶⁵ Por. J. Hadryś, *Warunki dobrej modlitwy*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 9/2000, s. 26-27.

⁴⁶⁶ Por. S. Urbański, *Odkrywanie modlitwy*, Częstochowa 2011, s. 39-42.

⁴⁶⁷ Por. G. Lazzati, *Modlitwa człowieka świeckiego*, dz. cyt. s. 67-69.

które zostały zawarte w „Katechecie” stanowią istotny wymiar duchowości świeckiego katechety.

ZAKOŃCZENIE

Powyższa praca stanowi efekt badania czasopisma „Katecheta” pod kątem duchowości świeckiego katechety. Celem pierwszego rozdziału, który został zatytułowany „Definicja pojęć: świecki, katecheta, duchowość” było wyjaśnienie pojęć zawartych w tytule niniejszej dysertacji. „Świeckość w Kościele”, a więc punkt pierwszy, przedstawił krótką historię pojęcia «świecki». Dokumenty katechetyczne Kościoła, jak również literatura pedagogiczno-katechetyczna zawarta w punkcie drugim: „Funkcje katechety” posłużyła zaprezentowaniu kompetencji, które powinien posiadać katecheta, a także przedstawieniu pełnionych przez niego funkcji i ukazaniu różnic pomiędzy katechetą a nauczycielem religii. Duchowość rozumiana jako określony styl ludzkiego życia, o który należy się troszczyć, co w efekcie przyczynia się do nabywania określonych postaw, sięgania po tradycje i wybierania konkretnych wartości, została omówiona w punkcie pod tytułem „Pojęcie duchowości”. Ostatnia część pierwszego rozdziału, która dotyczy „Duchowości świeckich katechetów” zebrała omawiane wcześniej pojęcia i przedstawiła ich znaczenie, a także odniosła się do zadań powierzonych świeckim katechetom i właściwej im duchowości, która winna być trynitarna i chrystocentryczna.

Drugi rozdział niniejszej rozprawy odnosił się do „Katechety świeckiego w nauczaniu Kościoła”. Pierwszy punkt pod tytułem „Jezus z Nazaretu jako wzór dla katechetów” skupił się na przedstawieniu Syna Bożego, który stanowi nieodzowny wzór dla wszystkich podejmujących się dzieła katechizacji dzieci i młodzieży. W kolejnym punkcie rozdziału o nazwie „Aktualność nauczania św. Augustyna na temat katechezy” refleksji został poddany artykuł Księdza Krystiana Grabijasa, który podjął próbę zmierzenia się z nauczaniem Biskupa Hippony, starając się wskazać to, co odnosi się do osób katechizujących. Nauczanie katechetyczne w posłudze św. Jana Pawła II odgrywało szczególną rolę, o czym świadczą nie tylko środowowe katechezy, lecz także osobiste wyznania, podkreślające znaczenie tej formy posługi słowa w całokształcie misji Kościoła. Wniosek ten został zaprezentowany w punkcie trzecim: „Św. Jan Paweł II do katechetów i nauczycieli religii”. Z kolei lektura wywiadu z Ojcem Świętym Franciszkiem, od której rozpoczyna się ostatni punkt rozdziału zatytułowany „Jorgego Bergoglia/Papieża

Franciszka myśl o edukacji, a wychowawcza rola katechety” daje możliwość poznania nie tylko papieskich myśli dotyczących edukacji, ale również osobowości i katechetycznego stylu myślenia obecnego papieża. Szczególnie lektura jego adhortacji, „*Evangelii Gaudium*” dała możliwość zapoznania się z kontynuacją posoborowej refleksji Kościoła nad ewangelizacją rozumianą jako głoszenie Chrystusa słowem i świadectwem życia. Wybranie takich elementów nauczania Kościoła było podyktowane materiałami źródłowymi zawartymi w „*Katechecie*”. Jednocześnie, wzięwszy pod uwagę fakt, że w nauczaniu obu papieży odnaleźliśmy najważniejsze dokumenty Soboru Watykańskiego II należy stwierdzić, że omówione postacie stanowią najistotniejsze z punktu widzenia katechety świeckiego etapy nauczania Kościoła.

Trzeci rozdział niniejszej rozprawy zatytułowany „Realizacja zadań świeckiego katechety jako wyraz udziału w potrójnej misji Chrystusa” rozpoczął się od przedstawienia zadań podejmowanych przez świeckich katechetów, których realizacja w duchu miłości i posłuszeństwa stanowi istotną okazję do postępowania na drodze świętości. Analiza czasopisma „*Katecheta*” pozwoliła stwierdzić, że do tych zadań należą: pogłębianie świadomości własnego powołania, naśladowanie Chrystusa, a także pełnienie misji kapłańskiej, królewskiej i prorockiej, co przybliżył pierwszy punkt pod tytułem „Udział świeckich katechetów w potrójnej misji Chrystusa ze szczególnym uwzględnieniem misji prorockiej”. Punkt drugi, czyli „Wychowawcza rola katechety” pokazał, że katecheta jako wychowawca nie eksponuje w katechezie swojej funkcji, ale w partnerski sposób pomaga wychowankom w urzeczywistnianiu ich własnej osobowości, co oznacza, że kształtuje postawy, wzbudza potrzebę wartości, umacnia wole dążenia ku dobru i wskazuje najgłębsze motywacje do podjęcia działania, pomagając w ten sposób uczniom rozwijać ich człowieczeństwo. Z tego też powodu rodzi się konieczność nieustannej weryfikacji i kształtowania przez katechetę własnej osobowości po to, by cechowała go życzliwość, znajomość wychowanków, twórczość, miłość wychowawcza, a także zdolność do empatii. Ostatni punkt rozdziału, czyli „Formacja sfery duchowej ludzi młodych” przedstawił kwestie kształtowania dojrzałości w sferze duchowej, co, choć jest elementem koniecznym w wychowaniu współczesnego człowieka, należy do zadań bardzo często zaniedbywanych w systemach pedagogicznych. Negatywnym skutkiem tego zjawiska jest zanik tęsknoty za rozwojem duchowym u ludzi młodych, bez którego nie jest możliwe świadome i odpowiedzialne kierowanie swoim życiem.

Rozdział czwarty, zatytułowany „Powołanie do świętości jako istotny wymiar tożsamości katechety świeckiego” zaczął się od zaprezentowania w punkcie nazwanym

„Oczekiwania wobec szkolnego katechety” faktu, że z pojęciem «szkolny katecheta» wiąże się pewna kościelna i społeczna rola, a wraz z nią bardzo konkretne oczekiwania środowiska. Odpowiedzią na te oczekiwania jest refleksja nad tajemnicą tożsamości katechety świeckiego. Refleksja zawarta w tym fragmencie pracy musiała uwzględnić przede wszystkim podstawowe elementy tożsamości wszystkich członków laikatu, czemu został poświęcony punkt drugi wspomnianego rozdziału. Z kolei ostatni punkt pokazał wyraźnie, że rdzeniem tożsamości świeckiego katechety winno być pragnienie pozytywnej odpowiedzi na dar powołania do świętości. To dążenie, będące darem Ducha Świętego, jest wpisane w serce każdego człowieka wierzącego, więc tym bardziej świeckiego katechety, który winien pomagać innym na drodze do Boga.

Ostatni, piąty rozdział dysertacji, czyli „Wymogi formacji” stanowi rozwinięcie zadań związanych z potrzebą współpracy z łaską Bożą wzywającą do uświęcenia przez realizację życiowego powołania. Ta część pracy zaprezentowała szczególne znaczenie, jakie w odniesieniu do chrześcijańskiej duchowości posiada kwestia formacji katechetów świeckich. Jak wynika z analizy tekstów „Katechety”, nie chodzi tutaj jedynie o formację intelektualną, ale w szczególności o formację duchową, co zostało ujęte w pierwszym punkcie: „Charakterystyka formacji świeckich katechetów”. W drugim punkcie pod tytułem „Wymogi i środki służące formacji świeckich katechetów”, w nawiązaniu do „Dyrektorium ogólnego o katechizacji” zostało wyjaśnione rozumienie trzech wymiarów formacji, którymi są: być, wiedzieć i działać. Ostatni punkt rozdziału, czyli „Szczególne znaczenie formacji do modlitwy” odniósł się do istoty formacji duchowej, czyli tematyki życia modlitewnego. Dla formacji świeckich katechetów ważne jest, że modlitwa została w wyjątkowy sposób objawiona w osobie Syna Bożego, który swoją postawą i swoim nauczaniem jasno ukazał na czym polega jej istota.

Czasopismo „Katecheta” przez wiele lat publikacji dostarczyło w swoich tekstach solidnych podstaw do ukazania duchowości katechetów świeckich, zarówno ich zadań w Kościele, jak i pobożności oraz formacji. Ponieważ ważnym wymiarem duchowości laikatu jest życie rodzinne oraz realizacja świeckich zadań zawodowych i społecznych, te elementy specyfiki działań świeckiego katechety również znalazły swoje miejsce w niniejszej pracy. Nie wszystkie pojęcia potrzebne do wypracowania takiej syntezy zostały w wyczerpujący sposób omówione na łamach czasopisma. W takich przypadkach w doktoracie sięgnięto po szersze przedstawienie nauczania Kościoła, zwłaszcza ostatniego Soboru i papieży, a także po rozważania zawarte w opracowaniach teologicznych.

Podjęta po przemianach ustrojowych w Polsce decyzja o powrocie katechezy do szkoły była brzemenna w konsekwencje. Wysilek wielu ludzi zaowocował między innymi zmianą formacji katechetów, przygotowującą ich do pracy w szkole. Zwiększono również liczbę godzin przeznaczonych na pedagogizację i dydaktykę. Programy kształcenia katechetów w coraz większym stopniu zaczęły uwzględniać wymagania stawiane wszystkim nauczycielom pracującym w szkole. Katecheta, który pracuje jako nauczyciel religii posiada jednoznacznie określony status i już od początku swojej pracy jasno określoną drogę awansu zawodowego. Ponadto powrót katechezy do szkół przyczynił się do wzrostu jej znaczenia, jako przedmiotu nauczania i formy wychowania religijnego; otworzył dla Kościoła lepsze możliwości oddziaływania na dzieci i młodzież; dowartościował katechetów, gdyż w sposób formalny sankcjonuje ich miejsce w systemie oświatowo-wychowawczym; wymusił sumienne przygotowywanie się do zajęć i przestrzeganie ich harmonogramu; skłonił do operatywności w działaniu i znajomości problemów organizacyjnych szkoły. Wyżej wymienione czynniki winny łączyć się ze stałym pogłębianiem duchowości katechety⁴⁶⁸.

Katecheza realizowana w ramach szkolnej lekcji religii wypełniła duchową pustkę, która powstała w polskim systemie edukacji pod wpływem ideologii komunistycznej. Pogłębiła się także teoretyczna refleksja nad katechezą. Doceniając osiągnięcia nie można zapominać o wyzwaniach na przyszłość, które domagają się zmian. Wśród tych zadań można wymienić: weryfikację lub zmianę podręczników do religii, które są pisane bez właściwego przemyślenia i koncepcji, niejednokrotnie na szybko, jak również stałą weryfikację formacji katechetów. Należy zwrócić uwagę na doskonalenie duchowości w ramach specjalnie przygotowanych rekolekcji. Więcej uwagi należy poświęcić katechezie dorosłych, która ma szczególne znaczenie. Trzeba też uwrażliwić katechetów na znaki czasu; podjąć współpracę między duszpasterzami a katechetami szkolnymi w przygotowaniu dzieci i młodzieży do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej; zwrócić uwagę na możliwość podjęcia przez nauczyciela religii wychowawstwa; zaakcentować znaczenie oceny z religii dla promocji uczniów do następnej klasy; a także dać uczniom możliwości zdawania matury z religii. Z powyższego wynika, że choć czas, jaki upłynął od powrotu religii do szkół daje wiele powodów do zadowolenia, to pozostaje jednak jeszcze wiele problemów do poprawienia, które w praktyce codzienności pojawiają się wraz ze zmianami społeczno-kulturowymi i religijnymi w Polsce. Najważniejsze jest ich dostrzeżenie, właściwe zdiagnozowanie i odważne reagowanie, uwzględniające sze-

⁴⁶⁸ Por. S. Dziekoński, *Dwadzieścia lat katechezy w szkole*, „Katecheta. Miesięcznik poświęcony katechezie i wychowaniu religijnemu”, 1/2010, s. 10.

roko rozumianą formację ducha i intelektu świeckich katechetów⁴⁶⁹. Powyższa końcowa refleksja wyznacza szeroki horyzont dalszych badań.

⁴⁶⁹ Por. Tamże, s. 13.